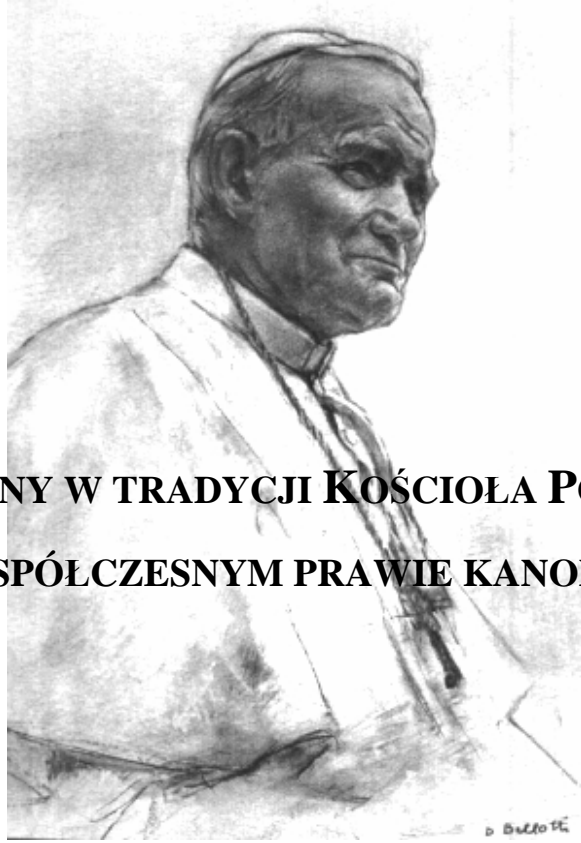


**PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
WE WROCŁAWIU**

Ks. MGR-LIC. WIESŁAW ORAWIECKI SDS



**ZARĘCZINY W TRADYCJI KOŚCIOŁA Powszechnego
I WSPÓŁCZESNYM PRAWIE KANONICZNYM**

Rozprawa doktorska napisana
na seminarium naukowym
z prawa kanonicznego
pod kierunkiem
ks. prof. dra hab. WIESŁAWA WENZA

WROCŁAW 2008

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	4
Źródła i opracowania	5
Wstęp	14

Rozdział I

Źródła dla opisu instytucji zaręczyn w kościelnych normach prawnych

1. Zaręczyny w prawie i zwyczajach żydowskich	21
2. Aktualność instytucji w prawie rzymskim	28
3. Istotne wymagania prawa germańskiego i innych systemów	37

Rozdział II

Zaręczyny w prawie kościelnym

1. Forma zawarcia zaręczyn w dawnym prawie kościelnym	40
a. Zaręczyny w czasach przedchrześcijańskich	40
b. Kościelna forma zaręczyn do VIII wieku	42
c. Wpływ ustawodawstwa cywilnego na dalszy rozwój zaręczyn.....	50
d. Zaręczyny cywilne i kościelne	55
e. Kościelny obrzęd zawierania zaręczyn	57
2. Formy zawierania zaręczyn w różnych obrządkach kościelnych	59
a. próby wprowadzenia jednolitej obowiązkowej formy zaręczyn	65
b. geneza dekretu <i>Ne temere</i> i jego skuteczność również w obrządkach wschodnich	66
c. Forma zaręczyn według dekretu <i>Ne temere</i>	75

Rozdział III

Wpływ norm dotyczących małżeńskiej przeszkody wieku na zawieranie zaręczyn

1. Przeszkoda wieku w różnych koncepcjach prawnych i kanonistycznych	81
---	----

2. Merytoryczność norm Dekretu Gracjana i dekretystów	94
3. Obowiązywalność norm Soboru Trydenckiego.....	106

Rozdział IV

Instytucja zaręczyn w Kodeksie Piobenedyktyńskim z 1917 r.

1. Kształtowanie się norm kodeksowych odnośnie zaręczyn	119
2. Zachowanie dyscypliny kościelnej w kanonicznym badaniu narzeczonych jako warunek zawierania małżeństwa	128
a. Istotne określenie małżeństwa	129
b. Kodeksowe cele małżeństwa	131
c. Istotne przymioty małżeństwa	132
d. Małżeństwo jako rzeczywistość sakramentalna	135
e. Kodeksowe normy o zawieraniu małżeństwa	137
3. Obowiązywalność kodeksowej formy zaręczyn w Kościołach wschodnich	141
4. Forma zaręczyn według Motu Proprio <i>Crebrae allatae sunt</i> z 1949 roku.....	144

Rozdział V

Normy Kodeksów Jana Pawła II i tradycja kościelna o instytucji zaręczyn

1. Charakterystyka norm posoborowych	153
2. Interpretacja norm KPK i prawa partykularnego o zaręczynach.....	156
3. Zaręczyny w normach KKKW i sprawowanej liturgii	196
a. Małżeństwo w rycie koptyjskim	198
b. Małżeństwo w rycie bizantyjskim	205
c. Małżeństwo w rycie kaldejskim.....	214
Zakończenie	228

Wykaz skrótów

AAS	- Acta Apostolicae Sedis
ASS	- Acta Sanctae Sedis
c.	- canon
cap.	- caput
CI	- Codex Iustinianus
CIC	- Codex Iuris Canonici
CO	- Codex Orientalis matrimonii /np. <i>Crebrae allatae sunt</i> /
Coll.PF	- Collectanea S. Congr. de Propaganda Fide
C.Th.	- Codex Theodosianus
D	- Digesta
Fonti	- Fonti. Series I. Codificazione Canonica Orientale
FS II	- Fonti. Series II. Codificazione Canonica Orientale
Fontes	- Codicis Canonici Fontes. Gasparri-Seredi
ks.	- księga
l.	- liber
Mansi	- Mansi J. Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio
MPG	- Migne J. Patrologiae cursus completus. Series graeca
MPL	- Migne J. Patrologiae cursus completus. Series latina
n.	- numerus
nov.	- novella
SC Conc.	- Sancta Congregatio Concilii
SC de PF	- Sancta Congregatio de Propaganda Fide
SC S.Off	- Sancta Congregatio Sancti Offici
SC pro EO	- Sancta Congregatio pro Ecclesia Orientali
T.	- tom
Vol.	- volumen

ŹRÓDŁA

Acta Apostolicae Sedis. Romae 1909 – Vol.: 3, 5, 6, 8, 13, 14 – 15,
20, 25, 31, 33, 41.

Acta et decreta concilii nationalis Armenorum Romae habiti ad
Sancti Nicolai Tolentini anno Domini 1911. Romae
1913.

Acta et decreta synodi provincialis Ruthenorum Galiciae habitae
Leopoli anno 1891. Romae 1896.

Acta Orientalis Ecclesiae. T. 1. Romae 1739.

Acta Sanctae Sedis. Romae 1865 – 1908. Vol.: 11, 23, 40 – 41.

Bullarium Romanum. Neapoli 1882.

Codex Iuris Canonici. Romae 1933.

Codicis Iuris Canonici Fontes. Ed. P. Card. Gasparri J. Seregi.

Romae 1923 – 1936. Vol.: 1, 4, 6, 7.

Codex Iuris Canonici, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus. Kodeks Prawa
Kanonicznego (KPK). Przekład polski zatwierdzony przez
Konferencję Episkopatu, Pallottinum 1984.

Collectanea Sacrae Congregationis de Propaganda Fide; seu decreta,
instructiones, rescripta pro apostolicis missionibus
ann. 1622 – 1906. Vol.: 1 – 2. Romae 1907.

Collectio Lacensis. Acta et decreta sacrorum conciliorum recentiorum.
Vol. 2. Friburgii 1876.

Corpus Iuris Canonici. Editio Lipsiensis secunda. Ed. Aem.
Friedberg. Lipsiae 1879.

Corpus Iuris Civilis. Editio stereotypa nona. T. 1 – 3, Berolini 1915.

Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, Tom I
(325-787) Nicea I * Konstantynopol I * Efez * Chalcedon *
Konstantynopol II * Konstantynopol III * Nicea II, układ i
opracowanie A. Baron, H. Pietras, Kraków 2001.

Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, Tom II
(869-1312) Konstantynopol IV * Lateran I * Lateran II * Lateran III *
Lateran IV * Lyon I * Lyon II * Vienne, układ i opracowanie A. Baron,
H. Pietras, Kraków 2003.

Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, arabski, ormiański,
polski, Tom III (1414-1445) Konstancja * Bazylea * Ferrara * Florencja
* Rzym, układ i opracowanie A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003.

Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński i polski, Tom IV (1511-1870)
Lateran V * Trydent * Watykan I, układ i opracowanie A. Baron, H.
Pietras, Kraków 2004.

Decretales Summorum Pontificum pro regno Poloniae et constitutiones
Synodorum. Ed. Z. Chodyński – E. Likowski,
T. 3. Posnaniae 1883.

Drugi Polski Synod Plenarny, Warszawa 1999.

Evchologion iły Trebnyk. Żovkva 1926.

Fonti. Codificazione Canonica Orientale. Fascicolo IV: Discipline

Chaldéene. 1. Droit ancien: Synodes /Synodicon Orientale/.

Typografia Poliglotta Vaticana 1931.

Fasc. VII: Disciplina Armena. Testi vari di diritto canonico
armeno. sec. IV – XVII. Typ. Pol. Vat. 1932.

Fasc. IX: Disciplina generale antica. Sec. II – IX. Typ. Pol.
Vat. 1932.

Fasc. XI: Ius particolare Maronitarum. Typ. Pol., Vat. 1933.

Fonti. Series II. Codificazione Canonica Orientale.

Fasc. XXI: Disciplina Armena. Typ. Pol. Vat. 1946.

Fasc. XXVII: Disciplina Antiochena /Siri/. Textes concernant les
Sacraments. Typ. Pol. Vat. 1947.

Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w
Kościele Katolickim (5 IX 1986), Kraków 1990.

- Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio* z 22 listopada 1981 roku,
w: Jan Paweł II, Encykliki i adhortacje 1979-1981, Warszawa 1983,
s.221-313.
- Jan Paweł II, Konstytucja Apostolska *Sacri Canones* z 18 października 1990 roku,
w: Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich (KKKW), Lublin 2002,
s. 29-41.
- Mansi S. J., *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*.
Vol. 160. Paris 1899 – 1927: vol.: 2 – 3, 6 – 7, 11, 42,
44, 56.
- Migne J., *Patrologiae cursus completus. Series graeca*. Parisiis 1856 – 1866;
vol.: 5 – 6, 16, 29, 32 – 34, 44, 10, 137.
- Migne J., *Patrologiae cursus completus. Series latina*. Parisiis 1844 – 1864;
vol.: 1 – 2, 38, 83, 112, 119.
- Pitra J., *Iuris ecclesiastici Graecorum historia et monumenta*. T. 1 – 2.
Romae 1864 – 1868.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* z 21 listopada 1964
Roku, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje,
Poznań 1968, s. 105-170.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie
współczesnym *Gaudium et spes* z 7 grudnia 1965 roku, w: Sobór
Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, s. 537-
620.
- I Synod Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Koszalin 1986-1990.
- III Synod Archidiecezji Łódzkiej, Łódź 1999.
- Synodi et Collectiones Legum, vol. I, *Acta synodalia ab anno 50 ad annum 381*,
układ i opracowanie A. Baron, H. Pietras, Kraków 2006.
- Synodi et Collectiones Legum, vol II, *Constitutiones Apostolorum et Canones
Pamphili ex synodo apostolich Antiocheno, Lex canonica sanctorum
Apostolorum, Poenae pro lapsis sanctorum Apostolorum*,

Euchologion Serapionis, układ i opracowanie A. Baron, H. Pietras,
Kraków 2007.

Synodicon Ecclesiae Ruthenae. Cracoviae 1880.

Synodus Ain-Tracensis Melchitarum an. 1909 habita. Typis Poliglottis
Vaticanis 1913.

Synodus Alexandrina Coptorum habita Cairi in Aegypto an. 1898.
Romae 1899.

Synodus Sciarfensis Syrorum in Monte Libano celebrata an. 1888.
Romae 1897.

Opracowania

- Abraham W., Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa w najnowszym
 ustawodawstwie kościelnym, Lwów 1913.
- Abraham W., Zawarcie małżeństwa w pierwszym prawie polskim,
 Lwów 1925.
- Alberigo G., *Nowe poglądy na Sobór Trydencki*, w: Concilium 1965 nr 1-10,
 s.531-542.
- Bilczewski J., Małżeństwo w dawnych pomnikach chrześcijańskich,
 Kraków 1899.
- Biskupski S., Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego, t. I,
 Warszawa 1956.
- Cappello F., Tractatus canonico-moralis de sacramentis, Vol. 5:
 De matrimonio. Romae 1923.
- Cappello F., Ius Ecclesiae latinae cum iure Ecclesiae orientalis comparatum,
 Romae 1926.
- Celtier F., La marriage. Discipline orientale et discipline occidentale,
 Beyruth 1950.
- De Clercq Ch., Les Églises unies d'Orient, Paris 1934.

- Coussa A., Epitome praelectionum de iure ecclesiastico oriental, Vol. 3: De matrimonio, Romae 1950.
- Denzinger H., Ritus orientalium Coptorum, Syrorum et Armenorum in administrandis sacramentis, T. 1 – 2, Wirceburgii 1863 – 1864.
- Dębiński A., Rzymskie prawo prywatne. Kompendium, Warszawa 2003.
- Dullak K., Problem odnowy życia sakramentalnego wiernych w świetle Ustawodawstwa synodalnego w Polsce w latach 1983-1999, Warszawa 2001.
- Dębiński A., Wkład Henryka Insadowskiego do nauki prawa rzymskiego, w: Wokół problematyki małżeństwa w prawie rzymskim, Lublin 2007, s. 7-19.
- Filipiak M., Pojęcie i struktura rodziny w Starym Testamencie, w: Zeszyty Naukowe KUL 23, 3(1980), s. 25-31.
- Freisen J., Geschichte des canonischen Eherechts, Paderborn 1893.
- Freidberg E., Das Recht der Eheschliessung, Leipzig 1865.
- Friedman M., Tradycja rodzinna w judaizmie, w: Collectanea Theologica 66(1996) s.39-48.
- Gasparri F., Tractatus canonicus de matrimonio, T. 1 – 2, Romae 1932.
- Góralski W. - Dzierżon G., Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, Kan. 1095 nn.1-3 KPK, Warszawa 2001.
- Góralski W., Studia nad małżeństwem i rodziną, Warszawa 2007.
- Góralski W., Kościelne prawo małżeńskie, Warszawa 2006.
- Góralski W., Prawo Boże jako źródło kościelnego prawa małżeńskiego w Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II, w: Jan Paweł II prawodawca i sługa prawa Bożego, red. R. Szytchmiller, Olsztyn 2006, s. 131-156.
- Góralski W., Komentarz do Instrukcji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z 5 IX 1986 r.,

- w: *Ius Matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim*, t. 1, Lublin 1990, s. 152-204.
- Góralski W., *Prawo małżeńskie Katolickich Kościołów Wschodnich według Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich*, Lublin 1992.
- Grabowski I., *Kościelne prawo małżeńskie katolickie na Wschodzie*, Lwów 1918.
- Grabowski I., *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927.
- Gręźlikowski J., *Czynności kanoniczne poprzedzające zawarcie małżeństwa kościelnego dziś – sugestie i postulaty*, w: A. Pryba [red.], *Przygotowanie do sakramentalnego małżeństwa*, Kazimierz Biskupi 2006, s. 51-93.
- Gromnicki T., *Forma zawierania zaręczyn i małżeństwa według dekretu *Ne temere**, Kraków 1910.
- Hefele C. -
- De Clercq Ch., *Histoire des conciles*, Paris 1907 – 1952; T. 1, 11.
- Homerski J., *Życie religijne wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej w świetle tekstów biblijnych*, w: *Zeszyty Naukowe KUL* 23, 3(1980), s. 63-72.
- Insadowski H., *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935.
- Jaros J., *Impedimenta matrimonialia apud Bulgaros unitos*, Olomuci 1939.
- Jedin H., *Das Konzil von Trient, ein Überblick über die Erforschung seiner Geschichte*, Rzym 1948.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1997.
- Likowski E., *Unia Brzeska*, Warszawa 1907.
- Mansella J., *De impedimentis matrimonium dirimentibus ac de processu iudiciali in causis matrimonialibus*, Romae 1881.
- Masciuch W., *Cerkowne prawo supruże*, Peremyszl 1910.
- Milas N., *Prawosławne cerkowne prawo*, Sofija 1904.

- Ojetti B., In ius antepianum et pianum ex decreto „Ne temere”, Romae 1908.
- Pałka P., Zwyczajna forma prawna zawarcia małżeństwa w nowym ustawodawstwie katolickiego Kościoła wschodniego, w: Pastori et Magistro, Lublin 1966, s. 267 – 290.
- Pałubicki W. Iluk J., Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie, Gdańsk 1995.
- Papp – Szilagyi J., Enchiridion iurie Ecclesiae orientalis catholicae, Magno-Veradini 1862.
- Pawluk T., Forma zawarcia małżeństwa w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, w: Prawo Kanoniczne 27(1984), nr 1-2, s. 41-59.
- Petrani A., De relatione iuridica inter diversos ritus in Ecclesia catholica, Marietti 1930.
- Petrani A., *Reforma trydencka. W czterechsetlecie zakończenia Soboru Trydenckiego*, w: Prawo Kanoniczne 7:1964 nr 3-4, s.1-3.
- Pryba A., [red.], Przygotowanie do sakramentalnego małżeństwa, Kazimierz Biskupi 2006.
- Przekop E., Forma prawna zawarcia małżeństwa ze względu na obrządek, w: Warmińskie Wiadomości Diecezjalne 32/1977/nr 3, s. 150 – 165.
- Przekop E., Sakramenty święte w prawie katolickich Kościołów wschodnich, Lublin 1978.
- Raes R. P. A., Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di Oriente, Siena 2000.
- Rincon T., *El matrimonio, misterio y signo. Siglos IX-XIII*, Pamplona 1971.
- Rosik M., Judaizm u początków ery chrześcijańskiej, Wrocław 2005.
- Roth J., Forma zaręczyn i małżeństwa w prawie katolickim kościelnym, Kraków 1908.

- Rybczyk J., Zezwolenie rodziców przy małżeństwie dzieci nieletnich, Lublin 1949.
- Rychlicki Cz., Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego, Płock 1997.
- Sipos S., Enchiridion iuris canonici, Pecs 1940.
- Sitek B., Trwałość i nierozzerwalność małżeństwa. Ze studiów nad małżeństwem w prawie rzymskim, kanonicznym Kościoła katolickiego i polskim prawie cywilnym, Olsztyn 2006.
- De Smet., Tractatus theologico-canonicus de sponsalibus et matrimonio, Brugis 1927.
- Sobczak A., Sakrament małżeństwa. Krótki rys historyczny, w: Studia Gnesnensia 14(2000), s. 255-274.
- Sobczak A., Wiara i sakramentalność małżeństwa, w: Ad sapientiam cordis, red. P. Podeszwa, W. Szczerbiński, Gniezno 2002, s. 425-442.
- Sobczak A., Czym jest chrześcijańskie małżeństwo? Istota chrześcijańskiego małżeństwa w świetle kanonistyki, Poznań 2006.
- Suworow N., Cerkowne prawo, Moskwa 1913.
- Sztafrowski E., Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej, t. 2, Warszawa 1979.
- Szymik S., Małżeństwo i rodzina w Biblii, w: Życie społeczne w Biblii, red. G. Witaszek, Lublin 1998, s. 203-225.
- Świaczny S., Nierozzerwalność małżeństwa a rozwiązanie małżeństwa naturalnego w prawie kanonicznym, Katowice 2006.
- Tüchle H. - Bouman C.A., *Historia Kościoła*, t. III (1500-1715). Przełożył Jerzy Piesiewicz, Warszawa 1986.
- de Vaux R., Instytucje Starego Testamentu, t.I-II, Poznań 2004.
- de Vaux R., Le istituzioni dell' Antico Testamento, Genova 1977.
- Vermeersch A., De forma sponsalium am matrimonii post decretum

- Ne temere*, Brugis 1908.
- Wenz W., Transseksualizm a prawna zdolność osoby transeksualnej do zawarcia małżeństwa w polskim prawodawstwie cywilnym i porządku kanonicznym, w: Wrocławski Przegląd Teologiczny 9(2001) nr 2, s. 165-178.
- Wernz F. -
- Vidal P. *Ius canonicum*, Vol. 5: *Ius matrimoniale*, Romae 1925.
- Wróblewski S., *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, Kraków 1916.
- Zhishman J., *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, Wien 1864.
- Zubert B.W., *Małżeńska przeszkoda wieku w prawodawstwie Kościoła Zachodniego do Soboru Trydenckiego. Studium historyczno-prawne*, Lublin 1967 (mps).
- Zubert B.W., *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, tom XIII, zeszyt 5, Lublin 1966, s. 87-98.
- Zubert B.W., *Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.71-110.
- Żurowski M., *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987.

Wstęp

Kościół nieustannie postrzega małżeństwo mężczyzny i kobiety jako dzieło niezmiennej natury stworzonej wprost przez Boga. I dlatego łączy ten stan podstawowej wspólnoty ludzkiej jako zgodny z zamysłem Bożym i mający służyć osiągnięciu zbawienia. Stąd dla każdego ochrzczonego istotnym jest, aby podjąć i kontynuować życie w sakramentalnej wspólnocie małżeńskiej, gdzie związek mężczyzny i kobiety doznaje szczególniejszego wywyższenia i włączenia w oblubieńczą miłość Chrystusa, wspartą Jego zbawczą mocą¹.

Z tego też względu osoby ochrzczone, które zamierzają realizować swój udział w rzeczywistości zbawienia przez zawarcie sakramentalnego związku małżeńskiego powinny podjąć odpowiedzialne przygotowanie do małżeństwa i życia rodzinnego. Dlatego prawodawca kościelny zarówno w Kodeksie Prawa Kanonicznego dla Kościoła Łacińskiego (1983) i w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich (1990), wprowadzając w życie polecenie Soboru Watykańskiego II, skierował uwagę na istotne elementy kanoniczne i pastoralne obowiązkowego przygotowania do małżeństwa, zostawiając dalszą inicjatywę w tej sprawie biskupom i Konferencjom Episkopatu. W związku z tym, zgodnie z istniejącą w Polsce praktyką duszpasterską i wskazaniem Adhortacji Apostolskiej papieża Jana Pawła II *Familiaris Consortio*, rozróżnia się trzy etapy przygotowania do małżeństwa: przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie. Mając na uwadze współczesną rzeczywistość, szczególnie zaś wypaczone często pojęcie o małżeństwie, należy poświęcić więcej troski

¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, nr 13.

przygotowaniu dalszemu i bliższemu, w czasie których najczęściej strony dokonują wyrażenia publicznej obietnicy zawarcia ze sobą małżeństwa.

W podjętym przygotowaniu chodzi bowiem o to, aby młodzi ludzie już zaręczeni dobrze przygotowali się do tak ważnego kroku, jakim jest wyrażenie w sposób wolny i świadomy zgody małżeńskiej, przez którą wstępuje się w związek małżeński. Kościołowi zależy niewątpliwie na tym, aby nupturienci nigdy przez lekkomyślność nie zniszczyli własnego szczęścia, podejmując w tym względzie decyzję pochoptą. Czas przygotowania i refleksji, modlitwy i nawet kontemplacji tajemnicy małżeństwa ma posłużyć do powzięcia odpowiedzialnej i zobowiązującej decyzji na zawarcie małżeństwa jako rzeczywistości kanonicznej i sakramentalnej.

Należy pamiętać, że Kościół Zachodni i Kościół Wschodni różnych obrządków (bizantyjskiego, chaldejskiego, syryjskiego, maronickiego i koptyjskiego), zawsze przywiązywały wagę do tego, aby zawierane małżeństwo posiadało charakter uroczysty. Temu miało służyć wprowadzone zobowiązanie, by nawet pod groźbą nieważności małżeństwo było zawierane wyłącznie w obecności kapłana i z jego błogosławieństwem. W tworzeniu węzła małżeńskiego zwykło się wyróżniać w Kościele Zachodnim moment wyrażenia zgody małżeńskiej i dopełnienia małżeństwa przez podjęcie w oparciu o akt ludzki współżycia seksualnego na sposób ludzki (*matrimonium in fieri – matrimonium in facto esse*), a we wspólnotach Kościołów Wschodnich, przynajmniej do chwili ogłoszenia wspólnego prawa małżeńskiego dla nich w 1949 roku, dwa zasadnicze momenty: w pierwszym przyszli małżonkowie wyrażali wobec kapłana wolę pobrania się, ale nie mieli oni prawa do prowadzenia pożycia małżeńskiego. Natomiast drugi moment następował nieco później, a charakteryzowało go koronowanie, uczta weselna oraz *deductio in domum mariti*. To wydarzenie oznaczało rozpoczęcie pożycia przez strony. Te dwa stadia były elementami konstytuującymi małżeństwo i oba były niezbędne dla jego ważności.

Należy zauważyć, że w dyscyplinie Kościołów Wschodnich pierwszy moment małżeństwa nazywa się powszechnie zaręczynami (*sponsalia*), które stanowią zwykle przyrzeczenie małżeństwa, natomiast drugi niewątpliwie oznacza właściwe małżeństwo, które dochodzi do skutku przez samą zgodę (*consensus*) umawiających się stron. Innymi słowy, kościelne prawo wschodnie przyjmuje za punkt wyjścia rzymskie pojęcie *sponsalia*, po których następuje *consensus*. Mamy tu do czynienia z praktycznym rozłożeniem niejako aktów konstytutywnych małżeństwa w czasie, poprzez kolejne działania. Natomiast w dyscyplinie łacińskiej istotnym dla zawarcia ważnego małżeństwa jest wyrażenie samej zgody małżeńskiej (*matrimonium in fieri*) oraz jego dopełnienie (*matrimonium in facto esse*), co czyni ważne małżeństwo chrześcijan bezwzględnie nierozzerwalnym. Należy zauważyć, że z początku w dyscyplinie zawierania małżeństwa, zarówno dla Zachodu, jak i dla Wschodu idea momentalnego powstania węzła małżeńskiego, w wyniku wypowiedzenia słów formuły, niemal zawsze była obca, co może potwierdzać sama ewolucja kształtowania się formy zawierania małżeństwa i jego ukonstytuowania.

Prezentowana rozprawa pt. *Zaręczynyw tradycji Kościoła Powszechnego i współczesnym prawie kanonicznym* w zamyśle Autora ma stanowić przyczynek badawczy, do ukazania współcześnie celu, charakteru i roli zaręczyn, zarówno w dyscyplinie Kościoła zachodniego, jak i w Katolickich Kościołach Wschodnich, różnych obrządków, z uwypukleniem obrządku bizantyjskiego, który wśród katolików wschodnich po dziś dzień posiada największą liczbę wiernych wśród: Albańczyków, Bułgarów, Gruzinów, Greków, Melchitów, Rosjan, Rubinów i Rumunów. Takie ujęcie można było podjąć ze względu na zdobyty materiał badawczy i dostępne opracowania w tym zakresie, które stanowią o bogactwie, nie zawsze odkrytym przed współczesnym czytelnikiem.

Zagadnienie określone tematem rozprawy, ujęte w aspekcie historycznym, przedstawione zostanie głównie w oparciu o materiał źródłowy

od początków Kościoła do chwili obecnej. Materiał ten stanowią przede wszystkim wypowiedzi Ojców Kościoła, postanowienia różnych synodów wschodnich i zachodnich, a także ustawy cesarzy bizantyjskich, czy też praktyka cesarstwa rzymskiego, które łącznie wywarły poważny wpływ na zaprowadzenie instytucji zaręczyn do powszechnej praktyki kościelnej.

Całość rozprawy została ujęta w pięciu rozdziałach. W rozdziale pierwszym: *Źródła dla opisu instytucji zaręczyn w kościelnych normach prawnych*, odniesiono się do zwyczaju i instytucji zaręczyn w prawie i zwyczajach żydowskich, wskazano również na aktualność zawierania zaręczyn w prawie rzymskim i w innych systemach prawa. Na tej podstawie można będzie wskazać, iż instytucja zaręczyn stała się ważną praktyką w toku podejmowania odpowiedzialnej decyzji stron w zakresie zawiązania trwałej wspólnoty małżeńskiej.

Rozdział drugi: *Zaręczyny w prawie kościelnym do Soboru Trydenckiego*, stanowi w niniejszej rozprawie istotną część opracowania, bowiem podjęto staranie, aby w nim ukazać interesującą ewolucję instytucji zaręczyn w prawie kanonicznym aż do Soboru Trydenckiego, i to w Kościele Zachodnim i Kościołach Wschodnich. Rozdział ten uwzględnia więc sprawę kształtowania się zaręczyn w Kościele Powszechnym: zachodnim i wschodnim, ze szczególnym zwróceniem uwagi na źródła tej instytucji nawet w czasach przedchrześcijańskich, jak również wskazuje na kościelną formę zawierania zaręczyn do VIII wieku i realny wpływ ustawodawstwa cywilnego na rozwój tej instytucji oraz kościelny obrzęd zawierania zaręczyn. Istotną część stanowi także ukazanie samej formy zawierania zaręczyn w różnych obrządkach wschodnich. W rozdziale wskazano także na różnice zachodzące w tej materii pomiędzy prawem wschodnim a Kodeksem Prawa Kanonicznego dla Kościoła łacińskiego i obowiązującymi ustawami.

Rozdział III został poświęcony ukazaniu *historycznych wpływów norm dotyczących małżeńskiej przeszkody wieku na zawieranie zaręczyn*, co było istotne

dla kształtowania się właściwej dyscypliny eklezjalnej w tym zakresie. Bogata dyskusja teologiczna i kanoniczna wskazała na istotne racje, które w sposób przemyślany zostały wyeksponowane w normach promulgowanych na Soborze Trydenckim, co jak się okazało później, miało merytoryczny wpływ na wartość samej instytucji zaręczyn i ważności oraz godziwości zawierania małżeństwa we wszystkich wspólnotach Kościoła Katolickim.

Rozdział IV: *Instytucja zaręczyn w Kodeksie Piobenedyktyńskim z 1917 roku* prowadzi do bliższego zrozumienia zaręczyn w całości interpretacji norm kodeksowych dotyczących małżeństwa, postawy nupturientów przygotowujących się do zawarcia małżeństwa, jak również wskazuje na konieczność zachowania dyscypliny kościelnej w kanonicznym badaniu narzeczonych. Ważnym w tym rozdziale jest odniesienie się do wymogów dyscypliny łacińskiej i wschodniej w zakresie zawierania zaręczyn, stosowanych form we wspólnotach katolickich. Istotne znaczenie dla wspólnot wschodnich miało prawodawstwo Piusa XII promulgowane w formie *Motu Proprio Crebrae allatae sunt* z 1949 roku, jako prawo małżeńskie do wszystkich katolickich Kościołów Wschodnich. Dlatego w tej części odniesiono się do jednolitego prawa małżeńskiego dla wszystkich katolickich obrządków wschodnich, również w zakresie zawierania zaręczyn.

Natomiast rozdział V: *Normy Kodeksów Jana Pawła II o instytucji zaręczyn*, stanowi dopełnienie podjętego w rozprawie tematu. Prawodawstwo posoborowe i promulgowane Kodeksy (KPK i KKKW) zawierają ogólne przesłanie, zgodne z tym co wypracowała tradycja Kościoła i co sprawdziło się praktycznie w życiu eklezjalnych wspólnot, zwłaszcza w zakresie budowania trwałej wspólnoty życia małżeńskiego i rodzinnego. Istotnym wprowadzeniem dla tych norm kodeksowych było prawodawstwo posoborowe, oparte na dokumentach Soboru Watykańskiego II, które prezentowały odnowioną naukę Kościoła o małżeństwie i instytucji rodziny. Kodeks Prawa Kanonicznego dla Kościoła Łacińskiego i Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich zawierają

praktycznie identyczne unormowania z zakresu instytucji zaręczyn. Należy jednak zwrócić uwagę na bogactwo form prezentowanych w Kościołach partykularnych, zwłaszcza bogactwo liturgiczne wspólnot orientalnych. Dlatego w rozdziale integralną częścią opracowania stanowi prezentacja wymogów związanych z bezpośrednim przygotowaniem do zawarcia małżeństwa, jak również zaprezentowanie wybranych rytów zawierania zaręczyn, narzeczeństwa i małżeństwa w niektórych wspólnotach wschodnich.

Brak w rodzimej literaturze kanonicznej opracowania instytucji zaręczyn, zwłaszcza w świetle wymogów prawa zachodniego i wschodniego uzasadnia celowość i sensowność podjęcia się tego tematu. Wydaje się to bardzo zgodne z życzeniem Soboru Watykańskiego II, który również w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*, jak i Dekrecie o katolickich Kościołach wschodnich *Orientalium Ecclesiarum*, gorąco zachęcał do poznawania samych obrzędów, karności, nauki, historii oraz ducha chrześcijańskiego życia.

W przygotowaniu rozprawy skorzystano z metody historycznej, elementów metody analizy krytycznej i syntezy oraz metody porównawczej, w zależności od postępu w badaniach i ich prezentacji.

R o z d z i a ł I

Źródła dla opisu instytucji zaręczyn w kościelnych normach prawnych

Prawny wymiar prawie każdej współczesnej instytucji prawnej, dotyczącej wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, ma swoje źródło w pierwotnych zwyczajach i normach prawnych. Odnosi się to również do instytucji zaręczyn, która swoją realizację i prawny kształt zdobywała w tyglu wzajemnych relacji rodzin, wspólnoty życia i środowiska. Logicznym jest, że w badaniach naukowych szukamy dla opisu instytucji zaręczyn w kościelnych normach prawnych tego wszystkiego, co inspirowało poszczególnych prawodawców do przyjęcia zwyczaju, czy też ustanowienia norm prawnych w zakresie formalno-prawnego zawierania zaręczyn. W poszukiwaniu źródeł istotnych dla opisu zaręczyn w prawie kanonicznym powszechnym i partykularnym należy odnieść się do zwyczajów i prawa żydowskiego, funkcjonujących już z powodzeniem norm prawa rzymskiego, czy też prawodawstwa obecnego wśród innych ludów i zorganizowanych społeczności².

² Por. S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, t. I, Warszawa 1956, s. 77nn.

1. Zaręczyny w prawie i zwyczajach żydowskich

Na temat rodziny izraelskiej Biblia zachowała wiele wiadomości. Należy już na wstępie zauważyć, że życie, tradycje i zwyczaje rodzinne żydów, także regulacje prawne w ich wewnętrznym i zewnętrznym wymiarze, wielokrotnie przypominały znane formy i przejawy życia rodzinnego oraz społecznego na obszarze Starożytnego Wschodu³. Jednakże rodzina była najmniejszą komórką społeczności izraelskiej i stanowiła podstawową instytucję w życiu Narodu Wybranego. Rodzina miała charakter patriarchalny, a osobą najważniejszą i posiadającą największy wpływ na życie rodziny, ważne decyzje dotyczące dzieci i wspólnego bytowania posiadał ojciec, którego imię było przekazywane później potomnym. Nic więc dziwnego, że hebrajskim terminem określającym rodzinę było wyrażenie *dom ojca*. Wynika z tego, że mąż i ojciec rodziny był panem domu oraz posiadał realną władzę nad żoną lub żonami, nad synami i członkami najbliższej rodziny, nad wnukami, a także nad żyjącymi w rodzinie zamężnymi i niezamężnymi kobietami⁴. W życiu codziennym ojciec decydował o najważniejszych sprawach w rodzinie, praktycznie od jego postawy i decyzji zależały losy i życie rodziny, jemu przysługiwało prawo własności i dobrowolnego dysponowania majątkiem rodziny, od niego mogło zależeć nawet życie członków rodziny⁵. Zapisy zwyczajów żydowskich i zachowane normy zwyczajowe wskazują również i na fakt, że ojciec rodziny zachował integralną dyspozycję do sprawowania aktów kultu religijnego, a mianowicie

³ S. Szymik, Małżeństwo i rodzina w Biblii, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1998, s.203.[203-225]; W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, Gdańsk 1995, s.66-70.

⁴ Por. Rdz 7,7; 46,8-26.

⁵ Por. Rdz 38,24; 42,37.

miał prawo udzielać swoim bliskim błogosławieństwa lub przekleństwa⁶, nadzorował to podstawowe miejsce sprawowania aktów kultu religijnego⁷. Należy wskazać, że władza męża i ojca rodziny odnosiła się do wszystkich we wspólnocie, którzy tworzyli niewątpliwie wspólnotę krwi, również w znaczeniu szerszym, jako wspólnotę rodową, a więc przynależną do jednego z pokoleń czy szczepów, a nawet jako pokolenie, które żyło na określonym terytorium. Stąd w Piśmie Świętym spotykamy wyrażenia np. dom Jakuba, dom Judy⁸.

Rodzina integralnie wynikała z instytucji małżeństwa, przewidzianej, ustanowionej i pobłogosławionej w kulturze żydowskiej przez samego Boga, mającej konkretne cele, a mianowicie rodzenie i posiadanie potomstwa oraz tworzenie jedności mężczyzny z kobietą. Odpowiednia wizja wyjątkowej jedności i wierności tej wspólnoty miała stać się uzmysłowieniem dla członków Narodu Wybranego szczególnej postaci wierności narodu wobec Boga⁹. Natomiast przywołanie prawdy o wierności Boga wobec człowieka i narodu, małżonkowie mieli sprostać wymaganiom wzajemnej wierności i miłości.

Małżeństwo w narodzie żydowskim często było realizacją ukrytych marzeń i pragnień młodych izraelitów oraz spełnieniem przez dzieci oczekiwań ze strony rodziców i starszych danego pokolenia. Sprawą zasadniczej wagi było dla Żyda zapewnienie ciągłości rodzinnej. Dokonywało się to oczywiście w małżeństwie, którego zawarcie – w przypadku mężczyzny

⁶ Por. Rdz 9,24-27; 49,1nn.

⁷ Por. S. Szymik, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, s.204-205; W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.67-70.

⁸ Por. Jr 35,3; Ekd 8,1-14.

⁹ Por. Oz 2,4nn; Iz 54,5-6.

było traktowane jako istotny obowiązek. Jedynym praktycznie powodem powstrzymania się od małżeństwa mogła być jasno wyrażona wola całkowitego poświęcenia się studiowaniu Tory¹⁰. Dlatego też sam akt zaślubin był dla nowożeńców punktem zwrotnym w ich osobowym życiu. Małżeństwo było poprzedzone wstępnym okresem narzeczeństwa, jeśli w ten sposób określimy czas poprzedzający małżeństwo, bowiem pojęcia biblijne nie znają narzeczeństwa we współczesnym rozumieniu. Zakazane było zawieranie małżeństwa ze związków bliskiego pokrewieństwa, które uważano za kazirodcze. Jednakże, kiedy umierał Żyd nie pozostawiając po sobie potomstwa, jego brata obowiązywało prawo lewiratu (łac. *Levir* – szwagier), polegające na poślubieniu żony zmarłego, by wzbudzić mu potomstwo, uważane za potomstwo zmarłego¹¹. Dalszym celem małżeństwa lewirackiego było także utrzymanie dziedzictwa w tym samym pokoleniu. Brat zmarłego mógł jednak wymówić się od tego obowiązku. Jednakże, gdyby wdowa zlekceważyła prawo lewiratu i oddała się innemu mężczyźnie, niż brat zmarłego męża, uchodziła w opinii wspólnoty za osobę winną cudzołóstwa¹².

¹⁰ Por. M. Friedman, Tradycja rodzinna w judaizmie, *Collectanea Theologica* 66(1996), 39-48; W. Pałubicki – J. Iluk, Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie, s.75nn.

¹¹ Por. Rdz 38,6; Rt 1,11. Pierworodny syn małżeństwa lewirackiego był uważany za prawowitego potomka zmarłego i winien otrzymać jego imię. Natomiast szwagier mógł wymówić się od spełnienia tego obowiązku, ale to musiało zostać upublicznione przed starszymi w bramie miasta, co czyniła żona zmarłego, która następnie miała „zdejąć mu sandał z nogi i splunąć mu w twarz”. Por. S. Szymik, Małżeństwo i rodzina w Biblii, s.222; Pwt 25,9.

¹² Por. S. Szymik, Małżeństwo i rodzina w Biblii, s.218-219; Por. Rdz 38,24; W. Pałubicki – J. Iluk, Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie, s.75-79.

Przechodząc już do omówienia instytucji zaręczyn we wspólnocie Narodu Wybranego należy wskazać, że zaręczyny były pewną obietnicą zawarcia małżeństwa, którą składano na dłużej czy krócej przed uroczystością weselną. Taki zwyczaj istniał w Izraelu i język hebrajski zna specjalny wyraz na oznaczenie zaręczyn: to słowo *'aras*, użyte 11 razy w Biblii. Należy wskazać, że nawet księgi historyczne dostarczają w tej materii bardzo mało informacji. Znane powszechnie przypadki Izaaka i Jakuba są szczególne: Rebeka zostaje niewątpliwie przyobiecana Izaakowi w Mezopotamii, ale małżeństwo zostaje zawarte dopiero po przybyciu jej do Kanaanu¹³. Natomiast Jakub czeka na małżeństwo aż siedem lat, co było na pewno związane integralnie z treścią specjalnej umowy z Labanem¹⁴, a przypadek Dawida i dwóch córek Saula jest jeszcze bardziej czytelny, a mianowicie: Mera została mu przyrzeczona, ale gdy nadszedł czas¹⁵, została wydana za innego¹⁵ a Mikal została obiecana Dawidowi w zamian za zdobycie stu napletków Filistynów, które przyniósł „zanim czas wyznaczony upłynął”¹⁶. Niejako w przeciwieństwie do wspomnianych sytuacji Tobiasz poślubił Sarę, skoro tylko została zawarta umowa małżeńska¹⁷.

Należy jednak wskazać, że teksty prawnicze zachowały czytelny dowód na to, iż zaręczyny były we wspólnocie żydowskiej zwyczajem uznawanym i że powodowały skutki prawne. Zgodnie z treścią Księgi Powtórzonego Prawa młody mężczyzna, który zaręczył się z dziewczyną, ale której jeszcze nie

¹³ Por. Rdz 24,67.

¹⁴ Por. Rdz 29,15-21.

¹⁵ Por. 1 Sm 18,17-19.

¹⁶ 1 Sm 18,26-27.

¹⁷ Por. Tb 7,9-16.

zdażył poślubić, był zwolniony od obowiązku wyruszania na wojnę¹⁸. Także inny przepis formalnie regulował sytuację prawną i pozycję społeczną dziewczicy zaręczonej, której zadał gwałt jakiś inny mężczyzna, a więc różny od jej narzeczonego. Jeżeli gwałt został popełniony w mieście to narzeczona powinna była zostać ukamienowana razem ze swym gwałcicielem, gdyż zobowiązana była w takich sytuacjach zniewolenia głośno wołać o pomoc. Natomiast jeśli dziewczyna została zaskoczona lub napadnięta w polu i nie miała możliwości wołania o pomoc, to karze ukamienowania podlegał sam gwałciciel. W takich okolicznościach zadawanego gwałtu kobieta mogła być osamotniona¹⁹. Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż zachowana w 1 Księdze Samuela glosa niejako przechowuje najprawdopodobniej formułę, jaką wypowiadał ojciec zaręczanej dziewczyny. Treść tej wypowiedzianej formuły pociągała za sobą faktyczną ważność zawartych zaręczyn, zwłaszcza kiedy ojciec wypowiedział do zaręczającego się mężczyzny: „dzisiaj staniesz się moim zięciem”²⁰. Podczas uroczystości zaręczyn obowiązkowo była ustalana z rodzicami wysokość *moharu*, który zazwyczaj uiszczano natychmiast, zwłaszcza kiedy był płacony w gotówce. Złożone dobra materialne miały być darem dla rodziny przyszłej małżonki. Jego wysokość ustalano najczęściej na pięćdziesiąt syklów srebra. Ustaloną sumę wpisywano w tekst sporządzanego dokumentu, który przez strony był podpisywany w środy w przypadku panien, natomiast we wtorki w przypadku wdów. Dbano o to, by dokumenty podpisywać w środku miesiąca, troszcząc się o to, by była pełnia księżyca,

¹⁸ Por. Pwt 20,7; W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.67.

¹⁹ Por. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. I-II, Poznań 2004, s. 43; Por. Pwt 22,21.23-24.

²⁰ 1 Sm 18,21.

która z kolei miała przynosić szczęście²¹. Oprócz *moharu* narzeczony był zobowiązany do *mattanu*, a więc wręczenia daru swojej przyszłej żonie, który miała prawo zachować wyłącznie dla siebie, nawet na wypadek wdowieństwa. Wspomniane przepisy i praktyki prawne były raczej powszechnie znane i stosowane we wspólnocie Narodu Wybranego, nawet za czasów Chrystusa²².

Należy też wskazać, że w praktyce żydowskiej za wiek odpowiedni do zawarcia małżeństwa uznawano osiemnaście lat dla mężczyzny, a dwanaście lub trzynaście lat dla kobiety. Inicjatywę w wyborze żony przejmował najczęściej ojciec mężczyzny, który przygotowywał się do ożenku. Gdy było to niemożliwe to czynności odpowiednie zwyczajowo dla ojca mogła przejąć matka kandydata do małżeństwa. Natomiast, gdyby syn ożenił się wbrew woli ojca, małżeństwo takie było uznawane za ważne, aczkolwiek ojciec mógł pozbawić syna swego błogosławieństwa²³. Czas trwania narzeczeństwa po zaręczynach obejmował zazwyczaj okres jednego roku, natomiast dla wdów mógł być skrócony do jednego miesiąca. Po tym okresie następowało sprowadzenie (*hachnasa*) narzeczonej do domu Pana młodego, gdzie jej status nie różnił się specjalnie od pozycji prawowiernej żony. Natomiast formułę wiążącą dla umowy małżeńskiej redagowano zazwyczaj w imieniu małżonka, który stwierdzał, że wybrana jest jego żoną, a on jest jej mężem od dzisiaj na zawsze. Kobieta nie składała wówczas żadnej deklaracji²⁴.

²¹ Por. M. Rosik, *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, Wrocław 2005, s.168.

²² W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.106-114.

²³ Por. Rdz 21,21.

²⁴ Por. M. Rosik, *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, s.168; M. Filipiak, *Pojęcie i struktura rodziny w Starym Testamencie*, ZNKUL 23,3(1980), s.25-31; J. Homerski, *Życie religijne wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej w świetle tekstów biblijnych*, ZNKUL

Rekapitułując, należy stwierdzić, iż w prawie żydowskim wymagano odpowiedniego wieku do zawarcia zaręczyn, które stanowiły odrębny akt przed zawieraniem małżeństwa. Zawarcie zaręczyn było regulowane zwyczajem i ogólnymi przepisami. Wymagany był inny wiek do zaręczyn niż do małżeństwa, odpowiednio niższy, skoro ten akt poprzedzał formalne zawarcie małżeństwa. W Piśmie św. nie ma bezpośredniej wzmianki o zaręczynach, choć przekazuje podstawowe wiadomości tradycja rabinistyczna, która mówi o zaręczynach nawet u niedojrzałych dziewcząt, które zdarzały się częściej. Chłopcy do 18 roku życia byli zobowiązani do nauki Pisma św. oraz prawa żydowskiego. Zawarcie zaręczyn wymagało od chłopców większego doświadczenia życiowego. Przed osiągnięciem pełnej dojrzałości nie mogli w sposób ważny zawrzeć zaręczyn. Chłopcy do trzynastego roku, dziewczęta 12 lat. Warto przywołać, że są nawet wzmianki o zaręczynach trzyletnich dziewcząt²⁵. W konkluzji można przyjąć, że nieważne były zaręczyny zawarte przed osiągnięciem dojrzałości fizycznej, wtedy ojcu, matce i braciom przysługiwały prawa zaręczyn i dopilnowanie ich wypełnienia. Nie wskazano na dolną granicę wieku dziewcząt. Z naciskiem należy stwierdzić, że nie zawierali zaręczyn nieletni chłopcy²⁶.

23,3(1980), s.63-72; W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.66-114.

²⁵ Por. B. W. Zubert, *Małżeńska przeszkoda wieku w prawodawstwie Kościoła zachodniego do Soboru Trydenckiego. Studium historyczno prawne*. Lublin 1967 (mps), s. 54 nn.; Por. R. de Vaux, *Le istituzioni dell'Antico Testamento*, Genova 1977, s.29-64; W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.53-65.

²⁶ W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.67: *Zwyczajną drogą zawarcia małżeństwa były zaręczyny, poprzedzające akt ślubu... Wiano i dar można było zastąpić odpracowaniem lub czynami wojennymi.*

Instytucja zaręczyn była również praktykowana w Mezopotamii. Realizowano ją przez formalne zapłacenie *tirhatu*, odpowiednika izraelskiego *moharu*, i wówczas pociągała za sobą skutki prawne. Zawarcie zaręczyn poprzedzała na pewien okres czasu samo zawarcie małżeństwa jako uroczystości ślubnej. W tym okresie każda ze stron zachowywała jeszcze możliwość i prawo do wycofania się ze zobowiązań. Jednakże samo wycofanie się było związane z poniesieniem odpowiedniej kary. Podobne rozstrzygnięcia dyscyplinarne można odnaleźć w prawach celtyckich²⁷.

2. Aktualność instytucji w prawie rzymskim

Należy wskazać, że prawo rzymskie w początkowym swym okresie z zasady nie zajmowało się ustalaniem zasad prawnych, które by regulowały samo zawieranie małżeństwa, jego rozwiązywanie, czy też sposoby i formy ochrony prawnej. Zwraca się uwagę na fakt, że pojawienie się ustalonej ścieżki prawnej dokonało się na drodze zwyczaju, tym bardziej, że aktu zawierania małżeństwa nie traktowano jako dokonującą się rzeczywistość w kategoriach prawnych, lecz jako wydarzenie czysto społeczne²⁸. Skutki prawne były postrzegane jako coś wtórne, co mogło się wiązać z uzyskaniem pewnych dóbr czy też prawnych zależności żony od męża i jego majątku. W zwyczajach rzymskich pojawienie się instytucji zaręczyn związane było ściśle z zawarciem pewnej umowy-zobowiązania, na mocy której mężczyzna i kobieta przyrzekali sobie zawarcie małżeństwa w przyszłości²⁹. W czasach najdawniejszych zawierano

²⁷ Por. R. de Vaux, Instytucje Starego Testamentu, s. 43; W. Pałubicki – J. Iluk, Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie, s.128-144.

²⁸ Por. B. Zubert, Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.87 [87-98].

²⁹ Por. H. Insadowski, Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo, Lublin 1935, s.33; Por. M. Żurowski, Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego, Katowice 1987, s. 89-90.

zaręczyny za pomocą czystej umowy słownej, zwanej *sponsio i stipulatio*. Działanie to było charakterystyczne dla narzeczonego, cieszącego się statusem osoby niezależnej, który dochodził do prawnego porozumienia z ojcem kobiety lub jej prawnym opiekunem. W przypadku, kiedy narzeczony był jeszcze zależny od swoich rodziców to inicjatywę prawnego działania podejmował jego ojciec, bądź opiekun prawny, z racji posiadanej władzy³⁰. Należy także wskazać, że skoro zaręczyny były traktowane jako umowa prawna to osoby do jej zawarcia musiały posiadać zdolność prawną do skutecznego zawierania umowy. Tej zdolności na pewno były pozbawione dzieci do ukończenia 7 roku życia, że względu na brak minimum rozeznania istoty rzeczy. Natomiast ukończenie 7 roku życia otwierało drogę do zawarcia zaręczyn, co nie było równoznaczne z możliwością zawarcia małżeństwa³¹.

Natomiast kiedy chrześcijaństwo pojawiło się na arenie dziejowej, instytucja zaręczyn weszła już u Rzymian w fazę końcowego rozwoju. Początki jej sięgają zamierzchłych czasów i zasadniczo rozwijała się ona tak, jak u innych narodów, np. u Babilończyków i Hebrajczyków³². Rzymianie przyjęli określenie zaręczyn od Florentinusa, który stwierdził, że są one wzajemnym przyrzeczeniem przyszłego małżeństwa (*sponsalia sunt mentio et repromissio nuptiarum futurarum*)³³. Tak więc zaręczyny była to umowa zawarta przez mężczyznę i kobietę, co do poślubienia się w przyszłości³⁴. Tak więc o istocie zaręczyn

³⁰ Por. H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s.32.

³¹ Por. B. Zubert, *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.89; Por. S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, Kraków 1916, s. 286 nn.

³² Pwt. Pr. 22, 24.

³³ L. 1 Dig. 23, 1; W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.153nn.

³⁴ L. 7 Dig. 23, 1.

stanowiła zgoda stron na zawarcie ze sobą w przyszłości małżeństwa, natomiast w późniejszym działaniu stron sama forma zawarcia małżeństwa nie odgrywała już istotnej roli. Dlatego zaręczyny nie miały formalnego znaczenia dla zawarcia samego małżeństwa. Nie powodowały więc możliwości złożenia formalnej skargi domagającej się zawarcia małżeństwa, jak również formułowania wszelkiego rodzaju układów i zależności, które by mogły skutecznie krępować wolność samych narzeczonych. Takie więc działania były surowo wzbronione³⁵. Dopiero od III w. po Chrystusie zaczęły dominować głosy i stanowiska, aby zaręczynom nadać większe uprawnienia i przypisać im pewne skutki na podobieństwo zaślubin³⁶.

Należy jednak wyakcentować, że pierwotne zaręczyny zawierano w formie kontraktu werbalnego (*sponsio* i *stipulatio*) pomiędzy zwierzchnikiem rodzinnym lub opiekunem prawnym narzeczonej i przyszłym mężem lub jego zwierzchnikiem rodzinnym. Jako regułę przyjęto zasadę dodawania do umowy klauzuli, która wskazywała na możliwość zastosowania kary pieniężnej, której dana strona kontraktu mogła dochodzić sędownie w przypadku niewykonania obietnicy zawarcia małżeństwa³⁷. Trzeba również stwierdzić, że w rzymskim prawie klasycznym znaczenie prawne zawierania zaręczyn nie było wielkie. Do ich ważnego zawarcia wystarczyło zwyczajne, nawet nieformalne porozumienie osób bezpośrednio zainteresowanych taką finalizacją sprawy. Przyrzeczenie to mogło zostać zawarte również przez osoby zastępujące

³⁵ L. 132 Dig. 45, 1; W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.166nn.

³⁶ L. 13 § 3 Dig. 48, 6; L. 15 Dig. 47, 10.

³⁷ Por. A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, Warszawa 2003, s.184; W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.201nn.

bezpośrednio zainteresowanych. Klasyczne prawo nie przyjmowało, aby zawarcie takiego porozumienia umacniać odpowiednio klauzulą o ewentualnych karach pieniężnych. Takie działanie było postrzegane jako przeciwne dobrym obyczajom. Z praktyki jednak wynika, że zastosowana klauzula była zasadniczo pozbawiona ochrony procesowej, a więc stronom nie przysługiwała możliwość skorzystania ze skargi procesowej. Taki stan rzeczy spowodował, że zobowiązanie wynikające ze złożenia obietnicy zawarcia małżeństwa było postrzegane jako zobowiązanie natury czysto moralnej, a nie prawnej. Dlatego każda ze stron zawierających wcześniej zaręczyny mogła dokonać ich zerwania³⁸.

Natomiast w okresie chrześcijańskim cesarstwa, zwłaszcza pod wpływem praw wschodnich, prawo rzymskie przyjęło instytucję umocnienia rzeczywistej wartości przyrzeczenia zaręczynowego ze strony narzeczonego poprzez uiszczenie specjalnego zadatku materialnego (*Arria sponsalicia*). Kiedy obietnica zawarcia małżeństwa nie została ze strony narzeczonego spełniona, i to bez słusznej przyczyny, to wcześniej złożony zadatek zaręczynowy przepadał na rzecz kobiety. W przypadku, kiedy zaręczyny zostały zerwane przez kobietę to spoczywał na niej obowiązek dokonania zwrotu zadatku zaręczynowego. W tym miejscu należy wskazać, że suma zwrotna została w takim przypadku zwielokrotniona, a mianowicie: zadatek według ustawodawstwa cesarzy z końca IV wieku musiał zostać zwrócony w poczwórnej wartości, natomiast według ustawodawstwa Justyniana tylko w podwójnej wysokości. Również w tym czasie zaręczynom towarzyszyło

³⁸ Por. A. Dębiński, Rzymskie prawo prywatne. Kompendium, s.184-185; W. Pałubicki – J. Iluk, Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie, s.166nn.

zwyczajowe składanie darowizn, zwykle składane przez narzeczonych na korzyść narzeczonej³⁹.

Instytucja zaręczyn stanowiła również o pożyteczności tego okresu, bowiem narzeczeni i społeczność im najbliższa mieli sposobność do przekonania się o faktycznej zdadności prawnej stron zaręczonych do zawarcia małżeństwa. Zgodnie z prawem rzymskim określone zostały wymogi do zawarcia małżeństwa, jakie osoby zaręczone i nie tylko, musiały spełnić, aby można było zrealizować nie tylko instytucję prawną, lecz bardziej instytucję o charakterze społecznym i obyczajowym. Do najważniejszych przesłanek warunkujących ważność zawieranego małżeństwa należały: dojrzałość fizyczna, posiadanie prawnej zdolności oraz złożenie oświadczenia woli. Wspomniana dojrzałość fizyczna integralnie była spojona z osobową dojrzałością seksualną. Granica dolna dojrzałości fizycznej stron była określona wiekiem (*aetas*)⁴⁰ i pokrywała się ona zasadniczo z ogólną zdolnością do

³⁹ Por. A. Dębiński, Rzymskie prawo prywatne. Kompendium, s.185; W. Pałubicki – J. Iluk, Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie, s.166-170.

⁴⁰ Według pierwotnych zasad to ojciec rodziny (*pater familias*) lub opiekun prawny ustalał fizyczną dojrzałość chłopców przez oględziny. Dlatego, gdy osobę płci męskiej po dokonaniu oględzin uznano za dojrzałą to wówczas odbywała się ceremonia nałożenia męskiej togi. Ta ceremonia odbywała się w dniu 17 marca, w święto boga Libera, stąd Liberalia, miała charakter religijny i uroczystą oprawę zewnętrzną. Toga była starorzyskim strojem narodowym, dlatego aż do początków cesarstwa żaden szanujący się obywatel rzymski nie pokazywał się bez togi w miejscach publicznych. Po rodzaju noszonej togi rozpoznawano między innymi osoby dojrzałe od dzieci. Dorośli nosili togę *virilis*, dzieci natomiast togę *praetexta*, od której zachowało się określenie osoby jeszcze niedojrzałej jako *praetextatus* czy *investis*. Por. H. Insadowski, Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo, s.151; Por. B. Zubert, Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.91.

podejmowania w społeczności czynności prawnych. Dla ważnego zawarcia małżeństwa dolna granica wynosiła ukończonych 14 lat dla mężczyzn i 12 lat dla kobiet, jednakże posiadanie dojrzałości dopiero po osiągnięciu 25 roku życia powodowało pełną zdolność do czynności prawnych. Natomiast dojrzałości poniżej 25 roku życia uzyskiwali pełną zdolność, ale nie mieli wystarczającego doświadczenia i mogli zostać oszukani w innych sprawach materialnych, co umożliwiało pokrzywdzonym dochodzenie prawnego przywrócenia poprzedniego stanu poprzez usunięcie niekorzystnych skutków wcześniejszych czynności prawnych⁴¹.

W prawie rzymskim nie wszystkie osoby mogły zawierać małżeństwo, a więc i wcześniej dokonywać zaręczyn. Warunkiem było posiadanie prawnej zdolności (*conubium*) zgodnej z przepisami prawa cywilnego (*ius civile*). Te zdolność zawsze posiadały osoby wolne i będące obywatelami rzymskimi, jak również ci, którzy jako nieobywatele cieszyli się uznaniem prawnym np. Latyni⁴². Wymienione kategorie osób nie posiadały jednak wymaganej zdolności, gdy były związane przeszkodą do zawarcia małżeństwa, której źródłem mogło być pokrewieństwo krwi (*cognatio*). Należy wskazać, że w prawie rzymskim małżeństwo między spokrewnionymi w linii prostej było zawsze zabronione i to bez żadnych ograniczeń co do stopnia w linii prostej. Natomiast w linii bocznej do VI stopnia, a później w prawie klasycznym do III

⁴¹ Por. A. Dębiński, Rzymskie prawo prywatne. Kompendium, s.159-160; W. Pałubicki – J. Iluk, Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie, s.201nn.

⁴² U Latynów zaręczyny dokonywały się przez tzw. *Stypulacje*, w której na zapytanie *spondesne?* druga strona odpowiadała *spondeo*. Zapytanie to kierował zamierzający poślubić kobietę do ojca lub opiekuna przyszłej swojej żony. Dlatego też całą umowę nazwano *sponsalia*. Mężczyzna zapytujący o zgodę został nazwany *sponsus*, a kobieta, o którą chodziło – *sponsa*. Por. M. Żurowski, Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego, Katowice 1987, s.89-90.

stopnia pokrewieństwa. Pożycie seksualne między spokrewnionymi w linii prostej zawsze było uznawane jako popełnienie przestępstwa kazirodztwa (*incestum*) i było ścigane przez aparat państwowy. Przestrzegano także zasady monogamiczności małżeństwa, co prowadziło do jasnego rozstrzygnięcia o dopuszczeniu się bigamii aktualnej, karanej zaciągnięciem infamii, jak również skutkowało ograniczeniem w zakresie prawa cywilnego⁴³. Strony zawierające małżeństwo musiały też oprócz dojrzałości fizycznej i posiadania zdolności prawnej w sposób zgodny wyrazić oświadczenie woli zawarcia małżeństwa, a osoba pozbawiona prawnej zdolności konieczne do ważności umowy winna była zyskać zgodę na dokonanie takiej czynności od swojego zwierzchnika familijnego⁴⁴. Należy także wskazać, że podstawowa zdolność osób zaręczonych do zawarcia małżeństwa była praktycznie związana z osiągnięciem przez nich wieku do wypełnienia istoty małżeństwa, na którą wskazał w rzymskiej definicji małżeństwa najpierw Modestyn, a następnie Justynian w *Instytucjach*. Zgodnie z definicją Modestyna małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety, zdolnych do tworzenia pełnej wspólnoty życia oraz współuczestnictwa samych małżonków w prawach boskich i ludzkich⁴⁵. Natomiast Justynian wskazał na związek mężczyzny i kobiety,

⁴³ Por. A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, s.183; Por. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego*, s.89-90.

⁴⁴ Por. A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, s.183; W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.196-199.

⁴⁵ *Nuptiae sunt coniunctio maris et feminae et consortium omnis vitae, divini et humani iuris communication*. Modest.D.23,2,1; Por. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1997, s.223.

obejmujący niepodzielną wspólnotę całego życia⁴⁶. Trzeba stwierdzić, że w obydwu definicjach prawa rzymskiego, użyte w nich słowa *związek mężczyzny z niewiastą* zdają się artykułować zdolność kontrahenta do pełnego zrealizowania pierwszorzędного celu małżeństwa, jakim było zrodzenie dzieci. Wiele tekstów zachowanych wskazuje na ten fakt, że u Rzymian zrodzenie potomstwa stanowiło istotnie pierwszorzędny cel małżeństwa, do którego miało prowadzić uprzednie zawarcie zaręczyn⁴⁷. Dlatego należy wskazać, że rzymskie prawo przyznawało zdolność do zawarcia małżeństwa jedynie osobom dojrzałym, gdyż tylko one mogły zrealizować pierwszy i zasadniczy cel zawieranego związku małżeńskiego. Godzi się w tym miejscu zaznaczyć, że w prawie rzymskim doczekano się również godnej formy ustalania wieku dojrzałości do zawarcia małżeństwa, jak również możliwości zrealizowania podstawowego celu zawieranego małżeństwa. Zrezygnowano z bezpośrednich fizycznych oględzin. Definitywnie tę kwestię rozwiązał cesarz Justynian, wydając w 529 roku swoją konstytucję *Quando curatores*, w której zarządził: „Usuważąc nieprzyzwoite badanie dojrzałości u mężczyzn, nakazujemy, aby – podobnie jak kobiety po ukończeniu 12 lat bezwzględnie były uważane za dojrzałe – tak samo uważano za dojrzałych mężczyzn po ukończeniu 14 roku życia, pomijając nieprzyzwoite badanie⁴⁸. Przyjęcie określonej granicy wieku

⁴⁶ *Nuptiae autem sive matrimonium Est viri et mulieris, individuum consuetudinem vitae continens.* Inst.1-9-1; Por. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1997, s.223.

⁴⁷ H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, s.75-76.

⁴⁸ Justynian, C. 5,60,3: *Indecoram observationem In examinanda marum pubertate resecantes iubemus: quemadmodum feminae post impletos duodecim annos omnimodo pubescere iudicantur, ita et mares post excessum quattuordecim annorum puberes existimentur, indagazione corporis inhonesta cessante*; Por. B. Zubert, *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.96.

opierało się faktycznie na doświadczeniu i prawnym domniemaniu, popartym obserwacją życiową i doświadczeniem. Była to forma łatwiejsza i dogodniejsza w zastosowaniu. Czasem upierano się, że dawny sposób dawał pewność w ocenie dojrzałości kandydata i jego zdolności do zrodzenia potomstwa, natomiast nowy sposób opiera się jedynie na prawdopodobieństwie bardzo zbliżonym do obiektywnej prawdy. Jednakże już dziś wiemy, że prawodawca dobrze uczynił, kiedy wolał ponieść pewne ryzyko niedokładności czy błędu w ocenie rzeczywistości, ale zachować nietykalność i nienaruszalność zasad przyzwoitości i jakże ważną zgodność z normami etyki i moralności chrześcijańskiej. Od tego czasu obowiązująca norma posiada charakter absolutny i niewzruszalny, zakreślając przeszkodzie wieku do zawarcia małżeństwa wyraźne ramy czasowe, a mianowicie: dla kobiet ukończony wiek 12 lat, a dla mężczyzn wiek ukończonych 14 lat.

Rekapitułując, należy stwierdzić instytucja zaręczyn w prawie rzymskim była obecna, z czasem spełniała swoje bardzo pozytywne zadania, dlatego Kościół w stosownym czasie przyjął ją do swego prawodawstwa i nadał jej głębsze znaczenie. Przede wszystkim wspólnota eklezjalna uznała zawierane zaręczyny za umowę prawną, która wiąże obie strony w sumieniu, co jednak zostanie dobitniej ukazane w dalszej części niniejszej rozprawy.

3. Istotne wymagania prawa germańskiego i innych systemów

W przeciwieństwie do prawa rzymskiego zaręczyny w prawie germańskim nie były *pactum de contrahendo*, lecz zgodnie z obowiązującymi normami poprawnie zawartą *umową*, przez wykonanie której małżeństwo uzyskiwało swe prawne istnienie. Miało to ścisły i bezpośredni związek z historyczną wędrówką ludów i wpływem prawa germańskiego, którego normy jak wskazano nie odróżniały aktu zaręczyn od samego małżeństwa. Jedno i drugie uznawano jako

umowę prawną jednakowo zobowiązującą do jej zrealizowania⁴⁹. Wynika z tego, że do skutecznienia związku małżeńskiego nie wymagano od umawiających się stron nowego aktu woli. Wystarczały więc prawnie zawarte zaręczyny, zwłaszcza gdy treść wcześniejszych zobowiązań została potwierdzona faktycznie przez późniejsze, następcze zjednoczenie cielesne narzeczonych, a więc podjęcie cielesnego współżycia małżeńskiego⁵⁰. Tak realizowany zwyczaj i praktyka, nie obligująca do wyrażenia nowego aktu woli w kwestii zawarcia małżeństwa, a więc w zakresie powstania nowego prawnego związku małżeńskiego, zacierał nieco różnice merytoryczne powstające między samym pojęciem zaręczyn i istoty związku małżeńskiego. Powstająca nieścisłość, zarówno w samej terminologii i w funkcjonujących pojęciach sprawiła, że określenia *desponsatio* zaczęto używać zarówno w odniesieniu do podstawowego określenia i opisanie samych zaręczyn, jak i rzeczywistości zawierania związku małżeńskiego, a więc ślubu⁵¹. Dopiero stanowcze rozstrzygnięcie, że istotnym do zawarcia małżeństwa jest autonomiczna decyzja, a więc stanowcza i aktualna wola jego zawarcia, wyrażona w teraźniejszości przez narzeczonych, a nie spełniony akt cielesnego współżycia seksualnego, który miał nastąpić już po wyrażeniu woli w samym akcie zawierania prawnych zaręczyn, znowu wyodrębniło odrębny akt właściwy wyłącznie dla zaręczyn, od istotnego aktu dla samego małżeństwa. Następnie w nauce prawnej i kanonicznej, idąc za określeniem Piotra Lombarda zaręczyny określano jako *sponsalia de futuro*, a zawarcie małżeństwa jako *sponsalia de praesenti*⁵².

⁴⁹ Por. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego*, s.90.

⁵⁰ S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, Warszawa 1956, s.79.

⁵¹ Por. Esmein-Genestal-Dauvillier, *Le mariage en droit canonique*, Paris 1929, t. I, s. 151 nn; S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, Warszawa 1956, s.79.

⁵² C. 3, 5, X. IV, 4.

Na Zachodzie, pod wpływem prawa starogermańskiego zawierano zaręczyny najczęściej przy udziale świadków i z zachowaniem miejscowych zwyczajów. Jakkolwiek zwyczaje te, a nawet obecność świadków, nie miały dla norm Kościoła prawnego znaczenia, to jednak przedstawiały wartość jako swoisty dowód potwierdzający zawarcie zaręczyn i zapobiegały ujemnym skutkom uciekania się do zawierania tajnych zaręczyn. Dlatego też w prawie partykularnym można spotykać się często z przepisami o obowiązku jawnego zawierania zaręczyn, nawet wobec kanonicznie urzędującego proboszcza. W tym miejscu tylko zasygnalizuję, że charakterystyczne są pod tym względem postanowienia prawa kościelnego w Polsce, zwłaszcza normy Synodu Wroclawskiego, odbytego w 1248 roku, pod przewodnictwem legata Jakuba, późniejszego papieża Urbana IV. Widoczna niejasność pojęć, jak wskazano wyżej pod wpływem prawa germańskiego na Zachodzie, zaczęła przejawiać się i w Polsce, gdzie również była skłonność do utożsamiania zawarcia zaręczyn z zawarciem ważnego małżeństwa. Tym należy tłumaczyć zakaz udziału księdza przy formalnym zawieraniu zaręczyn. W czasach późniejszych polskie ustawodawstwo kościelne dało szereg przepisów o zaręczynach i ich formie na synodach: chełmińskim, z 1583 r., warmińskim z 1726 r., kijowskim z 1762 r., płockim z 1733 r. i innych⁵³. Na ogół jednak wszędzie nakazywano, żeby wolę zawarcia w przyszłości małżeństwa wyjawiano wobec osoby proboszcza⁵⁴.

Rekapitulując należy stwierdzić, że instytucja zaręczyn jako wprowadzająca lub zwiastująca bliskie zawarcie małżeństwa była obecna zarówno w prawie i zwyczajach żydowskich, znalazła swój prawny aspekt w normach klasycznego prawa rzymskiego, jak i tego z epoki chrześcijańskiej, jak również istotny wpływ na jej prawną kondycję miały rozstrzygnięcia prawa starogermańskiego. Niewątpliwie zaręczyny opisane w tych trzech płaszczyznach stanowiły ważną

⁵³ Por. S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, s.80; Por. Zbiór Żórawskiego, III, s. 1-2.

⁵⁴ Por. S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, Warszawa 1956, s.79.

instytucję prawną, która została przyjęta przez praktykę Kościoła, zostając następnie opisaną w kościelnych normach prawnych, tak w wymiarze powszechnym, jak i partykularnym.

R o z d z i a ł II

Zaręczyny w prawie kościelnym do dekretu Soboru Trydenckiego

1. Forma zawarcia zaręczyn w dawnym prawie kościelnym.

a. Zaręczyny w czasach przedchrześcijańskich

Zawieranie zaręczyn (sponsalia) znane było już w świecie przedchrześcijańskim⁵⁵. Instytucja zaręczyn, jako akt przygotowawczy do przyszłego małżeństwa, odgrywała ważną rolę w życiu prywatnym jak i publicznym oraz związana była z różnymi zwyczajami bądź świeckimi, bądź też religijnymi⁵⁶. Już w starożytnej, pogańskiej Grecji, chociaż głównym momentem przy zawieraniu zaręczyn była wzajemna zgoda, zaręczyny jednak związane były z religijnymi obrzędami. Celem tych obrzędów było uświęcenie przyszłego małżeństwa i oddanie go pod opiekę bóstwa. Człowiek, jak w każdej ważniejszej sprawie swego życia, tak i tu starał się pozyskać

⁵⁵ U Żydów: Deuter. XXII, 23: „Jeśliby dziewczeczkę pannę zrękował mąż ...”, Genes. XXXIV, 12: u Greków: J. Zhisman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, Wien 1864, s. 137: „Schon im griechischen Alterthume kamen, wenn auch die gegenseitige Einwilligung das wesentliche Moment bei der Eingehung der Verlöbnisse bildete, Feierlichkeiten vor ...”; u Rzymian: D. XXIII, 1, 1: „Sponsalia sunt mentio et repromissio nuptiarum futurarum”.

⁵⁶ J. Roth, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, Kraków 1908, s. 3.

błogosławieństwo bogów. Dlatego to narzeczeni udawali się do świątyni, gdzie w obecności kapłana lub kapłanki odmawiali przepisane modlitwy i składali ofiary⁵⁷. Nie wiemy jednak, w jakim stopniu kapłani współdziałali przy zawieraniu zaręczyn. Zachowane dokumenty nie wspominają o jakimś akcie zaślubin albo błogosławieństwa, sprawowanym przez ówczesnych pogańskich kapłanów. Wiemy tylko, iż kapłani udzielali narzeczonym pouczeń, dotyczących bóstwa oraz małżeństwa⁵⁸. W czasach późniejszych, gdy Grecy przyswoili sobie prawo rzymskie i zaręczyny stały się umową⁵⁹, motyw religijny zyskał trwalsze podstawy i odgrywał ważną rolę przy symbolicznym wręczaniu darów, szczególnie obrączki wraz z pocałunkiem zaręczynowym⁶⁰.

⁵⁷ J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 137: „Schon im griechischen Alterthume kamen, wenn auch die gegenseitige Einwilligung das wesentliche Moment bei der Eingehung der Verlöbniße bildete, Feierlichkeiten vor, welche den Zweck hatten, die einzugehende Ehe zu weihen und unter den Schutz der Götter zu stellen ... die Verlobten oder Neuvermählten die Tempel besuchen, Gebete sprachen und Opfer darbrachten, wobei der Priester oder die Priesterin zugegen waren ...“

⁵⁸ Tamże, s. 137: „Zweifelhafter ist es, in wie weit Priester mitwirkten. Die überlieferten Nachrichten wissen nichts von einem Akte der Trauung oder Einsegnung ... wobei der Priester oder die Priesterin zugegen waren, welche über die Satzungen der Gottheit und in Betreff der Ehe Belehrung ertheilten“.

⁵⁹ D. XXIII, 1, 4: „Sufficit nudus consensus ad constituenda sponsilia“ /Ulpianus/.

⁶⁰ J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 137 – 138: „Durch die Anwendung des römischen Rechtes gewann das religiöse Moment der Verlöbniße im griechischen Volke eine festere Grundlage ... bald wieder auf die symbolische Übergabe indem der indem der Bräutigam der Braut osculo interveniente ein Geschenk, besonder den annulus pronubus zugeben pflegte“.

b. Kościelna forma zaręczyn do VIII wieku

Kościół już w początkach swego istnienia przyjął zwyczaj zawierania zaręczyn⁶¹. Co więcej, Kościół pierwotny sprzyjał zaręczynom, a nawet wpływał na wiernych, aby przed małżeństwem zawierali zaręczyny, gdyż upatrywał w instytucji zaręczyn środek zapobiegawczy przeciw nierozważnym małżeństwom. Zaręczyny miały za cel zbliżyć do siebie narzeczonych, aby mogli się dobrze poznać, ocenić nie tylko charaktery, zdolności, ale i wady, omówić sprawy posagu i aby z rozwagą połączyć się dozgonnym węzłem małżeństwa⁶².

Kościół na Wschodzie, jak i Zachodni, przyjął pojęcie zaręczyn z prawa rzymskiego⁶³. Zaręczyny w prawie rzymskim były umową polegającą na wzajemnym przyrzeczeniu stron poślubienia się w przyszłości⁶⁴. Przyjąwszy instytucję zaręczyn z prawa rzymskiego, lecz uwzględniając przy tym przepisy prawa Mojżeszowego, – według których zaręczyny uchodziły za część składową małżeństwa (stąd złamanie wiary zaręczynowej uchodziło także za

⁶¹ H. Insadowski, Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo, Lublin 1935, s. 35.

⁶² c. 39, C XXVII, q 2: „Institutum est, ut jam pactae sponsae non statim tradantur, ne vilem habeat maritus datam, quam non suspiraverit sponsus dilatare”. Por. T. Gromnicki, Forma zawierania zaręczyn i małżeństw, Kraków 1910, s. 6.

⁶³ B. Masciuch, Pro zaruczyny v hałyckij prowincji, Bohpslovia-Leopoli 1929, t. VII, s. 228: „Do Cerkwy tak na Schodi jak i na Zachodi wedeno ich z rymaskoho prava, ta samostijno rozwyneno, inaksze na Schodi, a inaksze na Zachodi”. T. Gromnicki, Forma zawierania zaręczyn i małżeństw, s. 4.

⁶⁴ D. XXIII, 1, 1: „Sponsalia sunt mentio et repromissio nuptiarum futurarum”.

cudzołóstwo⁶⁵) - Kościół pierwotny stawiał zaręczyny niemal na równi z małżeństwem⁶⁶ i udzielał im błogosławieństwa kościelnego, czyniąc je w ten sposób instytucją kościelną⁶⁷.

Chociaż Kościół zalecał zaręczyny jako akt przygotowawczy do małżeństwa i błogosławił je, jednakże nigdy nie czynił zaręczyn koniecznym warunkiem ważności małżeństwa⁶⁸. Kościół nie przepisywał również żadnej formy zaręczynowej, od której zależałaby ich ważność⁶⁹. Można je było, przeto ważne zawierać ustnie lub pisemnie, potajemnie lub wobec świadków, osobiście lub przez zastępcę⁷⁰. Wreszcie można było zawierać zaręczyny pomiędzy osobami nieobecnymi; wystarczyło tylko, aby osoba nieobecna wiedziała o zawarciu zaręczyn, albo zaręczyny bez jej wiedzy zawarte

⁶⁵ Pwt 22, 23 – 24; J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 138: „Schon das Mosaische Recht hatte das Verlöbniss zu Theile der Ehe gleichgestellt und denjenigen, der die Verlobte verletzte, wie einen Ehebrecher bestraft“.

⁶⁶ W. Abraham, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, Lwów 1913, s. 6.

⁶⁷ J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 138: „... die Verlobung durch die Anwendung der kirchlichen Einsegnung zu einer religiösen Feierlichkeit zu gestalten“; por. c. 50 C XXVII. qu 2: „Illa benedictio, quam nupturae sacerdos imponit“.

⁶⁸ F. Schmalzgrueber, *Ius ecclesiasticum universum*, Romae 1844, t. IV, lib. IV, tit. 1, n. 11: „Hinc dicendum absque praeviis sponsalibus matrimonium valide posse contrahi... Ratio est, quia... praevia pactio sponsalitia et ipsa etiam denuntiationum solemnitas non pertinent ad matrimonii valorem, et substantiam“.

⁶⁹ J. Roth, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, s. 4; B. Masciuch, *Cerkowne prawo supruże*, Peremyszl 1910, s. 90: „...odnak w cilij Cerkwi ne prypysano pewnoji formy, wid kotroji važnist' zaruczyn buła by zawisła“.

⁷⁰ H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, s. 35.

zatwierdziła⁷¹. Wprawdzie niekiedy spisywano akt umowy zaręczynowej, jednak formalność ta nie wpływała na ważność zaręczyn, miała jedynie znaczenie dowodowe⁷². Najczęściej zaręczyny zawierano publicznie wobec świadków, według przyjętego prawa i zwyczajów miejscowych tak, iż Kościół nie widział potrzeby tworzenia jakiejś specjalnej formy dla zaręczyn⁷³.

Kościół jednak dążył do tego, aby chrześcijanie swój zamiar zawarcia małżeństwa wyrażali wobec biskupa i prosili o radę, czy zamierzony związek będzie odpowiadał jego przepisom. Chodziło i o to, aby zamierzony związek nie był tylko następstwem chwilowej pożądlivosti, ale był zawierany w Panu⁷⁴. Jeżeli biskup stwierdził, iż związek taki nie odpowiada przepisom kościelnym, nie mógł wtedy uznać tak zawartego małżeństwa za ważne; uchodziło ono za nierząd lub cudzołóstwo⁷⁵. Natomiast, jeżeli nic nie stało na przeszkodzie przyszłemu małżeństwu, Kościół błogosławił zaręczyny, przy czym według zwyczaju rzymskiego często miały miejsce: umowa posagowa,

⁷¹ D. XXIII, 1, 4 – 5: „Constat et absenti absentem desponderi posset, et hoc cotidie fieri ... Haec ita, si scientibus his qui absint sponsalia fiant aut si postea ratum habuerint”.

⁷² D. XXIII, 1, 7: „In sponsalibus nihil interest utrum testatio interponatur an aliquis sine scriptura spondeat”.

⁷³ J. Roth, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, s. 4.

⁷⁴ Ingotius ad Polycarpum, cap. 5: „Decet vero, ut sponsi et sponsae de sententia episcopi conjugium faciant, ut nuptiae secundum Dominum sint, non secundum cupiditatem. Omnia ad honorem Dei fiant”. /NPG 5, 723/.

⁷⁵ J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 139: „Fand der Bischof die Verbindung der Vorschriften der Religion und der Kirche zuwider, so konnte die darauf folgende Ehe nicht als legitim gelten und wurde nur als Unzucht oder als Ehebruch angesehen”; por. E. Friedburg, *Das Recht der Eheschliessung*, Leipzig 1865, s. 7.

wręczenie pierścionka oraz innych darów, jak też pocałunek zaręczynowy; wszystko to działo się w obecności pewnej liczby świadków⁷⁶. Niekiedy praktykowano, że zaręczyny były publicznie ogłaszane w kościele⁷⁷. Gdy chodzi o symbolikę obrączki wręczanej narzeczonej, miała ona być oznaką wzajemnej wiary i zadatkiem połączenia serc⁷⁸. Narzeczone nosiła zaręczynową obrączkę na czwartym palcu lewej ręki; zwyczaj ten był oparty na przekonaniu, że od tego właśnie palca biegnie do serca żyła doprowadzająca krew⁷⁹. Pierścień ten był zawsze wykonywany z żelaza i bez kamienia, chociaż w tym czasie były już w użyciu pierścionki z metali szlachetnych, co świadczy o jego dawnym pochodzeniu⁸⁰. Zwyczaj wymiany pocałunku przez narzeczonych w czasie zaręczyn był znany tak w Kościele wschodnim, jak i zachodnim⁸¹. Na wschodzie za Konstantyna Wielkiego pocałunek

⁷⁶ E. Moy, *Das Eherecht der Christen*, Regensburg 1833, s. 100; por. W. Abraham, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, s. 5 – 6.

⁷⁷ Augustinus, *Sermo 51 de concordia Ewang.*, cap 13: „Recitantur tabulae et recitantur in conspectu omnium attestantium, et recitatur Liberatorum procreandorum causa, et vocantur tabulae matrimoniales”. /MPL 38, 345/.

⁷⁸ Tertulianus, *Apologeticus*, cap. 6: „ Quem /digitum/ sponsus oppignerasset pronubo annulo”. /MPL 1, 353/; Isidorus, *De ecclesiasticis officiis*, cap. 2: „ Illud vero, quod imprimis anulus a sponso sponsae datur, fit hoc nimirum vel propter mutuae fidei signum, vel propter id magis, ut eodem pignore eorum corda iungantur”. /MPL 83, 811/.

⁷⁹ Isidorus, *De ecclesiasticis officiis*, cap.2: „Unde et quarto digito anulu idem inseritur, quod in eo vena quaedam /ut fertur/ sanguinis ad cor usque perveniat”. /MPL 83, 811/.

⁸⁰ H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, s. 37.

⁸¹ Tertulianus, *De virginibus velandis*, cap. 11: „Si autem de desponsationem velantur, quia et corpore et spiritu masculo mixtae sunt /virgines/ per osculum et dexteram”. – Na Wschodzie: jak wynika z następnego uwagi pod 4.

zaręczynowy otrzymał nawet znaczenie prawne. Mianowicie, jeżeli przy zaręczynach miał miejsce pocałunek zaręczynowy i narzeczony uczynił jakąś darowiznę narzeczonej, po śmierci jednej ze stron połowa darowizny należała do strony żyjącej, a druga połowa do spadkobierców strony zmarłej. Jeżeli zaś zaręczyny odbyły się bez wymiany pocałunku, w razie śmierci jednej ze stron, cała darowizna wracała do narzeczonego lub jego spadkobierców⁸². Późniejsi jednak cesarze Walentynian, Walenus i Gracjan w 368 r. znieśli to prawne znaczenie pocałunku zaręczynowego⁸³.

Zaręczyny były niekiedy umacniane za pomocą umownej kary, zadatku lub różnych darowizn. Kara umowna /*stipulatio poenae*/ była to kara wynikająca z umowy dodanej do zaręczyn o zapłacenie pewnej kwoty za niewypełnienie przyrzeczenia zaręczynowego⁸⁴. Wprawdzie kara umowna była zwalczana w prawie rzymskim jako ograniczająca wolność przy zawieraniu małżeństw⁸⁵, a w czasach chrześcijańskich wyraźnie pozbawiona mocy prawnej przez konstytucję cesarską z 427 r.⁸⁶, jednakże cesarz Leon

⁸² C. J. V, 3, 16: „*Si absponso rebussponsae donatis interveniente osculo ante nuptias hunc vel illam mori contigerit, dimidiam partem rerum donatarum ad superstitem pertinere praecipimus, dimidiam defuncti vel defunctae herede, cuiuslibet gradus sint et quocumque iure successerint, ut donatio stare pro parte media et solvi pro parte media videatur: osculo, vero non interveniente, sive sponsus, sive sponsa obierit, totam infirmari donationem et donatori sponso vel heredibus eius restitui*”.

⁸³ H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, s. 49; Por. A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, s.181nn.

⁸⁴ H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, s. 46.

⁸⁵ D. XLV, 1, 134: „*Quia inhonestum visum est vinculo poenae matrimonia onstringi sive futura, sive iam contracta*”.

⁸⁶ C. J. V, 5: „*Si cautio poenam stipulationis continens fuerit interposita, ex utraque parte nullas vires habebit, cum in contrahendis nuptiis libera potestas esse debet*”.

Filozof zmuszony był przyznać jej ważność z racji przyjętego zwyczaju, tym bardziej, iż lud stosował ją nadal przy zawieraniu zaręczyn⁸⁷.

Zadatek zaręczynowy /arra sponsalicia/, była to pewna kwota pieniężna, wręczana przy zaręczynach, w celu umocnienia zobowiązania⁸⁸. Ponieważ zadatek zaręczynowy został przeszczepiony z prawodawstw wschodnich dopiero w początkach chrześcijaństwa⁸⁹, tego zadatku zostały wyraźnie uregulowane dopiero w konstytucji Gracjana, Walentyniana i Teodozjusza w r. 380⁹⁰. Według powyższej konstytucji, jeżeli dziewczyna mająca lat 12 lub wdowa, zawarła ważne zaręczyny, a później je zerwała, była zobowiązana zwrócić zadatek zaręczynowy w poczwórnej wysokości. Jeżeli zaś zawarła zaręczyny nie mając jeszcze 10 lat, mogła je zerwać przed 12 rokiem życia po zwrocie zadatku zaręczynowego⁹¹. Postanowienia te zostały złagodzone przez konstytucję cesarską z r. 472. Konstytucja ta postanawiała, że tylko kobieta pełnoletnia (panna lub wdowa) może być zobowiązana do zwrotu zadatku zaręczynowego w podwójnej wysokości, kobieta zaś niepełnoletnia do zwykłego zwrotu tegoż zadatku. Kobieta mogła zawsze zerwać zaręczyny ze słusznej przyczyny za zwrotem zadatku. Za zerwanie zaręczyn bez słusznej

⁸⁷ Nov. 18: „Się igitur quod a consuetudine confirmatum est, quemadmodum hactenus, ita deinceps et obtinendo, et causas dijudicato: tum etiam qui sponsalia evertit, poenae exactione feritor”. – MPG, t. CVII, s. 459.

⁸⁸ H. Insadowski, Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo, s. 46.

⁸⁹ Tamże, s. 46.

⁹⁰ Tamże, s. 47; Por. A. Dębiński, Rzymskie prawo prywatne. Kompendium, s.182.

⁹¹ H. Insadowski, Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo, s. 47.

przyczyny groziła kara zwrotu zadatku zaręczynowego w podwójnej wysokości⁹².

Darowizny (*dona nuptialia*) były to dary, jakie otrzymywali narzeczeni, względnie sobie wzajemnie je dawali z uwagi na zamierzone małżeństwo⁹³. Różniły się one od zadatku zaręczynowego tym, że były dawane tytułem darowizny ze względu na przyszłe małżeństwo. W czasach chrześcijańskich wszelkie darowizny miały charakter warunkowy, to znaczy, iż w razie nie dojdęcia do skutku małżeństwa, darowizna miała być zwrócona. W wypadku rozwiązania zaręczyn, darujący lub jego spadkobiercy mieli prawo żądać zwrotu darowizn zaręczynowych, o ile sam darujący nie zerwał zaręczyn, ani też nie dał powodu drugiej stronie do ich zerwania⁹⁴. Później Konstantyn Wielki zmienił ten przepis, uzależnił mianowicie zwrot darowizn od tego, czy przy zaręczynach miał miejsce pocałunek między narzeczonymi. Cesarz Walentynian, Walens i Gracjan konstytucją z 368 r. nakazali zwrot darowizn, jeżeli zamierzone małżeństwo nie doszło do skutku⁹⁵.

⁹² Tamże, s. 47.

⁹³ Tamże, s. 48.

⁹⁴ C. J. V, 3, 15: „Cum veterum sententia discipliceat, quae donationes in sponsam nuptiis quoque non secutis decrevit valere ea quae largiendi animo inter sponsas iure celebrantur redigi ad huiusmodi conditiones iubemus... si quidem sponsus vel parens eius sortiri noluerit uxorem, id quod ab eo donatum fuerit nec repetatur traditum es, si quid apud donatorem resedit, ad sponsam et heredes eius sub – mo – apud donatorem transferatur. Quod si sponsa vel is in cuius agit potestate causam non contrahendi matrimonii praebuerit, tunc sponso eiusque heredibus sine aliqua deminutione per conditionem aut per utilem in rem actionem redhibeantur”.

⁹⁵ Por. H. Insadowski, Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo, s. 49.

W sposób wyżej opisany zawierano zaręczyny powszechnie na Wschodzie i na Zachodzie, z tym, że w Kościele wschodnim częściej je zawierano z błogosławieństwem kapłańskim i obrzędami kościelnymi niż miało to miejsce w Kościele zachodnim⁹⁶. Zaręczyny tak zawarte miały tam większą powagę i moc wiążącą obie strony, gdyż uchodziły tutaj za pierwszy element małżeństwa⁹⁷. Już synod w Ancyrze /314/, jak też i św. Bazyli Wielki /+379/ nakazują bezapelacyjnie zwrócić porwaną narzeczoną temu, komu była zaręczona⁹⁸. Papież Syrycjusz (384 – 398) w liście do biskupa Himeriusza zabrania małżeństwa z cudzą narzeczoną, motywując tym, iż wierni uważają naruszenie błogosławieństwa kapłańskiego, udzielonego narzeczonej przy zaręczynach, za pewnego rodzaju świętokradztwo⁹⁹. Kościół wschodni,

⁹⁶ H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, s. 35; B. Masciuch, *Pro zaruczyny v hałyckij prowincji*, s. 119; J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 153.

⁹⁷ F. Galtier, *Le Mariage*, s. 27: „En Orient, las fiancailles... prirent sous l’empire une importance considerable et devinrent le premier moment du mariage”; Por. także: J. Papp-Szilagyi, *Enchiridion iuris Ecclesiae Orientalis catholicae*. M. Veradini 1862, s. 415.

⁹⁸ Conc. Ancyr., can. 11: „Desponsatas puellas, et post ab aliis raptas, placuit erui, et eis reddi quibus ante fuerant desponsatae, etiam eis a raptoribus vis illata constiterit”. /Fonti, IX, s. 504/; S. Basilus M. can. 22: „Eos qui ex raptu habent mulieres, si aliis quidem desponsas arripuerint, non prius oportet admittere, quam ab eis ablatae sint, et sit in eorum potestate quibus desponsae fuerant, an eas velint accipere, an desistere”. /Fonti, IX, n. 506/.

⁹⁹ c. 50, C XXVIII, q. 2: „Siricius, Epist. Ad Himerium Tarraconensem”, can. 4: „De conjugali autem violatione requisiti, si desponsatam alii puellam alter in matrimonium possit accipere? Hoc ne fiat, modis omnibus inhibemus, quia illa benedictio, quam nupturae sacerdos imponit, apud fideles cujusdam sacrilegii instar est, si ulla transgressione violetur”.

uwzględniając przepisy prawa Mojżeszowego, stosował zasadę, iż zaręczyny pobłogosławione przez kapłana mają tak samo obowiązywać odnośnie do wiary zaręczynowej jak i przy małżeństwie. Zasadę tę podał już św. Bazyli Wielki w kan. 69¹⁰⁰. Synod Trullański (ok. 691) ogłosił ją jako obowiązujące prawo, którego kanon 98 postanawia, że kto by cudzą narzeczoną pojął za żonę za życia jej narzeczonego, podlega karze przewidzianej za cudzołóstwo¹⁰¹. Zgodnie z tą zasadą, jeżeli po śmierci jednego z narzeczonych pozostała strona zawierała małżeństwo, było by ono uważane za małżeństwo powtórne. Wreszcie, zaręczyny pobłogosławione przez kapłana tworzyły zrywającą przeszkodę do zawarcia małżeństwa z osobą trzecią¹⁰².

c. Wpływ ustawodawstwa cywilnego na dalszy rozwój zaręczyn

Zaręczyny, więc podobnie jak wiele innych instytucji prawnych, zaczęły w Kościele wschodnim rozwijać się odrębnie i przybierać swoiste cechy. Szczególny wpływ na dalszy rozwój kościelnych zaręczyn na Wschodzie miało cywilne prawo bizantyńskie. I tak, ponieważ na Wschodzie wśród wiernych coraz bardziej rozpowszechniał się zwyczaj zawierania zaręczyn z błogosławieństwem kapłańskim, cesarz bizantyński Leon VI Filozof (889 – 911) zmuszony był w Nowelach 74 i 109 – tej usankcjonować tę formę zawierania zaręczyn wobec prawa cywilnego, jednak z tym zastrzeżeniem, że zaręczający

¹⁰⁰ S. Basilus M., c. 69: „Qui talia contraxit sponsalia si aliam ducat, aut si ea alteri nubat, vel una pars fornicetur, poenis adulterii subiiciatur”. /MPG 137, 1152/.

¹⁰¹ Conc. Trull., c. 98: „Qui alteri desponsam mulierem, eo adhuc vivo cui desponsa sit, in nuptiarum ducit societatem, adulterii crimini subiiciatur”. /Fonti, IX, n. 505/.

¹⁰² T. Gromnicki, Forma zawierania zaręczyn i małżeństw, s. 7.

się musieli posiadać zdolność fizyczną do zawarcia małżeństwa; mianowicie narzeczony miał mieć ukończonych 14 lat, narzeczona 12 lat życia¹⁰³. Zaręczyny cywilne cesarz ten pozostawił nadal w mocy mogły, więc być zawierane już po 7 – mym roku życia¹⁰⁴. Zarządzenia Leona VI Filozofa umocniły wprowadzoną we wschodnim Kościele zasadę, która zaręczynom kościelnym przepisywała charakter zbliżony do małżeństwa, w praktyce zaś prawie identyfikowała ona zaręczyny z małżeństwem; a przez wprowadzenie wymaganego wieku do zawarcia zaręczyn, zarządzenia te spowodowały błogosławienia małżeństw w najkrótszym terminie po zaręczynach¹⁰⁵.

¹⁰³ Leonis VI Novella 74: „Quoniam in iis quae a sacra magna quae sexta synodo de nuptiis in duodecesimo canone praecipuntur, quiddam civilis juris placitis contrarium existere videtur /.../; quoniam itaque ipsum contrarietatis velut vulnus hinc acrior ratio conspicit / quod enim post benedictionem dirimatur in eo vera sponsaliorum dissolutio statuenda est/, sancimus, ne prius benedictiones celebrentur, quam legitimum matrimonii advenerit tempus, quod in maribus decimum quintum, in feminis decimum tertium exspectat annum. Sic enim et benedictio tempestive fiet: et desponsatis a se invicem devertentibus, quod perfectum matrimonium dirimant, a civili lege iudicium quod Ecclesiae placitis non adversetur obveniet” - /MPG, 107, 582/; por. J. Zhishman, Das Eherecht der orientalischen Kirche, s. 142 – 143.

¹⁰⁴ Leonis VI Novella 109: „Quam sane nos ob causam secundum veteres qui recte hac de re lege lata statuerunt, sancimus neque modo ante septimum aetatis annum sponsalia constituentur, neque matrimonium, sponsa duodecim, sponso vero quatuordecim annis minore, sacris ceremoniis confirmetur“ /MPG, 107, 693/.

¹⁰⁵ J. Zhishman, Das Eherecht der orientalischen Kirche, s. 143: „Mit der 74 und 109 Novelle des Kaisers Leo beginnt in der orientalischen Kirche die fortan durch zwei Jahrhunderte dauernde Ausbildung des Grundgesetzes den Verlobnissen eine der Ehe möglich approximativen Charakter zu verschaffen und die Einsegnung beider in möglich geringen Zwischenräumen zu fordern“.

Ponieważ zaręczyny posiadają charakter umowy, dlatego mogą je zawierać jedynie te osoby, które posiadają zdolność do zawierania umów w ogóle. Do zawierania zaś umów, oprócz wzajemnego przyzwolenia stron, wymaga się rozeznania ze strony rozumu, z czym związana pozostaje kwestia wieku. Podestinus podaje, że ponieważ wiek do zawarcia zaręczyn nie został określony, można je zawierać z chwilą dojścia do używania rozumu, czyli po ukończeniu siedmiu lat życia¹⁰⁶. Leon VI Filozof uznając kościelną formę zawierania zaręczyn pod warunkiem osiągnięcia przez narzeczonych przepisanego wieku, pozostawił możliwość wcześniejszego zawarcia zaręczyn cywilnych, o ile tylko narzeczeni doszli do używania rozumu.

Dalszym krokiem w praktyce kościelnej, co do zawierania zaręczyn był dekret synodalny patriarchy Aleksego (1025 – 1043), który nakazywał jedynie zaręczyny zawarte według rytuału, (euchologion) uważać za kościelne oraz przepisywał im wszystkie skutki kanoniczne, przysługujące ważnym zaręczynom kościelnym¹⁰⁷. Znowu patriarcha Jan VIII Ksyfilin dekretem synodalnym z 26 IV 1066 roku przeciwstawił zaręczyny kościelne zaręczynom niepobłogosławionym oraz drugim dekretem z 19 III 1067 r. przyznał zaręczynom kościelnym znaczenie małżeństwa, wyprowadzające z nich przeszkodę publicznej przyzwoitości¹⁰⁸. Oba te dekry uzyskały aprobatę cesarza Nicafora III, który zatwierdził je bullą z 1080 roku¹⁰⁹.

¹⁰⁶ D. XXIII, 1, 14: „In sponsalibus contrahendis aetas contrahentium definita non est ut in matrimoniis, quapropter et a primordio aetatis sponsalia effici possunt, si modo id fieri ab utraque persona intellegatur, id est si non sint minores quam septem annis“.

¹⁰⁷ J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 144: „Dass aber ein Verlöbniss erst dann ein wahres sein und kanonische Wirkungen nach sich ziehen sollte, wenn es die Euchologie erhalten hat, begegnet zunächst in Synodaldecrete des Patriarchen Alexius /1025 – 1043/“.

¹⁰⁸ Tamże, s. 144 – 145.

Wreszcie postanowienia cesarza Leona VI, dotyczące zaręczyn, zostały przy końcu XI wieku uzupełnione przez dwa dekrety cesarza Aleksego I Komnen złotą bullę, którą zamierzał nie tylko uzupełnić zarządzenia Leona VI, ale również uzgodnić niektóre sprzeczne postanowienia, jakie wyłoniły się po wprowadzeniu w życie bulli cesarza Nicefora III i zharmonizować prawo kościelne z prawem cywilnym. A ponieważ były głośne skargi na niejasne określenie samej istoty zaręczyn, Aleksey I Komnen postanowił pokonać i te trudności przez ustalenie pojęcia zaręczyn i orzeczenie, jakiego rodzaju zaręczyny mają być błogosławione przez Kościół. W r. 1092 wydał Aleksey I dodatkową Nowelę, która miała zapobiec fałszywej interpretacji złotej bulli i uzupełnić ją¹¹⁰.

Złota bulla została ogłoszona w czerwcu 1084 r. W pierwszej części tej bulli cesarz baje przegląd wcześniejszych postanowień, dotyczących zaręczyn, aż do Noweli 74 Leona VI Filozofa włącznie. Przy czym zauważa, iż Nowela 74 miała za cel uzgodnić 98 kanon Synodu Trullańskiego z prawem cywilnym. Następnie potwierdza postanowienia Noweli 74, mianowicie, że nie tylko małżeństwo, ale i zaręczyny muszą być zawarte z błogosławieństwem kapłana, jednak nie wcześniej niż w wieku przepisany, kiedy narzeczeni posiadają już zdolność fizyczną do zawarcia małżeństwa. Wreszcie postanawia, że tylko te zaręczyny są ważne, które są zawarte w przepisany wieku i według rytuału oraz iż takie zaręczyny mają być zrównane w skutkach z małżeństwem. Nadto polemizuje z tymi, którzy twierdzą, że obrzęd zaręczyn nie ma w ogóle

¹⁰⁹ J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 145: „Beide Synodaldecrete erhielten die Bestätigung durch die Goldbulle des Kaisers Nicephorus III. Botaniates vom Jänner des Jahres 1080“.

¹¹⁰ Tamże, s. 145. Por. J. Herman, *De benedictione nuptiali quid statuerit ius byzantinum sive ecclesiasticum sive civile*, w: „*Orientalia Christiana. Periodica*“ 4: 1938, s. 212.

znaczenie dowodząc, iż takowe posiada, gdyż w czasie zaręczyn dwoje narzeczonych łączy się przy współdziałaniu Bożym. Jeszcze dosadniej wyraża się o tym w późniejszej Noweli z 1092 r. twierdząc, iż właśnie przez ten obrzęd, współudział Boży, zespolenie się narzeczonych staje się tak silne, iż na rozwiązanie zaręczyn należy zapatrywać się tak, jak na rozwiązanie samego małżeństwa¹¹¹.

W drugiej części złotej bulli Aleksego I jest mowa o kościelnych obrzędach zaręczynowych i o terminie, w jakim powinny być zawierane małżeństwa po błogosławieniu zaręczyn. Co do pierwszej kwestii, cesarz powołuje się na zwyczaj, jaki ustalili się w Kościele, gdzie modlitwom kapłana towarzyszą różne formalności, jak wręczanie zadatku zaręczynowego, bądź też wymiana pocałunku między narzeczonymi. Co do terminu zawierania małżeństw, cesarz przyznaje, iż trudno jest ustalić, czy Kościół w dawnych czasach zezwalał na zawieranie małżeństw zaraz po zaręczynach, o ile zaręczeni posiadali przepisany wiek, czy też musiał upłynąć jakiś okres czasu między zaręczynami a ślubem. Zdaje się iść za pierwszą opinią, ponieważ od czasu Leona VI Filozofa te dwa błogosławieństwa następowały bezpośrednio po sobie. Aleksey I żąda, więc przestrzegania upływu jakiegoś czasu między zaręczynami a ślubem, ażeby zaręczyny i ślub nie odbywały się tego samego dnia lub nawet tej samej godziny. Bliższe oznaczenie tego czasu pozostawia narzeczonym, z tym jednak, iż po upływie tego czasu mają bezwarunkowo zawrzeć małżeństwo¹¹².

W marcu 1092 r. Aleksey I Komen wydał Nowelę 14 – tą, która miała być uzupełnieniem i autentyczną interpretacją złotej bulli z 1084 roku. W Noweli tej jeszcze raz wyjaśnia nietykalność i nierozzerwalność zaręczyn kościelnych, żąda też, aby zgodnie ze starym i nowym prawem, przynajmniej jakiś czas

¹¹¹ J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 146.

¹¹² J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 147.

upłyną między błogosławieństwem zaręczynowym a błogosławieństwem małżeństwa. Dalej, pod wpływem praktyki Kościoła, znosi kary za zawieranie czysto kościelnych, czy tylko cywilnych zaręczyn przed przepisany wiekiem oraz wydaje przepisy o dyspensowaniu obu rodzajów zaręczyn od wymaganego wieku¹¹³.

d. Zaręczyny cywilne i kościelne

Na Wschodzie, po postanowieniach Leona VI Filozofa i Aleksego I Komnena ustaliły się, więc dwa rodzaje legalnych zaręczyn: zaręczyny cywilne i kościelne. Zaręczyny cywilne, nazywane niedoskonałymi, które nie wymagały żadnych aktów publiczno – formalnych wystarczyło, jeżeli narzeczeni po ukończonym 7 – ym roku życia wyrazili sami, bądź ich rodzice lub opiekunowie, zgodę na przyszłe małżeństwo. Zaręczyny cywilne sprowadzały tylko skutki przewidziane w dawnym prawie rzymskim. Natomiast do zawarcia ważnych zaręczyn kościelnych były wymagane te same warunki i ta sama forma, co i do zawarcia małżeństwa. Zaręczyny kościelne pociągały za sobą również te same skutki, co i małżeństwo. Jednak i w tym czasie zaręczyny nie były wymagane jako konieczny warunek do zawarcia

¹¹³ J. Zhishman, Das Eherecht der orientalischen Kirche, s.148: „...folgte im März d. J. 1092 ein neues kaiserliches Rescript, welches als eine Ergänzung der früheren Novelle vorgebeugt würde... indem sich der Kaiser nochmals für die Unantastbarkeit und Unauflösbarkeit der eingesegete Verlöbnisse erklärte... Die erste dieser Modificationen betraf die Beseitigung der Conventionalstrafe... Die weitere Vorstellung des Staathalters, dass die für die Eingehung der Verlöbnisse erlaubte Zeit von jener der Euchologie zu weit abstehe, blieb gleichfalls im Prinzipe unberücksichtigt. Allein der Kaiser verwies für jene Fälle, in welchen sich die Nothwendigkeit herausstellen sollte, die Euchologie früher vorzunehmen auf das kaiserliche Dispensationsrecht“.

ważnego i dozwolonego małżeństwa, były one osobno udzielane i nie dawały prawa do pożycia małżeńskiego /ad debitum coniugale/¹¹⁴.

Ponieważ zaręczyny kościelne stanowiły przeszkodę rozrywającą do zawarcia małżeństwa z inną osobą, podobnie jak sam węzeł małżeński, przy tym nie łatwo było je zerwać lub unieważnić, gdyż mogło to nastąpić jedynie według zasad stosowanych przy rozwiązywaniu małżeństwa. Wierni, ażeby ustrzec się tych niedogodności wprowadzili praktykę zawierania zaręczyn w najbliższym czasie przed ślubem, niekiedy nawet w tym samym dniu i o tej samej godzinie. To połączenie się, względnie zlanie zaręczyn z małżeństwem było przeciwne samej naturze zaręczyn, dlatego Leon VI Filozof i Aleksy I Komnenen wymagali, aby przynajmniej jakiś czas upłynął między zaręczynami a małżeństwem. Mimo tego w Kościele wschodnim utrzymał się zwyczaj błogosławienia zaręczyn równocześnie ze ślubem¹¹⁵.

W Kościele zachodnim nigdy zaręczynom nie przepisywano tak daleko sięgających skutków prawnych, chociaż niekiedy i tutaj błogosławiono zaręczyny. Właściwie Kościół zachodni do ważności zaręczyn wymagał tylko wzajemnego przyrzeczenia zawarcia małżeństwa w przyszłości, bez

¹¹⁴ A. Coussa, *Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali*, Vol. III: De matrimonio, Romae 1950, s. 188: „Sponsalia civilia /imperfecta/ nullam sollemnitatem requirunt, satis est ut sponsi qui septimum aetatis annum compleverint, consentiant ipsi et illi quorum potestati sponsi subiacent; haec sponsalia ex mutuo consensu solvi possunt nec ullum obtinent canonicum effectum... Ad sponsalia autem ecclesiastica valide contrahenda, aeadem conditiones, eadem forma requiritur ac pro matrimonia; contractis autem iidem effectus tribuuntur qui ex matrimonio profluunt. Sponsalia, tamen non requiruntur nec ad validitatem nec ad liceitatem matrimonii; separatim a matrimonio sunt celebranda, nec ius conferunt ad debitum coniugale”.

¹¹⁵ J. Papp-Szilágyi, *Enchiridion iuris Ecclesiae Orientalis catholicae*, s. 415: „...hoc vero tempore iuxta Euchologia Graecorum benedictio sponsaliorum immediate ante actum copulationis sponsorum peragitur”. Por. A. Coussa, *Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali*, Vol. III: De matrimonio, s. 187.

jakichkolwiek formalności. Oprócz tego rodzice mogli prawnie zaręczyć swe dzieci przed 7 – mym rokiem życia, o ile one po dojściu do lat na to się zgadzały.

e. Kościelny obrzęd zawierania zaręczyn

Zaręczyny kościelne według rytuału greckiego odbywały się w następujący sposób. Narzeczeni po skończonej Mszy św. stawali przy wejściu do kościoła, narzeczony po prawej ręce, narzeczona po lewej, do których przychodził kapłan w ornacie. Wprawdzie przy zaręczynach nie była konieczna obecność wielu duchownych, jednak utarła się praktyka, że brali udział wszyscy duchowni, zatrudnieni pracą duszpasterską przy danym kościele¹¹⁶. Kapłan przy wejściu do kościoła czynił nad narzeczonymi trzykrotny znak krzyża św., wręczał im zapalone świece i przy okadzeniu wprowadzał ich do wnętrza kościoła. Na liturgicznym stoliku przed prezbiterium leżały przygotowane już pierścienie; dla narzeczonego złoty a dla narzeczonej srebrny. Po odmówieniu dwóch wstępnych modlitw, kapłan brał pierścień ze stolika i po trzykrotnym powtórzeniu formuły: „Zaręcza się sługa /służebnica/ Boży N.N. ze służebnicą /sługą/ Boża N.N. w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen”, nakładał pierścień na prawą rękę narzeczonego. Następnie brał drugi pierścień i po trzykrotnym powtórzeniu tejże samej

¹¹⁶ J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 691: „Nach der Vorschrift des grossen Euchologium stellen sich die Brautleute nach der Beendigung der Liturgie, während der Geistliche im Hierateion steht, an dem Eingana der Kirche, und zwar der Bräutigam zur rechten, die Braut zur linken Seite... Sowohl bei der einen als bei der anderen dieser Feierlichkeit ist die Anwesenheit mehreren Geistlichen nicht notwendig; es wird jedoch gewünscht, dass die bei einer Kirche mit der Seelsorge beschäftigten Geistlichen dabei nicht fehlen...“.

formuły, nakładał go na prawą rękę narzeczonej. Wreszcie jeszcze inna modlitwa kapłana kończyła obrzęd zaręczyn kościelnych¹¹⁷.

Forma zawierania zaręczyn mniej lub więcej z podanymi szczegółami przyjęła się w innych obrządkach Kościoła wschodniego, jako że Kościół grecki w tych czasach miał wielki wpływ na kształtowanie się obrzędów kościelnych i zwyczajów pozostałych narodów chrześcijańskiego Wschodu. Inne obrządki wschodnie prawie we wszystkich obrzędach kościelnych stosowały się do Kościoła greckiego. Mamy przykład, że kiedy odnoszono się do wybitnych prawników Kościoła wschodniego w wątpliwościach liturgicznych, z zasady wskazywali oni na zwyczaje Kościoła greckiego¹¹⁸. Dopiero po schizmie wschodniej, kiedy Kościół grecki oderwał się od Kościoła powszechnego, narody wschodnie coraz bardziej zaczęły ulegać innym wpływom i odstępować od zasad Kościoła greckiego – szczególnie te społeczności, które wracały do jedności z Kościołem rzymskim¹¹⁹. Nie należy zapominać jednak, iż opisana forma zaręczyn nie była ściśle obowiązująca, ani jako taka nie była nigdy nakazana przez Kościół. Miała ona miejsce zwłaszcza wtedy, jeżeli zaręczyny były błogosławione równocześnie z małżeństwem, poza tym

¹¹⁷ J. Zhishman, *Das Eherecht der orientalischen Kirche*, s. 692: „Auf der heil. Tafel liegen für den ersteren ein goldener, für die letztere ein silberner Ring. Nach dreimaligen Kreuzzeichen reicht der Geistliche den Brautleuten brennende Wachskerzen in die Hände und führt sie unter kreuzförmiger Schwingung des Weirauchgefäßes in das Schiff der Kirche. Nach den zwei einleitenden Gebeten reicht er den Brautleuten die Ringe. Die liturgische Formel, welche für jedem der beiden Theile dreimal wiederholt wird lautet: „Es wird verlobt der Diener /die Dienerin/ Gottes N.N. wegen der Dienerin /des Dieners/ Gottes N.N. im Namen des Vaters, des Sohnes und des heil. Geistes. Amen“ /Eucholog. p. 240/. Dann heftet der Geistliche jedem Brautleute den Ring an die rechte Hand“.

¹¹⁸ Tamże, s. 691.

¹¹⁹ T. Gromnicki, *Forma zawierania zaręczyn i małżeństw*, s. 290.

wystarczyłoby narzeczeni w dostateczny sposób złożyli przyrzeczenie zawarcia ze sobą w przyszłości małżeństwa, wówczas zaręczyny były ważne¹²⁰.

2. Formy zawierania zaręczyn w różnych obrządkach kościelnych

Chociaż nie było ściśle przepisanej formy prawnej zaręczyn, jednakże z czasem w Kościele wschodnim utarł się zwyczaj, iż zaręczyny zawierano z zasady uroczyście i z błogosławieństwem kapłana¹²¹. Na zróżnicowanie zaś formy zaręczyn w poszczególnych obrządkach wpłynęły miejscowe zwyczaje, uchwały wschodnich synodów partykularnych a wreszcie słynny dekret „*Ne temere*” z 1907 roku. Poniżej rozpatrzymy kolejno różnice formy zawierania zaręczyn w późniejszych czasach na Wschodzie aż do wydania przez Stolicę Apostolską kodyfikacji prawa małżeńskiego dla Kościoła wschodniego przez motu proprio „*Crebrae allatae*” 22 II 1949 r. i ujednolicenia w ten sposób formy zaręczyn, obowiązującej odtąd wszystkie katolickie obrządki wschodnie.

Małżeństwo na Wschodzie było – jak mogliśmy już zaobserwować – poprzedzane i przygotowywane poprzez zaręczyny. Z czasem poszczególne synody wschodnie, powołując się na dawny zwyczaj, polecały proboszczom, aby dokładali starań celem utrzymania go¹²². Zaręczyny, więc stają się

¹²⁰ Tamże, s. 288.

¹²¹ F. Cappello, *Ius Ecclesiae latinae cum iure Ecclesiae orientalis comparatum*, Romae 1926, s. 502; J. Mansella, *De impedimentis matrimonium dirimentibus ac de processu iudiciali in causis matrimonialibus*, Romae 1881, s. 9.

¹²² Synodus Provincialis a. 1736 in Monte Libano celebrata, cap. XI, n. 3: „... curent parochi, ut antiqua consuetudo ubique retineatur ac servetur, matrimonio scilicet sponsalia praemittendi certa precum formula, quae in rituali nostro praescribitur...” - /Collectio Lacensis. Acta et decreta sacrorum Conciliorum recentiorum. Friburgi Br. 1872, t. II. s. 159/. Por. także: Acta et decreta Concilii nationalis Armenorum Romae habiti ad s. Nicolai

względnie obowiązujące. Wprawdzie niektórzy nowsi autorzy utrzymują nawet, iż na Wschodzie każde ważne małżeństwo musiało być poprzedzone kościelnymi zaręczynami¹²³, jednakże ich twierdzenie nie wydaje się słuszne. Uchwały niektórych synodów partykularnych wyraźnie, bowiem postanawiają, iż małżeństwo będzie ważne, chociażby było zawarte bez uprzednich zaręczyn¹²⁴.

Liczne narody wschodnie, jak Koptowie¹²⁵, Ormianie¹²⁶, Chaldejczycy¹²⁷, Malabarczycy¹²⁸, Etiopowie¹²⁹ i Syryjczycy¹³⁰ swoimi uchwałami synodalnymi

Tolentinatis anno Domini MDCCCCXI, Romae 1913, s. 256, n. 547: „Positum in more est, ut nuptias praeceant sponsalia de futuro...”.

¹²³ B. Masciuch, *Cer. pravo*, s. 119: „U wschodnoj Cerkwi koźde waźne supruzestwo musiat poperedźaty błałosłoveni zaruczyny”.

¹²⁴ Synodus Provincialis a. 1736 in Monte Libano celebrata, cap. XI, n. 3: „Etsi matrimonium in facie Ecclesiae per consensum utriusque coniugis coram parcho ac testibus contractum, non praemissis etiam sponsalibus, valeat”; Synodus Sciarfensis Syrorum in Monte Libano celebrata anno 1888. Romae 1896, cap. V, art. XV, § 1: „... quam sponsalia non sint necessaria ut matrimonium valide celebretur...”.

¹²⁵ Synodus Alexandrina Coptorum habita Cairi in Aegypto anno 1898. Romae 1899, art. VIII, §1, n. 6: „Permaneant in nostra Ecclesia consuetudu sponsalia contrahendi praesente et benedicente parcho”.

¹²⁶ Acta et decreta Concilii nationalis Armenorum 1911, s. 265, n. 547” „Ut /sponsalia/ autem canonicos suos sortiantur effectus, debet esse mutua promissio... inita demum coram parcho eoque sollemni ritu, qui in Rituali habetur”.

¹²⁷ Fonti. Codificazione Canonica Orientale, fasc. IV: Discipline Chaldeenne, I. Droit ancien: Synodes /Synodicon Orientale/. Typografia Poliglotta Vaticana 1931, s. 181: „Iam vero requirebatur ut consensus sponsi et sponsae scripto consignaretur, in duabus tabulis... Et ambae tabulae confirmentur testimonio sacerdotum /parochorum/ et invitatorum, et unicuique ex eis detur scriptura sua”.

¹²⁸ Fonti. Serie II, fasc. IX, s. 193, n. 620: „Sponsa et sponsus in ecclesia coram parcho vel coram sacerdote responsabili /et/ a parcho delegatu exprimant mutuuum consensum de matrimonio ineundo...”.

wymagali do ważności zaręczyn, ażeby były one zawierane wobec proboszcza; inne znowu narody, jak Grecy¹³¹, Maronici¹³², Bułgarzy¹³³, Melchici¹³⁴, Rusini¹³⁵ oraz pozostałe społeczności, przynależące do obrządku greckiego uznawali zaręczyny za ważne, byleby tylko były zawarte wobec jakiegokolwiek kapłana z zachowaniem świętych obrzędów, przepisanych rytuałem lub zwyczajem¹³⁶.

¹²⁹ A. Coussa, *Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali*, Vol. III: De matrimonio, s. 184: „Sola sponsalia inita coram parochi valida habentur. Ita Aethiopes...”.

¹³⁰ Synodus Sciarfenisis Syrorum 1888, cap. V, art. 15, § 6: „... praecipimus ut praesbyter, qui ad sponsalia benedicenda vocatur, bebeat esse sponsi, et non sponsae parochus”.

¹³¹ Por. Tamże.

¹³² Synodus Provincialis a. 1736, cap. XI, n. 5: „... contrahuntur sponsalia coram ipso /parochi/ vel coram coadiutore...”.

¹³³ J. Jaros, *Impedimenta matrimonialia apud Bulgaros unitos*, Olomuci 1939, s. 166: „Ad sponsalia ecclesiastica vero eadem aetas eademque forma requiritur et universim eadem vigent impedimenta...”.

¹³⁴ Concile de Saint-Sauveur 1790. „Avant de célébrer les fiancailles, le pretre verra s’il n’y a pas d’empêchement de parenté... Il devra notamment interroger la fiancée, en présence de deux témoins, au sujet de la liberté de son consentement. Les fiancailles solennelles seront célébrées conformément à l’euchologe...”. Ch. de Clercq, *Histoire des Conciles*, t. XIV, Paris 1952. s. 321.

¹³⁵ A. Coussa, *Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali*, Vol. III: De matrimonio, s. 184: „Apud Ruthenos, sponsalia erunt valida in foro externo, si contrahantur coram legitimo sacerdote secundum ritum praescriptum in libris liturgicis”.

¹³⁶ Tamże, s. 184: „Apud... reliquasque Ritus Byzantini Communitates... sponsalia valida habentur si ineantur coram sacerdote, qui sacrum ritum in Euchologio vel usu praescriptum absolvat”.

Z zasady zaręczyny błogosławił proboszcz narzeczonego¹³⁷, jedynie u Malabarczyków proboszcz narzeczonej¹³⁸.

Właściwie żaden obrządek, żadna społeczność Kościoła wschodniego nie nakazywała pod groźbą nieważności, by zaręczyny były sporządzane na piśmie, jednak zalecano, aby pisemnie je zawierać dla łatwiejszego ich stwierdzenia¹³⁹. Wyjątek stanowiło miasto Aleppo w Syrii, gdzie biskupi różnych obrządków wschodnich zebrani na zjeździe 9 VI 1921 r. postanowili, iż zaręczyny w tej miejscowości mają być pod sankcją nieważności sporządzane właśnie na piśmie¹⁴⁰.

¹³⁷ I. Grabowski, Kościelne prawo małżeńskie katolickie na Wschodzie, s. 28. Synodus Sciarfensis Syrorum /1888/, cap. V, art. 15 § 6: „... praecipimus ut praesbyter, qui ad sponsalia benedicenda vocatur, debeat esse sponsi, et non sponsae parochus. Secundum disciplinam familiarem in Oriente apud omnes nationes christianas...”.

¹³⁸ A. Coussa, Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali, Vol. III: De matrimonio, s. 185: „Parochus advocatus: Coram parocho sponsae, apud Malabaricos...”.

¹³⁹ Tamże: „Nullibi requiritur advaliditatem ut sponsalia scripto consignentur...” Acta et decreta Conc. nat. Armenorum /1911/, s. 265, n. 547: „Naec /sponsalia/ autem quamvis tam voce, quam scripto iniri possint, consultius tamen est et tutius, ut in tabulis exarentur; non quod irrita sint si voce dumtaxat peragantur, sed ut, si in controversiam veniant melius solidiusque comprobentur”.

¹⁴⁰ A. Coussa, Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali, Vol. III: De matrimonio, s. 185: „Sponsalia in urbe Aleppo /Syria/: Hierarchae diversorum Rituum, die 9 ium. a. 1921, communi consensu constituerunt ut, sub sanctione nullitatis, sponsalia scripto consignentur. Documentum subscribit sacerdos, sponsi et testes”.

Strony mogły zawierać zaręczyny osobiście albo przez pełnomocnika /prokurator/¹⁴¹, jeśli zaś byli małoletni, w ich imieniu mogli zawrzeć zaręczyny rodzice lub opiekunowi. Po dojściu do pełnoletności narzeczeni musieli jednak potwierdzić zaręczyny zawarte przez rodziców lub opiekunów¹⁴². Nie wymagano potwierdzenia zaręczyn, jeżeli chłopiec lub dziewczynka po skończeniu siedmiu lat wiedzieli, iż rodzice w ich imieniu dokonują zaręczyn, a nie sprzeciwili się temu¹⁴³. U Melchitów narzeczeni składali zgodę na zawarcie zaręczyn wobec świadków przez pełnomocników, następnie akt ten przedkładano proboszczowi lub nawet kapłanowi nie proboszczowi, który udzielał błogosławieństwa podczas odmawiania modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz”. Zaręczyny takie uchodziły za kościelne i ważne; stanowiły umowę prawnie wiążącą¹⁴⁴. Coś podobnego spotykamy u Koptów, gdzie oprócz

¹⁴¹ Tamże, s. 185: „Sponsalia contrahi possunt per procuratorem qui mandatum probare debet ope scripturae a andante subscriptae eiusque wigilio munitae”. Synodus Sciarfensis Syrorum 1888, cap. V.

¹⁴² I. Grabowski, Kościelne prawo małżeńskie katolickie na Wschodzie, s. 28. S. C. S. Off., inst. /ad Ep. Rituum Orient./ a. 1883, n. 34: „... /si filli/ in aetate adhuc infantili fuissent, sertum est contractum innitum fuisse; si vero vel impuberes vel puberes, contractus tunc solummodo validus esset si filii expresse vel saltem tacite consenserint aut postea sponsalia eorum nomine a parentibus inita ratificarint”. - /Fontes, IV, n. 1074/.

¹⁴³ I. Grabowski, Kościelne prawo małżeńskie katolickie na Wschodzie, s. 28.

¹⁴⁴ Concilium Patriarchalne Hierosolymitanum a Melchitis celebratum 1849 maii 12/24 – iunii 15/27, cap. VII, c. 1: „...e ciñ perchč quando si da il pegne dei sponsali, non si fa la suddetta cerimonia, ma si prende il mutuo consenso per mezzo dei due procuratori dei promessi in matrimonio avanti li testimoni, et si consegna il pegno alla presenza del curato del luogo che lo benedicite recitando l’orazione domenicale; e questi sponsali si reputano legittimi ed ecclesiastici ad un patto obbligatorio per giustizia”. /Mansi, LXVI, 1051/.

uroczystych kościelnych zaręczyn z pełnym ceremoniałem, były praktykowane uproszczone zaręczyny, polegające na tym, iż proboszcz błogosławił jedynie pierścienie zaręczynowe i potwierdzał swoją powagą akt umowy zaręczynowej¹⁴⁵.

Do czasu wydania dekretu „*Ne temere*” ustawodawstwo Kościoła wschodniego nie wymagało formalnych świadków do ważności zaręczyn¹⁴⁶. Jedynie synod Melchitów z 1909 r. polecał, ale nie pod groźbą nieważności, aby akt zaręczyn był podpisany przez dwóch świadków¹⁴⁷.

Każdy proboszcz był obowiązany prowadzić księgę osób zaręczonych. W księdze tej należało dokładnie podać datę zawarcia zaręczyn, imiona i nazwiska zaręczonych i ich rodziców oraz skąd pochodzą. W wypadku zerwania zaręczyn, proboszcz był obowiązany zaznaczyć w księdze zaręczynowej datę, przyczynę oraz wszystkie inne okoliczności zerwania ważnie zawartych zaręczyn¹⁴⁸.

¹⁴⁵ Synodus Alexandrina Coptorum /1898/, s. 156, n. 6: „... unus simplicior et in eo consitit quo annulum sponsalium parochus benedicit et instrumentum contractus nomine suo defirmat; in altero qui est sollemnior parochus omnes orationes super sponsos recitat ritu praescriptas”.

¹⁴⁶ A. Coussa, *Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali*, Vol. III: *De matrimonio*, s. 185: „*Testium nulla fere fit mentio*”.

¹⁴⁷ Synodu Ain-Trazensis Melkitarum anno 1909 habita, Typ. Pol. Vat. 1913, n. 815, 60: „*Documentum a partibus, vel ab eorum procuratoribus, et a duobus testibus subscribi debet – non tamen ad validitatem*”.

¹⁴⁸ Synodu Provincialis a. 1736 in Monte Libano, cap. XI, § 5: „*Parochus peculiarem librum sponsalium habeat, in quem fideliter ac diligenter referat diem, mensem et Annum, quo contrahuntur sponsalia coram ipso vel coram coadjutore, et nomina, cognomina, aetatem et patriam contrahentium, nec non eorum parentum; et in casu, quo sponsalia contracta mutuo consensu dissolvuntur, notetur dissolutio cum omnibus circumstantiis temporis et*

a. Próby wprowadzenia jednolitej obowiązkowej formy zaręczyn

Nad sprawą jednolitej i obowiązkowej w całym Kościele formy zaręczyn obradował Sobór Trydencki, jednak nie powziął w tej sprawie żadnej uchwały¹⁴⁹. Kiedy w r. 1573 wniesiono do Kongregacji Soborowej zapytanie, czy formę przepisaną przez Sobór dla małżeństw należy stosować również i do zaręczyn, Kongregacja wyjaśniła, iż Sobór wydał uchwałę dotyczącą tylko małżeństw, natomiast co do zaręczyn obowiązuje dotychczasowe prawo¹⁵⁰. Prawdopodobnie i później często zapytywano Kongregację Soborową w tej sprawie, jeśli ta 19 XII 1595 r. wydała dekret, w którym czytamy: „Już nieraz św. Kongregacja orzekła, iż Sobór Trydencki nie przepisał żadnej formy dla zaręczyn, zatem można je zawierać w ten sam sposób, jak zawierano je przed Soborem”¹⁵¹.

To negatywne stanowisko, co do ustanowienia obowiązującej pod groźbą nieważności formy zaręczyn, zajmowała Stolica Apostolska jeszcze

aliis, si quae sunt”. Cossua, jw., s. 186; „Apud omnes /Orientales/ monentur parochi ut adnotent in peculiari libro nomina sponsorum...” Synodus Sciarfensis Syrorum /1888/ cap. V, art. 15.

¹⁴⁹ B. Ojetti, *In ius antepianum et pianum ex decreto „Ne temere”*, Romae 1908, s. 65.

¹⁵⁰ ASS, XI /1879/ s. 231, n. 2: „Concil. Trid. Sess. 24, cap. 1 de refor. Matr, decrevisse tantum, matrimonia per verba de autem per verba de futuro contracta reliquisse in illis terminis iuris, in quibus erant ante Concilium”.

¹⁵¹ S.Cg. Cone. 19 XII 1595: „Congregatio Concilii saepius Declaravit sponsalibus per Serba de futuro contrahendis nullam formam praescripsisse Concilium ideoque eo modo contrahi posse quo poterant ante ipsam Concilium”.

przez ponad trzy stulecia, i chociaż zasadniczo godziła się na wydanie przez biskupów biskupów synody zarządzeń, aby na przykład zaręczyny były zawierane publicznie lub tylko przed proboszczem, to jednak samej ważności zaręczyn zabraniała uzależniać od takich czy innych formalności¹⁵². O ile zdarzało się, że biskupi żądali pewnej przepisanej formy przy zawieraniu zaręczyn jako warunku ważności, Stolica Apostolska anulowała takie przepisy¹⁵³. Należy przypuszczać, iż Stolica Apostolska nie mogła zdecydować się na jakąś wiążącą formę, która by odpowiadała ustawodawstwu kościelnemu, kościelnemu równocześnie nie ograniczała swobody wiernych¹⁵⁴.

Wielu biskupów zgłosiło wnioski na Soborze Watykańskim I w sprawie zmiany dotychczasowej formy zaręczyn, ponieważ jednak Sobór został zbyt wcześnie przerwany, nie rozpatrzono tej sprawy i nie wydano żadnych uchwał¹⁵⁵.

b. Geneza dekretu *Ne temere* i jego skuteczność również w obrządkach wschodnich

Po raz pierwszy Stolica Apostolska odstąpiła od dotychczasowej zasady, kiedy w tzw. *causa Placentina* z 31 I 1880 r. zawyrokowała, że zaręczyny

¹⁵² Z. Chodyński, E. Likowski, *Decretales Summorum Pontificum pro regno Poloniae et constitutiones Synodorum*, Posnaniae 1883, t. III, lib. IV, tit. I, cap. 1: „Synodus Kijoviensis an. 1726: „Statuimus, ut sponsalia matrimonium temper praecedant, hortamur autem in Domino omnes Fidelem, ne sponsalia celebrant sine parrocho vel pius vicario et testibus saltem tribus”.

¹⁵³ J. Roth, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, s. 7 – 8.

¹⁵⁴ Tamże, s. 8.

¹⁵⁵ W. Abraham, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, s. 38.

zawarte w Hiszpanii bez urzędowego aktu pisemnego są nieważne¹⁵⁶. Wpłynęła na to ustawa króla Karola IV z 24 VIII 1804 r., według której, tylko te zaręczyny uchodziły za ważne, które zostały potwierdzone aktem notarialny. Ustawa ta nie miała żadnej mocy obowiązującej w Kościele, była jednak tak często stosowana w praktyce, iż uzyskała w drodze zwyczajowej moc prawna nawet na forum kościelnym. Kongregacja Soborowa była niejako zmuszona potwierdzić praktykę, istniejącą w Hiszpanii od kilkudziesięciu lat, przyznając jej moc kościelnego prawa zwyczajowego¹⁵⁷.

Zwyczajowego kolei w r. 1899 episkopat Ameryki Południowej zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą, aby partykularne prawo Hiszpanii, dotyczące zaręczyn, zostało rozciągnięte na jego terytorium. Kongregacja Soborowa dekretem z dnia 1 I 1900 r. zgodziła się na tę petycję¹⁵⁸. Poza tymi dwoma wyjątkami, w całym Kościele obowiązywało nadal odnośnie do zaręczyn dawne prawo przedtrydenckie. Dopiero pap. Pius X dekretem „*Ne temere*” z 2 VIII 1907 r. ogłosił w tym względzie nowe prawo.

¹⁵⁶ ASS, XXIII /1880/, s. 191: „*Dubia. I. An sponsalia quae in Hispania contrahuntur absque publica scriptura sint valida. – Ad primum... negative. Sponsalia in Hispania contracta absque publica scriptura iuxta pragmaticam Carolinam, nulla renuncianda esse*”.

¹⁵⁷ ASS, XXIII /1880/ s. 185: „*Carolus III Hispaniarum Rex die 28 Aprilis anni 1803 Pragmaticam edidit, qua praecepit ut a nullo cuiuscumque iurisdictiones Iudice, Tribunalique admitteretur supplex libellus impedimenti ad matrimonium contrahendum, sponsalium causa, nisi publica scriptura fuerint roborata. Carolinam dispositionem Ecclesia Hispana, invita licet, et aliquibus Episcopis contradicentibus, ab exordio tamen admisit, constanter universaliterque eam observans; hinc consuetudinario iure canonicae disciplinae et sanctionis Ecclesiasticae vim adeptam est, atque in praesentiarum, vires suas exerit...*”.

¹⁵⁸ J. Roth, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, s. 9.

Papież Pius X, który oprócz innych reform, postanowił przeprowadzić kodyfikację prawa kanonicznego, uważał widocznie za rzecz pierwszorzędnej wagi zreformowanie dotychczasowej formy zawierania zaręczyn i małżeństw, gdyż nie czekając na ukończenie kodyfikacji, polecił Kongregacji Soborowej opracować i przedłożyć sobie projekt ustawy wyrównującej braki i niedogodności dotychczasowej formy zawierania zaręczyn i małżeństw. Kongregacja jak i Komisja Kodyfikacyjna przedłożyły papieżowi swoje vota w tejże sprawie. Papież na podstawie tychże projektów zdecydował, jakie postanowienia ma zawierać nowa ustawa i polecił Kongregacji Soborowej, aby zredagowała i wydała odpowiedni dekret o zaręczynach i małżeństwie¹⁵⁹. Następstwem tego było wydanie dekretu: „De sponsalibus et matrimonio iussu et auctoritate SS.D.N. Pii Papae X...”, zaczynającego się od słów „Ne temere inirentur” z 2 VIII 1907 roku. Chociaż dokument ten nie był konstytucją apostolską, miał jednak znaczenie dekretu papieskiego, papieskiego jako taki posiadał moc prawa powszechnego¹⁶⁰.

Po ogłoszeniu dekretu „Ne temere”, którego art. XI, § 1 orzekał, iż jego przepisami prawnymi „są związani wszyscy Kościele katolickim ochrzczeni i nawróceni do niego z herezji lub schizmy ilekroć zawierają między sobą zaręczyny lub małżeństwo” – podniesiono kwestię, czyli dekret ten obowiązuje również katolików Kościoła wschodniego¹⁶¹.

¹⁵⁹ T. Gromnicki, *Forma zawierania zaręczyn i małżeństwa*, s. 31.

¹⁶⁰ B. Ojetti, *In ius antepianum et pianum ex decreto „Ne temere”*, s. 168: „Decretum hoc constituit legem vere et stricte pontificium, nec haberi debet tamquam simplex decretum S.Congr. Concilii, quae in hoc decreto edendo fuit potius organum et instrumentum, quo Romanus Pontifex usus est ad hoc ut decretum conficerer”.

¹⁶¹ *Fontes*, VI, n. 4349: „Statutis superius legibus tenentur omnes in catholica Ecclesia baptizati et ad eam ex haeresi aut schizmate converse /licet sive hi, sive illi ab eadem postea defecerint/, quoties inter se sponsalia vel matrimonium ineant”.

Kanoniści problem ten poddali w wątpliwość, motywując tym, że: a) wschodni chrześcijanie przystępując do unii z Kościołem katolickim, z zasady stawiali warunek, iż nawiązują łączność jedynie pod względem doktrynalnym, nie zaś obrządkowym, na co też Stolica Apostolska uroczyście się zgodziła. A ponieważ dekret „*Ne temere*” nie dotyczy spraw dogmatycznych, dogmatycznych tylko obrządkowych nie obowiązuje, zatem katolików wschodnich, gdyż w przeciwnym razie stanowiłoby to naruszenie zagwarantowanych im przywilejów¹⁶²; b) oraz sprzeciwiałby się dawniejszym orzeczeniom Stolicy Apostolskiej. I tak, Kongregacja Soborowa 4 VII 1631 r. zadecydowała, że katolicy wschodni podlegają ustawom papieskim jedynie w sprawach dogmatycznych, dogmatycznych poza tym tylko wówczas, gdy papież wyraźnie o nich wspomina, albo pośrednio w ich sprawach coś zarządza¹⁶³. Następnie tę samą zasadę powtórzył pap. Benedykt XIV w swej encyklice „*Allatae sunt*” z 26 VII 1755 r.¹⁶⁴ Dekret „*Ne temere*” nie jest

¹⁶² *Fonti*, XI, n. 574: „*Clemens PP. VIII. Magnus Dominus. 10 I 1595: Ad maiorem charitatis nostrae erga ipsos significationem, omnes sacros ritus et caeremonias, quibus Rutheni Episcopi, et clerus iuxta sanctorum Patrum graecorum instituta in divinis officiis et Sacrosanctae Missae sacrificio, ceterorumque sacramentorum administratione, aliisve sacris functionibus utuntur, dummodo veritati, et doctrinae fidei catholicae non adversentur, et communionem cum Romana Ecclesia non excludant, eisdem Ruthenis Episcopis, et indulgemus*”; por. T. Gromnicki, *Forma zawierania zaręczyn i małżeństw*, s. 286. gdzie przytacza wiele innych temu podobnych przykładów.

¹⁶³ *ASS*, XII /1908/ s. 82: „*Subditi quattuor Patriarcharum Orientis non ligatur novis Pontificiis Constitutionibus, nisi in tribus casibus: 1° in material dogmatum fidei; 2° si Papa explicite in suis Constitutionibus faciat mentionem et disponat de praedictis; 3° si implicite in iisdem Constitutionibus de iis disponat, ut in casibus appellationum ad futurum Concilium*”.

¹⁶⁴ A. Petrani, *De relatione iuridica inter diversos ritus in Ecclesia catholica*, Marietti 1930, s. 53: „*Benedictus PP. XIV, Allatae sunt 26 VII 1755, § 44: Ipsis Constitutionibus*

natomiast dekretem dogmatycznym, nie wspomina też o katolikach wschodnich, ani w ich sprawach niczego nie orzeka – tym samym nie obowiązuje katolików wschodnich. Definitywnie sprawę tę rozstrzygnęła Kongregacja Soborowa orzeczeniem z 1 II 1908 roku, zatwierdzonym zresztą przez papieża, iż katolicy Kościoła wschodniego nie podlegają dekretowi „*Ne temere*”¹⁶⁵.

Z powyższego wyjaśnienia wynika, iż bezpośrednio dekret „*Ne temere*” nie wprowadził żadnej zmiany w dotychczasowym prawie małżeńskim Kościoła wschodniego. Katolicy Kościoła wschodniego, zawierając zaręczyny lub małżeństwo między sobą, obowiązani byli nadal stosować się do ich własnego prawa¹⁶⁶. Jednakże pośrednio podlegali i oni przepisom tegoż dekretu, wtedy mianowicie, gdy zawierali zaręczyny lub małżeństwo z katolikami obrządku łacińskiego¹⁶⁷. Wprawdzie powyższe orzeczenie wspomina tylko o samych małżeństwach, powody jednak, które je podyktowały, każą tę samą zasadę odnosić także do zaręczyn, gdyż katolicy

Apostolicis non obligantur Orientales, nisi tribus in casibus: primo in material dogmatum fidei; secundo si Papa explicite in suis Constitutionibus faciat mentionem et disponat de subditis Patriarchalium sedium; tertio si implicite in iisdem Constitutionibus de eis disponat, ut in casibus appellationum ad futurum Concilium”.

¹⁶⁵ Fontes VI, n. 4344: „D. 1: An decreto „*Ne temere*” adstringantur etiam catholici ritus orientalis. – Et quatenus negative: „Ad 1. Negative”.

¹⁶⁶ J. Roth, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, s. 96.

¹⁶⁷ Fontes, VI, n. 4349: „D. 1: Utrum validum sit matrimonium contractum a catholico ritus latini cum catholico ritus orientalis, non servata forma a decreto „*Ne temere*” statute”. - „Ad 1. Negative”.

obrzędki łacińskiego mają zawsze zawierać zaręczyny bądź małżeństwo nie inaczej, jak tylko po myśli dekretu „*Ne temere*”¹⁶⁸.

Kongregacja Soborowa zastosowała tu taką samą zasadę, jaką dekret „*Ne temere*” przewidywał dla małżeństw mieszanych – mianowicie, że strona wyjęta spod dekretu „*Ne temere*” nie udziela swojej egzempcji drugiej stronie, ale przeciwnie, strona podlegająca nowemu prawu pociąga za sobą stronę spod niego wyjętą¹⁶⁹.

Jak wielce pożądaną była również wśród katolików wschodnich reforma dotychczasowej formy zawierania zaręczyn i małżeństw w kierunku jej ujednolicenia, widać choćby stąd, że z chwilą promulgacji dekretu „*Ne temere*”, biskupi grecko – katolickiej prowincji lwowskiej /halickiej/ zarządzali jego ogłoszenie z ambon, w celu zapoznania wiernych z nowym prawem, proboszczom natomiast nakazali stosować nowe prawo już od Wielkiej Nocy 1908 roku¹⁷⁰. Co więcej, nawet wtedy, kiedy Kongregacja Soboru 1 II 1908 roku definitywnie rozstrzygnęła, że katolików wschodnich dekret „*Ne temere*” nie wiąże, jedynie biskup grecko – katolickiej diecezji stanisławowskiej polecił

¹⁶⁸ J. Roth, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, s. 96.

¹⁶⁹ Fontes, VI, n. 4340: „*Ne temere*” XI, § 2 Vigent quoque pro iisdem de quibus supra catholicis, si cum acatholicis sive baptizatis sive non baptizatis, etiam post obtentam dispensationem ab impedimento mixtae religionis vel disparitatis cultus, sponsalia vel matrimonium contrahunt; nisi pro aliquot particulari loco aut regione aliter a S. Sede sit statutum”.

¹⁷⁰ B. Masciuch, *Cerkovne prawo supruže*, s. 403: „... Episkopy provinciji widpowidno do tekstu dekretu „*Ne temere*” zarjadyły formalne jeho ohołoszenje po parochiach z propowidalnych, szczob narod poznaw nowe pravo a duszpastyri jeho wypownjuwały poczawszy wod paschy 1908 r.”; T. Gromnicki, *Forma zawierania zaręczyn i małżeństw*, s. 300 – 301; A. Coussa, *Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali*, Vol. III: *De matrimonio*, s. 216.

trzymać się dawnego prawa małżeńskiego, natomiast biskupi lwowski i przemyski – pomimo zarządzenia Stolicy Świętej – wydali bliższe objaśnienia tegoż dekretu, wcale nie odwołując go¹⁷¹. Tym sposobem Stolica Apostolska została postawiona jakby przed faktem dokonanym.

Dopiero później metropolita lwowski grecko – łacińskiego obrządku w imieniu biskupów całej prowincji zwrócił się do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z prośbą o rozciągnięcie dekretu „*Ne temere*” na greko – katolików Galicji, uzasadniając prośbę tym, iż niezręcznie jest odwoływać formalnie już ogłoszone prawo, następnie, iż w Galicji żyje ludność mieszana zachodzi, więc potrzeba zunifikowania prawa małżeńskiego¹⁷². Kongregacja Rozkrzewiania Wiary w odpowiedzi z dn. 2 VIII 1909 r. orzekła, iż można na razie w prowincji lwowskiej pozostawić tę sprawę *in statu quo*, dopóki nie wyda się definitywnego orzeczenia, czyli stosownym będzie rozciągnąć dekret „*Ne temere*” również i na katolików Kościoła wschodniego¹⁷³.

Kanoniści byli zdania, że wobec tego, iż biskupi ogłosili dekret „*Ne temere*”, a nie odwołali go, ów status quo, o którym wspomina Kongregacja, należy rozumieć w ten sposób, że obecnie dekret „*Ne temere*” obowiązuje tymczasowo greko – katolików Galicji, dopóki Kongregacja nie wyda

¹⁷¹ T. Gromnicki, *Forma zawierania zaręczyn i małżeństw*, s. 300.

¹⁷² B. Masciuch, *Cerkovne pravo supruže*, s. 404: „V vydu toho vidnis sja mytropolyt hałyckij v imeni ciłoji provincji do śv. Zibranja o Rozszyrenju Wiry z prośboju o rozťahnenje dekretu „*Ne temere*” na Rusyniv w provincji hałyckij, motywujuczy proszenje tym, szczo neporadno jest vidklykuvaty formalnoho ohołoszenja, poneže se vyklykało by sered naroda welyke zamiszanje”. A. Coussa, *Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali*, Vol. III: *De matrimonio*, s. 216; T. Gromnicki, *Forma zawierania zaręczyn i małżeństw*, s. 301.

¹⁷³ B. Masciuch, *Cerkovne pravo supruže*, s. 404.

odpowiedniego definitywnego orzeczenia, względnie nie zleci odwołać ogłoszonego dekretu „Ne temere”¹⁷⁴. Zgodnie z powyższą interpretacją dekretu „Ne temere” został zamieszczony w podręczniku prawa małżeńskiego /1910/ jako prawo obowiązujące i stosowany w praktyce na terenie grecko – katolickiej prowincji lwowskiej¹⁷⁵.

Jak się okazało jednak później z orzeczeń Kongregacji Rozkrzewiania Wiary interpretacja ta była błędna, dopiero orzeczeniem z dn. 5 V 1911 roku Kongregacja, przychyłając się do prośby biskupów grecko – katolickiej prowincji lwowskiej, rozciągnęła dekret „Ne temere” na trzy diecezje tejże prowincji¹⁷⁶. Następnie ta sama Kongregacja pismem z dnia 8 V 1911 roku zakomunikowała biskupom tychże diecezji, że Ojciec św. sanował wszystkie małżeństwa, zawarte po niekanonicznym ogłoszeniu dekretu „Ne temere”, oraz nakazał odnotować fakt sanacji w księgach małżeństw¹⁷⁷. Tym samym

¹⁷⁴ Tamże, s. 404: „Z sliv vidpovidy „statu quo” quo motiviv prośby vychodyt, szczo teper Rusyny v provincji hałyckij sut provizoryczno wjazani dekretom „Ne temere”, doky św. Zibranje o Rozszyrenju Wiry ne vydast definityvnoho riszenja, vzhladno ne prykaże vidkłykaty ohołoszenja”.

¹⁷⁵ Por. B. Masciuch. *Cerkovne pravo supruže*, s. 395 – 405.

¹⁷⁶ *Fonti*, XI, n. 510: „S.C. de Propaganda Fide 5 maii 1911, Precibus praedictorum sacrorum Antistitum annuendum esse censuit, ideoque per praesens Decretum dioecesibus Ruthenis Provinciae Galicianae, nempe Leopolitanae, Praemisliensi ac Stanislao – politanae statuta praefati decreti „Ne temere” extendit”.

¹⁷⁷ A. Coussa, *Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali*, Vol. III: De matrimonio, s. 216: „S.C. de Propaganda Fide die 8 maii 1911, cum iisdem Episcopis communicavit sanationem a Summo Pontifice concessam matrimoniorum celebratorum post non – canonicam publicationem, iussitque /S.C./ ut de sanatione mention fierat in libro matrimoniorum”.

dekret „*Ne temere*” zaczął formalnie obowiązywać greko–katolików w trzech diecezjach Galicji dopiero od 5 V 1911 r., nie zaś od Wielkiej Nocy 1908 r., kiedy to wszedł on w życie w całym Kościele zachodnim.

Oprócz grecko–katolickiej prowincji lwowskiej, Stolica Apostolska rozciągnęła dekret „*Ne temere*” także na inne diecezje grecko – katolickie w Europie, jak i Ameryce. Ameryce tak: 20 XII 1909 r. na diecezję kryżewicką¹⁷⁸; 24 XII 1910 r. na diecezję munkaczewska i priaszowską¹⁷⁹; 18 VIII 1913 r. na greko–katolików w Kanadzie¹⁸⁰; 27 III 1916 r. na greko–katolików w Ameryce Południowej /Brazylia, Argentyna/¹⁸¹; wreszcie 4 VI 1932 r. na greko–katolików w Jugosławii¹⁸².

¹⁷⁸ *Fonti*, XI, n. 186: „*Decr. Ne temere in dioecesi Crisiensi: „Kad je Zagrebacki nadbiskupski duchovni stol izdao svome svecenstvu 1909, 20 XII. br. 7.145 naputak k dekretu „Ne temere” pripolao ga je i Križevackom Ordinarijatu, a ovaj ga saopcio dusobriznom svome svestenstvu u Hrvatskoj i Slavoniji okružnicom 20 I 1910 br 215 „ravnanja radi, da u stvarima z zenibde bude postupak jednak onome u nadbiskupiji Zagrebackoj, kao sto je i do sada bivalo”.*

¹⁷⁹ *Fonti*, XI, n. 187: „*Decr. „Ne temere” in dioec. Munkachensi et Priasoviensi /24. XII. 1910/: Dispositionum de promulgatione novissimi Decreti matrimonialis „Ne temere” in Dioecesi Eperjesiensi duo exemplaria habeo honorem cum peculiari venerationis cultu hisce transponedi”. Cancellaria episcop. die 24 iunii 1910”.*

¹⁸⁰ *S.C. de PF pro negot. Rit. orient.* 18. VIII. 1913: „*Decretum quo statuuntur mutuae relations disciplinares inter episcopos latinos Canadenses et episcopum ruthenum illius regionis, nec non inter clerum et fideles utriusque ritus, cap. IV, art. 36: Matrimonia tum inter fideles mixti ritus, tum inter fideles ruthenos, servata forma decreti „Ne temere” contrahi debent”. /AAS, V /1913/ s. 398/.*

¹⁸¹ *S.C. de PF, die 17 VIII 1914: „Decretum de spirituali adsistentia fidelium Graeco – Rutheni ritus Foederatis Civitatibus Americae Septentrionalis, cap. IV, art. 30: Matrimonia tum inter fideles Graeco – Ruthenos, tum inter fideles mixti ritus, servata forma decreti „Ne temere” contrahi debent, ac proinde in ritu mulieris, a parochio mulieris benedicenda sunt”. /AAS, VI /1914/ s. 463/.*

¹⁸² *S.C. de PF pro negot. Rit. orient.* 27 III 1916: „*Decretum de spirituali adsistentia fidelium Graeco – Rutheni ritus in regionibus Americae Meridionalis immigrantum, nr 17: Matrimonia tum inter fideles graeco – ruthenos, tum inter fideles mixti ritus, servata*

Ponieważ greko–katolicy narodowości ruskiej tworzyli wówczas zdecydowana większość w katolickim Kościele wschodnim /według danych statystycznych z 1934 r. na liczbę 8243500 wszystkich wiernych obrządku wschodniego, greko–katolicy liczyli aż 5304500/, z tego wynika, że dekret „*Ne temere*” obowiązywał większą część katolików wschodnich¹⁸³. Fakt ten skłania, by dokładniej omówić ustaloną przez dekret „*Ne temere*” formę zawierania zaręczyn.

c. Forma zaręczyn według dekretu *Ne temere*

Dekret „*Ne temere*” nie zmienił ani dotychczasowego pojęcia zaręczyn kościelnych, ani ich umownego charakteru, lecz przepisał zaręczynom stałą formę, czyli przekształcił dotychczasową nieformalną czynność prawną w uroczysty akt prawny. Z chwilą wejścia, więc w życie dekretu „*Ne temere*” tylko te zaręczyny uchodziły za ważne i pociągały za sobą skutki prawne, które zostały zawarte na piśmie, podpisanym przez strony, proboszcza lub ordynariusza, albo przynajmniej przez dwóch świadków¹⁸⁴.

forma Decreti „*Ne temere*” contrahi debent; ac proinde in ritu mulieris, a parochi mulieris benedicenda sunt”. /AAS, VIII /1916/ s. 107/.

¹⁸³ A. Coussa, *Epitome praelectionum de iura ecclesiastico orientali*, Vol. III: De matrimonio, s. 219: „Idem Decretum „*Ne temere*” ad alia Ruthenorum loca Sedes Apostolica extendit... die 4 iunii 1932 pro Graeco – catholicis Jugoslaviae /Decretum vim exercuit a die prima ianuarii 1933/”.

¹⁸⁴ C. de Clercq, *Les Eglises unies d’Orient*. Pariss 1934, s. 146 – 148: „Il y a donc en tout 8.243.500 orientaux catholiques, don’t 7.974.300 vivent dans des obediences orientales... Ruthenes 5.304.500...”.

Innymi słowy na zawarcie zaręczyn składały się następujące formalności: umowa zawarta na piśmie wraz z podpisami stron oraz udział i podpisy świadków.

a) Umowa zaręczyn miała być zawarta na piśmie i podpisana przez strony. Forma pisma była dowolna, gdyż nie została ustawą bliżej określona. Prawodawca miał więc na myśli taką formę pisma, jaka zwykle przy dokumentach prawnych była wymagana. Dokument ten mógł być, więc spisany ręcznie, na maszynie, albo mogłyby też być użyte formularze drukowane lub litografowane. Podobnie nie było zastrzeżeń, co do języka tegoż pisma; mógł być tu użyty dowolny język, byle był zrozumiały dla stron i świadków. Treść pisma miała wyrażać zgodę na zawarcie zaręczyn względnie przyrzeczenie zawarcia małżeństwa w przyszłości.

Ponieważ celem dekretu „*Ne temere*” było usunięcie wszelkich wątpliwości, co do zawarcia oraz istnienia zaręczyn, wszelkie umowy dodatkowe tylko wówczas miały znaczenie, jeżeli dokumentem tym zostały objęte albo, jeżeli dokument zaręczynowy na nie się powoływał¹⁸⁵. Ustawa nie wymagała podania w tekście bliższego oznaczenia stron, natomiast pod groźbą nieważności zaręczyn wymagała podanie daty, tj. dnia, miesiąca i roku sporządzenia dokumentu¹⁸⁶, jak również własnoręcznego podpisu stron. Podpis miał zawierać imię i nazwisko stron oraz miał dokładnie określać osoby zawierające umowę zaręczynową. W związku z podpisem stron zdarzało się, iż jedna lub obydwie strony nie umiały pisać. W takim przypadku czyniono w

¹⁸⁵ Fontes, VI, n. 4340: „*De sponsalibus. I. Ea tantum sponsalia habentur valida et canonicos sortiuntur effectus, quae contracta fuerint per scripturam subsignatam a partibus et vel a parrocho, aut a loci Ordinario, vel saltem a duobus testibus*”.

¹⁸⁶ W. Abraham, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, s. 64 – 65.

dokumencie odpowiednie wzmianki i dodawano jeszcze jednego świadka, który dokument podpisywał¹⁸⁷.

Dekret „*Ne temere*” nie wspominał o zawieraniu zaręczyn przez pełnomocnika; ponieważ jednak takiego pełnomocnika przy zawieraniu zaręczyn nie wykluczał pozostały, więc w mocy przepisy dawnego prawa, zezwalające na zawarcie zaręczyn przez pełnomocnika¹⁸⁸. Jeżeli zaś zaręczyny były zawierane przez pełnomocnika, musiało to być wyraźnie zaznaczone w dokumencie, podpisanym przez pełnomocnika¹⁸⁹.

b) Udział i podpis świadków. Do ważności zaręczyn ustawa wymagała jeszcze obecności świadków, którzy mieli umowę zaręczynową własnoręcznie podpisać. W ustawie jest mowa o świadkach urzędowych i zwyczajowych. Aby zaręczyny były ważne wymagany był udział i podpis albo jednego świadka urzędowego, albo dwóch zwyczajowych, poza tym jedynie wtedy, jeżeli strony nie umiały pisać, zwiększała się liczba świadków.

Co do świadków urzędowych, to świadkiem takim według ustawy mógł być proboszcz lub ordynariusz. Pod mianem proboszcza rozumiano tu nie tylko właściwych proboszczów, lecz także innych duszpasterzy, którzy swe obowiązki duszpasterskie pełnili na sposób stały i samodzielnie¹⁹⁰. Pod

¹⁸⁷ S.C.Conc. 27 VII 1908: „D.II. An ad sponsalium validitatem in scriptura sit apponenda data, seu adscriptio diei, mensis et anni”. - „R. Ad II. Affirmative”. /Fontes, VI, n. 4349/.

¹⁸⁸ Fontes, VI, n. 4340: „De sponsalibus. I. ... Quod si utraque vel alterutra pars ascribere nesciat, id in ipsa scriptura adnotetur; et alius testis addatur, qui cum parochio, aut loci Ordinario, vel duobus testibus, de quibus supra, scripturam subsignet”.

¹⁸⁹ c. 9 in VI, I, 19: „Procurator non aliter censetur idoneus ad matrimonium contrahendum, quam si ad hoc mandatum habuerit speciale”.

¹⁹⁰ W. Abraham, *Forma zaręczyn i małżeństwa*, s. 68.

pojęciem znowu ordynariusza również nie pojmowano tu jedynie biskupa diecezjalnego, ale tych wszystkich, którym jako ordynariuszom Stolica Apostolska nadała prawo udzielania pewnych dyspens w sprawach małżeńskich, więc na przykład administratorów lub wikariuszy apostolskich, prałatów mających jurysdykcję na określonym terytorium, wikariuszy, względnie oficjałów generalnych, jak i wikariuszy kapitulnych¹⁹¹. Z orzeczeń Kongregacji Soborowej wynika, iż zaręczyny nie musiały być zawierane wyłącznie wobec proboszcza lub ordynariusza miejsca zamieszkania narzeczonych, byle były zawarte wobec duchownego, który na danym terytorium posiada i wypełnia kanoniczną władzę proboszcza lub ordynariusza¹⁹².

Ponieważ w kanonicznym przypadku proboszcz względnie ordynariusz miejsca uchodzą za osoby publiczne (*persona publica*), dlatego prawodawca w dekrecie „*Ne temere*” nie wspomniał o możliwości delegacji kogoś innego na świadka urzędowego przy zaręczynach. Kongregacja Soboru zaś na zapytanie w tej sprawie dała również odpowiedź negatywną¹⁹³.

¹⁹¹ Fontes, VI, n. 4340: „*De sponsalibus. II. Nomine parochi hic et in sequentibus articulis venit non solum qui legitime praeest paroeciae canonice erectae; sed in regionibus, ubi paroeciae canonice erectae non sunt, etiam sacerdos cui in aliquo definito territorio cura animarum legitime commissa est, et parochi aequiparatur...*”.

¹⁹² S.C. Off., 20 II 1888; 20 IV 1898: „*Appellatione Ordinariorum venire Episcopos, Administratores seu Vicarios apostolicos, Praelatos seu Praefectos habentes iurisdictionem sum ritualibus generales et sede vacante Vicarium capitularem vel legitimum Administratorem*”.

¹⁹³ S.C. Conc., 28 III 1908: „*D. VII. Utrum sponsalia celebrari possint dumtaxat coram Ordinario vel parochi domicili aut manstruae commorationis, an etiam coram quolibet Ordinario aut parochi, dummodo intra limites territorii eiusdem Ordinarii vel parochi*”.

Co do konieczności zaistnienia zwyczajnych świadków przy zaręczynach, to oprócz umiejętności podpisania się, ustawa nie stawiała żadnych szczególnych wymagań. A więc każdy, kto umiał się podpisać i był zdolny złożyć poświadczenie o zawarciu aktu zaręczyn, nawet osoba niedojrzała, nieochrzczona, czy też krewna mogła wystąpić w roli świadka zwyczajnego¹⁹⁴.

Wreszcie do ważności zaręczyn była wymagana równoczesna obecność stron i świadków, jak i złożenie przez nich podpisów w tym samym czasie¹⁹⁵.

Należy nadmienić, że przepisana dekretem „*Ne temere*” forma zaręczyn nie dopuszczała zawarcia zaręczyn przez rodziców, którzy chcieliby reprezentować narzeczonych. Prawodawca kościelny nie dawał rodzicom żadnego wpływu na zawarcie zaręczyn przez ich dzieci. Jeżeliby tylko rodzice chcieli swe dzieci zaręczyć, zaręczyny byłyby tylko wtedy ważne, gdyby one wobec swoich rodziców jako świadków podpisały akt zaręczynowy¹⁹⁶.

¹⁹⁴ S.C. Conc., 28 III 1908: „D. VI. Utrum sponsalia, praeter quam coram Ordinario aut parochi, celebrari valeant etiam coram ab alterutro delegato”. „R. Ad VI. Negative”.

¹⁹⁵ F. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de sacramentis*, Vol. 5: *De matrimonio*, s. 95” „Proinde omnes ad validitatem admittuntur, qui materialiter seu de facti existentia testari valent, scil. Vir et mulieres, maiores natu et minores, extranei et propinqui, censura irretiti, apostatae, haeretici, schismatici et infidels”.

¹⁹⁶ S.C. Conc., 27 VII 1908: „D.I. Utrum ad valida ineunda sponsalia partes tencantur subsignare scripturam unico contextu cum parochi seu Ordinario aut cum duobus testibus; an potius sufficiat ut scriptura, ab una parte cum parochi vel cum duobus testibus subsignata, remittatur ad alteram partem, quae vicissim cum parochi vel cum duobus testibus subscribat”. „R. Ad I. Affirmative ad primam partem, negative ad secundam”. A. De Smet, *Tractatus theologico – canonicus de sponsalibus et matrimonio*, Brugis 1927, s. 10.

Określenie prawnej formy zaręczyn przyczyniło się do ustabilizowania kanonicznej procedury, której treścią było publiczne i zewnętrzne zobowiązanie się do zawarcia małżeństwa z drugą stroną. Jednakże taka procedura nie zobowiązywała ostatecznie do zawarcia małżeństwa, bowiem sam akt zawarcia zgody małżeńskiej wymagał od strony wyrażenia autonomicznej, aktualnej i bezpośredniej decyzji związania się prawdziwym węzłem małżeńskim. Bezsprzecznie jednak obietnica zawarcia małżeństwa inspirowała strony do wywiązania się ze złożonej obietnicy w zakresie zawarcia małżeństwa.

R o z d z i a ł III

Wpływ norm dotyczących małżeńskiej przeszkody wieku na zawieranie zaręczyn

1. Przeszkoda wieku w różnych koncepcjach prawnych i kanonistycznych

Prawo rzymskie od samego początku nie zajmowało się ustalaniem i formowaniem zasad prawnych, których treścią byłoby zawieranie małżeństwa, czy też przeżywanie okresu poprzedzającego to wydarzenie społeczne. Zauważyć należy, że dokonywało się to niemal samoczynnie na drodze zwyczaju, bowiem samego aktu zawierania małżeństwa nie ujmowano w kategorii prawne, lecz w tym zakresie dominowały zachowania społeczne¹⁹⁷. Należy zauważyć, że określenie istoty skutków prawnych zawarcia małżeństwa było czymś wtórnym i wiązało się z uzyskaniem przez męża konkretnej władzy nad żoną, zwłaszcza w zakresie spraw majątkowych. Droga pewnego zwyczaju wytworzyło się przy zawieraniu małżeństwa wiele różnorodnych praktyk, które można było ocenić jako praktyki o charakterze religijnym, sakralnym i świeckim. Również te praktyki, które poprzedzały zawarcie małżeństwa były znamienne dla zwyczaju zawierania zaręczyn, w czasie których mężczyzna i kobieta przyrzekali sobie wobec innych osób zawarcie w przyszłości małżeństwa. Pojmowali zaręczyny jako wzajemne

¹⁹⁷ Por. B. Zubert, *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.87.

przyrzeczenie przyszłego małżeństwa¹⁹⁸. W starożytnym Rzymie zwyczaj *sponsalia* zawsze poprzedzał zawarcie małżeństwa i utrzymywał się jako wiązanie się narzeczonych takimi przyrzeczeniami aż przez cały okres trwania cesarstwa. Z tego też porządku Kościół przyjął praktykę zawierania zaręczyn przez przyszłych nupturientów. Samo znaczenie prawne zawieranych zaręczyn przechodziło swoistą ewolucję, co można dokładniej prześledzić zgłębiając jego formę, wymogi, skutki prawne oraz sposoby rozwiązywania w literaturze¹⁹⁹.

W czasach najdawniejszych zawierano zaręczyny za pomocą uroczystej umowy słownej. Samą umowę słowną zawierał zainteresowany narzeczony, jeśli był do tego prawnie zdolny, który dochodził do porozumienia z ojcem lub prawnym opiekunem dziewczyny. Natomiast kiedy nie posiadał zdolności prawnej mógł to uczynić w jego imieniu jego ojciec lub opiekun prawny²⁰⁰. Natomiast już w okresie późniejszego cesarstwa zaręczyny dochodziły do skutku za pomocą nieformalnego przyrzeczenia, dokonanego na podstawie wzajemnej umowy zawartej między zainteresowanymi stronami.

Przedmiotem zaręczyn było zawarcie w stosownej przyszłości małżeństwa, dlatego mogły je zawrzeć tylko te osoby, które były aktualnie zdolne do zawarcia małżeństwa, bądź w przyszłości mogły zrealizować zamierzone postanowienie i obietnicę, a więc osiągnąć również zdolność do

¹⁹⁸ Por. H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s.32; Por. A. Dębiński, *Wkład Henryka Insadowskiego do nauki prawa rzymskiego*, w: *Wokół problematyki małżeństwa w prawie rzymskim*, Lublin 2007, s.10-11.[7-19]

¹⁹⁹ Por. H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s.32nn.; Por. B. Zubert, *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.87.

²⁰⁰ Por. H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s.33.

zawarcia małżeństwa²⁰¹. Oznacza to, że zdolność do zawarcia małżeństwa nie musiała już ściśle istnieć w chwili zawierania zaręczyn, dlatego zaręczyny były ważne, gdy strony w chwili zawierania samego małżeństwa były zdolne do skutecznego wykonania tego aktu. Można wyprowadzić z tego logiczne wnioski, że jeśli w chwili zawierania zaręczyn między stronami istniały jakieś przeszkody czasowe zabraniające zawierania małżeństwa to nie oznacza to, że strony nie posiadały możliwości złożenia ważnej obietnicy zawarcia małżeństwa w przyszłości, a więc ważnych zaręczyn. Przeszkody czasowe wtedy były różnorodne i ich źródłem były różne przyczyny, np. niedojrzałość cielesno-fizyczna, przeżywanie czasu żałoby w rodzinie, wykonywanie urzędu państwowego w prowincji i inne²⁰².

Zaręczyny zawierano w formie umowy, więc osoby, które je zawierały zgodnie z prawem musiały posiadać zdolność prawną do zawierania umów. Zdolności takiej generalnie nie posiadały dzieci przed ukończeniem siódmego roku życia ze względu na brak rozeznania umysłowego i oceniającego, i byli traktowani jako *infantes*. Dzieci do ukończenia siódmego roku życia nie posiadały zdolności prawnej do zawierania zaręczyn.

Natomiast po okresie dzieciństwa obywatel rzymski nabywał ograniczoną zdolność do podejmowania czynności prawnych. Mógł między innymi zawierać kontrakty werbalne, do których zaliczano stypulację, jako jedną z form zawierania zaręczyn²⁰³. Wiek zawierania zaręczyn nie był formalnie określony w prawie rzymskim, ale oceniając sprawę przez nabycie zdolności do czynności prawnych należy wskazać, że można było ważne i

²⁰¹ Por. B. Zubert, *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.88.

²⁰² Por. H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s.38.

²⁰³ Por. S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, Kraków 1916, s.286; B. Zubert, *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.89.

skutecznie zawrzeć zaręczyny dopiero po ukończeniu siódmego roku życia. Potwierdzają taką praktykę zachowane napisy na tablicach nagrobnych i przekazach literackich z tego okresu. Można więc wyprowadzić wniosek ogólny, że ukończenie siódmego roku życia stanowiło istotny i konieczny warunek do zawarcia zaręczyn, prawnie ważnych i skutecznych, co stanowiło swoiste preludium do wieku i posiadania zdolności do zawarcia samego małżeństwa²⁰⁴.

Natomiast nabycie zdolności do zawierania małżeństwa wiązało się integralnie z posiadaniem takiej sprawności, aby faktycznie być zdolnym do utworzenia związku mężczyzny i niewiasty, pełnej wspólnoty życia oraz posiadać zdolność pełnego współuczestniczenia małżeńskiego w prawach boskich i ludzkich²⁰⁵. Przeżywanie pełnej i wzajemnej wspólnoty przez mężczyznę i niewiastę wiązało się z możliwością spełnienia pierwszorzędneho celu zawieranego związku małżeńskiego, a mianowicie fizycznego zrodzenia potomstwa. Wynika stąd, że u podstaw małżeńskiej przeszkody wieku w prawie rzymskim znajdował się wymóg nabycia dojrzałości fizycznej. Oprócz dojrzałości cielesnej wymagano od kandydata na małżonka odpowiedniego rozeznania umysłowego, potrzebnego istotowo do wyrażenia zgody na zawarcie małżeństwa. Prawo rzymskie przyjmowało jednak, że owa zdolność umysłowa przychodzi do osoby ludzkiej z chwilą nabycia zdolności fizycznej i dojrzałości cielesnej, dlatego ten u którego stwierdzono stan dojrzałości fizycznej do małżeństwa, był równocześnie uznawany za zdolnego pod względem umysłowym.

Zewnętrznym znakiem uzyskania dojrzałości fizycznej przez chłopca, po dokonaniu oględzin przez ojca względnie opiekuna, było nałożenie na niego

²⁰⁴ Por. H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s.39; B. Zubert, *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.88-89.

²⁰⁵ Por. treść definicji Modestyna i Justyniana. Inst. 1-9-1.

męskiej togi. Ta ceremonia miała miejsce 17 marca i posiadała charakter religijny oraz uroczystą oprawę. Uczestnictwo w niej stanowiło niewątpliwie dowód stwierdzonej dojrzałości męskiej. Togę dziecięcą na męską zamieniano zazwyczaj, kiedy chłopiec miał 14-16 lat. W następnych okresach, kiedy zmieniały się zwyczaje i toga przestawała być zwyczajnym strojem obywateli rzymskich dążono do określenia wieku dojrzałości, zarówno u mężczyzn jak i u kobiet. Toczyła się burzliwa i interesująca dyskusja wyrażona w opinii Sabinianów i Prokulianów²⁰⁶, którzy ostatecznie jednak się skłaniali do wyznaczenia wyraźnej granicy wiekowej, a mianowicie dla mężczyzny ukończonych 14 lat życia. Rozstrzygnięcie tego problemu nastąpiło w dobie prawodawstwa cesarza Justyniana, który w konstytucji *Quando curatores* (529 r.) zarządził, co następuje: *Usuwając nieprzyzwoite badanie dojrzałości u mężczyzn, nakazujemy, aby – podobnie jak kobiety po ukończeniu 12 lat bezwzględnie uważane są za dojrzałe – tak samo uważano za dojrzałych mężczyzn po ukończeniu 14 roku życia, pomijając nieprzyzwoite badanie* (C. 5,60,3). Tak więc dawny zwyczaj i sposób określania dojrzałości u dziewcząt, cesarz Justynian rozciągnął również na chłopców i zastosowano w takim określeniu domniemanie prawne, iż mężczyźni po ukończeniu 14 roku życia, a kobiety po ukończeniu 12 roku życia posiadają dojrzałość cielesno-fizyczną, która otwierała im drogę do tego, by być uważanymi za dojrzałych i nie objętych przeszkodą do zawierania małżeństwa. Posiadając określony wiek mogli już prawnie zrealizować uczynioną wcześniej obietnicę zawarcia małżeństwa. Należy zauważyć, że zastosowane w tym rozwiązaniu domniemanie prawne, choć może wskazać na pewny margines błędu i ryzyko braku u niektórych osób faktycznej dojrzałości fizycznej, to jednak gwarantuje osobie ludzkiej zachowanie nietykalności zasad przyzwoitości i zgodność z zasadami etyki i moralności chrześcijańskiej. W

²⁰⁶ B. Zubert, *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.94-96.

treści konstytucji cesarza Justyniana i w jego rozstrzygnięciu można zaobserwować niewątpliwie wpływ i oddziaływanie dyscypliny chrześcijańskiej na tworzone wówczas normy prawa rzymskiego, akcentując wyjątkowość wspólnoty rodzinnej i małżeńskiej, zachowanie natury związku małżeńskiego, jak również uszanowanie reguł prawa porządku naturalnego²⁰⁷.

Charakterystyczne w tym względzie są opinie Ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich o rzymskim prawie małżeńskim, o możliwości i skutkach zawarcia zaręczyn. Wypowiadający się zabiegają o to, aby strony zawierające zaręczyny i małżeństwo wierniej zachowywały czystość obyczajów i pełną godność życia wspólnotowego w małżeństwie i całej społeczności. Dlatego św. Augustyn w mowie 392,2 w tym kontekście stwierdził, że: *nie wolno wam mieć konkubiny, nie wolno wam poślubić kobiety już zamężnej, jeśli jej pierwszy mąż żyje. Prawo obowiązujące na forum jest prawem Chrystusa*²⁰⁸. W innej wypowiedzi św. Augustyn podkreślił istotny cel faktycznego zawiązania związku małżeńskiego, który to cel tak wyraźnie był obecny w strukturze prawa rzymskiego, a mianowicie chodziło o fizyczne zrodzenie potomstwa jako spełnienie celu podstawowego: *Prawo wieczne, które nakazuje zachowywać porządek naturalny, a zabrania go naruszać, postanowiło, iż współżycie płciowe ludzi ze sobą ma się dokonywać jedynie w celu rozrodczym, i to wyłącznie w małżeństwie społecznie uporządkowanym [...], dlatego prostytutka ze strony kobiet, nie mająca na celu wydawania potomstwa, ale nasycenie pożądliwości, została potępiona przez prawo Boskie i wieczne*²⁰⁹.

²⁰⁷ B. Zubert, *Przeszkoda wieku do zaręczyn i małżeństwa w prawie rzymskim*, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, tom XIII, zeszyt 5, 1966, s.97.

²⁰⁸ W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.326.

²⁰⁹ Św. Augustyn, *Przeciwko Faustusowi*, XXII, 61, (PSP LVI).

Natomiast w wypowiedzi Ignacego z Antiochii zawartej w *Liście do Polikarpa* wskazano już na bardziej duchowy i chrześcijański wymiar związku mężczyzny z kobietą, mający się dokonać za wiedzą miejscowego biskupa. Ignacy polecił: *Powiedz moim siostram, by kochały Pana i zadowalały się swymi małżonkami tak w sprawach ciała, jak i ducha. Podobnie i moim braciom zalecaj w imię Jezusa Chrystusa, aby kochali swoje małżonki jak Chrystus Kościół [...]. Godzi się zaś, aby mężczyźni, którzy się żenią, i kobiety, które wychodzą za mąż, łączyli się za wiedzą biskupa, aby małżeństwo było zawierane zgodnie z myślą Bożą, a nie zgodnie z pożądaniami. Wszystko niech się dzieje na chwałę Bożą*²¹⁰.

Należy również przywołać jedną z najważniejszych decyzji synodalnych Kościoła w IV wieku, wydanych w kontekście zdarzających się porwań lub uprowadzeń dziewcząt już zaręczonych. Synod zdecydował, aby *dziewczeta zaręczone, a następnie przez innych uprowadzone, zostawały zwrócone ich oblubieńcom, nawet w przypadku, gdyby nawet ze strony uprowadzających je mężczyzn doznały przemocy fizycznej*²¹¹. Z kolei inne postanowienie Synodu w Arles dotyczy sposobu traktowania we wspólnocie chrześcijańskiej dziewcząt, które miały zamiar złączyć się w małżeństwie z poganami. Niewątpliwie mogła ta praktyka dyscyplinująca wiernych być postrzegana przez pryzmat zawarcia wcześniejszych zaręczyn, jako uczynienia prawnej obietnicy zawarcia małżeństwa. Otóż normy synodalne ostro klasyfikowały pozycję takich dziewcząt we wspólnocie Kościoła, a mianowicie postanowiono o *dziewczynach wierzących, które łączą się z poganami, aby przez jakiś czas były*

²¹⁰ *List do Polikarpa*, 5 (PSP XLV). Zob. W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.327.

²¹¹ Por. kan. 11 Synodu w Ankyrze (314 r.); W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.324.

*odsunięte od wspólnoty*²¹². Takie rygorystyczne traktowanie związków kobiet chrześcijańskich z poganami miało faktycznie odstraszyć młode chrześcijanki od narażania na utratę swojej wiary, jak również zainspirować do przemyśleń na temat form budowania trwałej wspólnoty życia małżeńskiego. Ojcowie synodalni w Elwirze również podnieśli ten problem i zdecydowali, aby *nawet ze względu na nadmierną liczbę dziewcząt nie wolno było oddawać dziewic chrześcijańskich w małżeństwo z poganami, aby piękno rozwijającego się kwiatu nie niszczało na skutek nierzędu duszy*²¹³. Kościołowi chodziło o utrwalanie wewnętrznego i zewnętrznego przekonania wiernych w zakresie obiektywnej prawdy o świętości i godności wspólnoty małżeńskiej. Dlatego nawet w nieco późniejszym czasie, w sposób ostry zganił w treści ustawodawstwa Synodu w Gangarze niewłaściwe postawy moralne i duchowe wobec małżeństwa, możliwości jego zawarcia i motywów powstrzymywania się od zrealizowania wspólnoty życia małżeńskiego.

Dlatego normy Synodu w Gangarze, już w 343 roku, groziły karą wyłączenia ze wspólnoty kościelnej tych osób, które w swojej postawie ganiły osoby zawierające małżeństwo, jak również okazywały pogardę a nawet zdecydowane potępienie dla wiernej i pobożnej żony, która faktycznie podejmowała współżycie seksualne ze swoim ślubnym mężem. Kara wyłączenia dotyczyła również tych, którzy twierdzili, że takie żony nie będą mogły wejść do Królestwa Bożego²¹⁴. Kara wyłączenia ze wspólnoty była orzekana również wobec tych osób, które podjęły osobistą decyzję o

²¹² Por. kan. 11 Synodu w Arles (314 r.); W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.324.

²¹³ Por. kan. 15 Synodu w Arles (314 r.); W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.322.

²¹⁴ Por. kan. 1 Synodu w Gangarze (ok. 343 r.); Zob. W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.325.

zachowaniu stanu dziewictwa lub wstrzemięźliwości seksualnej, jak również powstrzymywały się od zawarcia małżeństwa wyłącznie z motywu pogardy dla takiego związku mężczyzny z kobietą. Natomiast wspólnota kościelna bardzo szanowała i poważała te osoby, które zachowały dziewictwo i podjęły się wstrzemięźliwości ze względu na piękno i świętość samego dziewictwa, co wskazuje na utrwalone już dobre i wartościowe postrzeganie tych, którzy wybierają dziewictwo ze względu na Królestwo Boże²¹⁵. Ojcowie synodalni nie tolerowali również kobiet zamężnych, które z motywu pogardy dla samego małżeństwa opuszczały swoich mężów lub miały taki zamiar, dlatego im również groziła kara wyłączenia ze wspólnoty kościelnej. Tak samo odnoszono się do osób związanych małżeństwem i mających już do wykonania poważne obowiązki wobec męża, swoich dzieci, ich wychowania i kształtowania pobożnych postaw. Ojcowie synodalni nie akceptowali nawet skąd inąd pobożnych motywów, a więc motywu podjęcia życia ascetycznego powiązanego integralnie z porzuceniem lub zaniedbaniem swoich codziennych i naturalnych zobowiązań. Dlatego zdecydowanie zapisano, że *jeśliby ktoś opuszczał swe dzieci, nie żywił ich oraz w miarę swych możliwości nie doprowadził do należytej pobożności, ale je zaniedbywał pod pretekstem ascezy, niech będzie wyklęty*²¹⁶.

Należy także zwrócić uwagę na ściśle uporządkowanie w prawie rzymskim z okresu pierwszych wieków chrześcijaństwa sprawy dokonywania zaręczyn, składania i przyjmowania darów materialnych z tej okazji i ich losów na wypadek śmierci jednego z narzeczonych, jeszcze przed zawarciem małżeństwa. Bardzo istotnym w tym zakresie były normy ustaw wydanych

²¹⁵ Por. kan. 9 Synodu w Gangarze (ok. 343 r.); Zob. W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.325.

²¹⁶ Por. kan. 14-15 Synodu w Gangarze (343 r.); Zob. W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.325.

przez Konstantyna w 319 roku. Cesarz jako prawodawca postanowił, że żaden akt darowizny nie będzie obowiązującym, jeśli wcześniej nie zostanie umieszczony i zapisany w rejestrze publicznym. Dlatego dobra materialne stanowiące podarunki wymienione między osobami zaręczonymi, jak i wszystkimi innymi, będą ważne posiadały ten walor jedynie wtedy, kiedy posiadać będą oficjalny zapis w rejestrze publicznym²¹⁷.

Następnie prawodawca rozstrzygnął sprawę obowiązywalności dawnego prawa w tej kwestii, a mianowicie, że dary dla zaręczonej kobiety były obowiązujące dla niej i przy niej pozostawały nawet, gdy małżeństwo nie zostało zawarte. By uniknąć na przyszłość poważniejszych konfliktów cesarz nakazał, aby podczas rozmów i wstępnych pertraktacji między osobami zaręczonymi ustalono odpowiedzialnie warunki przekazywania podarunków, w zależności czy osoby te pozostawały jeszcze pod opieką ojców, czy też w jakiś sposób są już niezależne, jak również czy z własnej woli, czy też za namową rodziców lub prawnych opiekunów robią sobie wzajemne prezenty zachowując myśl o zawarciu małżeństwa. W takich okolicznościach, jeśli mężczyzna z własnej woli nie będzie później chciał owej kobiety za żonę, to nic z ofiarowanych darów nie będzie podlegać zwrotowi. Zwrócono również uwagę na fakt, że gdyby w takich okolicznościach w jego posiadaniu pozostawała część przedmiotów, które miały się stać integralną częścią materialnych dóbr, stanowiących całościowo dobra obdarowania, to powinny zostać niezwłocznie przekazane zaręczonej kobiecie²¹⁸. Natomiast w przypadku, gdyby odpowiedzialność za złamanie obietnicy zawarcia małżeństwa leżała po stronie kobiety lub osoby odpowiedzialnej za uzgodnienia i danie słowa, to wtedy wszystkie dary powinny zostać zwrócone

²¹⁷ Por. C.Th., 5,1; Por. W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.312.

²¹⁸ Por. C.Th., 5,2.

zaręczonemu mężczyźnie lub jego spadkobiercom²¹⁹. Prawnie rozstrzygnięto również, że powyższe zabezpieczenia odnoszą się także do podarunków złożonych mężczyźnie przez zaręczoną kobietę. Te normy nie posiadają zdolności do retroaktywności, dlatego żadne późniejsze dociekania lub dochodzenia o powód złamania obietnicy zawarcia małżeństwa nie powinny mieć miejsca. Nie mają na to wpływu nawet obyczaje, niski status społeczny urodzenia czy inne przeszkody. Nie mogą one być podane jako przyczyny istotne do podjęcia decyzji o złamaniu obietnicy i zerwaniu zaręczyn. Prawodawca uważał, że wszystkie te sprawy powinny być przewidziane na długo przed zawiązaniem zaręczyn i daniem słowa w sprawie przyszłościowego zawarcia małżeństwa. Dlatego tylko zamiary powinny być rozpatrywane, a ich zmiana wystarczającym powodem do oddania bądź zatrzymania udzielonych i przyjętych już darów. Stąd nie powinno się rozpatrywać innych okoliczności ponad wyraźne wskazanie osoby, która złamała złożoną obietnicę zawarcia małżeństwa²²⁰.

Prawodawca przewidywał także możliwość utraty życia przez osoby zaręczone na skutek naturalnej śmierci. Liczono się więc z możliwością, że jedna ze stron zawiązanego narzeczeństwa może umrzeć jeszcze przed prawnym zawarciem małżeństwa. Prawodawca przewidywał następujący scenariusz w zakresie zachowania lub zwrotu dóbr mających stanowić przedmiot obdarowania zaręczynowego. Otóż, jeśli przed ślubem zmarła osoba obdarowana to wszystkie dary zaręczynowe powinny zostać przekazane donatorowi. W ten sam sposób należało postąpić, kiedy donator zmarł jeszcze przed zawarciem małżeństwa, a więc jego dobra materialne powinny zostać

²¹⁹ Por. C.Th., 5,2,1; W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.312.

²²⁰ Por. C.Th., 5,2,2; Zob. W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.312.

natychmiast zwrócone prawnym jego spadkobiercom. Ta zasada postępowania odnosi się więc do spadkobierców majątku zmarłego donatora: np. jego ojca, matki bądź posiadane już naturalnego potomstwa. W przypadku, kiedy pozostałe osoby nie należą do grona bezpośrednich spadkobierców zmarłego donatora, a więc są jedynie dziedzicami w osobach dalszych krewnych, to darów im się nie zwraca, kiedy jedyną przyczyną niezawarcia małżeństwa jest wcześniejsza śmierć donatora²²¹.

W późniejszym czasie okoliczność śmierci i działania związane z przekazaniem darów materialnych zostały doprecyzowane ustawowo, bowiem w 336 roku ustanowiono, że jeśli mężczyzna złożył dary dla swojej narzeczonej i po tym został wymieniony między stronami pocałunek jako gwarancja ślubowania małżeńskiego, a następnie zdarzyło się, że jedna ze stron zmarła przed ślubem, to rzeczony dary powinny zostać podzielone na dwie równe części: jedna dla strony żyjącej a druga dla spadkobierców osoby zmarłej. Natomiast w sytuacji śmierci, gdyby jednak pocałunek nie został wymieniony a jedna ze stron zmarła, to należy całość darów zaręczynowych unieważnić i obowiązkowo przekazać donatorowi lub jego prawnym spadkobiercom. Jeśli jednak kobieta podaruje zaręczonemu jej mężczyźnie rzadki przedmiot i jeżeli któraś ze stron umrze jeszcze przed zawarciem małżeństwa, po wymianie pieczętujących zaręczyny pocałunków lub bez niej, to darowizna powinna zostać unieważniona, a prawo własności do tej darowizny uzyskuje zaręczona kobieta lub jej spadkobiercy²²². Warto jeszcze wspomnieć o innych okolicznościach skutecznej utraty darów zaręczynowych. Może to mieć miejsce mianowicie wtedy, kiedy osoba piastująca urząd publiczny w administracji prowincji dokonała już przekazania stosownych darów zaręczynowych, a

²²¹ Por. C.Th., 5,2,3-4; Zob. W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.312-313.

²²² Por. C.Th., 5,2,6.

kobieta postrzegana już jako narzeczona wycofa się z danej obietnicy lub uczynią to jej rodzice lub prawni opiekunowie. Gdyby piastujący urząd publiczny chciał w takich okolicznościach zastraszyć rodziców, kuratorów lub wychowawców, albo samą kobietę to naraża się na pewną utratę przekazanych uprzednio dóbr materialnych, bez możliwości ich odzyskania. Prawodawca orzekł, że dary te powinny zostać przy obdarowanej jako zastaw, i za to nie można orzekać wobec niej żadnej kary. Ważne jest również i to, że treść tej normy prawnej i zobowiązania ustawodawczego zostało przeniesione na potomstwo naturalne osób pełniących władzę i urząd publiczny w prowincji, a więc na ich synów, wnuków, bliskich krewnych, współpracowników i zaufanych doradców. Prawodawca nie wykluczył i nie zabronił wprost w przyszłości możliwości zawarcia małżeństwa przez uprzedniego donatora z obdarowaną kobietą, ale wtedy musiałby zostać spełniony jeden warunek, a mianowicie kobieta zaręczona powinna wyrazić czytelną zgodę na zawarcie tego małżeństwa, zakontraktowanego w sposób prawny przez uprzednią zapowiedź i zobowiązanie²²³. Wywieranie nacisku bezpośredniego na zawarcie małżeństwa z kobietą przez urzędnika obdarzonego władzą administracyjną było również związane z nałożeniem kary grzywny w wysokości dziesięciu funtów złota lub utratą władzy. Tak więc wykorzystywanie urzędu do przedstawiania zniewalających nalegań, zwłaszcza kiedy na zaręczyny lub zawarcie małżeństwa nie wyrażali zgody rodzice lub sama kobieta, będąca dziewicą lub nie, wiązało się z realną utratą dóbr materialnych. Nalegający nawet po przejściu na emeryturę nie miał prawa do uzurpowania sobie dawnego stanowiska. Gdyby nie zastosował się do zaciągniętych sankcji karnych, ustanowionych prawem to mógł ściągnąć na siebie karę zakazu

²²³ Por. C.Th., 5,6.1. Jest to postanowienie cesarza Gracjana, Walentyniana II i Teodozjusza z 380 roku. Zob. W. Pałubicki – J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, s.313.

mieszkania w prowincji przez okres dwóch lat, zwłaszcza w prowincji, w której dopuścił się tego przestępstwa²²⁴.

Rekapitułując należy dostrzec pewną prawidłowość, a mianowicie, że normy określające i opisujące w sposób prawny zawieranie zaręczyn podlegały procesowi ewolucji. Bez trudności możemy już w prawie rzymskim tego okresu odkryć wpływy prawa i zwyczajów chrześcijańskich, na kształt codziennych zachowań osób zawierających zaręczyny i we wspólnocie rodzinnej czyniących wzajemną obietnicę zawarcia małżeństwa. Realizacja tej obietnicy nie dokonywała się mechanicznie, lecz była w wymiarze ważności uzależniona od wieku stron, zależności od rodziców i aktualnego statusu prawnego. Prawnie można było zerwać zaręczyny, co wiązało się z utratą dóbr materialnych powierzonych lub przyjętych z racji obietnicy zawarcia małżeństwa, co ściśle określały ustawy i nakazy prawne. Zadbano również o określenie okoliczności utraty przekazanych dóbr materialnych, kiedy donator uciekał się do metod i zachowań niegodnych, chcąc wywrzeć nacisk, przymus albo zastraszyć stronę lub jej rodziców i prawnych opiekunów.

2. Merytoryczność norm Dekretu Gracjana i dekretystów

Dorobek naukowy średniowiecza wymownie wskazuje, iż podstawą jego dynamizmu rozwojowego, jaki cechował przestrzeń europejską od początku drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, stały się przemiany historyczno-społeczne, zwłaszcza ich znacząca stabilizacja i krystalizacja osiągnięć naukowych oraz intelektualnych członków Kościoła łacińskiego, mających wpływ na odrodzenie intelektualne²²⁵. Na tej kanwie następuje

²²⁴ Por. C.Th., 5,11.1.

²²⁵ Por. B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.71[71-110].

rozwój systemu promulgowania norm prawa kanonicznego oraz jakościowy i ilościowy rozwój literatury kościelnej z zakresu prawa kanonicznego²²⁶. Również od tego okresu trwa intensywne dyskusja intelektualna na temat małżeńskiej przeszkody wieku, której ustalenia i owoce znacząco wpływały na merytoryczną jakość przeżywania okresu narzeczeńskiego, zawieranie zaręczyn i praktyczną realizację formalną uprzednio podjętego zobowiązania czy przyrzeczenia, przez fakt rzeczywistego zawarcia małżeństwa. Powstające komentarze naukowe odegrały istotną rolę w formalnym ukazaniu się orzeczeń papieskich odnoszących się zakresowo do prawnego uregulowania wymogów przeszkody wieku i właściwego przygotowania kandydatów do zawarcia małżeństwa. Rzeczywistą podstawą prowadzonych dyskusji intelektualnych i proponowanych komentarzy stał się Dekret Gracjana oraz niewątpliwie własne koncepcje poszczególnych komentatorów, inspirujących prawne działania ukazujących się orzeczeń papieskich²²⁷.

Należy wskazać, że w interesującym nas okresie ścierały się dwie istotnie różniące się od siebie, a więc wyraźnie przeciwstawne koncepcje zawierania małżeństwa, a mianowicie teoria kopulacyjna i teoria konsensualna²²⁸. Teoria konsensualna zawierania małżeństwa, której twórcą był Ivo z Chartres (+915) stanowiła interesujący punkt wyjściowy do pogłębionych badań, ponieważ wiązała się ściśle z małżeńską przeszkodą wieku, zwłaszcza jeśli chodziło o ustalenie właściwych propozycji zachodzących między zdolnością osoby do ważnego zawarcia zaręczyn a

²²⁶ Por. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, Kraków 1964, s. 165; B. Zubert, *Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.71.

²²⁷ Tamże, s.72.

²²⁸ Por. J. Casoria, *De matrimonio rato et non consummato*, Romae 1959, s.16-17; J. Rybczyk, *Zezwolenie rodziców przy małżeństwie dzieci nieletnich*, Lublin 1949, s.136-37.

osiągnięciem prawnie odpowiedniego wieku do skutecznego zawarcia małżeństwa²²⁹.

Dyspozycję nupturienta do zawarcia zaręczyn już traktowano jako faktyczną zdolność do zawarcia małżeństwa, bowiem w oparciu o tezę teorii konsensualnej zawarcie małżeństwa dochodzi do skutku od momentu wyrażenia samego konsensu małżeńskiego²³⁰. Tak więc w rozumieniu dalszym małżonkami można było już nazywać osoby, które wyraziły samodzielnie obietnicę zawarcia małżeństwa lub zawarły umowę zaręczynową, chociażby nie uskutečniło się jeszcze faktycznie podjęcie fizycznego pożycia seksualnego nupturientów²³¹. Należy jednak pójść za rozróżnieniem wprowadzonym w nauce o sakramentach przez Hugo od św. Wiktora (+1141), które mianowicie odnosi się do dyspozycji i zdolności nupturientów do zawarcia małżeństwa w przyszłości (*de futuro*) lub do zawarcia małżeństwa terażniejszości (*de praesenti*). Tak więc umowa zaręczynowa (*fides desponsationis*) może mieć podwójne

²²⁹ Już dla pierwotnej scholastyki przedmiotem coraz większego zainteresowania było znaczenie zgody małżeńskiej i dopełnienia małżeństwa dla jego ustanowienia. Dlatego Iwo z Chartres był zdania, że małżeństwo powstaje przez zgodę stron, choć doniosłe znaczenie przypisuje skonsumowaniu małżeństwa. Por. W. Góralski, G. Dzierżon, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, Kan. 1095, nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.23.

²³⁰ Za nauczaniem Ojców Kościoła, np. św. Augustynem również św. Izydor z Sewilli (+636) wskazywał, że istotnym elementem zawiązania związku małżeńskiego jest wyrażenie zgody małżeńskiej przez nupturientów, co przejęli późniejsi papieże i uznali tę doktrynę za oficjalne nauczanie i wprowadzili ją jako podstawową zasadę do praktyki kanonicznej. Por. Cz. Rychlicki, Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego, Płock 1997, s.235; Por. W. Góralski, G. Dzierżon, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, Kan. 1095, nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.22-23.

²³¹ Por. Isidorus Hisp., Etymologiarum, lib. IX, c.7,9; B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.72.

znaczenie. Oznaczać może tylko przyrzeczenie zawarcia małżeństwa w przyszłości, albo odnosić się do teraźniejszości i faktycznie dotyczyć wprost wyrażenia istotnego konsensu małżeńskiego. I tak, jeśli konsens wyrażony przy zawarciu zaręczyn ma za przedmiot zawarcie w przyszłości małżeństwa, to niejako uprzedza wyrażenie właściwej zgody małżeńskiej i w takich okolicznościach nie staje się przyczyną sprawczą małżeństwa. Natomiast jeżeli zaręczyny będziemy rozumieć jako zawarcie umowy formalnej i przyrzeczenie dotyczące przyszłości, to wtedy *fides desponsationis* można traktować jako wypełnienie umowy i przyrzeczenia złożonego przy zawieraniu zaręczyn. Może wynikać z tego, że właśnie od tej chwili faktycznie zaczyna się obowiązywalność węzła małżeńskiego, a więc samo małżeństwo, ponieważ konsens wyrażający aktualny stan woli nupturientów jest czynnikiem sprawczym zaistnienia małżeństwa²³².

Natomiast, gdy przez zaręczyny (*desponsatio*) rozumieć będziemy zawarcie umowy, której przedmiotem będzie przyszłe małżeństwo, to i wtedy można przyszłe strony nazywać małżonkami przez pryzmat tego, co będzie już dokonane w przyszłości, oraz przez to, że zaręczyny w rozumieniu powszechnym stają się zapoczątkowaniem małżeństwa²³³.

Jednakże należy zauważyć, że Hugo od św. Wiktora zgodę małżeńską określił jako przyczynę sprawczą samego małżeństwa, a podjęcie współżycia seksualnego przez strony (*kopula carnalis*) nie zaliczył do istoty wspólnoty życia w zawazanym małżeństwie. Tego rodzaju poglądy na temat zdolności stron zaręczonych do zawarcia małżeństwa osiągnęły swoistą syntezę w XII stuleciu, gdy *Sentencje* Piotra Lombarda (+1160) stały się podstawowym źródłem do nauczania kościelnego w ówczesnej Europie. Piotr Lombard bezpośrednio i integralnie nawiązywał do poglądów i tez Hugo od św. Wiktora i z

²³² Zob. B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.73.

²³³ Zob. Tamże, s.73-74.

przekonaniem potwierdził, że małżeństwo zaręczonych powstaje wyłącznie przez wyrażenie zgody małżeńskiej (*pactio coniugalis*), a więc jest jego przyczyną sprawczą. Małżeństwo istnieje więc od momentu wyrażenia zgody małżeńskiej przez zaręczone strony, nawet wówczas, gdy między nimi nie doszło jeszcze do podjęcia wspólnoty ciała przez współżycie fizyczne. Zgoda nupturientów powinna być wyrażona na zewnątrz, a więc przez słowa i znaki, tak więc nie wystarczała zgoda wyrażona wyłącznie jako akt wewnętrzny. Ważnie wyrażona zgoda małżeńska przesądzała o zawarciu małżeństwa, jego bezwzględnej nierozzerwalności, nawet jeszcze przed fizycznym dopełnieniem²³⁴.

Zupełnie odmienne stanowisko w sprawie zawiązania istoty małżeństwa przez zaręczonych przyjął Gracjan (+ przed 1159 lub 1179), jako przedstawiciel szkoły bolońskiej. Jego główna teza w tym zakresie wskazywała na konieczność dopełnienia małżeństwa przez strony wyrażające zgodę małżeńską. Dlatego samą zgodę uważał za bardzo istotną w procesie zawiązywania małżeństwa, natomiast dopełnienie małżeństwa przez podjęcie współżycia seksualnego jako zjednoczenie fizyczne uważał za udoskonalenie tej zgody²³⁵. Gracjan w swoim dziele fundamentalnym: *Concordia discordantium canonum* rozróżnił *desponsatio*, o którym mówił jako o zainicjowaniu małżeństwa lub zawiązaniu małżeństwa od *kopula carnalis*, a więc dopełnieniu zgody przez fizyczne współżycie, jako udoskonaleniu małżeństwa (*matrimonium perfectum* lub *matrimonium ratum*). Gracjanowe *desponsatio* jest postrzegane znacznie szerzej aniżeli dokonanie zwykłych zaręczyn (*sponsalia de*

²³⁴ Por. Cz. Rychlicki, Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego, Płock 1997, s.235nn.; W. Góralski, G. Dzierżon, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, kan. 1095, nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.23-24.

²³⁵ Por. Cz. Rychlicki, Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego, Płock 1997, s.236-240.

futuro). Gracjan zdecydowanie twierdzi w tym kontekście, że małżeństwo jest absolutnie nierozterwalne dopiero po dokonaniu jego skonsumowania, choć nie wycofuje się z przekonującej tezy, że przyczyną sprawczą małżeństwa jest wyrażenie przez strony zgody małżeńskiej²³⁶. Utrzymanie przez Gracjana tego rodzaju konwencji tezewej należy interpretować w ten sposób, że *desponsatio* należy poprawnie artykułować jako wyrażenie zgody przez zaręczonych na zawarcie małżeństwa w przyszłości (*de futuro*), bowiem może się ono faktycznie urzeczywistnić w podjęciu i dokonaniu fizycznego dopełnienia małżeństwa (*kopula carnalis*). Ten mnich kamedulski utrzymuje także, iż podjęcie przez strony współżycia seksualnego ale bez woli zawarcia małżeństwa nie stanowi automatycznie o zawarciu tegoż małżeństwa, lecz dopiero łączne traktowanie uprzedniej woli zawarcia małżeństwa oraz *pactio coniugalis* posiadają moc sprawczą, i od tego momentu można o danym mężczyźnie i kobiecie powiedzieć, że faktycznie uskuteczniają zawarcie małżeństwa przeżywając akt małżeńskiego zjednoczenia²³⁷.

²³⁶ Por. W. Góralski, G. Dzierżon, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, kan. 1095, nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.25; Zob. B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.73.

²³⁷ Por. W. Góralski, G. Dzierżon, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, kan. 1095, nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.25-26. Należy jednak dopowiedzieć, co już było obecne w tezach Hugo od św. Wiktora, że wskazywał on na fakt wyrażenia przez strony zgody na podjęcie fizycznego współżycia seksualnego (*consensus carnis*). Zgoda ta polegała, jego zdaniem, na wzajemnym udzieleniu sobie prawa do własnego ciała. Nie jest ona przyczyną sprawczą małżeństwa, lecz znaczącym czynnikiem dodatkowym, który jest integralny z treściami występującymi przy zawieraniu małżeństwa, choć nie warunkuje ważności samej zgody. Zob. B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.74-75.

Należy zauważyć, że widoczna jest rozbieżność poglądów Piotra Lombarda i Gracjana w zakresie zaistnienia wspólnoty małżeńskiej i jej nierozzerwalności bezwzględnej. Pierwszy w nich prezentował tezę o zgodzie małżeńskiej jako jedynie skutecznej i istotnej przyczynie sprawczej umowy małżeńskiej, natomiast drugi uznawał konstytutywną rolę zgody jako elementu istotnego dla tworzonego małżeństwa stron, jednakże z doniosłym znaczeniem dla tego faktu zawiązanie fizycznej jedności małżonków, jako element istotnie dopełniający wyrażoną zgodę małżeńską²³⁸. Rozbieżność poglądów Piotra Lombarda i Gracjana spowodowała w praktyce znaczące konsekwencje, bowiem uważano, że jeżeli ktoś przed dopełnieniem swojego małżeństwa poślubił inną osobę i podjął z nią współżycie cielesne (*copula carnalis*), to w myśl koncepcji prawa rzymskiego i szkoły bolońskiej nie był prawnie zobowiązany do wierności pierwszemu małżeństwu, zawiązanemu przez zgodę stron lub zaręczynową umowę. Przedstawiciele szkoły paryskiej uważali jednak, że pierwsze małżeństwo zachowuje ważność prawną i nadal strony obowiązują, a więc jest prawnie ważne. Taki pogląd opierał się na tezach Piotra Lombarda, który dopracował wprowadzone przez Hugo od św. Wiktora podział zaręczyn na *desponsatio de futuro* i *desponsatio de praesenti*. Za jedyną przyczynę sprawczą nierozzerwalnego małżeństwa uważał umowę zaręczynową opartą na zgodzie, która wyrażała aktualną wolę zawarcia małżeństwa przez zobowiązujące się strony. Podkreślał również, iż nawet małżeństwo niedopełnione w takim kontekście wyrażenia zgody jest związkiem nierozzerwalnym²³⁹. Natomiast rozerwalne jest zobowiązanie

²³⁸ Por. Cz. Rychlicki, Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego, Płock 1997, s.236-240; B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.73n.

²³⁹ Por. Cz. Rychlicki, Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego, Płock 1997, s.236-240; B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.76-77; Por.

zaręczynowe wyrażone *de futuro* i dlatego ściśle powinno się termin zaręczyny odnosić do takiego działania. Na tej podstawie Piotr Lombard wyodrębnił wiek do zawierania zaręczyn od wieku potrzebnego do zawierania małżeństwa. Przyjął, że zaręczyn *de futuro* nie można zawierać przed ukończeniem 7 roku życia, bowiem potrzebne jest zrozumienie treści dokonywanego aktu prawnego. Wskazano również, czerpiąc z prawa rzymskiego, że chłopcom nie wolno zawrzeć małżeństwa przed ukończeniem 14 roku życia, a dziewczętom przed ukończeniem 12 roku życia. Taka dyscyplina warunkowała tezy, zgodnie z którymi w wypadku małżeństwa zawartego przed osiągnięciem wymaganego wieku dopuszczano możliwość rozejścia się małżonków lub wyrażenie raz jeszcze konsensu po osiągnięciu wieku dojrzałości, której posiadanie składa się na pełną zdolność osoby do wyrażenia zgody małżeńskiej w sposób prawnie skuteczny. Tak więc najistotniejszą dyspozycją przy zawieraniu małżeństwa, podkreślaną przez szkołę paryską, jest posiadanie prawnej zdolności do zawarcia małżeństwa i przestrzeganie określonej granicy wieku²⁴⁰.

Poglądy szkoły bolońskiej i paryskiej w zakresie zaistnienia zobowiązującego węzła małżeńskiego wzajemnie się przenikały i ścierały. Ten spór o istotę małżeństwa, a więc i rolę podejmowanych zobowiązań zaręczynowych rozstrzygnął papież Aleksander III (1159), uprzednio kanonista Roland Bandinelli (+1181), zwolennik szkoły bolońskiej. Przyjął on kompromisowe rozstrzygnięcie, a mianowicie stwierdził, że kobieta, która wyraziła prawnie zgodę małżeńską w formie zaręczyn *de praesenti*, nie może poślubić innego mężczyzny. Jeżeli jednak poślubiła innego to powinna się z

W. Góralski, G. Dzierżon, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, kan. 1095, nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.26-27.

²⁴⁰ Zob. B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.78-79.

nim rozwieść, nawet kiedy w tym drugim związku strony podjęły współżycie seksualne, i niewiasta powinna powrócić do pierwszego męża²⁴¹.

Pełniejsze zrozumienie takiego rozstrzygnięcia będzie bardziej czytelne, kiedy przywoła się tezy Rolanda w sprawie przeszkody do zawarcia małżeństwa. Jego zdaniem do zaistnienia małżeństwa konieczne są trzy elementy, a mianowicie: zgoda (*consensus*), umowa małżeńska (*pactio coniugalis*) oraz zdatność osób (*idoneitas personarum*). Dlatego w przypadku, kiedy strony zamierzające zawrzeć małżeństwo nie posiadają zdolności do zrealizowania tego zamiaru, nawet, gdyby wyraziły zgodę i zawarły umowę te czynności nie doprowadzą do skuteczności prawnej, a więc małżeństwo nie zostanie ważnie zawarte. Do wymogów, które decydują o zdolności stron do zawarcia małżeństwa należy między innymi odpowiedni wiek nupturientów²⁴², zwłaszcza że zaręczyny zawierane w odpowiednim wieku stanowią zapoczątkowanie małżeństwa oparte na przyrzeczeniu zawarcia małżeństwa w przyszłości. Powinny być zatem aktem świadomym, opartym na dobrowolnym działaniu kobiety, wyrażone przez osoby uprawnione do takiego działania, kiedy osiągnęły one odpowiedni stopień psychicznego rozwoju, umożliwiającego wyrażenie pełnej zgody. Roland wiąże uzyskanie tej sprawności z osiągnięciem zdolności prawnej przez kobietę, związaną z ukończeniem przez nią 12 lat. Jest to wiek pełnoletności małżeńskiej, która faktycznie decydowała o nabyciu zdolności osoby do zawarcia małżeństwa w sposób prawnie skuteczny. Granicą wieku dla mężczyzn było ukończenie 14 roku życia.

²⁴¹ Por. W. Góralski, G. Dzierżon, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, kan. 1095, nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.27.

²⁴² Zob. B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.88-89; Por. Cz. Rychlicki, Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego, Płock 1997, s.236-240.

Tak określony wiek pełnoletności małżeńskiej nie posiadał charakteru granicy bezwzględnej, bowiem mogła zostać zastąpiona przez przedwczesną dojrzałość danej osoby, która to dojrzałość fizyczna wówczas zastępowała rzeczywisty brak wieku (*nisi malitia metatis locum suppleat*)²⁴³. Interpretacja wypowiedzi i stanowiska Rolanda prowadzi do wniosku, że jego kształt jawiącej się przeszkody wieku wnosi wiele interesujących nowych elementów, a mianowicie: należą do nich przede wszystkim potraktowanie tej przeszkody jako przeszkody w ścisłym znaczeniu oraz wskazanie na jej względny charakter. To zostanie wykorzystane przez Rolanda w jego orzeczeniach szczegółowych, kiedy jako papież Aleksander III będzie udzielał odpowiedzi w konkretnych przypadkach, które wymagały jego apostolskiej interwencji i kształtowania nowych prawnych rozwiązań w tej materii²⁴⁴.

Komentatorzy rozwiązań sugerowanych przez dekretystów i Gracjana w sprawie zawierania zaręczyn i ich znaczenia wobec kwestii zawiązywania małżeństwa wskazują na tendencję budowania podwójnej koncepcji zaręczyn, utrzymując, że małżeństwo mogą zawrzeć ze sobą tylko osoby dojrzałe, tj. mężczyzna po ukończeniu 14 roku życia i kobieta po ukończeniu 12 roku. Można również zauważyć, że w tej podwójnej koncepcji zaręczyn: o charakterze świeckim i kościelnym, rysuje się znaczący wpływ reguł prawa rzymskiego w pierwszej koncepcji, a w drugiej zasadnicza treść prawna sprowadzała się do posiadania zdolności do wyrażenia świadomej i dobrowolnej zgody na zawarcie małżeństwa. Dlatego jeśli zaręczyny zawierały osoby niedojrzałe, to wtedy stanowiły one zwykłą obietnicę zawarcia małżeństwa, bez jakiegokolwiek skuteczności prawnej. Natomiast same skutki takiej umowy zaręczynowej miały charakter natury prywatno-prawnej lub moralnej, w zależności czy umowę zawierano zgodnie z

²⁴³ Zob. B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.91-92.

²⁴⁴ Por. W. Góralski, G. Dzierżon, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, kan. 1095, nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.27-28.

prawem cywilnym, czy kościelnym²⁴⁵. Umowa zaręczynowa osób niedojrzałych była bardziej zbliżona do zaręczyn zawieranych zgodnie z prawem rzymskim, względnie do zaręczyn zawieranych z warunkiem co do przyszłości (*sponsalia de futuro*). Natomiast zdolność do zawarcia małżeństwa była warunkowana rzeczywistym osiągnięciem wieku dojrzałości, a nie zobowiązań, jakie wynikały nawet z zawartych zaręczyn po ukończeniu 7 roku życia. Wartość prawna takiego konsensu, który był podstawą zawartych zaręczyn była praktycznie żadna, nie posiadała skuteczności prawnej, a więc taki konsens nie rodził zobowiązania prawnego. Mogło powstawać jedynie moralne zobowiązanie, opierające się w tradycji rzymskiej, germańskiej i chrześcijańskiej na posłuszeństwie osób zaręczonych wobec swoich rodziców²⁴⁶.

Dorobek intelektualnej dyskusji na kanwie Dekretu Gracjana i stanowiska poszczególnych dekretystów, zwłaszcza w przedmiocie kształtowania się norm prawnej dyscypliny o zawieraniu zaręczyn, doprowadził do umocnienia się przekonania, że zawierający zaręczyny zyskują zdolność do takiego działania prawnego dopiero po ukończeniu 7 roku życia. Przyjęto również tezę, iż w przedmiocie zawierania małżeństwa najistotniejszym u nupturientów jest nabycie zdolności do wyrażenia zgody małżeńskiej, w sposób świadomy i dobrowolny. Tak wyrażona zgoda małżeńska, potwierdzona aktem współżycia cielesnego zdecydowanie potwierdziła między stronami zaistnienie nierozzerwalnego związku małżeńskiego. Natomiast brak fizycznego dopełnienia zawartego małżeństwa przez współżycie cielesne mogło spowodować wydanie przez władzę kościelną orzeczenia o rozerwalności takiego małżeństwa. Potwierdził to w swoich decyzjach Papież Innocenty III (+1216), kiedy stwierdził, że małżeństwo niesakramentalne (*non ratum*) i nie dopełnione przez fizyczny akt małżeński (*non*

²⁴⁵ Zob. B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.99-100; Por. Cz. Rychlicki, Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego, Płock 1997, s.236-240.

²⁴⁶ Zob. B. Zubert, Małżeńska przeszkoda wieku w Dekrecie Gracjana i u pierwszych dekretystów, w: Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, Tom XVI, zeszyt 5, 1969, s.100-106.

consummatum) nie jest absolutnie nierozzerwalne²⁴⁷, a z drugiej strony głosił, że małżeństwo powstaje przez zgodę małżeńską wyrażoną przez zaręczonych *de praesenti*, i że zgoda ta jest wystarczająca do zawarcia ważnego małżeństwa, i dlatego zawarcie w takim stanie nowego związku nie czyni poprzedniego automatycznie nieważnym²⁴⁸. Tak ukształtowaną dyscyplinę prawną potwierdził również papież Grzegorz IX (+1241), jednak tylko w odniesieniu do zawarcia zaręczyn *de futuro*, które nie były postrzegane jako etap prawnie zawieranego małżeństwa. Gdyby w takich okolicznościach zaręczony *de futuro* zawarł małżeństwo z inną osobą to właśnie to drugie małżeństwo należało uznać za ważne zawarte²⁴⁹. Dlatego należy zauważyć, iż teza że zgoda małżeńska *de praesenti* jest jedyną przyczyną sprawczą małżeństwa, i dlatego tylko ona sprawia, że między wyrażającymi zgodę powstaje trwała więź małżeńska. Poważne konsekwencje prawne rodzi również dopełnienie małżeństwa, czyli akt małżeńskiego współżycia seksualnego następujący po wyrażeniu konsensu. To właśnie takie działanie przez dopełnienie małżeństwa sprawia, że małżeństwo sakramentalne otrzymuje przymiot nierozzerwalności absolutnej.

Tak więc można przyjąć, że powyższa doktryna, kształtująca dyscyplinę kanoniczną o zaręczynach i ich prawnych w kontekście zawierania małżeństwa, zasadniczo obejmuje trzy widoczne i integralne fazy, a mianowicie: przygotowawczą, którą stanowią zaręczyny (*promissio de futuro*), istotną (*consensus de praesenti*) i dopełniającą (*consummatio*). Tak dostrzeżony rozwój naukowy w tym zakresie pozwala zrozumieć, że od XII wieku postrzega się małżeństwo jako zawieranie kontraktu pomiędzy mężczyzną i kobietą, akcentując wyrażenie zgody

²⁴⁷ Por. Denz. 768-769, 786, 777-779.

²⁴⁸ Por. Denz. 776.

²⁴⁹ Por. W. Góralski, G. Dzierżon, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, kan. 1095, nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.27nn.

małżeńskiej i to, że małżeństwo konstytuuje się właśnie poprzez świadomą i dobrowolną zgodę woli nupturientów²⁵⁰.

3. Obowiązywalność norm Soboru Trydenckiego

Ukształtowane prawnie rozumienie małżeństwa jako zawarcie kontraktu stało się punktem wyjścia dla Dekretu Soboru Trydenckiego *Tametsi* z 1563 roku, w którym Kościół stwierdził, że małżeństwo powstaje na skutek dobrowolnej zgody stron. Tak więc w zagadnieniu istotnej ważności małżeństwa z jednej strony dominującą była koncepcja rzymska *zgody małżeńskiej*, ale także nie można było zbagatelizować przekonania pochodzącego od ludów barbarzyńskich, że związek małżeński nie był ważny bez dokonania *aktu cielesnego*²⁵¹. Jednocześnie Kościół poprzez swoich

²⁵⁰ Por. U. Navarrete, *Foedus coniugale, Amor, sacramentum, attenta doctrina Concilii Vaticani II*, w: *De matrimonio coniectanea*, Roma 1970, s.64-65; W. Góralski, G. Dzierżon, *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego*, kan. 1095, nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.28.

²⁵¹ Z powodu konkretnych przypadków małżeńskich, które musiał rozpatrzyć, biskup Reims, Hinkmar w wieku IX wyjaśnił w sposób bardzo szeroki teorię aktu płciowego jako fundamentu nierozzerwalności małżeństwa. Por. T. Rincon, *El matrimonio, misterio y signo. Siglos IX-XIII*, Pamplona 1971, s.67-85. Por. A. Sobczak, *Sakrament małżeństwa. Krótki rys historyczny*, w: *Studia Gnesnensia* 14(2000), s.255-274; Tenże, *Wiara a sakramentalność małżeństwa*, w: *Ad sapientiam cordis*, red. P. Podeszwa, W. Szczerbiński, Gniezno 2002, s. 425-442. W rozumieniu prawa rzymskiego małżeństwo można było rozwiązać, gdy przestawało istnieć *affectio*, w pojęciu chrześcijańskim zaś było ono stosunkiem stałym, na całe życie. Dlatego trwałość małżeństwa u chrześcijan stała się niezależna od pierwiastka aktualnej woli w małżeństwie. Pod wpływem nauki chrześcijańskiej małżeństwo z instytucji podobnej do posiadania stało się kontraktem, do którego zawarcia był konieczny *consensus*, ale którego dalsze istnienie stało się niezależne od jego trwania. Por. H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, s.73-74; Por. S. Świacny, *Nierozzerwalność małżeństwa a rozwiązanie małżeństwa naturalnego w prawie kanonicznym*, s.26.

przedstawiciele mogli się głębiej zastanawiać na temat roli zaręczyn i zawierania małżeństwa jako związku tworzego przez obopólną zgodę *matżeńską*, ale powinien także rozstrzygnąć sprawę nierozzerwalności zawartego już małżeństwa, które nie zostało potwierdzone aktem płciowym małżonków. Pomocną okazała się cytowana już klasyczna definicja rzymskiego prawnika Ulpiana: *Nuptias non concubitus sed consensus (o affectus) facit* – *małżeństwa nie tworzy współżycie, ale wzajemna zgoda stron*. W nauce kanonicznej zostały zaprezentowane dwa stanowiska, do czego już odniesiono się wyżej w rozprawie, a mianowicie w Dekrecie Gracjana (*teoria aktu*) i w pismach Piotra Lombarda (*teoria zgody*). Warto więc przywołać fakt, że Gracjan utożsamiał się z tym, że zgoda małżeńska tworzy małżeństwo, ale ten związek można rozwiązać, jeśli nie został dopełniony aktem współżycia płciowego²⁵². Natomiast Piotr Lombard uważał, że wyłącznie zgoda małżeńska tworzy *sakrament* związku Chrystusa z Kościołem i dlatego tak zawarty związek małżeński jest nierozzerwalny bez względu na to, czy miało miejsce czy też nie zjednoczenie cielesne²⁵³. W tym okresie, ze względu na niekwestionowany autorytet Dekretu Gracjana i Sentencji Lombarda, trybunały kościelne działały według jednej lub drugiej teorii. Niektóre trybunały orzekały nieważność małżeństwa, powołując się na jego niedopełnienie, inne deklarowały jego nierozzerwalność. Ostatecznie wiążącą decyzję w tej kwestii ogłosił papież Aleksander III (1159–1181), a następnie Innocenty III (1198–1216) i Grzegorz IX (1227–1241). Sentencja nauczania papieskiego została skonstruowana dosyć ugodowo, niemal polubownie. Orzeczono obligatoryjnie, że małżeństwo jako

²⁵² Por. T. Rincon, *El matrimonio, misterio y signo. Siglos IX-XIII, Pamplona 1971*, s.214–222; Por. A. Sobczak, *Sakrament małżeństwa. Krótki rys historyczny*, w: *Studia Gnesnensia* 14(2000), s.255-274.

²⁵³ Szerzej o ideach P. Lombarda o małżeństwie możemy dowiedzieć się z: T. Rincon, *El matrimonio, misterio y signo. Siglos IX-XIII, Pamplona 1971*, s. 179–189; Por. A. Sobczak, *Sakrament małżeństwa. Krótki rys historyczny*, w: *Studia Gnesnensia* 14(2000), s.255-274.

prawdziwy i ważny sakrament istotnie tworzy tylko wzajemna zgoda, ale dopóki sakrament ten nie został dopełniony przez akt cielesny małżonków, dopóty pozostaje możliwość jego rozwiązania²⁵⁴. Okazuje się, że tak wypracowana dyscyplina kanoniczna służy nadal, zachowując aktualność do tej pory. Zgodnie z wolą prawodawcy należy jednak pamiętać, że nierozzerwalność sakramentalnego małżeństwa istnieje dokładnie od momentu wyrażenia zgody małżeńskiej. W przypadku, gdyby związek małżeński nie został skonsumowany, to taki związek nie rozwiązuje się samoczynnie. Może tego dokonać wyłącznie Kościół i po dokładnym zbadaniu sprawy może wydać specjalny akt jurysdykcyjny, celem rozwiązania małżeństwa. Udzielona zatem *dyspensa*, jako akt łaski ustawodawcy Kościoła staje się jedynym sposobem rozwiązania zgody uprzednio wyrażonej przez strony²⁵⁵. Jednakże do całości rozważań o rzeczywistości małżeństwa w historycznym rozwoju prawa należy wspomnieć o kolejnym elemencie: chodzi mianowicie o postrzeganie zawierania małżeństwa jako zawieraniu przez osoby swoistego kontraktu. W tej materii najbardziej istotnym jest teza Dunska Szkota, który uważał, że małżeństwo jest kontraktem. Wydaje się, że powyższy sposób charakterystyki małżeństwa stał się wystarczającą inspiracją do coraz pełniejszego poznania małżeństwa jako instytucji, nawet jego wymiaru sakramentalnego czy też tendencji, by małżeństwu chrześcijan nadać tylko charakter świeckiego związku.

Ewolucyjne kształtowanie się rozstrzygnięć teologicznych i kanonicznych w tej materii dokonało się w licznych kościelnych aktach ustawodawczych oraz w toku wyjaśnień nauki objawionej, także w Kościołach partykularnych. Stały się te dokumenty swoistą dokumentacją naukowych

²⁵⁴ Por. P. Adnes, *El matrimonio*, Barcelona 1969, s.103–105.

²⁵⁵ Por. T. Rincon, *El matrimonio, misterio y signo. Siglos IX-XIII*, Pamplona 1971, s. 243–246; 375–380.

dyskusji, poprzedzających główne tezy zawarte w uchwałach Soboru Trydenckiego. Może tylko tak dla przykładu należy stwierdzić, że również dawne prawo cywilne polskie (np. Sejm Krakowski 1543) przyjmowało charakter wyznaniowy małżeństwa, zalicza zawieranie związku do prawa sakramentalnego i uznaje właściwie kompetencję Kościoła. Działo się tak dlatego, że z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa zawierano małżeństwa zgodnie z zasadami ewangelii i przepisów kanonicznych. Liczne akty ustawodawstwa synodalnego odzwierciedlają zjawisko recepcji norm prawa powszechnego i dookreślają do warunków polskich. Prawodawstwo przedtrydenckie w Polsce często wyprzedzało normy ustawodawstwa powszechnego. W środowisku wrocławskim nie można pominąć ustaw synodu wrocławskiego z 1248 roku (can. 24) wprowadzającego praktykę głoszenia przed ślubem zapowiedzi przez 3 niedziele lub święta, co ponad trzysta lat później wprowadził Sobór Trydencki (1563). Synod zobowiązywał też do zachowania formy zawierania zaręczyn, podobną wprowadził dopiero Kodeks z 1917 roku. Następnie synod w Budzie (1279 – can. 118) zabraniał zawierania tajnych małżeństw oraz wskazał, że tylko właściwy duszpasterz jednego z narzeczonych może asystować przy zawieraniu małżeństwa. Norma synodalna jako obowiązujące postanowienie powinna być przypominana wiernym przynajmniej raz w miesiącu w dni świąteczne²⁵⁶.

Niemal przez cały czas można dostrzec swoiste przenikanie się norm porządku cywilnego z ustawami porządku kanonicznego w kwestii zawierania zaręczyn i małżeństwa. Kościół od początku nie przekreślał postanowień i wymagań prawa cywilnego, zwyczajowego nowych społeczności odnoszących się do zawierania małżeństwa, jeśli nie naruszały prawa Bożego. Dlatego wiele norm np. z prawa rzymskiego weszło do zbiorów prawa kanonicznego. Należy także wskazać na zasadę kościelną,

²⁵⁶ Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, s.394-395.

zgodnie z którą ważność związku małżeńskiego u chrześcijan nie może zależeć wyłącznie od prawa cywilnego. Dlatego jeśli małżeństwo zostało zawarte przez chrześcijan tylko zgodnie z ustawami cywilnymi, z pominięciem norm kanonicznych, nie może być na forum kościelnym uznane za ważne ani jako sakrament, ani jako kontrakt i tym samym nie może wywołać skutków kanonicznych. Ta norma zobowiązywała do zawarcia małżeństwa stosownie do przepisów kościelnych, jeśli w danej społeczności państwowej obowiązywała obligatoryjnie forma cywilna małżeństwa. Wydaje się to bardzo korespondować z przepisami najnowszego zbioru prawa Jana Pawła II, które jasno rozstrzygają, że między ochrzczonymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem²⁵⁷. Tak więc Kościół zdał sobie sprawę o wyjątkowym religijnym charakterze małżeństwa i o jego sakramentalności, odwołując się często w nauczaniu teologicznym i stanowieniu prawa do idei św. Augustyna, zwłaszcza koncepcji *sacramentum – signum* jako znaku świętych rzeczywistości sakramentalnych. Również herezje rozwijające się w wielu okresach wymuszały na Kościele obronę nauki i tożsamości sakramentu małżeństwa, szczególnie przed manichejczykami, kataryzmami i albigensami, którzy traktowali małżeństwo jako radykalne zło. Kościół odpowiednio interweniował na II Soborze Laterańskim (1139) potępiając ich poglądy²⁵⁸. To

²⁵⁷ KPK, kan. 1055 par. 2; Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, s.394-395.

²⁵⁸ C.XXIII: O odrzucających sakramenty: «Odrzucamy od Kościoła Bożego jako heretyków i potępiamy tych, którzy, udając fałszywie religijną gorliwość, odrzucają sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, chrzest dzieci, kapłaństwo oraz inne święcenia kościelne a także prawowite związki małżeńskie; nakazujemy też, aby wystąpiła przeciwko nim władza świecka. Pęta tego samego potępienia przeznaczamy dla ich obrońców. Dokumenty Soborów Powszechnych, t. II (869-1312) Konstantynopol IV* Lateran I* Lateran II* Lateran III* Lateran IV* Lyon I* Lyon II* Vienne, Kraków 2003, s.159.

wszystko tworzyło bardzo dobrą atmosferę, aby pogłębić spojrzenie na samą rzeczywistość małżeństwa, co udało się m.in. Piotrowi Lombardowi dostrzegającemu w tym związku wspólnotę duchową miłości i zjednoczenie cielesne. W kanonistyce te dwa wydarzenia opisano fachowo jako małżeństwo *in fieri* (powstaje w momencie wyrażenia zgody) i małżeństwo *in facto esse* (życie codzienne a zwłaszcza fizyczne zjednoczenie przez akt współżycia małżeńskiego).

Tak więc z historycznej perspektywy czasu można właściwiej ocenić, jak ważnym i potrzebnym wydarzeniem był Sobór Trydencki, zainaugurowany 13 grudnia 1545 roku, a zakończony 4 grudnia 1563 roku błogosławieństwem apostołskim, którego udzielił z upoważnienia Biskupa Rzymskiego kardynał Giovanni Morone (1509-1580). Niektórzy wyrazili nawet przekonanie, że kardynał ten wprost uratował obrady Soboru Trydenckiego od załamania się i skutecznie doprowadził do końca wszystkie prace kodyfikacyjne i prawne. W kilka tygodni później, 22 stycznia 1564 roku, Pius IV zatwierdził dekrety Soboru²⁵⁹.

Pochylając się nad dziedzictwem Soboru Trydenckiego w zakresie utrwalenia norm o zawieraniu zaręczyn i sakramentalnego małżeństwa można się będzie przekonać, że uchwały soborowe zawierają autentyczny wykład nauki objawionej, zawartej w Piśmie św. i Tradycji, jak również potwierdzają przyjęte w historii kodyfikacji normy prawne. Sobór Trydencki

²⁵⁹ H. Tüchle - C.A. Bouman, *Historia Kościoła*, t. III (1500-1715). Przełożył Jerzy Piesiewicz, Warszawa 1986, s.124-127; A. Petrani, *Reforma trydencka. W czterechsetlecie zakończenia Soboru Trydenckiego*, w: *Prawo Kanoniczne* 7:1964 nr 3-4, s.1-3; Bibliografia dotycząca Soboru Trydenckiego jest pokaźna. Wskazuje ją bezpośrednio G. Alberigo, *Nowe poglądy na Sobór Trydencki*, w: *Concilium* 1965 nr 1-10, s.531-542; Za podstawową pozycję w tej kwestii uważa się opracowanie H. Jedin, *Das Konzil von Trient, ein Überblick über die Erforschung seiner Geschichte*, Rzym 1948.

nie stworzył nowej nauki o małżeństwie, jak również nie nadał mu charakteru sakramentalnego. Nauka o sakramentalności chrześcijańskiego małżeństwa i jego istotnych cechach nie była wprowadzona przez Kościół lecz tylko została przez prawodawcę ogłoszona jako objawiona. Podstawowe wskazana i integralna wizja małżeństwa jako wspólnoty sakramentalnej pochodzi z objawienia, stąd nie można modyfikować zasad podanych przez Boga. Konsekwentnie potwierdzano to autorytetem soborów Laterańskiego II (1139), Florenckiego (1439) i Trydenckiego (11 XI 1563)²⁶⁰. W toku dalszej części opracowania odniosę się do przede wszystkim do prawnej formy zawarcia małżeństwa, wprowadzonej przez uchwały soboru, jak również racji, które dobitnie za takim rozwiązaniem przemawiały.

Do czasów Soboru Trydenckiego kompetencja władzy kościelnej nad zawieranymi małżeństwami nieustannie ewoluowała nawet do tego stopnia, że Kościół praktycznie objął swoją władzą niemal wszystkie sprawy dotyczące sakramentalnego małżeństwa. Od początku czuwali nad tym biskupi Kościołów partykularnych dając początek utrwalanej następnie tradycji i

²⁶⁰ Sobór stwierdził: „Ponieważ małżeństwo w Prawie ewangelicznym dzięki Chrystusowi przewyższa łaską dawne małżeństwa, słusznie nasi święci ojcowie, sobory i tradycja Kościoła powszechnego zawsze nauczali, że należy je zaliczać do sakramentów Nowego Prawa. Wbrew tej nauce, bezbożni i szaleni ludzie tego wieku, nie tylko błędnie myśleli o tym czcigodnym sakramencie, ale swoim zwyczajem wprowadzając pod pozorem Ewangelii wolność ciała, słowem i pismem podawali za prawdę, nie bez wielkiej szkody dla wierzących w Chrystusa, wiele opinii obcych duchowi Kościoła katolickiego i zwyczajowi przyjętemu od czasów apostołów. Święty i powszechny sobór pragnąc przeciwstawić się ich zuchwałości zdecydował, że trzeba wykorzystać znaczniejsze herezje i błędy wspomnianych schizmatyków, aby ich szkodliwe działanie nie pociągnęło ku sobie wielu, orzekając przeciwko tymże heretykom oraz ich błędom poniższe anatematyzmy”. Sesja XXIV, I, 1-6: Kanony o sakramencie małżeństwa, w: Dokumenty Soborów Powszechnych, t. IV (1511-1870) Lateran V * Trydent * Watykan I, Kraków 2004, s.717.

zwyczajom, zgodnym z nauką objawioną. Pojawiły się elementy liturgiczne, normy dyscyplinarne, jednakże w tym czasie ostatecznie nie próbowano oficjalnie zatwierdzić obowiązującej wszystkich formy zawierania małżeństwa. Taka potrzeba zrodziła się na skutek utrwalonej praktyki potajemnego zawierania małżeństw. Władza kościelna stosowała wobec takich osób dość surowe kary, ale trudno było orzec nieważność tych związków. Następnie pojawiające się liczniej przeszkody do zawarcia małżeństwa spotęgowały stan niepewności prawnej odnośnie ważności zawieranych małżeństw tajnych. Dlatego też Ojcowie Soborowi, zwłaszcza na usilne prośby biskupów hiszpańskich, francuskich i króla francuskiego, po długotrwałej dyskusji (trwała od 5 II do 11 XI 1563 r.) zdecydowali się ustanowić czytelne normy prawne pozwalające stwierdzić ważność małżeństwa przez wprowadzenie obowiązkowej formy przy zawieraniu każdego małżeństwa²⁶¹. Za takim rozwiązaniem opowiadało się już wcześniej ustawodawstwo synodów partykularnych np. synod wrocławski (1248, c.23) i synod krakowski (1459) domagał się asystowania proboszcza przy zawieraniu małżeństwa i obecności pięciu świadków²⁶². Te partykularne przepisy odbiły się silnym echem w przekonaniu Ojców Soboru Trydenckiego, którzy czuli się zobowiązani do odpowiedniej reakcji i stworzenia ustawy powszechnej w sprawie formy zawierania związków małżeńskich. Sobór na XXIV sesji wydał ustawę *Tametsi*, w której postanowił, że pod klauzulą nieważności należy zawierać małżeństwo tylko wobec właściwego proboszcza i przynajmniej dwóch lub trzech świadków²⁶³. Zaaprobowana kościelna

²⁶¹ Por. S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, t. 1, Warszawa 1956, nr 438, s.322-323.

²⁶² Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, s.452-453.

²⁶³ „Święty sobór stwierdza, że ci, którzy będą usiłowali zawrzeć małżeństwo w inny sposób niż w obecności proboszcza albo innego kapłana (za zgodą samego proboszcza albo biskupa ordynariusza)

prawna forma konieczna do zawarcia małżeństwa warunkowała ważność związku. Dlatego od promulgacji tego postanowienia soborowego każde małżeństwo zawierane pomiędzy ochrzczonymi nie było uznane za ważne, jeśli nie zostało zawarte w obecności proboszcza albo innego kapłana przez niego delegowanego i wobec co najmniej dwóch świadków. Asystujący proboszcz lub kapłan delegowany występował w charakterze świadka urzędowego. Jego obecność została określona jako czysto pasywna (osobiście nie musiał wyrażać zgody na ten związek), choć kapłan ten był postrzegany jako *świadek kwalifikowany*. Przy małżeństwach swoich parafian mógł on wszędzie ważnie asystować, nawet poza granicami parafii lub diecezji. W tym względzie ustawa ta miała charakter personalny²⁶⁴. Należy także pamiętać, że wspomniana ustawa soborowa miała również charakter lokalny. Ojcowie soborowi zdecydowali także, że ta forma zawierania małżeństwa będzie obowiązywać tylko na tych terenach, na których dokumenty soborowe zostaną oficjalnie promulgowane, a więc ogłoszone oddzielnie w każdej diecezji. Do chwili ogłoszenia na danym terytorium Kościoła będzie obowiązywać dotychczasowa dyscyplina prawna i kanoniczna w tym

oraz dwóch lub trzech świadków, są całkowicie niezdolni do zawarcia takiego małżeństwa, a tego rodzaju związki święty sobór uznaje za nieważne i żadne, jak również niniejszym dekretem unieważnia je i znosi". Sesja XXIV: I/C. Kanony o reformie małżeństwa, Dekret *Tametsi* rozdział 1 (g), w: Dokumenty Soborów Powszechnych, t. IV (1511-1870) Lateran V * Trydent * Watykan I, Kraków 2004, s.722.

²⁶⁴ „Gdyby więc jakiś proboszcz albo inny kapłan, czy to zakonny, czy też diecezjalny, nawet przypisując sobie pozwolenie na mocy przywileju albo zwyczaju obowiązującego od niepamiętnych czasów, udzielał małżeństwa narzeczonym z innej parafii bez zgody proboszcza tej parafii, albo odważyłby się udzielać im błogosławieństwa, wtedy mocą samego prawa zostanie zawieszony na tak długo, dopóki nie będzie zwolniony z zawieszenia przez biskupa ordynariusza tej parafii, w której małżeństwo powinno być udzielone, albo w której błogosławieństwo winno być przyjęte”. Tamże (L), s.723; Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, s.453.

zakresie²⁶⁵. Faktem jest, że ustawy soborowe miały charakter prawa powszechnego, to jednak ze względu na brak promulgacji nie wszędzie rzeczywiście weszły w życie i w części terytorium Kościoła powszechnego zachowały jedynie charakter ustawy lokalnej. Dlatego w tych krajach, w których prawo soborowe nie zostało ogłoszone ważne były nadal małżeństwa tajnie zawierane, czy zawierane przed proboszczem w obecności mniejszej liczby świadków, czy też zawierane bez udziału proboszcza lub innego duchownego a tylko w obecności samych świadków. Ojcom soborowym zależało na jawności zawierania małżeństwa i zachowaniu przyjętej formy prawnej. Stąd wskazali również na obowiązek głoszenia zapowiedzi²⁶⁶, jak również obligatoryjne prowadzenie kościelnej księgi zawartych małżeństw, w której należało odnotować fakt zawarcia związku małżeńskiego przez parafian²⁶⁷.

²⁶⁵ „Aby zaś tak zbawienne nakazy nie były nikomu nieznanne, święty sobór poleca wszystkim biskupom ordynariuszom, aby jak najszybciej zatroszczyli się o ogłoszenie i wyjaśnienie ludowi postanowień tego dekretu w poszczególnych kościołach swych diecezji. Niech to czynią jak najczęściej podczas pierwszego roku, a później tak często, jak to będzie przez nich uznane za stosowne. Ponadto [sobór] zarządza, że dekret ten zacznie obowiązywać w poszczególnych parafiach po trzydziestu dniach, licząc od pierwszego dnia ogłoszenia w każdej parafii”. Sesja XXIV: I/C. Kanony o reformie małżeństwa, Dekret *Tametsi* rozdział 1 (O-P), w: Dokumenty Soborów Powszechnych, t. IV (1511-1870) Lateran V * Trydent * Watykan I, Kraków 2004, s.724-725.

²⁶⁶ „Święty sobór nakazuje, aby w przyszłości, zanim małżeństwo zostanie zawarte, trzy razy było publicznie zapowiedziane w kościele, przez właściwego proboszcza dla zawierających związek, przez trzy kolejne dni świąteczne, podczas uroczystej mszy świętej, kto ma zawrzeć związek małżeński. Po tych zapowiedziach, jeśli nie wystąpi żadna prawna przeszkoda, wobec członków Kościoła można będzie przystąpić do udzielenia błogosławieństwa”. Tamże (C-D), s.721.

²⁶⁷ „Proboszcz będzie posiadał księgę, w której odnotuje imiona małżonków i świadków oraz dzień i miejsce zawarcia małżeństwa, i będzie ją starannie przechowywał u siebie”. Tamże (M), s.723.

W związku z tym, że dekrytry soborowe trydenckie nie wszędzie zostały ogłoszone, nadal w Kościele katolickim zachowała się podwójna praktyka zawierania związków małżeńskich. W tych Kościołach partykularnych, gdzie normy Soboru Trydenckiego zostały promulgowane, obowiązywała forma kanoniczna zawarcia małżeństwa jako warunkująca ważność małżeństwa, lecz tam, gdzie biskupi nie dokonali urzędowej promulgacji, obowiązywało poprzednie prawo, zwyczaje i wcześniejsze normy. Ta sytuacja faktyczna mogła powodować brak jednoznacznych rozwiązań. Treść dekretu soborowego nastroczała też pewne trudności w ścisłym oznaczeniu właściwości duchownego asystującego podczas zawierania związku małżeńskiego, a więc proboszcza narzeczonych czy też delegowanego przez niego lub biskupa innego kapłana, jak również brak było wskazania na sposób delegacji i asystowania, czy wreszcie sposób określenia zamieszkania narzeczonych²⁶⁸. Te i inne niejasności domagały się doprecyzowania prawnego i ostatecznej reformy ustawodawstwa kościelnego co do formy kanonicznej zawierania małżeństwa. Proces przekształceń w tym zakresie trwał prawie 350 lat i tym bardziej był to okres skomplikowany, że przypadł na czas reformacji i walk religijnych²⁶⁹. Reformacja zdecydowanie odmówiła małżeństwu chrześcijańskiemu charakteru sakramentalnego i cech religijnych i jako kontrakt cywilny poddała je władzy świeckiej. Natomiast regaliści odróżniali w małżeństwie dwa pierwiastki, a mianowicie kontrakt cywilny i sakrament. Natomiast sama sakramentalność małżeństwa jako pierwiastek duchowy jest tylko dodatkiem do kontraktu cywilnego i może być od niego odłączony. Materią małżeństwa sakramentalnego jest kontrakt cywilny, którego źródłem

²⁶⁸ Por. S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, t. 1, nr 438-445, s.322-326.

²⁶⁹ Por. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s.293.

jest prawo cywilne i ustawodawca cywilny, dlatego wyłącznie on może tworzyć np. przeszkody i określać warunki zawarcia małżeństwa. Ta teoria otworzyła drogę do powstania małżeństwa cywilnego i wprowadzania przez ustawodawcę świeckiego obowiązku zawierania kontraktu cywilnego. Natomiast – ich zdaniem – Kościół może jedynie określić warunki co do godziwości przyjęcia tego sakramentu, a jakość zawieranego małżeństwa zależy wyłącznie od woli stron: czy chcą zawrzeć je tylko jako kontrakt cywilny czy też jako sakrament²⁷⁰. Te i inne stanowiska władzy świeckiej zainspirowały również teologów do stworzenia pojęć teologii systematycznej, co miało zdynamizować sposób wyjaśniania rzeczywistości małżeńskiej i jego sakramentalności. Teologowie dyskutowali jeszcze bardzo dużo, aby wyjaśnić w sposób jasny, jakie relacje zachodzą pomiędzy małżeństwem jako wzajemną zgodą i jako sakramentem. Kościół jednak wypowiedział zasadę, że ważność związku małżeńskiego u chrześcijan nie może zależeć wyłącznie od ustaw cywilnych, małżeństwo wtedy zawarte wyłącznie zgodnie z ustawami cywilnymi z pominięciem formy kanonicznej nie jest ważne jako sakrament i jako kontrakt, a tym samym nie powoduje żadnych skutków kanonicznych. Jeżeli w danej społeczności cywilnej obowiązuje konieczność zawarcia kontraktu cywilnego to chrześcijanie powinni albo przed tym wydarzeniem, albo po nim zawrzeć małżeństwo sakramentalne, zgodnie z przepisami kanonicznymi. Natomiast Papież Benedykt XIV (1741 *Redditae* – *Declaratio Benedicta*) wyjaśnił sprawę zachowania formy trydenckiej dla małżeństw mieszanych i niekatolików. Mianowicie ci chrześcijanie, którzy zawierają śluby cywilne wyrażają posłuszeństwo wobec władzy świeckiej, szczególnie dla osiągnięcia skutków cywilnych w obowiązującym porządku prawnym państwa. Zawierający te małżeństwa są zwolnieni od zachowania formy

²⁷⁰ Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, s.387-388.

trydenckiej²⁷¹. Całościowo sprawę tych małżeństw mieszanych na terenie krajów niemieckich uregulował pap. Pius X, wydając 18 stycznia 1906 roku konstytucję *Provida*, obowiązującą wszystkich katolików zawierających małżeństwa mieszane i zobowiązując ich do zachowania formy trydenckiej. Odtąd wolno je było zawierać po udzieleniu tzw. gwarancji, a więc jedynie za dyspensą. Natomiast małżeństwa, które dotąd były nieważnie zawarte z tytułu braku formy, konstytucją *Provida* zostały uznane w związku (*sanatio in radice*)²⁷². Generalne rozwiązanie przyniósł dopiero dekret *Ne Temere* z 2 sierpnia 1907 r., w którym Kongregacja Soborowa dała nowe dyspozycje w tej materii²⁷³, które niemal w całości zostały zawarte w Kodeksie Pio-Benedyktyńskim z 1917 roku. Według tego dekretu, forma kanoniczna jest obowiązkowa w całym Kościele i dla wszystkich katolików, nawet, gdy zawierają małżeństwa mieszane. Aby zaradzić pojawiającym się nowym nadużyciom np. zawarcia małżeństwa przez zaskoczenie, wymaga aktywnej obecności kapłana, który odtąd musi brać czynny udział w ceremonii liturgicznej i realizacji formy kanonicznej, pytając narzeczonych o ich wzajemną zgodę.

²⁷¹ Por. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, s.293; Por. S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, t. 1, nr 443, s.324. Deklaracja pap. Benedykta XIV było następnie rozciągane sukcesywnie na Kościoły partykularne, a mianowicie m.in. na diecezję gnieźnieńsko-poznańską, chełmińską, na całą Rosję, na Królestwo Kongresowe, na kraje niemieckie i Węgry. Tamże, nr 443, s.324-325.

²⁷² Tamże, nr 444, s.325.

²⁷³ Por. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, s.293.

R o z d z i a ł IV

Instytucja zaręczyn w Kodeksie Piobenedyktyńskim z 1917 r.

1. Kształtowanie się norm kodeksowych odnośnie zaręczyn

Normy zawarte w Kodeksie Pio-Benedyktyńskim wyraźnie wskazują, że zaręczyny to uroczyscie wyrażone i dane z zachowaniem przepisanej formy prawnej przyrzeczenie zawarcia małżeństwa. Przedmiotem zaręczyn jest przyszłe małżeństwo, natomiast celem podstawowym zawierania zaręczyn jest odpowiedzialne przygotowanie nupturientów do zawarcia umowy małżeńskiej²⁷⁴.

Przyrzeczenie zawarcia małżeństwa jako przyrzeczenie zaręczynowe (*promissio sponsalitia*) mogło być dwustronne lub jednostronne, stosownie do tego, czy obydwie strony równocześnie wyraziły swoje przyrzeczenie i ją wzajemnie przyjęły, czy też uczyniła to wyłącznie jedna strona, a druga przyjęła jej deklarację i na nią wyraziła zgodę²⁷⁵. Ustawy kościelne nie wskazują, aby zawieranie zaręczyn było czynnością obowiązkową dla stron planujących zawarcie ze sobą umowy małżeńskiej, a więc nie jest postrzegane

²⁷⁴ Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927, s. 402.

²⁷⁵ Por. CIC, can. 1017 § 1.

jako warunek konieczny do zawarcia małżeństwa. Jednakże zaleca się, aby poprzedzały zawarcie każdego małżeństwa katolickiego²⁷⁶. Doświadczenie duszpasterskie potwierdza, że zawieranie zaręczyn normuje wiele prawnych wzajemnych relacji między zainteresowanymi sobą narzeczonymi, uchylają niekiedy szkodliwe następstwa, jakie mogą bezpośrednio dotyczyć w przyszłości narzeczonych, jak również sprawiają, że narzeczeni po zawarciu zaręczyn już z większą rozwagą i odpowiedzialnością przystępują do zawarcia umowy małżeńskiej. Zawieranie zaręczyn niweluje podjęcie szybkiej i emocjonalnej decyzji o zawarciu małżeństwa, jak również zmienia już samą przestrzeń wewnętrznego postrzegania planowanego małżeństwa, zdolności stron, wspólnych planów i możliwości odpowiedzialnego ich spełnienia. Czas dzielący narzeczonych od zawarcia zaręczyn do wyrażenia zgody małżeńskiej stwarza okazję bliższego poznania, dokonania bardziej krytycznej oceny wzajemnej zdolności do zawarcia małżeństwa, a następnie podjęcia istotnych dla małżeństwa praw i obowiązków. Narzeczeni mają również dobrą okazję, by dogłębniej poznać swoje charaktery, cechy własnych osobowości, jak również dokonać podjęcia rozstrzygającej decyzji o swoim przyszłym życiu, zwłaszcza w okolicznościach, kiedy druga strona objawia w sposób czytelny swoje niezdolności do tworzenia trwałej wspólnoty życia małżeńskiego. Taka obserwacja powinna być dla stron czytelną przesłanką do zerwania zaręczyn, aby nie narażać zawieranego małżeństwa na nieważność.

W pozytywnym wymiarze czas po zawarciu zaręczyn stwarza możliwości dobrego przygotowania stron do wzajemnego zaślubienia przez wyrażenie zgody małżeńskiej. Czas po zawarciu zaręczyn jest istotnym również dla osób trzecich, np. rodziców, którzy wtedy mają właściwą sposobność wyrażenia swego zdania o wzajemnej decyzji narzeczonych, mogą skorygować czy ta decyzja jest wolna od wszelkiego przymusu zewnętrznego,

²⁷⁶ Por. CIC, can. 1017.

czy też innych okoliczności np. zmysłowego uczucia a nie wewnętrznego przekonania i rozwagi stron. Jawność zawierania zaręczyn jest także dobrą okazją, aby odważniej zbadać, czy między stronami planującymi zawarcie małżeństwa nie zachodzą ewentualnie przeszkody kanoniczne, a więc wzbraniające zawarcie małżeństwa lub też powodujące jego nieważność²⁷⁷.

Zaręczyny stron są ważne, gdy zostały zawarte przez osoby posiadające aktualną zdolność do podejmowania czynności prawnych, i kiedy zostały zawarte zgodnie z formą przepisana przez prawo powszechne lub prawo partykularne. Wynika z tego, że koniecznymi warunkami co do ważności zawierania zaręczyn są: - posiadana aktualna zdolność prawna osób, następnie dobrowolne wyrażenie swojej woli (samodzielnie i wyłącznie we własnym imieniu) oraz z zachowaniem przepisanej formy prawnej, np. forma pisemnego zobowiązania.

Zdolność prawna osób do ważnego i godziwego zawarcia małżeństwa musi zatem poprzedzać sam fakt zawarcia małżeństwa już w czasie złożenia przewidzianego prawem zobowiązania zaręczynowego. Choć w ścisłej interpretacji wystarczy, że aktualna zdolność do zawarcia małżeństwa będzie wystarczająca w samej chwili wyrażenia zgody małżeńskiej, a więc będzie istnieć dokładnie w czasie, kiedy umowa małżeńska a nie sama poprzedzająca ją obietnica będzie zawierana. Jednakże w kontekście ważności samych

²⁷⁷ Dlatego praktyka zaręczyn w Kościele była znana od najdawniejszych czasów, choć prawo powszechne nie przepisywało ustawowej formy zawierania zaręczyn. W historii np. Karol III w 1804 roku nakazał dla Hiszpanii formę pisemną zawieranych zaręczyn, co zostało zatwierdzone przez Kongregację w 1880 roku, a w 1902 roku rozciągnęła to zobowiązanie na terytorium Ameryki Południowej, z racji hiszpańskiej dominacji. Po raz pierwszy pisemną formę zawierania zaręczyn przed wyrażeniem zgody małżeńskiej zalecił pap. Pius X w dekrete *Ne temere* w 1907 roku. Por. I. Grabowski, Prawo kanoniczne według nowego kodeksu, Lwów 1927, s. 402-403; Por. X. Gromnicki, Forma zawierania zaręczyn i małżeństw, Kraków 1910, s. 4nn.

zaręczyn należy wskazać, że nie będą one ważne, kiedy zostają zawarte przez strony lub stronę, która w perspektywie małżeństwa jest związana przeszkodą, od której władza kościelna nie może udzielić dyspensy. W takich okolicznościach samo małżeństwo nie może być ważne zawarte, a strony nie mogą się prawnie zobowiązać do wykonania aktów niedozwolonych przez prawo, jak również w zakresie winy moralnej przez popełnienie grzechu ciężkiego. Natomiast w przypadku, kiedy między stronami jawi się przeszkoda, od której władza kościelna może dyspensować, to takie zawarcie zaręczyn jest warunkowo ważne o ile zobowiązujące się strony faktycznie uzyskają akt łaski w postaci dekretu dyspensującego od istniejącej przeszkody²⁷⁸. Zaręczyny mogą w dłuższej lub krótszej perspektywie poprzedzać zawarcie małżeństwa. Stąd osoby zdolne do ich zawierania powinny cieszyć się posiadaniem używania rozumu, co zgodnie z normą kanoniczną osiąga już osoba po ukończeniu 7 roku życia²⁷⁹. Forma prawna nie wymaga przy tej czynności wyrażenia zgody przez rodziców, ale jednak wskazaną jest rzeczą, aby dzieci przed osiągnięciem zdolności do zawarcia małżeństwa, przed wyrażeniem zobowiązania i obietnicy porozumiały się w tej kwestii ze swoimi rodzicami lub prawnymi opiekunami.

Zobowiązanie zaręczynowe, z racji powagi planowanego zawarcia małżeństwa, powinno posiadać następujące przymioty, a mianowicie: powinno być prawdziwe, tzn. wyrażające przemyślaną decyzję nupturienta i zgodne z jego wewnętrznym przekonaniem w zakresie planowanego zawarcia małżeństwa z drugą stroną. Drugim przymiotem jest świadomość i dobrowolność takiego zobowiązania, co oznacza, że strona wyrażająca zobowiązującą obietnicę posiada właściwą zdolność poznawczą w zakresie małżeństwa, właściwą ocenę krytyczną odnośnie swojej dyspozycji, jak

²⁷⁸ Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927, s. 403.

²⁷⁹ Por. CIC, can. 88.

również samodzielnie i we własnym imieniu podejmuje takie zobowiązanie. Zobowiązanie zaręczynowe powinno być także wzajemne, co oznacza, że wyrażają je obydwie strony równocześnie. Natomiast w przypadku wyrażenia zobowiązania wyłącznie przez jedną stronę wymaga się, aby druga strona w sposób jasny pozytywnie przyjęła takie zobowiązanie. Zobowiązanie zaręczynowe może być także bezwzględne lub warunkowe. W tym drugim przypadku, jeśli warunki zobowiązania byłyby określone jako niemożliwe do spełnienia lub wprost przeciwne istocie małżeństwa, jego celom, przymiotom lub istotnym elementom, to wówczas umowa zaręczynowa jest nieważna.

Pod względem przepisanej formy zawarcie zaręczyn powinno dokonać się na piśmie. Taki pisemny akt należy sporządzić właściwie, strony zobowiązujące się powinny złożyć na nim swoje podpisy. Akt zawarty między umawiającymi się stronami powinien być podpisany również przez proboszcza lub ordynariusza lub przynajmniej przez dwóch świadków. Jeśli jedna ze stron lub obydwie nie potrafią pisać to ten fakt należy odnotować w zawieranej umowie i zobowiązaniu oraz należy dodatkowo poprosić kolejnego świadka, który zobowiązanie podpisze łącznie z proboszczem, ordynariuszem lub dwoma świadkami. Strony i świadkowie powinni złożyć osobiste podpisy, nie wystarczą zatem same pieczęcie lub wykonany druk. Przy podpisywaniu aktu zaręczyn mogą wystąpić następujące warianty, a mianowicie: obok stron może podpisać sam proboszcz bez ordynariusza, dwóch świadków bez proboszcza lub ordynariusza, proboszcz i dodatkowy świadek, jak również trzech świadków bez proboszcza. W ocenie prawnej proboszcz lub ordynariusz zawsze występują jako świadkowie urzędowi²⁸⁰.

Należy wskazać, że na terytorium własnej parafii każdy proboszcz jest uprawniony do podpisywania aktu zaręczynowego. Natomiast poza swoim terenem z mocy prawa traci charakter świadka urzędowego, nawet wobec

²⁸⁰ Są postrzegani jako: *testes privilegiati, autorisabiles*.

swoich parafian, dlatego przy podpisywaniu aktu zawarcia zaręczyn należy w takich okolicznościach dobrać jeszcze jednego świadka. Uprawnienie do podpisywania aktu dokonanych zaręczyn przysługuje również tym osobom, które pełnią funkcję zrównaną z proboszczem oraz kapelanom i rektorom ośrodków wyjętych spod władzy jurysdykcyjnej proboszcza, o ile posiadają pełnię władzy duszpasterskiej wobec osób im powierzonych²⁸¹. Należy także wskazać, że proboszcz nie może tego uprawnienia nikomu delegować, ponieważ w tym zakresie chodzi o posiadaną urzędową kwalifikację: to on jest świadkiem urzędowym. W przypadku udzielenia delegacji, np. wikariuszowi parafialnemu lub innemu kapłanowi koniecznym jest uzyskanie podpisu przez dodatkowego świadka, ponieważ delegowany jest zakwalifikowany jako świadek zwyczajny. Świadkiem nieurzędowym może być każdy człowiek, który posiada zdolność do podjęcia czynności prawnych, może zeznawać i posiada umiejętność pisania. Dlatego osoby dotknięte wadą analfabetyzmu lub tacy, którzy prawnie nie mogą zeznawać i występować w sądzie, zgodnie z prawem, są wykluczeni z pełnienia powinności bycia świadkiem nieurzędowym²⁸².

Przy sporządzaniu aktu zaręczyn powinny być obecne strony wyrażające obietnicę zawarcia małżeństwa, aby równocześnie swoim podpisem potwierdzić podjętą decyzję, łącznie z proboszczem, ordynariuszem lub innymi świadkami. Strony mogą również występować przez swoich pełnomocników, którzy jednak muszą wcześniej otrzymać urzędowe pełnomocnictwo, a więc osobiste upoważnienie. Nie można zatem zaakceptować praktyki, by podpisany jednostronnie akt zaręczyn został następnie przesłany pocztą do drugiej strony, celem złożenia przez nią swego

²⁸¹ Por. CIC, can. 209, 465, 474; Por. I. Grabowski, Prawo kanoniczne według nowego kodeksu, Lwów 1927, s. 404.

²⁸² Por. CIC, can. 1757.

podpisu. Prawnie spisany akt zaręczyn musi być opatrzony: datą sporządzenia go jako dokumentu, ze wskazaniem na miejsce, rok i dzień. Przy obecności świadków zwyczajnych akt zaręczynowy może być sporządzony w każdym miejscu, a więc nie tylko w miejscu stałego zamieszkania zobowiązujących się stron. Miejsce zamieszkania stron jest konieczne, kiedy zawierają akt zaręczyn w obecności ich proboszcza własnego lub ordynariusza.

Ze źródeł naturalnych zobowiązań wynika, że strony zawierające umowę zaręczynową powinny dotrzymać złożonej obietnicy i faktycznie zawrzeć ze sobą małżeństwo w wyznaczonym czasie lub kiedy rozumne przyczyny na to wskazują. Zobowiązanie zaręczynowe nie może być jednak traktowane jako zmuszanie stron lub strony do zawarcia małżeństwa, nie można również domagać się tego za pomocą skargi procesowej. Dlatego żaden trybunał nie przyjmie takiej skargi, a sędziowie nie udzielą stronie domagającej się prawnej pomocy. Natomiast strona poszkodowana przez zerwanie umowy zaręczynowej, zwłaszcza w zakresie poniesionych kosztów finansowych z tytułu zaręczyn może domagać się słusznego odszkodowania i naprawienia szkód materialnych i moralnych, jeśli w czymś ucierpiało jej dobre imię²⁸³. Skargę taką można rozpatrywać w sądzie cywilnym lub przed trybunałem kościelnym, stosownie do tego, gdzie zwrócić się strony zawierające uprzednio zaręczyny. Podjęcie czynności procesowych i sądowych nie ogranicza daną stronę w kwestii zawierania małżeństwa z inną osobą, zgodnie z przepisami prawa i prawnej formy zawierania małżeństwa²⁸⁴.

Dla jasności należy także wyjaśnić, że zaręczyny zawarte w formie nie przepisanej przez prawo nie pociągają za sobą żadnych skutków prawnych na zewnątrz (*in foro externo*), jak również w wymiarze moralnym. Zawarcie

²⁸³ Por. CIC, can. 1017§ 3.

²⁸⁴ Por. CIC, can. 1553§ 2; can. 1933§ 3.

zaręczyn nie skutkuje zaistnieniem określonej przeszkody kanonicznej do zawarcia małżeństwa, ale należy przyjąć, że zawarta ważnie umowa zaręczynowa powoduje nieważność kolejnej umowy, która by była zawarta równocześnie. Również zawarcie małżeństwa z inną osobą byłoby raczej niedozwolone²⁸⁵. Bowiem narzeczeni powinni unikać tego wszystkiego, co mogłoby dać inspirację drugiej stronie do zerwania zaręczyn. Należy też wskazać, że umowa zaręczynowa jest rozerwalna, a więc nie cieszy się przymiotem nierozzerwalności, co jest charakterystyczne dla zawartej umowy małżeńskiej i dopełnienia małżeństwa. Dlatego z ważnych przyczyn można rozwiązać umowę zaręczynową. Istnieją przyczyny, które mogą rozwiązać zaręczyny z mocy samego prawa, natomiast pozostałe udzielają stronom okoliczności odstąpienia od uprzednio wyrażonej obietnicy zawarcia małżeństwa. Również zaręczyny poparte przysięgą religijną mogą być zerwane, ponieważ przysięga w tych okolicznościach posiada charakter aktu dodatkowego, który koniecznie musi się stosować do aktu głównego, którym jest zawarcie małżeństwa²⁸⁶.

Przyczyną zerwania zaręczyn może być wystąpienie przeszkody, której źródłem jest prawo naturalne, bądź prawo Boże pozytywne. W tym pierwszym przypadku możemy mieć do czynienia np. z impotencją po stronie mężczyzny lub kobiety, a więc z niemożliwością dokonania współżycia małżeńskiego, jak również zrodzenia i wychowania potomstwa. Brak zdolności dokonania aktu małżeńskiego godzi wprost w istotę małżeństwa. Natomiast przeszkodą z prawa Bożego pozytywnego może być zawarcie przez jedną ze stron zaręczonych małżeństwa z inną osobą. Z prawa kościelnego może wynikać przeszkoda, kiedy strona zaręczona przyjęła święcenia wyższe. Oprócz tego

²⁸⁵ Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927, s. 405.

²⁸⁶ Por. CIC, can. 1318§ 1; Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927, s. 405.

wystarczającym motywem do zerwania zaręczyn jest: niedotrzymanie obietnicy zaręczynowej, złamanie przyrzeczenia zaręczynowego, zaręczenie się z inną osobą, podjęcie współżycia seksualnego z inną osobą, niezawarcie małżeństwa w ustalonym terminie, zwlekanie z zawarciem małżeństwa, wyjawienie okoliczności, w których do zawarcia zaręczyn by nie doszło, np. poważna choroba jednej ze stron, ukrywana niewiara, obciążająca przeszłość. Na zerwanie zaręczyn mogą wpłynąć także okoliczności, jakie zaistnieją po zawarciu zaręczyn a jeszcze przed zawarciem małżeństwa, np. utrata zdolności do pracy, występki moralne strony, utrata dobrego imienia, zerwanie jedności z Kościołem, czy też nabycie uzasadnionego podejrzenia o braku uczciwości drugiej strony, czy też udowodnione zdrady²⁸⁷. Prawo dopuszcza również fakt, że narzeczeni mogą rozwiązać umowę zaręczynową własną powagą, jednakże ustawy prawa partykularnego mogą ich zobowiązać, aby w tej kwestii odnieśli się do rozstrzygnięcia trybunału diecezjalnego. Sądy diecezjalne powinny orzekać zwłaszcza w okolicznościach, kiedy fakt zaręczyn jest publicznie znany, zobowiązanie do zawarcia małżeństwa stało się przedmiotem publicznych wiadomości, a zaistniałe powody zerwania są niejasne lub bardzo wątpliwe. Dlatego celem uszanowania samej instytucji zaręczyn, jak i zachowania porządku prawnego zaleca się, aby tę kwestię wątpliwą rozstrzygnięto na forum sądowo-kościelnym.

²⁸⁷ Zaręczyny ważnie zawarte mogą być rozwiązane mocą udzielonej dyspensy, a raczej deklaracji papieskiej, bowiem tylko Ojciec Święty mógł udzielać zwolnienia od praw i obowiązków nabytych przez złożenie obietnicy. Zwolnienia nie mógł udzielać niższy przełożony. Por. I. Grabowski, Prawo kanoniczne według nowego kodeksu, Lwów 1927, s. 406.

2. Zachowanie dyscypliny kościelnej w kanonicznym badaniu narzeczonych jako warunek zawierania małżeństwa

Promulgowany w 1917 r. Kodeks Pio-Benedyktyński zawiera szczegółowe i obligatoryjnie ustawy kościelne dotyczące małżeństwa osób ochrzczonych, szczególnie katolików i tych, którzy przez zawarcie zgody małżeńskiej wchodzą w życiowe relacje z nimi, tworząc wspólną małżeńską²⁸⁸. Małżeństwo jest instytucją prawa naturalnego, jest związkiem prawnym mężczyzny z kobietą stworzonym w celu osiągnięcia zupełnej wspólnoty życia. Zdolność stron do zawarcia takiego związku ma potwierdzić egzamin przedślubny, który z urzędu przeprowadza proboszcz, a więc ten któremu z mocy prawa przysługuje prawo asystowania przy zawieraniu małżeństwa. Z reguły egzamin przedślubny powinien przeprowadzić proboszcz osobiście, choć na podstawie prawa zwyczajowego może go zlecić innemu duchownym, np. wikariuszowi współpracownikowi. Egzamin powinien odbyć się przed ogłoszeniem zapowiedzi, a nawet przed zaręczynami, co ma zapewnić, że małżeństwo zostanie zawarte ważnie i godziwie²⁸⁹. Natomiast ogłoszenie zapowiedzi polega na podaniu do publicznej wiadomości nazwisk osób, mających zawrzeć związek małżeński, określając stan narzeczonych, z pominięciem jednak wszystkiego, co mogłoby

²⁸⁸ Dotyczy to przeprowadzenia egzaminu przedślubnego, którym jest przesłuchanie protokolarne narzeczonych przez proboszcza, celem sprawdzenia, czy nie zachodzą kanoniczne przeszkody, czy strony dobrowolnie godzą się na zawarcie tego związku i czy posiadają dostateczną wiedzę z zakresu zasad wiary i obowiązków małżeńskich. Por. CIC, can. 1020.

²⁸⁹ Por. CIC, can. 1018.

przynieść im ujmę. Celem zapowiedzi jest wykrycie ewentualnych przeszkód kanonicznych i nieprawidłowości do zawarcia małżeństwa.

a. Istotne określenie małżeństwa

Podstawą tego trwałego związku – umowy jest zgoda (*consensus*) stron, które oddają się wzajemnie, stale i wyłącznie do spełnienia aktów małżeńskich. Mężczyzna i kobieta należą wtedy do siebie w sposób bezwzględny tzn. że wtedy nikt z nich nie może zawrzeć małżeństwa z inną osobą. Strony wyrażające zgodę powinny być świadome, że małżeństwo jest związkiem trwałym dla zrodzenia potomstwa. Trwałość związku została spotęgowana tym, że Jezus wyniósł do godności sakramentu samą umowę małżeńską, która została zawarta między osobami ochrzczoneymi²⁹⁰. Kodeksowe podkreślenie sakramentalności wskazuje na wyjątkową trwałość tego związku, w którą zaangażował się autorytet Boga, konsekruje ten związek, jak również sprawia, że jego trwałość nie może być podważana przez człowieka, nawet za obopólną zgodą małżonków. Dlatego prawodawca kościelny rozstrzygnął, że między ochrzczoneymi nie może powstać ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem²⁹¹. Należy także dodać, że małżeństwo zawierane jako sakrament nadal pozostało umową szczególnego rodzaju, która określa, że może być zawarte tylko między jednym mężczyzną i jedną kobietą, jego treść i istotne warunki są z góry określone i nie podlegają dowolności stron, umowa nie może zostać rozwiązana przez wzajemną zgodę stron oraz pozostaje rzeczywistością świętą, religijną a nie czysto świecką. Zgoda budująca umowę musi być wzajemna, pewna, pochodząca z wewnętrznego przekonania, świadomie i dobrowolnie ujawniona oraz wyrażona zewnętrznie czyli widzialnym

²⁹⁰ Por. CIC, can. 1012 § 1.

²⁹¹ Por. CIC, can. 1012 § 2.

znakiem i wyrażona w sposób prawidłowy²⁹². Wyrażenie zgody przez obydwie strony jest konieczne, bowiem żadna władza, ani cywilna ani duchowa nie może jej uzupełnić i sprawić, by powstał związek małżeński²⁹³. Natomiast zewnętrzne wyrażenie zgody jest istotne, bowiem małżeństwo staje się dla stron źródłem praw i odpowiednich wzajemnych relacji w społeczności cywilnej i religijnej. Prawodawca zakłada również zgodność zewnętrznych znaków i postaw z wewnętrzną wolą zawarcia małżeństwa, bowiem w przeciwnym razie, gdyby jedna ze stron pozytywnym aktem woli wykluczyła samo małżeństwo, albo prawo do aktów małżeńskich, albo jakąś istotną cechę (przymiot lub element) będzie zawierać małżeństwo nieważnie²⁹⁴.

Małżeństwo jest umową prawną, dlatego mężczyzna i kobieta zawierając związek małżeński muszą być osobami prawnie zdolnymi do jego zawarcia. Oznacza to, że między nimi nie może zachodzić żadna przeszkoda określona z prawie naturalnym i pozytywnym, Bożym lub kościelnym (przeszkody zrywające bądź wzbraniające). Zawierający małżeństwo powinni wyrazić zezwolenie na jego zawarcie oraz zachować przy tej czynności przepisaną formę²⁹⁵. Umowa małżeńska zobowiązuje strony do wspólnego trwałego pożycia, a więc do śmierci jednego z małżonków. Wspólność życia zawiera w sobie prawo do ciała współmałżonka, a więc spełniania aktów małżeńskich (*ius coeundi*) z natury zmierzających do zrodzenia potomstwa; do wspólnego mieszkania, stołu i łoża (*communio tori, mensae et habitationis*) we

²⁹² Por. CIC, can. 1088 § 2.

²⁹³ Por. CIC, can. 1081 § 1.

²⁹⁴ Por. CIC, can. 1086.

²⁹⁵ Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, s.380; Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, Opole 1958, s.144-145.

wzajemnej zgodzie, utrwalonej przez wzajemną miłość oraz w pewnej wspólności dóbr doczesnych (*wspólnota majątkowa*). Tak więc istotnym przedmiotem i podmiotem małżeństwa są osoby je zawierające, natomiast częścią integralną małżeństwa jest wspólnota zamieszkania. Wspólnota duchowa i majątkowa jest postrzegana jako konieczny warunek do szczęśliwego pożycia małżeńskiego i jako środek do skutecznego ponoszenia jego ciężarów²⁹⁶.

b. Kodeksowe cele małżeństwa

Z samego pojęcia małżeństwa wynika nie tylko to, co stanowi jego istotny przedmiot i istotę małżeństwa, ale także jakie są jego cele i przymioty. Prawodawca jasno określił, że pierwszym celem małżeństwa jest zrodzenie potomstwa i jego wychowanie (*procreatio et educatio prolis*), natomiast drugim celem jest świadczenie sobie wzajemnej pomocy oraz jak najbardziej godziwe zaspokajanie potrzeb cielesnych²⁹⁷. Źródłem pierwszego celu jest wola Stwórcy, z której jasno wynika troska o zachowanie gatunku ludzkiego i jego pomnożenie: „*bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię*”²⁹⁸. Dążność do utrzymania gatunku i zaspokajania swoich potrzeb cielesno-seksualnych jest u człowieka wrodzona, stąd małżeństwo jest przede wszystkim związkiem naturalnym. Podjęte współdziałanie seksualne prowadzi do zrodzenia potomstwa oraz jego fizycznego i moralnego wychowania. Jednakże należy zauważyć, że antropologiczna jedność ciała i

²⁹⁶ Por. B. Sitek, *Trwałość i nierozzerwalność małżeństwa. Ze studiów nad małżeństwem w prawie rzymskim, kanonicznym Kościoła katolickiego i polskim prawie cywilnym*, s.24-25; Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, s.380; Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, s.145.

²⁹⁷ Por. CIC, can. 1013 § 1.

²⁹⁸ Rdz 1.28.

duszy powinna w małżeństwie prowadzić do odnalezienia w mężu i żonie optymalnych warunków do zadośćuczynienia duchowym i materialnym wymaganiom natury ludzkiej. Stąd równoważny jest również wspomniany drugi cel małżeństwa nie tylko chrześcijan, a mianowicie świadczenie sobie wzajemnej pomocy w pożyciu, przeżywanie autentycznej wspólności życia, zamieszkania, jedności duchowej i materialnej, wspomaganie się w zaspokajaniu potrzeb seksualnych oraz duchowych, jak również wzajemna pomoc w wychowaniu potomstwa, w spełnianiu istotnych dla małżonków i dzieci obowiązków²⁹⁹. Prawodawca także rozstrzygnął, że małżeństwo pozostanie związkiem prawnym i ważnym nawet wtedy, gdyby u zawierających podmiotowo przeważał inny niż pierwszy cel małżeństwa (np. świadczenie wzajemnej pomocy), ale pod warunkiem, że istotowo zrodzenie i wychowanie potomstwa nie zostało wykluczone pozytywnym aktem woli³⁰⁰.

c. Istotne przymioty małżeństwa

Prawo kodeksowe zdecydowanie potwierdziło, że istotnymi przymiotami każdego (*ważnie zawartego*) małżeństwa jest jedność i nierozzerwalność. Natomiast chrześcijanie zawierając małżeństwo jako związek sakramentalny otrzymują szczególniejszą moc i łaskę w zakresie trwałości tych przymiotów³⁰¹.

Jedność małżeńska (*unitas*) polega na związku jednego mężczyzny z jedną kobietą. Jest to związek monogamiczny, w przeciwieństwie do

²⁹⁹ Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, s.380-381; Por. F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, s.145-146.

³⁰⁰ Por. CIC, can. 1092.

³⁰¹ Por. CIC, can. 1013 § 2.

poligamii, a więc do praktyki wielożeństwa równoczesnego. Nauka katolicka określa, że wielożeństwo jest sprzeczne z prawem natury, tak w wymiarze poliandrii – związku jednej kobiety z kilku mężczyznami równocześnie, jak i poliginii – równoczesne posiadanie kilku żon przez jednego mężczyznę. Zakaz wielożeństwa odnosił się również do nieochrzczonych, jak to wynikało z nauki i praktyki Kościoła stosowanej wobec osób nowo-nawróconych³⁰². Można stwierdzić, że poliandria zdecydowanie niszczy pierwszy cel wspólnoty małżeńskiej, natomiast druga forma – poliginia – zbudowanie trwałej wspólnoty życia i wzajemne świadczenie sobie integralnej pomocy. Doświadczenie potwierdza, że zachowanie jedności małżeńskiej ukazuje pełny sens wierności małżeńskiej, równość kobiety i mężczyzny w prawach i obowiązkach, zdecydowanie umacnia życie rodzinne i umożliwia odpowiedzialne wychowanie potomstwa. Należy także dodać, że jedności małżeńskiej sprzeciwia się wielożeństwo równoczesne (*simultanea*) a nie kolejne zawieranie związku małżeńskiego po śmierci małżonka, gdzie możemy mieć do czynienia z wielożeństwem następczym, sukcesywnym (*successiva*). Dlatego dyscyplina kościelna nigdy nie zabraniała zawierania powtórnego małżeństwa albo kolejnego po naturalnej śmierci współmałżonka³⁰³.

Nierozerwalność małżeństwa (*indissolubilitas*) oznacza integralną trwałość węzła małżeńskiego, tak w wymiarze wewnętrznym jak i zewnętrznym. Istota nierozdzielności *wewnętrznej* zawiera się w tym, że nawet sami małżonkowie, choćby kierowali się wspólną zgodą, nie mogą skutecznie zerwać istniejącego węzła małżeńskiego. Natomiast

³⁰² Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, s.147.

³⁰³ Por. CIC, can. 1142.

nierozerwalność *zewnątrzną* polega na tym, że żadna władza (ani cywilna, ani kościelna) nie może rozwiązać ważnej umowy małżeńskiej. W tym kontekście należy wskazać, że Chrystus wyzwolił człowieka od wszelkich nieprawidłowości w postrzeganiu nierozerwalności małżeństwa, przywracając wspólnocie małżeńskiej pierwotną godność³⁰⁴. Dlatego ważne zawarte małżeństwo jest także zewnętrźnie nierozerwalne. Małżeństwo osób ochrzczonych, z racji sakramentu małżeństwa i po dopełnieniu zupełnego aktu ludzkiego współżycia seksualnego (*consummatum copula carnali perfecta*), jest bezwzględnie nierozerwalne. Tylko śmierć jednego z małżonków jest zdolna rozwiązać tak powstały węzeł małżeński³⁰⁵. Nieco inną dyscyplinę ustanowił prawodawca kodeksowy w zakresie małżeństwa ważne zawartego lecz niedopełnionego (*ratum et non consummatum*). Zgodnie z wolą prawodawcy kościelnego małżeństwo niedopełnione, zawarte uprzednio między chrześcijanami oraz między osobą ochrzczoneą i nieochrzczoneą może być rozwiązane przez złożenie uroczystej profesji zakonnej lub przez udzielenie papieskiej dyspensy³⁰⁶. Natomiast małżeństwo zawarte między osobami nieochrzczoneymi, nawet dopełnione może być rozwiązane na mocy *przywileju Pawłowego*³⁰⁷. Nie mogą z tego przywileju korzystać małżeństwa zawarte już

³⁰⁴ Por. stosunek Chrystusa do mojżeszowej instytucji Listu rozwodowego: Mt, 19,4-8.

³⁰⁵ Por. CIC, can. 1118.

³⁰⁶ Por. CIC, can. 1119. Dyspensy takiej od XV wieku udziela tylko Stolica Apostolska na wyłączną i zgodną prośbę stron, bowiem tylko one są uprawnione do jej wniesienia. Por. CIC, can. 1973.

³⁰⁷ Por. CIC, can. 1120-1127. *Privilegium Paulinum, privilegium fidei, casus Apostoli* to prawo, które ogłosił Apostoł Narodów dla dobra duchowego tych, którzy nawracali się na wiarę chrześcijańską. Osoby już po chrzcie mogły zawrzeć nowe małżeństwo ze stroną katolicką tylko wtedy, gdy poprzedni współmałżonek nie chciał się nawrócić, albo zerwał

po chrzcie, katechumeni i nie stosuje się w sytuacji nawrócenia obydwu współmałżonków, jak również kiedy strona nieochrzczona w odpowiedzi udzielonej zapewnia, że chce nadal żyć z osobą nawróconą i ochrzczonej w spokoju i bez obrazy bożej³⁰⁸. Należy też dopowiedzieć, że rozwiązanie małżeństwa zawartego przez nieochrzczonych następuje dopiero w chwili zawarcia ponownego małżeństwa przez współmałżonka ochrzczonego. Jeżeli zaś osoba ochrzczona nie wejdzie w nowy związek małżeński to węzeł poprzedni naturalny trwa nadal i dlatego strona nienawrócona nie może ważnie zawrzeć innego małżeństwa³⁰⁹.

d. Małżeństwo jako rzeczywistość sakramentalna

Literatura kanoniczna wskazuje, że pierwszy cel małżeństwa oraz jego istotne przymioty streszczają się w trzech dobrach małżeństwa, zaprezentowanych jako klasyfikacja św. Augustyna, a mianowicie dobro potomstwa (*bonum prolis*), dobro wiary (*bonum fidei*) i dobro sakramentu (*bonum sacramenti*). Zwłaszcza godność sakramentu nadaje wyjątkową trwałość jego nierozzerwalności i staje się najpełniejszą rękojmią ładu społecznego. Zaś z sakramentu małżeństwa najpełniej sami małżonkowie mogą czerpać nieocenione korzyści nadprzyrodzone³¹⁰, bowiem nie można oddzielić sakramentu od kontraktu-umowy. Sakramentalność nie jest zwykłą ozdobą zawartego związku czy tylko zewnętrznym przymiotem. Umowa małżeńska

wspólnotę życia małżeńskiego, albo je uniemożliwił nie chcąc żyć w zgodzie z osobą ochrzczonej i bez obrazy Boga. Por. 1 Kor 12, 13, 15. Por. CIC, can. 1124.

³⁰⁸ Por. CIC, can. 1123.

³⁰⁹ Por. CIC, can. 1126; Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, s.322.

³¹⁰ Por. C. Rychlicki, *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego*, s.305-306.

w sakramentalności otrzymała charakter nadprzyrodzony w przeciwieństwie do małżeństwa nieochrzczonych, którzy są związani kontraktem tylko naturalnym. Kontrakt chrześcijan, podniesiony do godności sakramentu, przestaje być kontraktem wyłącznie cywilnym, tym bardziej, że Chrystus Pan podniósł umowę małżeńską ochrzczonych do godności sakramentu³¹¹. Tak więc prawodawca kościelny orzekł, że między ochrzczonymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która by tym samym nie była sakramentem³¹². Kontrakt małżeński został włączony do porządku nadprzyrodzonego i otrzymał moc sprowadzania łaski *ex opere operato*, a jego istotne przymioty (*jedność i nierozzerwalność*) ze względu na sakramentalność otrzymały stałość wyjątkowej miary³¹³.

Z rzeczywistością sakramentu małżeństwa integralnie łączy się sprawa szafarza tego sakramentu. Pomijamy historyczne tezy i propozycje (m.in. dyskusję nt. materii i formy sakramentu), które ostatecznie zakończył Pius IX orzeczeniami zawartymi w *Syllabusie*³¹⁴. Prawodawca kościelny przyjmuje, że szafarzami sakramentu małżeństwa są nowożeńcy, jako strony posiadające zdolność prawną i zawierające kontrakt małżeński, który jest równocześnie sakramentem z racji chrztu zawierających. Działają bardziej jako wierni członkowie Kościoła, a nie obywatele ziemskiej wspólnoty. Natomiast asystujący kapłan jest tylko urzędowym świadkiem umowy małżeńskiej oraz szafarzem błogosławieństwa liturgicznego. Nowożeńcy nie tylko wzajemnie udzielają sobie tego sakramentu, ale również go przyjmują w chwili wyrażenia

³¹¹ Por. CIC, can. 1012 § 1.

³¹² Por. CIC, can. 1012 § 2.

³¹³ Por. CIC, can. 1013 § 2.

³¹⁴ Por. nn. 66 i 73. Por. Denzinger, n. 1766 i 1773.

zgody na małżeństwo, nawet gdyby w tym momencie nie myśleli o przyjmowaniu sakramentu. Ważne jest, aby w tym momencie wyraźnie nie wykluczali sakramentalności małżeństwa³¹⁵. Intencja zawarcia małżeństwa jest równoznaczna z wolą zawarcia kontraktu małżeńskiego. Celem uzupełnienia godzi się jeszcze wskazać rozstrzygnięcia promulgowane przez kościelnego prawodawcę, zwłaszcza na płaszczyźnie zawierania małżeństw mieszanych. Jeżeli małżeństwo zostało zawarte przez osoby nieochrzczone to nie może być sakramentem, bowiem bez chrztu nie można ważnie przyjąć innych sakramentów. Osoby nieochrzczone nie posiadają zdolności do działań prawnych w zakresie życia sakramentalnego. Może takie małżeństwo stać się sakramentalne, gdy osoby te przyjmą chrzest. Małżeństwo osoby ochrzczonej, zawarte za dyspensą o osobą nieochrzczonej również nie jest sakramentem. Tak samo, jeśli zostało przed chrztem zawarte małżeństwo a później jeden z małżonków przyjmie chrzest. Małżeństwa nie można zawierać jednostronnie, a umowa małżeńska nie może być sakramentalną.

e. Kodeksowe normy o zawieraniu małżeństwa

Prawodawca kodeksowy zdecydował, że małżeństwo chrześcijan podlega prawu Bożemu i kanonicznemu, skutki zaś cywilne mają być rozpatrzone według przepisów prawa cywilnego³¹⁶. Małżeństwo podlega

³¹⁵ Por. I. Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego kodeksu*, s.383-385; Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, s.153-154.

³¹⁶ Por. CIC, can. 1016. Śluby cywilne zostały wprowadzone najpierw w Holandii (1580), potem w Anglii (1653), we Francji (1792), a w XIX wieku rozpowszechniły się niemal we wszystkich państwach. W Polsce do 1945 roku obowiązywało prawo dzielnicowe. Prawo cywilne małżeńskie w zaborze rosyjskim uznawało prawo kościelne za źródło prawa. Katolicy zawierali małżeństwo zgodnie w wymogami prawa kościelnego, a od 1917 roku Kodeksu. W zaborze austriackim obowiązywał Kodeks cywilny z 1811 r. i inne akty władzy cywilnej, co wiązało się z różną formą zawierania małżeństwa cywilnego, choć

Kościółowi dlatego, że jest sakramentem, również Kościół jest kompetentny do rozpoznawania spraw, które dotyczą istoty związku małżeńskiego, zwłaszcza orzekania o jego nieważności czy też ochrony jego ważności (*matrimonium gaudet favore iuris*)³¹⁷.

Kodeks Prawa Kanonicznego Pio-Benedyktyński podaje normy określające i regulujące obligatoryjnie sprawę zawierania małżeństwa. I tak prawodawca postanowił, że tylko te małżeństwa są ważne, które nupturienci zawierają w obecności proboszcza lub miejscowego ordynariusza, albo kapłana przez jednego z nich delegowanego³¹⁸ i przynajmniej dwóch świadków³¹⁹ (*zwyczajna forma zawarcia małżeństwa*), stosownie do promulgowanych przepisów prawnych. Prawnie rozstrzygnięto, że proboszcz i miejscowy ordynariusz ważnie mogą asystować przy zawieraniu małżeństwa dopiero od chwili kanonicznego objęcia swego beneficjum, albo objęcia

zasadniczo akceptowano kościelną formę zawarcia małżeństwa. W zaborze pruskim obowiązywał kodeks cywilny z 1896 r., który przepisywał obowiązkową formę cywilną dla wszystkich obywateli. Każdy mógł zawrzeć ślub kościelny ale nie miał znaczenia wobec państwa. Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, s.158-159.

³¹⁷ Por. CIC, can. 1014 i 1960.

³¹⁸ Por. CIC, can. 1095 § 2. Proboszcz daje delegację tylko w granicach swojej parafii. Delegacja musi być wyraźna, dana pisemnie lub ustnie. Nie wystarcza delegacja domyślna. Nieważne jest upoważnienie dane narzeczonym, aby sobie wybrali kapłana do asystowania przy zawieraniu małżeństwa. Można delegować kilku kapłanów, ale nie urzędu parafialnego. Ogólną delegację może dać biskup, jeśli np. wyznacza dla parafii kapłana zastępującego proboszcza. Por. CIC, can. 465, 476.

³¹⁹ Por. CIC, can. 1094.

urzędu³²⁰. Proboszcz i ordynariusz ważnie asystują przy zawieraniu małżeństwa tylko w obrębie granic swojego terytorium, nawet jeśli zawierają małżeństwo osoby, które na co dzień nie są ich podwładnymi (parafianami czy diecezjanami) tylko obcymi. Ważnie asystują również, kiedy działają w sposób wolny od przymusu i wolni od ciężkiej bojaźni i w takich okolicznościach pytają i przyjmują zgodę na małżeństwo od pobierających się osób. Natomiast w kanonie 1097 § 1 postanowiono w sprawie godziwego asystowania proboszcza i miejscowego ordynariusza przy zawieraniu małżeństwa. Proboszcz i ordynariusz, zanim przystąpią do asystowania powinni upewnić się w sposób właściwy i zgodnie z prawem o stanie wolnym narzeczonych, a więc czy ich pozycja kanoniczna uprawnia do zawarcia małżeństwa³²¹. Powinni także upewnić się o stałym lub czasowym zamieszkaniu stron, względnie o miesięcznym pobycie, albo jeśli chodziło o tułaczy to o aktualnym pobycie stron w miejscu zawierania małżeństwa. Jeśli stwierdzą, że powyższe wymagania nie są spełnione to powinni zadbać o uzyskanie zezwolenia proboszcza lub ordynariusz stałego lub tymczasowego miejsca zamieszkania stron³²². Od tej czynności zwalnia stan tułaczy podróżujących, którzy nie mają nigdzie miejsca pobytu, albo sytuacja wielkiej konieczności³²³. Prawodawca podał również regułę, że małżeństwo zawiera się w obecności proboszcza narzeczonej³²⁴, chyba że zwalnia od słuszna przyczyna, zaś małżeństwa katolików mieszanego obrządku mają być zawierane w obrządku mężczyzny i

³²⁰ Por. CIC, can. 1095 § 1; can. 1098 i 1099; can. 334 § 3. Muszą też być wolni od kary ekskomuniki, interdyktu, suspensy od urzędu. Por. CIC, can. 1444 § 1.

³²¹ Por. CIC, can. 1096.

³²² Por. CIC, can. 91.

³²³ Por. CIC, can. 1097 § 1 n.3.

³²⁴ Por. CIC, can. 1097 § 2.

w obecności jego proboszcza. Ustawodawca kościelny zdecydował, że proboszcz, który bez zezwolenia błogosławił małżeństwo nie nabywa tym samym prawa własności do dochodów stuy, tylko otrzymane stypendium powinien odesłać proboszczowi własnemu pobierających się stron³²⁵. Przepisy kodeksowe przewidują także możliwość zastosowania *nadzwyczajnej formy zawarcia małżeństwa*. Może to zaistnieć w przewidzianych prawem wypadkach konieczności. Takie małżeństwo jest również ważnym i godziwym związkiem, zawartym tylko wobec zwykłych świadków, a więc bez udziału świadka urzędowego. Może to mieć miejsce w niebezpieczeństwie śmierci, kiedy proboszcz lub ordynariusz miejscowy, czy też delegowany kapłan nie może bez wielkiej trudności asystować przy ślubie, zgodnie z przepisami prawa³²⁶. Natomiast poza niebezpieczeństwem śmierci z formy nadzwyczajnej nowożeńcy mogą tylko wtedy zawrzeć ważne małżeństwo wobec zwykłych świadków, jeżeli nie można bez wielkiej trudności bądź wezwać do ślubu proboszcza lub ordynariusza miejscowego albo kapłana przez nich delegowanego, bądź udać się do niego oraz jeśli roztropnie można przewidzieć, że takie okoliczności trwać będą co najmniej przez miesiąc. Tak więc nie wystarcza do zaistnienia takiej okoliczności tylko zwykły brak urzędowego świadka, ale potrzeba stanu moralnej pewności, że go nie będzie można wezwać lub udać się do niego³²⁷. Okoliczności ekstremalne nie zdarzają się często, ale prawo kodeksowe w trosce o duchowe dobro stron daje ogólne normy, które wystarczają do godnego rozwiązania danej sytuacji.

³²⁵ Por. CIC, can. 1097 § 1; M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, s.293-294.

³²⁶ Por. CIC, can. 1098 § 1.

³²⁷ Por. CIC, can. 1098 § 1.

Zanim jednak proboszcz lub ordynariusz miejscowy upewnił się co do zdatości stron do zawarcia małżeństwa sakramentalnego musiał przeprowadzić kanoniczne badanie narzeczonych, pamiętając o istotnej i podstawowej normie, że małżeństwo może zawrzeć każdy człowiek, któremu prawo tego nie zabrania³²⁸. Z prawa naturalnego nie mogą zawrzeć małżeństwa np. umyślowo chorzy, o ile są pozbawieni rozumu lub nie osiągnęli stan wystarczającego używania rozumu. Z prawa kanonicznego między tymi osobami zachodzi przeszkoda rozrywająca lub wzbraniająca. Z prawa bożego pozytywnego małżeństwa nie mogą zawrzeć nieochrzczeni, jeśli chodzi o sakrament małżeństwa. Dlatego te okoliczności, które sprawiają, że ktoś nie może zawrzeć małżeństwa ważnie bądź godziwie nazywamy przeszkodami małżeńskimi. Przeszkody mogą odnosić się albo do osób, albo do wyrażenia zgody (wady zgody), albo do formy zawierania małżeństwa (braki formy). Kanoniczne badanie narzeczonych stanowi główne źródło do nabycia pewności moralnej proboszcza, że między narzeczonymi nie istnieją żadne przeszkody, które by mogły spowodować nieważność i niegodziwość tego związku. Dlatego duszpasterz powinien zebrać wszystkie potrzebne dokumenty, odpowiednio odczekać po ogłoszeniu ostatnich zapowiedzi, czy też postarać się o potrzebne dyspensy lub zgodę ordynariusza miejsca³²⁹.

3. Obowiązywalność kodeksowej formy zaręczyn w Kościołach wschodnich

Po ogłoszeniu Kodeksu Prawa Kanonicznego dla Kościoła zachodniego /27 V 1917/, podobnie jak to było po ogłoszeniu dekretu „*Ne temere*”, trzej

³²⁸ Por. CIC, can. 1035.

³²⁹ Por. CIC, can. 1030 – 1032, 1034.

biskupi greko – katoliccy, mianowicie ordynariusze diecezji munkaczewskiej, priaszowskiej i hajdudoroskiej /ówczesne Węgry/ zwrócili się dnia 31 XII 1917 r. z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby rozciągnęła na ich diecezje przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego, jednak z wyłączeniem ustaw liturgicznych liturgicznych specjalnie Kościołowi zachodniemu właściwych³³⁰. Stolica Apostolska nie od razu przychyliła się do powyższej prośby, zażądała, aby przedłożyć jej najpierw, jakie prawa i zwyczaje wschodnie obowiązują w ich diecezjach³³¹.

Sprawa ciągnęła się dość długo, gdyż dopiero 7 IX 1921 r. dla diecezji munkaczewskiej, a 17 IX 1925 r. dla diecezji hajdudoroskiej ogłoszono nowe prawo małżeńskie, administracyjne i procesowe zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego jako obowiązujące wszystkich greko – katolików narodowości ruskiej tych diecezji³³².

³³⁰ Abraham, Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa w najnowszym ustawodawstwie kościelnym, s. 77.

³³¹ Coussa, jw., s. 20: „... tres Episcopi / Munkascensis, Eperiensis et Hajdudorogensis/, die 31 decembris a. 1917, communi libello supplicatorio f. r. Benedictum XV rogarunt ut novus Codex, exceptis iis quae liturgica sunt vel specialiter Latina, eorum eparchias completetur”.

³³² Tamże, s. 20: „Ut autem Sanctitas Sua optata vestra convenientius replere posit, opportunum ets ut Amplitudines Vestrae antea declarent, quaenam consuetudines in vestris dioecesibus vigeant circe ieiunium, praesertim vero quaenam sint in specie propria iura Graecorum, de quibus in memoratis litteris Amplitudinum Vestrarum fit mention”.

Z kolei Kongregacja dla Kościoła wschodniego dekretem z 26 V 1930 r. rozciągnęła Kodeks Prawa Kanonicznego na Italo – Greków w południowych Włoszech do czasu ogłoszenia Kodeksu Kościoła wschodniego³³³.

Oprócz tych dwóch wypadków Stolica Apostolska rozciągnęła nadto normy kodeksowe Kościoła zachodniego na Etiopów i Malabarczyków, przynależących tylko w mniejszości do katolickiego Kościoła wschodniego³³⁴.

Ponieważ przepisy dekretu „*Ne temere*”, co do zaręczyn prawie w całości przeszły do Kodeksu Prawa Kanonicznego³³⁵ wystarczy, więc tylko zwrócić uwagę na to, co nowego wprowadził Kodeks do poprzedniej formy zawierania zaręczyn. Otóż Kodeks uwzględnia obok zaręczyn jako obietnicy dwustronnej, również jednostronna obietnicę małżeństwa³³⁶. Polega ona na

³³³ Tamże, s. 20 – 21: „*Laudatum responsum directum fuit ad Episcopum Munkasciensem; in cuius eparchiam die 7 septembris inductus est CIC.*” „*Episcopus Hajdudorogensis... die 17 septembris eiusdem anni /1925, sub N. 2187/ ad introductionem partialem Codicis processit, et litteris circularibus praescipit usum Codicis quoad leges matrimoniales, administrativas et iudiciales*”.

³³⁴ Synodus Cryptaeferratae Italo – Albanensium an 1940, art. 227: *Affine di semplificare le pratiche matrimoniali, i parroci si attengano nel disbrigo di esse alla legislazione vigente in Italia, uniformandosi al CIC /S.C.Cr. 26 V 1930/. Tutti i documenti richiesti per il matrimonio saranno sottoposti alla revisione della Curia, perche venga meglic tutelata la validita del sacramento*”; por. Coussa, jw., s.19.

³³⁵ Por. De Clercq. *Histoire des conciles*, XI, 1031; A. Petrani. *Fideles ad ritus orientales pertinentes*, s. 95 – 96: „*Aethiopes: catholici 45.000, dissidents 860 milia... Malankarici seu Jacobitae Malabarenses: catholici 33.508, dissidents 515.212*”. /„*Apollinaris*” 12/1939/ s. 94 – 103/.

³³⁶ CIC, can. 1017 § 1: „*Matrimonii promisso sive unilaterialis, sive bilateralis seu sponsalitia, irrita est pro utruque foro, nisi facta fuerit per scripturam subsignatam a partibus et vel a parrocho aut loci Ordinario, vel a duobus saltem testibus*”. § 2. *Seudtrague*

tym, że jedna strona przyrzeka drugiej stronie zawarcie w przyszłości małżeństwa, którą to obietnicę ta druga strona przyjmuje³³⁷.

Jednak ta jednostronna obietnica małżeństwa jest nieważna, jeżeli nie została złożona w formie przepisanej dla zaręczyn, to znaczy na piśmie z podpisami stron, proboszcza lub ordynariusza, względnie dwóch świadków³³⁸.

4. Forma zaręczyn według Motu Proprio *Crebrae allatae sunt* z 1949 r.

W ogólnej charakterystyce zaręczyn na podstawie wschodniego prawa małżeńskiego należy stwierdzić, że Kodeks wschodniego prawa małżeńskiego ogłoszony przez motu proprio „*Crebrae allatae sunt*” 22 II 1949³³⁹, podobnie jak Kodeks Prawa Kanonicznego, poza podaniem formy i skutków zaręczyn prawnych, ani słowem nie wspomina o obowiązku zawierania zaręczyn przed małżeństwem. I chociaż tenże Kodeks na przykład w kan 8 i 23 upomina proboszczów, aby nie zaniedbywali pouczać wiernych, a szczególnie narzeczonych, o sakramencie małżeństwa i przeszkodach małżeńskich,

vel alterutra pars scribere nasciat vel nequeat, ad validitatem id in ipsa scriptura adnotetur et alius testis addatur qui cum parcho aut loci Ordinario vel duobus testibus, de quibus in § 1, scripturam subsignet”.

³³⁷ Tamże: „Matrimonii promissio sive unilaterialis, sive bilateralis seu sponsalitia...

³³⁸ S. Sipos. Enchiridione iuris canonici. Pecs 1940⁴, s. 506: „... promissio unilaterialis, quae est promissio future matrimonii vere, deliberate ac signo sensibili ab una parte facta et ab altera acceptata”.

³³⁹ Cappello, jw., s. 96: „Promissio unilaterialis fieri quidem potest per epistolam rite subsignatam coram parcho vel loci Ordinario aut duobus testibus...”.

mażeńskich obowiązkach małżonków małżonków rodziców, rodziców przedślubnej spowiedzi i Komunii św. Jednak nie czyni żadnej wzmianki o zaręczynach³⁴⁰. Z tego należy wnioskować, iż zaręczyny nie są konieczne do zawarcia ważnego i godziwego małżeństwa, gdyż ani z samej natury małżeństwa, ani z prawa nie wypływa ścisły obowiązek, by narzeczeni przez kościelne zaręczyny przysposabiali się do małżeństwa; nie jest też zabronione, aby ktoś dla słusznej przyczyny wprost i bezpośrednio zawarł małżeństwo bez uprzednich zaręczyn³⁴¹.

Chociaż motu proprio pap. Piusa XII nie nakłada ścisłego obowiązku zawierania zaręczyn, jednakże traktuje o zaręczynach. Jest, bowiem rzeczą bardzo pożyteczną, by narzeczeni na jakiś czas przed małżeństwem najpierw zaręczyli się, a to z następujących przyczyn: a), aby mogli się zbliżyć do siebie i lepiej nawzajem się poznać oraz ocenić swe charaktery, a nie pośpiesznie i nierozważnie wiązać się dożgonnym węzłem małżeńskim; b), aby przyszłe małżeństwo wcześniej zostało rozgłoszone, gdyż tą drogą można łatwiej i pewniej wykryć przeszkody małżeńskie; c), aby narzeczeni mogli przystąpić do ślubu w miarę z wypróbowaną wzajemną miłością i dojrzałą zgodą

³⁴⁰ AAS, 41 /1949/ 89 – 119; A. Herman. De nova disciplina matrimoniali Ecclesiae orientalis. „Monitor Ecclesiasticus” 75 /1950/ 91 nn.

³⁴¹ C 0, can. 8: „ Parochus ne omittat populum prudenter erudire de matrimonii sacramento eiusque impedimentis”. Can. 23: „Ne omittat parochus, secundum diversam personarum conditionem, sponsos docere sanctitatem sacramenti matrimonii, mutuas coniugum obligations et obligations parentum erga prolem; eosdemque vehementer adhortetur ut ante matrimonii celebrationem sua peccata diligenter confiteantur, et divinam Eucharistiam pie recipient”.

rodziców; d), aby wreszcie narzeczeni mogli przygotować sobie to wszystko, co może być im niezbędne do wspólnego życia w małżeństwie³⁴².

Należy też zaznaczyć, iż chociaż prawo małżeńskie Kościoła wschodniego nie wymaga ściśle zaręczyn przed zawarciem małżeństwa i pozostawia tę sprawę jakby swobodnej woli narzeczonych, jednak sam obrzęd zaręczyn /bez wiedzy stron/ będzie zasadniczo sprawowany przy ślubie. Uzasadnienie tego twierdzenia jest następujące: W Kościele wschodnim, jak to już obserwowaliśmy w poprzednim rozdziale, utarł się bardzo dawny zwyczaj zawierania zaręczyn bezpośrednio przed ślubem tak, że o ile nie we wszystkich, to w wielu obrządkach wschodnich, ceremonie zaręczynowe zostały wprost włączone do samego obrzędu sakramentu małżeństwa³⁴³. I tak np., Piotr Mohyła, metropolita kijowski, w rytuale wydany w Kijowie w r. 1647 podaje obrzęd zaręczyn, obrzęd małżeństwa oraz obrzęd drugiego małżeństwa.

W obrzędzie drugiego małżeństwa w wydaniu wspomnianego rytuału – zaraz po modlitwie wstępnej – następuje obrzęd kościelnych zaręczyn, a dopiero po obrzędzie zaręczyn ma miejsce dalszy ciąg ceremonii ślubnych. W późniejszych wydaniach tegoż rytuału, jak i w dzisiejszym rytuale grecko – katolickiego obrządku, obrzęd zaręczyn jest włączony nie tylko do obrzędu drugiego małżeństwa, ale także do obrzędu pierwszego małżeństwa. Dzisiejsi nowożeńcy zawierający małżeństwo, zawierają równocześnie zaręczyny,

³⁴² Cappello, jw., s. 104: „Nulla profecto habetur obligation neque ex natura rei neque ex iure communi. Jinc nil vetat quominus vir et femina ex rationabili causa directe et immediate contrahant matrimonium sine praevio contractu sponsalitia”.

³⁴³ De Smet, jw., s. 5: „... ulla adsit obligation sponsalia matrimonio praemittendi, id tamen convenientius esse videtur: ita nempe infaustae occurritur praecipitantiae, certior redditur et securior sors nupturientium, et melius locus datur detegendi impedimenta vel animi respectivam discordantiam”.

najczęściej nieświadomi tego, gdyż cały ten obrzęd uważają jedynie za obrzęd zawierania małżeństwa³⁴⁴.

Kodeks prawa małżeńskiego z 1949 r. na 131 kanonów zaledwie dwa z nich /kan. 6 i 7/ poświęca zaręczynom. Można by się dziwić temu uproszczeniu przepisów, dotyczących instytucji zaręczyn, gdyż jak widzieliśmy w poprzednim rozdziale, zaręczyny odgrywały ważną rolę w ustawodawstwie Kościoła wschodniego.

Uproszczenie to należy i trzeba tłumaczyć ewolucją, jakiej uległy zaręczyny również w Kościele wschodnim³⁴⁵.

Należy jeszcze tu zaznaczyć, że motu proprio „*Crebrae allatae sunt*” w odróżnieniu od Kodeksu Prawa Kanonicznego zna tylko zaręczyny jako obietnicę dwustronna /*promissio bilateralis*/³⁴⁶, stąd wnioskujemy, iż wschodniego Kodeksu prawa małżeńskiego zaręczyny jako obietnica jednostronna /*promissio unilateralna*/ SA niedopuszczalne, gdyż inaczej kodyfikacja ta nie omieszkałaby wspomnieć o tego rodzaju zaręczynach. W

³⁴⁴ Cappello, jw., s. 502. Papp-Szilagyi, s. 415: „... hoc vero tempore juxta Euchologia Graecorum benediction sponsaliorum immediate ante actum copulationis sponsorum peragitur...”. Coussa, jw., s. 187: „Huius exaequationis /sponsalia benedicta inter et matrimonium/ ut vitarentur incommode, sponsis utraque benediction simul, eadem in sa caeremonia, datur... Usus hic viget apud omnes Ritus Byzantini Communitates catholicas et dissidents”. B. Masciuch. Sponsalia de futuro in metropolia Halicensi. Bohoslovia-Leopoli 1929, t. VII, ks. 4, s. 230: „... obruczajut teper na Schodi z prawyła bezposeredno pered winczanniam”. Jaros, jw., s. 257: „Ceterum, celebration sponsalium ecclesiasticorum separatism a matrimonio nunquam permittitur”.

³⁴⁵ Masciuch. Sponsalia de futuro, s. 233.

³⁴⁶ Galtier, jw., s. 26: „Matrimonii promissio, etsi bilateralis seu sponsalitia, irrita est in utroque foro, nisi facta fuerit coram parocho aut loci Hierarcha aut sacerdote cui ab alterutro facta sit facultas assistendi”.

rzeczywistości list apostolski „*Crebrae allatae sunt*” stosuje się tu do praktyki Kościoła wschodniego, gdzie nie znano zaręczyn jako obietnicy jednostronnej, co też potwierdzają i uchwały synodów partykularnych³⁴⁷.

Prawna forma zawarcia małżeństwa. Obecnie według wschodniego prawa małżeńskiego zaręczyny tylko wtedy wiążą w zakresie wewnętrznym, jak i zewnętrznym, jeżeli są zawarte według przepisanej formy prawnej. Kościół wschodni pragnie w ten sposób zapewnić pełną swobodę przyszłym związkom małżeńskim, szczególnie zabezpieczyć przed przymusem rodziców. Tak więc od 2 V 1949 r. tj. od wejścia w życie wspomnianego motu proprio *Crebrae allatae sunt*³⁴⁸, tylko wtedy zaręczyny są ważne i pociągają za sobą wszelkie skutki prawne, jeżeli obietnica małżeństwa zostanie uczyniona wobec proboszcza lub ordynariusza miejsca, względnie kapłana przez jednego z nich do tego upoważnionego³⁴⁹.

³⁴⁷ Coussa, jw., s. 182: „Can. 6 § 1. Etsi bilateralis: Non agnoscitur in Oriente unilateralis promissio... Cum tamen res sit possibilis, non fuit omnino ommissa eiusdem mention. Bilateralis est mutual futurarum nuptiarum promissio”; Synodus Provincialis a. 1736 in Monte Libano, cap. XI, § 2: „... hoc est /sponsalia/ mutual matrimonii promissio per verba... de futuro”; Synodus Sciarfensis Syrorum a. 1888, cap. V, art. 15, § 1: „Sponsalia... quod sunt promissio deliberate et mutual, signo sensibili expressa, future matrimonii inter marem et feminam”.

³⁴⁸ AAS, 41 /1949/ s. 17: „Motu proprio de disciplina sacramenti pro Ecclesia Orientali... Ut autem huius Nostrae voluntatis notitia tempestive ad omnes, quorum res interest, perveniat, volumes et constituimus, ut Apostolicae hae Litterae motu proprio date a die secundo mensis Maii an. MCMXXXIX, festo S. Athanasii, Pontificis et Doctoris, executionem suscipere incipient, quibuslibet contraries non obstantibus, etiam peculiarissima mentione dignis”.

³⁴⁹ C 0, can. 6 § 1: „Matrimonii promissio, etsi bilateralia seu sponsalitia, irrita est in utroque foro, nisi facta fuerit coram parochi aut loci Hierarcha aut sacerdote cui ab alterutro facta sit facultas assistendi”.

Z powyższego widzimy, iż obecna forma zaręczyn jest podobna, pominąwszy świadków, do formy małżeństwa. Następnie, że ważność zaręczyn wymaga pewnych warunków ze strony aktu oraz odpowiedniej kompetencji kapłana.

a) warunki ważnych zaręczyn ze strony aktu

Podczas gdy w Kościele zachodnim odnośny akt zaręczyn ma być pod groźbą nieważności sporządzony na piśmie, podpisany przez narzeczonych oraz bądź przez proboszcza lub ordynariusza miejsca, jednak z wykluczeniem ich delegatów, bądź przez dwóch świadków³⁵⁰, prawo małżeńskie Kościoła wschodniego wymaga tylko złożenia obietnicy przez narzeczonych na przyszłe małżeństwo wobec proboszcza lub miejscowego ordynariusza, bądź też wobec kapłana przez nich delegowanego. Wschodnie prawo małżeńskie tym samym ułatwia zawarcie zaręczyn, gdyż mówi tylko o złożeniu obietnicy małżeństwa, sam sposób zaś złożenia jej pozostawia bądź to swobodnemu wyborowi narzeczonych, bądź też potrzebie chwili. Chodzi jedynie o to, aby wewnętrzna intencja, która bez objawienia się na zewnątrz, nie odgrywa żadnej roli w umowach między ludźmi³⁵¹, została w jakikolwiek bądź sposób wyrażona. Z tego wynika, że obietnica małżeństwa może być uczyniona drugiej stronie słowami, znakami, na piśmie, przez tłumacza lub w inny odpowiedni sposób. W razie wątpliwości, co do ważności zaręczyn z uwagi na znaczenie tych słów,

³⁵⁰ CIC, can. 1017: „Matrimonii promissio sive unilateralis sive bilateralis seu sponsalitia, irrita est pro utroque foro, nisi facta fuerit per scripturam subsignatam a partibus et vel a parrocho aut loci Ordinario, vel a duobus saltem testibus”. S.C.Conc., 28 III 1908 r. „D. VI. Utrum sponsalia, praeter quam coram Ordinario aut parrocho, celebrari valeant etiam coram ab alterutro delegate”. „R. Ad VI. Negative”.

³⁵¹ P. Gasparri. Tractatus de matrimonio. Vol. 1. Romae 1932, s. 18: „Nam intentione mente retenta nihil in humanis contractibus operatur. Scilicet pro sponsalium valore necesse est ut promissio est acceptatione Titii significetur Semproniae”.

znaków lub pisma, należy zawsze bronić wolności narzeczonych od wszelkich zobowiązań³⁵². Z drugiej strony jednak wschodni Kodeks małżeński przez to, iż wymaga, aby obietnica małżeństwa była złożona wyłącznie wobec świadka kwalifikowanego, a nie dopuszcza złożenia tej obietnicy wobec zwyczajnych świadków bądź, co bądź utrudnia zawarcie zaręczyn.

Nie może natomiast być więcej mowy o zawarciu zaręczyn przez rodziców, gdyż prawodawca żąda osobistego przyrzeczenia na małżeństwo od samych tylko narzeczonych i to wobec świadka urzędowego. Natomiast jest możliwe zawarcie zaręczyn przez pełnomocnika. Wprawdzie prawodawca nie wspomina o tym sposobie zawierania zaręczy, ale ponieważ wyraźnie tego nie zabrania a był ten sposób w użyciu w dawnym prawie Kościoła wschodniego pozostaje, więc nadal w mocy.

b) Kompetencja proboszcza

Drugim warunkiem ważności zaręczyn jest obecność świadka kwalifikowanego, wobec którego narzeczeni mają złożyć obietnicę na zawarcie małżeństwa w przyszłości. Za takiego świadka kwalifikowanego prawo małżeńskie Kościoła wschodniego uważa tego proboszcza i ordynariusza lub kapłana przez nich upoważnionego, który może ważnie asystować przy małżeństwie tychże narzeczonych³⁵³. To ścisłe oznaczenie kapłana do asystencji przy zaręczynach zostało podyktowane różnymi względami: a) w celu

³⁵² Tamże, s. 21: „... jure communi ad validitatem sponsalium dummodo sufficienter manifestetur vera promissio uni parti determinatae ab alia parte facta, parum interest an manifestetur verbis, factis, signis, silentio ipso, per epistolam, per procuratorem, per interpretem. In dubio autem de valore sponsalium ob ambiguitatem verborum, factorum... simpliciter pro libertate standum est in utroque foro”.

³⁵³ CO, can. 6 § 2, 1^o: „Matrimonii promissioni valide assistit idem parochus vel loci Hierarcha aut sacerdos ab alterutro designatus qui ex praescripto can. 86, 87 matrimonio valide assistit”.

wykluczenia wszelkich wątpliwości, czy zaręczyny rzeczywiście zawarto i czy je prawnie zawarto; b) w celu zapewnienia dowodu, czy zaręczeni dotrzyмали zobowiązania i zawarli małżeństwo; c) wreszcie z tej racji, iż w Kościele wschodnim często na tym samym terytorium pełnią posługę duszpasterską proboszczowie różnych obrządków³⁵⁴. Różnica, więc między motu proprio *Crebrae allatae sunt* a Kodeksem Prawa Kanonicznego, co do kompetencji świadków przy zaręczynach polega na tym, iż wschodnie prawo małżeńskie nie dopuszcza delegowanego kapłana jako zastępcę proboszcza względnie ordynariusza do asystencji przy zaręczynach – odwrotnie niż czyni to Kodeks Prawa Kanonicznego.

Oprócz tych dwóch warunków, które dotyczą samej ważności zaręczyn, prawodawca przepisuje jeszcze dwie inne formalności przy zawieraniu zaręczyn. Mianowicie, po pierwsze żąda, aby kapłan, który asystuje przy zaręczynach, postarał się o wciągnięcie faktu zawarcia zaręczyn do księgi zaręczynowej i po drugie, aby tenże kapłan udzielił zaręczynom błogosławieństwa przepisanego księgami liturgicznymi, o ile prawo partykularne tego wymaga³⁵⁵.

Co do wpisu zaręczyn do księgi zaręczynowych, jest to przepis zatrzymany z dawnego prawa wschodniego. Jak wynika z tekstu ustawy przepis ten nie dotyczy samej ważności zaręczyn, gdyż prawodawca postanawia tylko, iż kapłan asystujący przy zaręczynach „obowiązany jest postarać się, aby jego asystencja była odnotowana w księdze zaręczonych”. Nie

³⁵⁴ Galtier, jw., s. 29: „Pour etre valides les fiancailles doivent etre célébrées devant Le Curé ou l’Ordinaire qui est competent pour assister au mariage selon les CC. 86, 87”.

³⁵⁵ CO, can. 6 § 2, 2^o: „Ille qui matrimonii promissioni assistit obligatione tenetur curandi ut eius celebration in libro sponsalium adnotetur”; can. 7: „Sacerdos promissioni matrimonii assistens, sponsis catholicis benedictionem in libris liturgicis praescriptam impertire, si ius particulare id ferat, ne omittat”.

chodzi, więc tu o spisanie umowy zaręczynowej, ale jedynie o stwierdzenie samego faktu, że w tym a w tym dniu, miesiącu, roku, wobec takiego to kapłana wymienieni narzeczeni złożyli obietnicę zawarcia małżeństwa w przyszłości. Prawodawca wprawdzie zobowiązuje kapłana asystującego, aby postarał się o ten wpis, ponieważ jednak nie podaje, pod jaką sankcją owo zobowiązanie nakłada, z tego wynika, iż jest to tylko zwykłe zobowiązanie, które nie może wpłynąć na ważność samych zaręczyn.

Również akt udzielania błogosławieństwa zaręczonym nie dotyczy ważności zaręczyn, gdyż prawodawca nie wymaga tego aktu bezwarunkowo, jedynie niejako upomina, aby nie opuszczać tego aktu, o ile oboje zaręczeni są katolikami i prawo partykularne zezwala na takie błogosławieństwo, – czyli, że zaręczyny będą ważne i bez tego błogosławieństwa.

R o z d z i a ł V

Normy Kodeksów Jana Pawła II i tradycja kościelna o instytucji zaręczyn

1. Charakterystyka norm posoborowych

Normy promulgowane w Kodeksie Pio-Benedyktyńskim znacząco i trwale wyznaczyły dyscyplinę Kościoła w zakresie pielęgnowania zaręczyn jako instytucji poprzedzającej zawarcie małżeństwa w Kościele katolickim, której przedmiotem było złożenie uroczystej obietnicy (przyrzeczenia) zawarcia małżeństwa z zachowaniem obowiązującej formy prawnej³⁵⁶.

Dla prawodawcy, również w okresie kształtowania się norm posoborowych w zakresie prawa małżeńskiego, w pełni obowiązujące były ustawy i nakazy promulgowanego Kodeksu z 1917 roku. Z ustaw kościelnych jasno wynikało, że małżeństwo nadal pozostaje ważnym aktem i wydarzeniem w osobistym życiu człowieka i dlatego koniecznie wymaga od nupturientów odpowiedniego przygotowania. W okresie poprzedzającym jego zawarcie nupturienci podejmują jednak działania i czynności prawne, które mają na

³⁵⁶ Por. E. Szafrowski, *Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej*, t. 2, Warszawa 1979, s. 208; Por. W. Góralski, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007, s.445-451; Por. T. Pawluk, *Forma zawarcia małżeństwa w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, w: *Prawo Kanoniczne* 27(1984), nr 1-2, s.41-42.

uwadze odpowiedzialne i wystarczające przygotowanie do wyrażenia zgody małżeńskiej. Niektóre z tych czynności są wprost nakazane przez prawo (np. ustalenie stanu wolnego osób zawierających małżeństwo), a co do innych prawodawca pozostawił decyzję samym nupturientom. Zauważyć należy, że zawarcie zaręczyn stanowi czynność nupturientów nie tylko poprzedzającą prawne wyrażenie zgody małżeńskiej, ale jest również czynnością bezpośrednio przygotowującą kontrahentów do zawarcia kanonicznego i sakramentalnego małżeństwa. Również w rozumieniu i interpretacji norm prawa posoborowego spotykamy się z zaręczynami traktowanymi jako zawarcie formalnej umowy, która była regulowana przepisami prawa, choćby tylko zwyczajowego³⁵⁷, jak również możemy mieć do czynienia z zaręczynami, które wyłącznie zwyczajowo powinny poprzedzać prawnie każde zawierane małżeństwo. Jednakże zawierane zaręczyny formalnie nie przybierają waloru typowego i ścisłego aktu prawnego. Wzmianki zawarte w normach prawa posoborowego znacząco i wyraźnie odsyłają do bogatej tradycji i zwyczaju zawierania zaręczyn w okresie poprzedzającym zawiązanie zgody małżeńskiej.

Zaręczyny są zawierane jako przyrzeczenie jednostronne lub dwustronne, dlatego wola wyrażenia obietnicy zawarcia małżeństwa musi być wyrażona przez osoby zdolne do ważnego i godziwego zawarcia małżeństwa, choćby ta zdolność została osiągalna przez nupturientów dopiero po uzyskaniu odpowiedniej i przedmiotowej dyspensy od istniejącej przeszkody zrywającej³⁵⁸. Podtrzymano regułę prawodawcy kodeksowego, że do ważności aktu zaręczyn wymagane jest zachowanie formy pisemnej umowy

³⁵⁷ Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, s.163; Por. J. Roth, *Zaręczyny*, w: *Encyklopedia Kościelna Nowodworskiego*, t. 33, s. 91-99.

³⁵⁸ Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, s.162; Por. E. Szafrowski, *Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej*, s. 208; Por. W. Góralski, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007, s. 247.

zaręczynowej, podpisanej przez zainteresowane i umawiające się strony oraz przez proboszcza lub przez ordynariusza miejsca, ewentualnie przez przynajmniej dwóch świadków³⁵⁹, jak również z formalnego punktu widzenia podanie na dokumencie miejsca i daty zawarcia umowy, a więc dzień, miesiąc i rok zaręczyn³⁶⁰. Wskazano również na obowiązujące rozstrzygnięcie Komisji Interpretacyjnej z dnia 2-3 czerwca 1918 roku, iż formalne i prawne wyrażenie przyrzeczenia zawarcia małżeństwa, choćby zostało ważne wyrażone i nie istnieje żadna słuszna przyczyna zwalniająca od jego wypełnienia, nie stanowi podstawy do wniesienia skargi sądowej domagającej się orzeczenia o zobowiązaniu strony, czy też stron procesowych do ścisłego wypełnienia zobowiązania i zawarcia małżeństwa. Można natomiast domagać się wyrównania ewentualnych szkód, jeśli takie powstały na skutek zawarcia zaręczyn a następnie ich zerwania. Należy jednak dodać, że między zaręczonymi rodzą się zobowiązania moralne, zwłaszcza w zakresie wzajemnej wierności, zaręczeni nie mogą ważne zawrzeć innych zaręczyn, a więc z inną osobą, jak również nie mogą godziwie wejść w inny związek małżeński, chyba że rzeczywiście istnieje istotny i słuszna przyczyna skłaniająca stronę do zerwania zaręczyn³⁶¹. Znamiona słusznej przyczyny wyczerpuje okoliczność dopuszczenia się zdrady drugiej strony przez niewierność seksualną i moralną, jak również zaistnienie poważnych zmian w stanie fizycznym i psychicznym drugiej strony, np. ciężka i nieuleczalna choroba, choroba psychiczna, kiedy

³⁵⁹ Por. CIC, can. 1017 § 1.

³⁶⁰ Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, s.163; Por. S. Biskupski, M.A. Żurowski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, Warszawa 1971, t. I, s. 96.

³⁶¹ Por. Tamże, s. 164; Por. E. Szafrowski, *Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej*, s. 209.

strona dochodzi do przekonania, że zawarcie małżeństwa nie stworzy okoliczności budowania trwałej i szczęśliwej wspólnoty życia.

Normy posoborowe wskazywały na obowiązek odpowiedniego przygotowania stron do ważnego i godziwego zawarcia małżeństwa, a zawieranie zaręczyn miało to przygotowanie wymownie wspierać, zwłaszcza ze względu na wyposażenie małżeństwa w różne dobra i cele, które ostatecznie wskazały na ich równorzędność w promulgowanym Kodeksie Jana Pawła II³⁶².

2. Interpretacja norm Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku i prawa partykularnego o zaręczynach

Normy zawarte w Kodeksie Jana Pawła II wyraźnie wskazują, że przyrzeczenie małżeństwa, a więc zaręczyny, wyrażone jednostronnie lub dwustronnie odnośnie zawarcia małżeństwa, jest regulowane współcześnie wyłącznie prawem partykularnym, ustanowionym przez Konferencję Episkopatu z uwzględnieniem zwyczajów oraz prawa świeckiego, jeśli takie zostało wydane. Prawodawca powtórzył dokładnie uprzednią normę również w zakresie skutków zaręczyn, a mianowicie, że przyrzeczenie małżeństwa nie stanowi podstawy do wniesienia skargi, żądającej zawarcia małżeństwa. Przyznał jednak, że stronie przysługuje jednak skarga o wynagrodzenie szkód, jeśli z racji zawarcia i zerwania zaręczyn takowe powstały³⁶³. Obowiązujący kodeks nie przewiduje jednakowej formy zawierania zaręczyn w całym Kościele katolickim, lecz dotychczasowe uprawnienia powszechne ceduje na Kościoły partykularne, zwłaszcza co do określenia formy zawierania zaręczyn.

³⁶² Por. KPK, kan. 1055 § 1-2; Por. M.A. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego*, Katowice 1987, s. 25-43; Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 29-67.

³⁶³ Por. KPK, kan. 1062 § 1-2.

Dlatego podmiotem ustanawiającym ewentualne normy prawne jest Konferencja Episkopatu, która powinna uwzględnić lokalne zwyczaje i normy prawa państwowego, jeśli w danej społeczności cywilnej zostały one określone i ustawowo przyjęte.

Współcześnie można było zaobserwować w praktyce, zwłaszcza przez jakiś czas, upadek tej instytucji. Być może przyczyną wyraźnego zaniku zawiązywania zaręczyn była ich mała skuteczność prawna i łatwość rozwiązywania, czy też zrywania danego uroczyscie słowa czy też wyrażonej publicznie obietnicy zawarcia małżeństwa. Niektórzy sugerowali, że wyrażenie przedślubnej obietnicy zawarcia małżeństwa w jakimś stopniu ogranicza osobistą wolność nupturientów, co może istotnie wpływać jako czynnik determinujący ich wolę przy podejmowaniu już istotnej decyzji o wyrażeniu zgody małżeńskiej. Taki jednak pogląd jest mocno dyskusyjny.

Należy jednak przyjąć, że zaręczyny jako instytucja kościelna i świecka, kanoniczna i cywilna, jest nadal bardzo wskazana i pożyteczna, szczególnie gdy mass-media i różne ośrodki wyjątkowo krzykliwie nagłaśniają błędne teorie dotyczące życia małżeńskiego i instytucji rodziny, jak również kiedy młodzi ludzie przejawiają wyjątkową lekkomyślność i nieodpowiedzialność podczas podejmowania decyzji przez nupturientów o zawieraniu małżeństwa. Błędne decyzje pociągają jednak za sobą brzemienne skutki i zobowiązania. Dlatego prawodawca powszechny scedował ożywienie tej instytucji prawodawcom partykularnym, którzy skuteczniej potrafią dostosować normy prawne do zwyczajów i wielowiekowej tradycji danych społeczeństw. Należy też zauważyć, że prawodawca powszechny liczy na wykorzystanie tej ożywionej instytucji do dynamicznego pastoralnego przygotowania nupturientów do zawarcia małżeństwa. Niewątpliwie okres po zaręczynach może przyczynić się do większej rozwagi, lepszego poznania się narzeczonych, jak również do podjęcia ważnej i ostatecznej decyzji o zawarciu ze sobą małżeństwa kanonicznego. Zwyczaje i respektowanie dawnego prawa jest nie

tylko przedmiotem mody, ale w rodzinach i środowiskach wielopokoleniowych ma istotne znaczenie dla kształtowania współczesnej wizji danego małżeństwa i troski o wspólnotę życia, zwłaszcza jej trwałość³⁶⁴. Warto również podkreślić, że zaręczyny nie tracą swojego sensu ani wartości także wobec ochrony wolności kwalifikowanej, wymaganej do zawarcia małżeństwa. Czas refleksji i zastanowienia pomaga ostatecznie w podjęciu jak najbardziej właściwej decyzji życiowej w zakresie podjęcia zobowiązań małżeńskich. Wzajemne poznanie i odczuwanie moralnego zobowiązania do zachowania wierności, okazywania troski i szacunku wobec siebie i planowanej wspólnoty życia zdecydowanie uczy pełniejszego zaufania sobie, jak również mobilizuje do szlachetności postaw nie tylko w okresie przygotowania do małżeństwa. Praktyka przedślubna w tej materii przenosi się na okres poślubny, co dobrze skutkuje i rokuje w dojrzałości postaw nupturientów na całe życie, istotne decyzje obejmujące wspólnotę małżeńską, jak również konsekwentnego realizowania obowiązków małżeńskich i godnego korzystania z istotnych praw.

Czas po zawarciu zaręczyn pozwala nupturientom postrzegać małżeństwo, przede wszystkim jako dzieło natury stworzonej przez Boga. Instytucja ta od początku swojego istnienia, zgodnie z zamysłem Stwórcy powinna służyć również zbawieniu człowieka, co w pełni plany Boże urzeczywistniają tę rzeczywistość dopiero w małżeństwie podniesionym przez Chrystusa Pana do godności sakramentu, co specyficznym akcentuje nauczanie Kościoła: „Poprzez chrzest bowiem mężczyzna i kobieta zostają definitywnie włączeni w nowe i wieczne przymierze, w przymierze oblubieńcze Chrystusa z Kościołem. Właśnie z racji tego niezniszczalnego włączenia, tak głęboka

³⁶⁴ Por. M.A. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego*, Katowice 1987, s. 91-92; Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 70-72; Por. K. Dullak, *Problem odnowy życia sakramentalnego wiernych w świetle ustawodawstwa synodalnego w Polsce w latach 1983-1999*, Warszawa 2001, s. 282-297.

wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę, doznaje wywyższenia i włączenia w miłość oblubieńczą Chrystusa, zostaje wsparta i wzbogacona Jego mocą zbawczą”³⁶⁵.

W ten sposób przede wszystkim dla narzeczonych i zaręczonych osób ochrzczonych istnieje wyłącznie rzeczywistość zbawienia, w której może w pełni realizować się istota sakramentu małżeństwa. Wszystkie więc uprawnienia, relacje i związki międzyosobowe uzyskują w takich okolicznościach nowy wymiar, wprost tworzą *nową rzeczywistość*, będącą jednakże ścisłą kontynuacją dzieła natury. Dlatego też dla człowieka ochrzczonego każde ważne zawarte małżeństwo jest równocześnie małżeństwem sakramentalnym i żaden ochrzczony nie może zawrzeć ważnego małżeństwa, które nie byłoby równocześnie sakramentem³⁶⁶.

Z tej racji sakramentalne małżeństwo i założona rodzina są w Kościele najmniejszą wspólnotą zbawczą, wypełniającą konkretne zadania we wspólnocie całego Ludu Bożego i słusznie nazywają się *domowym Kościołem*³⁶⁷. Ten Kościół osiąga swoją pełnię, zgodnie z planem Bożym, we wspólnocie eucharystycznej, która stanowi szczyt więzi między wiernymi i Chrystusem. Małżeństwo i rodzina, ujawniając sobą naturę Kościoła, stają się znakiem obecności Chrystusa w świecie, co wymownie podkreślił Sobór Watykański II mówiąc, że „Rodzina chrześcijańska, ponieważ powstaje z małżeństwa będącego obrazem i uczestnikiem w miłosnym przymierzu Chrystusa i

³⁶⁵ Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, nr 13; Por. W. Góralski, Prawo Boże jako źródło kościelnego prawa małżeńskiego w Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II, w: Jan Paweł II prawodawca i sługa prawa Bożego, red. R. Sztuchmiller, Olsztyn 2006, s. 131-156.

³⁶⁶ Por. KPK, kan. 1055§2; Por. W. Góralski, Kościelne prawo małżeńskie, Warszawa 2006, s. 29-67.

³⁶⁷ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 11.

Kościola, przez miłość małżonków, ofiarną płodność, jedność i wierność, jak i przez miłosną współpracę wszystkich członków ujawniać będzie wszystkim żywą obecność Zbawiciela w świecie oraz prawdziwą naturę Kościoła”³⁶⁸.

Powyższe przesłanie Kościoła powinno stać się znaczące i ważne dla osób zaręczonych, które jako wierzący i zjednoczeni z Chrystusem w Kościele winni zachować i pielęgnować w swoim okresie przedślubnym ten wspólny ideał zamiarów Bożych i myśli Kościoła. Powinna też być wyakcentowana prawda, że zadany ideał jest realizowany przez ludzi słabych i często skłonnych do złego. Dlatego duszpasterze powinni wskazać na owocność postaw zaręczonych nupturientów, aby wzmóc przez nich budowanie pełniejszej wspólnoty ludzkiej i doskonalszego uczestnictwa w Eucharystii jako sakramentu jedności oraz ustrzec ich przed bezwzględnym zerwaniem więzi z Bogiem i z Kościołem. Zaręczeni mogą więc i powinni współdziałać z łaską Bożą i z Kościołem, aby później jako małżonkowie i rodzice osiągnęli w miarę swoich sił, jak najpełniejszą realizację Bożego zamiaru. Temu również ma służyć odpowiednie przygotowanie do małżeństwa, które współcześnie jest bardziej niż kiedykolwiek, mając na uwadze ważność i godność małżeństwa i życia rodzinnego.

Obecnie tylko w niektórych krajach są jeszcze rodziny, które według dawnych zwyczajów same troszczą się o przekazywanie młodym tych wartości, które odnoszą się do życia małżeńskiego i rodzinnego, poprzez stopniowe wychowywanie i wprowadzanie w te problemy. Jednakże zmiany, które dokonały się w łonie prawie wszystkich współczesnych społeczeństw, wymagają tego, ażeby nie tylko rodzina, ale także społeczeństwo i Kościół podjęły wysiłek odpowiedniego przygotowania zwłaszcza młodych do odpowiedzialności za ich własne jutro. Wiele negatywnych zjawisk, na które

³⁶⁸ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 48.

skarżą się dziś rodziny, wypływa z faktu, że w nowych sytuacjach młodzi nie tylko tracą z oczu właściwe widzenie hierarchii wartości ale i z tego, że nie mając już pewnych kryteriów postępowania, nie umieją sprostać nowym trudnościom ani ich rozwiązać. Doświadczenie jednakże uczy, że młodym ludziom dobrze przygotowanym do życia udaje się to na ogół lepiej niż innym³⁶⁹. Dlatego Kodeks Prawa Kanonicznego stwierdza, że: „Duszpasterze mają obowiązek troszczyć się o to, ażeby własna wspólnota kościelna świadczyła pomoc wiernym, dzięki której stan małżeński zachowa ducha chrześcijańskiego i będzie się doskonalił. Ta pomoc winna być udzielana przede wszystkim: 1§. poprzez przepowiadanie, katechezę przystosowaną dla małych, młodzieży i starszych, także przy użyciu środków społecznego przekazu, dzięki czemu wierni otrzymają pouczenie o znaczeniu małżeństwa chrześcijańskiego, jak również o obowiązkach małżonków i chrześcijańskich rodziców; 2§. poprzez osobiste przygotowanie do zawarcia małżeństwa, przysposabiające nupturientów do świętości ich nowego stanu i jego obowiązków; 3§. poprzez owocne sprawowanie liturgii małżeństwa, która winna ukazywać, że małżonkowie są znakiem i zarazem uczestniczą w tajemnicy jedności oraz płodnej miłości Chrystusa i Kościoła; 4§. poprzez świadczenie pomocy małżonkom, ażeby wiernie zachowując i chronić przymierze małżeńskie, osiągnęli w rodzinie życie coraz bardziej święte i doskonałe”³⁷⁰.

Należy wskazać, że ustawodawca, wprowadzając w życie polecenie Soboru Watykańskiego II i zawierając je Kodeksie Prawa Kanonicznego, skierował naszą uwagę na istotne elementy kanoniczno-pastoralnego przygotowania do małżeństwa, zostawiając dalszą inicjatywę w tej sprawie biskupom i Konferencjom Episkopatu. W związku z tym, zgodnie z istniejącą

³⁶⁹ Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, nr 66.

³⁷⁰ Por. KPK, kan. 1063, n.1-4.

w Polsce praktyką duszpasterską i wskazaniami Adhortacji apostolskiej papieża Jana Pawła II *Familiaris Consortio*, rozróżnia się trzy etapy przygotowania do małżeństwa: przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie. Mając na uwadze współczesną rzeczywistość, szczególnie zaś wypaczone często pojęcie o małżeństwie, należy poświęcić więcej troski przygotowaniu dalszemu i bliższemu. Chodzi bowiem o to, by młodzi ludzie dobrze przygotowali się do tak ważnego kroku, jakim jest wstąpienie w związek małżeński i przez lekkomyślność nie zniszczyli własnego szczęścia podejmując w tym względzie decyzję pochopną. Z racji naszych zainteresowań tematycznych i okresu narzeczeństwa po zaręczynach odniesiemy się do okresu bezpośredniego przygotowania narzeczonych do zawarcia małżeństwa³⁷¹.

Tak więc przygotowanie bezpośrednie do sprawowania sakramentu małżeństwa powinno się odbywać w miesiącach i tygodniach poprzedzających ślub. To zobowiązuje strony i duszpasterza, aby samemu przygotowaniu nadać nowe znaczenie, nową treść i nową formę, co powinno zostać wyakcentowane z racji kanonicznego badania narzeczonych, przeprowadzeniu egzaminu przedślubnego, wymaganemu przez prawo kanoniczne. Konieczność takiego przygotowania istnieje zawsze i w każdym przypadku, tym bardziej jest nagląca, gdy chodzi o narzeczonych, którzy jeszcze wykazują braki i doświadczają trudności w doktrynie i praktyce życia chrześcijańskiego. W zakres treści tego, co na tej, analogicznej do katechumenatu, drodze wiary należy przekazać, winno wejść także pogłębione poznanie tajemnicy Chrystusa i Kościoła, znaczenia łaski i odpowiedzialności chrześcijańskiego małżeństwa jak również przygotowanie do podjęcia czynnego i świadomego udziału w liturgicznym obrzędzie zaślubin³⁷². Aby można było to zadanie spokojnie i

³⁷¹ Por. KPK, kan. 1062§1-2.

³⁷² Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, nr 66.

sumiennie wykonać, zaręczeni kandydaci do małżeństwa powinni obowiązkowo zgłosić się do kancelarii parafialnej około trzy miesiące przed ślubem w celu rozważnego podjęcia się już bezpośredniego przygotowania do zawarcia małżeństwa. W tym okresie można również uzupełnić ewentualne braki w katechezie przedmałżeńskiej i dokonać bardzo starannego dopełnienia wszystkich istotnych formalności urzędowych. Dlatego duszpasterz już w czasie pierwszego spotkania z narzeczonymi w kancelarii parafialnej powinien ich dokładnie i wyczerpująco poinformować o wymogach bezpośredniego przygotowania do małżeństwa oraz tym, jakie winni przygotować dokumenty i umówi się z nimi na nieodległy termin celem spisania protokołu przedślubnego. Należy mieć na względzie, iż ważność „Zaświadczenia”, o które nupturienci winni się postarać w Urzędzie Stanu Cywilnego jednego z nich, aby ich małżeństwo miało skutki cywilne, wynosi trzy miesiące. Dlatego terminy przeprowadzenia rozmowy kanonicznej i zawarcia związku małżeńskiego należy uzgodnić tak, by małżeństwo było zawarte przed ostatnim dniem ważności zaświadczenia z USC, pamiętając jednak o tym, iż bez wspomnianego dokumentu duszpasterz nie powinien przystępować do formalności przedślubnych³⁷³.

Należy wskazać, że duszpasterz w takich okolicznościach nie może ograniczyć się wyłącznie do pytań związanych z wypełnieniem protokołu przedślubnego z formularza kanonicznego badania narzeczonych, lecz powinien przeprowadzić z narzeczonymi rozmowę duszpasterską, by zorientować się co do poziomu ich życia religijnego, celem właściwego pokierowania ich przygotowaniem do małżeństwa. Duszpasterz powinien także uświadomić narzeczonych, że ogłoszenie zapowiedzi będzie możliwe dopiero po przedstawieniu przez nich świadectwa katechezy przedmałżeńskiej

³⁷³ Por. J. Gręźlikowski, *Czynności kanoniczne poprzedzające zawarcie małżeństwa kościelnego dziś – sugestie i postulaty*, w: A. Pryba [red.], *Przygotowanie do sakramentalnego małżeństwa*, Kazimierz Biskupi 2006, s. 68-71.

z przygotowania bliższego i wykazania się znajomością podstawowych prawd wiary, zasad życia chrześcijańskiego oraz podstawową umiejętnością modlitwy objętej programem bezpośredniej katechezy przedślubnej. Należy przeprowadzić z narzeczonymi, stosownie do ich poziomu, również indywidualne przygotowanie, podczas którego koniecznie trzeba omówić lub przypomnieć teologię i liturgię małżeństwa oraz etykę życia małżeńskiego i to, co wypływa ze wzajemnych wcześniejszych zobowiązań stron zainteresowanych zawarciem małżeństwa kanonicznego. Nie można pominąć lub dyspensować narzeczonych z obowiązku przedślubnych konsultacji w Parafialnej lub Dekanalnej Poradni Życia Rodzinnego, gdzie rozmowę o odpowiedzialnym rodzicielstwie przeprowadzi z nimi osoba świecka, należycie przygotowana i upoważniona przez władzę kościelną. Również tym, którzy uczestniczyli w życiu eucharystycznym, ale jeszcze nie przyjęli sakramentu bierzmowania, duszpasterz powinien umożliwić przyjęcie tego sakramentu. Po właściwym przygotowaniu duszpasterz kieruje te osoby tam, gdzie według ustaleń biskupa diecezjalnego, można przyjąć ten sakrament³⁷⁴.

Należy również odpowiednio zająć się osobami nie ochrzczone, które pragną zawrzeć małżeństwo w Kościele katolickim lub osobami jeszcze nie przygotowanymi na przyjęcie chrztu, lub osobami ochrzczone, ale nie wprowadzonymi w życie eucharystyczne. W takich sytuacjach należy je skierować do diecezjalnego lub rejonowego ośrodka katechumenatu dla dorosłych, aby podjęły stosowne i właściwe przygotowanie do chrztu i chrześcijańskiego życia. W okolicznościach, kiedy któreś z narzeczonych lub obydwójce nie uczęszczali na normalną szkolną katechezę przedmałżeńską w ramach przygotowania bliższego, to należy ich skierować na skrócony kurs katechezy przedmałżeńskiej. Nie zwalnia to jednak duszpasterza od odbycia z

³⁷⁴ Por. KPK, kan. 1065.

nimi bezpośredniej katechezy przedmałżeńskiej³⁷⁵. Natomiast w wyjątkowych i uzasadnionych wypadkach naglących, gdy nie ma już możliwości odbycia nawet skróconej katechezy przedmałżeńskiej, duszpasterz zobowiązany jest w sumieniu do przygotowania kandydata do małżeństwa w formie osobistych z nim rozmów i pouczeń, posługując się także odpowiednią literaturą religijną i pomocami duszpasterskimi. Na zakończenie takiego przygotowania należy przeprowadzić rozmowę sprawdzającą, czy kandydat jest należycie przysposobiony do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, ważne i godziwie. Egzamin ten należy potwierdzić wystawionym zaświadczeniem, które załącza się do protokołu przedślubnego. Adhortacja Apostolska *Familiaris Consortio* stwierdza, że „jakkolwiek nie można odmówić słuszności traktowania bezpośredniego przygotowania do małżeństwa jako konieczności i obowiązku – co może się zatrzeć wtedy, gdy łatwo się zeń zwalnia – to jednak zawsze sprawę tego przygotowania należy stawiać w ten sposób, by ewentualnie jego pominięcie nie stwarzało przeszkody do zawarcia małżeństwa”³⁷⁶. Prawodawcy zależy, by duszpasterze zrozumieli iż występują w życiu racje, które skłaniają Kościół do dopuszczenia do obrzędu zawarcia małżeństwa także takich nupturientów, których usposobienie nie jest doskonałe³⁷⁷. Postępując w ten sposób, Kościół bierze pod uwagę spokój sumienia strony lepiej przygotowanej i praktykującej, który uzyska ona poprzez świadomość, że zawiera ważne sakramentalne i kanoniczne małżeństwo. Nie jest to jednak bez znaczenia dla osoby nieodpowiednio

³⁷⁵ Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 22-24.

³⁷⁶ Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, nr 66; Por. K. Dullak, Problem odnowy życia sakramentalnego wiernych w świetle ustawodawstwa synodalnego w Polsce w latach 1983-1999, Warszawa 2001, s. 289-297.

³⁷⁷ Por. Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, nr 68.

przygotowanej, bowiem z tej racji może zawierać małżeństwo niegodziwie, lecz ważnie. W takich okolicznościach Kościół ufa, że przy sprzyjających okolicznościach i zmianie nastawienia wewnętrznego może w takiej osobie dojść do zaowocowania łaski sakramentu, co wynika z nauki o odżywianiu sakramentów, tym bardziej że narzeczeni, na mocy chrztu, są już rzeczywiście włączeni w oblubieńcze przymierze Chrystusa z Kościołem, i że przez dobrą intencję przyjmują zamysł Boży odnoszący się do małżeństwa, a zatem przynajmniej *implicite* chcą tego, czego chce Kościół, kiedy sprawuje obrzęd sakramentu małżeństwa³⁷⁸. Trzeba jednak pamiętać, że w przypadku, kiedy pomimo wszystkich poczynionych kroków nowożeńcy wyraźnie i formalnie dają do zrozumienia, że odrzucają to, co Kościół chce dopełnić sprawując obrzęd małżeństwa ochrzczonych, duszpasterz nie może dopuścić narzeczonych, nawet zaręczonych do zawarcia małżeństwa. Nawet jeśli czyni to z żalem, musi przyjąć do wiadomości tę sytuację i uświadomić zainteresowanym, że w tym stanie rzeczy nie Kościół, ale oni sami stanowią przeszkodę do ważnego i godziwego wyrażenia zgody małżeńskiej³⁷⁹. Mogą takie okoliczności zaistnieć w planowaniu małżeństwa katolików z niekatolikami, a także z niepraktykującymi i niewierzącymi. Wtedy należy zachęcać stronę niekatolicką czy niewierzącą do wzięcia udziału w katechezie przedmałżeńskiej, a szczególnie przedślubnej, motywując to wzrostem wzajemnego zrozumienia i współdziałania dla dobra przyszłego ogniska rodzinnego i zapewnienia większej jedności rodzinie, pomimo różnicy poglądów w rzeczach tak ważnych i głęboko wewnętrznych. Dopiero jednolite i poważne potraktowanie przez wszystkie strony i duszpasterzy

³⁷⁸ Por. Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, nr 68; Por. K. Dullak, Problem odnowy życia sakramentalnego wiernych w świetle ustawodawstwa synodalnego w Polsce w latach 1983-1999, Warszawa 2001, s. 297.

³⁷⁹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, nr 68.

przygotowania do sakramentu małżeństwa oraz życia rodzinnego może spowodować bardziej świadome i odpowiedzialne tworzenie trwałej wspólnoty całego życia³⁸⁰.

Z tych oto przyczyn wynika wprost konieczność i troska Kościoła o poważne i rozważne przygotowanie osób zaręczonych i planujących w bezpośredniej przyszłości zawarcie małżeństwa w Kościele katolickim. Pomoże to uniknąć wielu nieszczęść w trybie zawierania małżeństwa, których przyczyną może być wielki pośpiech i lekkomyślność, co pociąga za sobą nieobliczalne skutki. Z nauczania Kościoła wynika, że u podstaw niedojrzałej decyzji na małżeństwo leży wiele istotnych przyczyn, a wśród nich m.in.: brak wystarczającej wzajemnej znajomości młodych przed ślubem, powolne przenikanie społeczeństwa przez mentalność rozwodową coraz powszechniej tolerowaną i usprawiedliwianą, podstępnie ukrywane, a nawet często tuszowane przez drugą stronę defekty osobowościowe lub nawet poważne anomalie psychoseksualne, które w okresie poślubnym objawiają się powodując konflikty, wzajemne posądzenie współmałżonka o umyślnie złą wolę, jak również starannie ukrywane w okresie przedślubnym nałogi i zakorzenione wady. W okresie narzeczeństwa po zaręczynach można dokładniej te negatywne postawy świadomie zaobserwować, by podjąć ostateczną decyzję w zakresie świadomego i dobrowolnego wyrażenia zobowiązującej zgody małżeńskiej³⁸¹.

W tradycji polskiej, rodziny narzeczonych zawsze spotykały się ze sobą, by się wzajemnie poznać i w ten sposób ułatwić młodym lepsze i pełniejsze rozeznanie oceniające środowiska, z którego wychodzi przyszły

³⁸⁰ Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 28.

³⁸¹ Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 29.

współmałżonek. Rodzice obydwu stron (a w ich braku opiekunowie z ramienia rodziny, np. dziadkowie lub ktoś z rodzeństwa rodziców, względnie starszy brat czy siostra) są upoważnieni przez biskupa diecezjalnego do pobłogosławienia pierścionków zaręczynowych³⁸². Zwyczaj noszenia obrączek zaręczynowych inspirowuje członków wspólnoty do tego, aby zaręczonych oblubieńców publicznie uznawać za narzeczonych, którzy faktycznie zamierzają się pobrać w ustalonym czasie, tym bardziej, kiedy poprzez wzajemne poznanie się zgodnie dojdą do przekonania, że potrafią stworzyć dobrane i zgodne małżeństwo, w którym każde z nich deklaruje zrealizowanie istotnej nauki Kościoła. Zaręczeni narzeczeni są bowiem świadomi, że dalsze losy ich przyszłego związku zależą w dużym stopniu od trafnego, odpowiedzialnego wzajemnego wyboru.

Zwyczaj zawierania zaręczyn w gronie rodzinnym prowadzi do głębszego zrozumienia wartości *domowego Kościoła*. To podkreśla typową i odpowiedzialną rolę rodziców i członków rodziny w procesie powstawania nowego związku, a także dowartościowuje się dziedzictwo jakie każdy wnosi z domu rodzinnego. Właśnie narzeczeństwo ma na celu lepsze wzajemne poznanie się narzeczonych. Chodzi głównie o wzajemne rozeznanie charakterów, zalet i umiejętności, a także ewentualnych wad, ukrytych defektów osobowościowych czy nawet celowo i świadomie skrywanych uzależnień i nałogów, np. pijaństwa, narkomanii, nieprawidłowej seksualności, niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej i innych³⁸³.

Zawieranie zaręczyn nie narusza w żadnym wymiarze wolności wymaganej do zawarcia samego małżeństwa, dlatego mają głęboki sens

³⁸² Por. KPK, kan. 1168; Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 30.

³⁸³ Por. W. Góralski – G. Dzierżon, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, Kan. 1095 nn.1-3 KPK, Warszawa 2001, s.103 nn.

duszpasterski i osobisty. Przez akt zawarcia zaręczyn narzeczeni, którzy sobie wzajemnie przyrzekają zawarcie małżeństwa, przez dłuższy czas mogą się wzajemnie lepiej poznać, czują się moralnie związani danym przyrzeczeniem. Taki stan rzeczy zobowiązuje każdą stronę do wzajemnej wierności względem siebie i nie pozwala na swobodne kontakty z osobami trzecimi. Wierność danemu przyrzeczeniu mobilizuje wzajemne odnoszenie się do siebie z szacunkiem, podyktowanym dobrem planowanego w niedalekiej przyszłości małżeństwa, bez korzystania z uprawnień, które z prawa Bożego przysługują wyłącznie małżonkom. Nawet dłuższy okres zaręczonych narzeczonych, zwłaszcza integralnie połączony z poważnym przygotowaniem do małżeństwa może się wydatnie przyczynić do dojrzałej, podejmowanej na całe życie decyzji. Taka wartość istotnie inspiruje do propagowania zawierania zaręczyn przez współczesne prawodawstwo Kościoła. Znajduje to swoją realizację z normach i ustawodawstwie partykularnym, które z akceptacją odnosi się do pielęgnowania zdrowej tradycji i zwyczajów w tym zakresie, również w Polsce.

Ustawodawcy partykularni odnoszą się do wskazań Instrukcji Konferencji Episkopatu o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim, podnosząc tę instytucję jako środek prowadzący do podjęcia dojrzałszej i bardziej odpowiedzialnej decyzji w zakresie zawierania małżeństwa. Sama uroczystość powinna odbyć się w gronie rodzinnym na co najmniej 6 miesięcy przed planowanym zawarciem małżeństwa. W takich okolicznościach zaręczające się strony powinny publicznie oświadczyć, że będą uważać się za narzeczonych i że w odpowiednim czasie zawrą małżeństwo, jeśli tylko dojdą do przekonania, że są w stanie stworzyć zgodną i trwałą wspólnotę życia. Następnie rodzice lub dziadkowie mają prawo pobłogosławić

pierścionki, które zaręczeni powinni sobie wzajemnie nałożyć³⁸⁴. Synody często publikują również rytuały zaręczyn, ale rzadziej zalecają, by o odbytych zaręczynach strony powiadomiły proboszcza parafii³⁸⁵. Zaręczyny nie stwarzają podstawy prawnej domagania się zawierania małżeństwa, lecz otwierają szansę na wytworzenie odpowiedniej duchowej więzi między zaręczonymi narzeczonymi, która będzie najpełniej owocować w małżeństwie stron³⁸⁶. II Synod Plenarny zachęca wiernych do korzystania z obrzędu zaręczyn, który jest wydrukowany w księdze błogosławieństw³⁸⁷. Prawodawcy partykularni uważają, że rozpowszechnienie zwyczaju i praktyki zawierania zaręczyn zależy od postawy duchownych parafialnych, którzy powinni zachęcać wiernych do ich zawierania przed wstąpieniem w związek małżeński, wyjaśniając przy tym ich chrześcijański sens³⁸⁸.

W czasie trwania zaręczyn i okresu narzeczeńskiego duszpasterz jest zobowiązany przeprowadzić skrupulatne kanoniczne badanie narzeczonych. Przedmiotem tego postępowania powinno być rozeznanie sytuacji prawnej narzeczonych, ustalenie ich aktualnej pozycji kanonicznej, jak również rzeczywistej i mentalnej zdolności do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim, zgodnie z obowiązującą zwyczajną formą kanoniczną³⁸⁹.

³⁸⁴ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 29-34; I Synod Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, st. 579-580.

³⁸⁵ Por. I Synod Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, st. 579-580.

³⁸⁶ Por. W. Góralski, Komentarz do Instrukcji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z 5 IX 1986 r., w: *Ius matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim*, t. 1, Lublin 1990, s.163-165.

³⁸⁷ Drugi Synod Plenarny, st. 129, s.181.

³⁸⁸ Por. Instrukcja nr 20. III Synod Archidiecezji Łódzkiej, s. 138.

³⁸⁹ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 32.

Prawodawca jasno określił, że obowiązek rozeznania sytuacji prawnej kandydatów do małżeństwa, ponieważ przed zawarciem małżeństwa należy koniecznie upewnić się, że nic nie stoi na przeszkodzie do jego ważnego i godziwego zawarcia³⁹⁰. Zgodnie z wolą kościelnego prawodawcy kanoniczne kompetencje i odpowiednie zobowiązania posiada duszpasterz, który ma kodeksowe prawo do ważnego i godziwego asystowania przy zawieraniu małżeństwa. Konferencja Episkopatu powinna wydać odpowiednie normy dotyczące kanonicznego badania narzeczonych i egzaminu ślubnego, ogłoszenia zapowiedzi oraz zastosowania odpowiednich środków do przeprowadzenia badań poprzedzających zawarcie małżeństwa³⁹¹. Kodeks wskazuje również i rozstrzyga, że małżeństwo powinno być zawierane w parafii, w której przynajmniej jedno z narzeczonych posiada stałe lub tymczasowe zamieszkanie albo miesięczny pobyt. Duszpasterzem asystującym przy zawieraniu małżeństwa przez tułaczy jest proboszcz parafii, w której oni aktualnie przebywają. Natomiast na zawarcie małżeństwa w innej parafii należy co do godziwości otrzymać zezwolenie od własnego ordynariusza albo własnego proboszcza³⁹².

W czasie załatwiania i realizowania tej procedury należy mieć na uwadze, że faktyczne zamieszkanie w sensie prawa kanonicznego może niekiedy odbiegać od urzędowego zameldowania osoby³⁹³. Duszpasterz nie powinien odmawiać przeprowadzenia rozeznania kanonicznego, jeśli narzeczony spełnia kryteria zamieszkania przyjęte w prawie kanonicznym. W razie wątpliwości co do miejsca zamieszkania lub miesięcznego pobytu na terenie parafii duszpasterz winien zapytać o to zaufanych wiernych, aby

³⁹⁰ Por. KPK, kan. 1166.

³⁹¹ Por. KPK, kan. 1067 i 1070.

³⁹² Por. KPK, kan. 1115.

³⁹³ Por. KPK, kan. 102.

wzmocnić swoją pewność moralną w tym zakresie godziwości swego postępowania i uprawnienia do kanonicznego działania. Wydaje się, że może skorzystać w tym względzie z opinii i wiedzy zaufanych i odpowiedzialnych sąsiadów³⁹⁴.

Tak więc w zwyczajnych warunkach bierze się pod uwagę stałe lub tymczasowe zamieszkanie albo miesięczny pobyt każdego z narzeczonych. Istnieje możliwość, że każdy z narzeczonych może posiadać swoje stałe miejsce zamieszkania w sensie kanonicznym i równocześnie tymczasowe miejsce zamieszkania, a nawet miesięczny pobyt w innym miejscu. Dlatego też duszpasterzy posiadających uprawnienia do asystowania przy ślubie, a tym samym do rozeznania sytuacji prawnej narzeczonych może być kilku. Postuluje się, aby zasadą było zawieranie małżeństwa w jednej z parafii nupturientów. Przemawiają za tym głębokie racje duszpasterskie, w myśl których własna parafia jest – po rodzinie – podstawową wspólnotą Kościoła oraz pierwszą szkołą wiary, modlitwy i życia sakramentalnego. Jeśli narzeczeni mają słuszne powody, by zawrzeć małżeństwo w innym miejscu, należy zachować przepisy podane niżej³⁹⁵. Dla uzupełnienia należy podać, że proboszcz parafii obrządku łacińskiego nie ma prawa do ważnego asystowania przy ślubie narzeczonych, jeżeli obydwójce należą do innego, nie łacińskiego obrządku³⁹⁶. Jeżeli natomiast jedna ze stron należy do obrządku łacińskiego, a druga do innego to wtedy duszpasterz obrządku łacińskiego jest uprawniony do asystowania przy zawieraniu takiego związku małżeńskiego i przeprowadzenia procedury kanonicznej w zakresie badania narzeczonych i

³⁹⁴ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 33.

³⁹⁵ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 34.

³⁹⁶ Por. KPK, kan. 1109.

ustalenia i aktualnej pozycji kanonicznej. Podobnie kompetentnym będzie proboszcz personalny, jeżeli przynajmniej jedno z nupturientów jemu podlega³⁹⁷.

Należy także zważyć, że gdyby narzeczeni mieli słuszną rację, ażeby przeprowadzić rozeznanie kanoniczne wobec innego aniżeli wyżej wymienieni duszpasterze, to w takich okolicznościach ten proboszcz, do którego się zwracają nie może godziwie przeprowadzić rozeznania, ani asystować przy zawieraniu ich małżeństwa, dopóki nie uzyska niezbędnego upoważnienia, które może wydać wyłącznie ordynariusz miejsca narzeczonych lub proboszcz kompetentny do przeprowadzenia rozeznania wymaganego przez prawodawcę kościelnego³⁹⁸. Wydaje się, że w tym zakresie badawczym regułą powinno być, iż rozeznanie kanoniczne przeprowadza się w tej parafii, w której małżeństwo ma być zawarte. Jeśli jednak ze słusznej i uzasadnionej przyczyny małżeństwo ma być zawarte w innej parafii, aniżeli ta, w której spisuje się protokół przedślubny, ten kto przeprowadził egzamin przedślubny winien powiadomić autentycznym dokumentem proboszcza, do którego należy asystowanie przy zawieraniu małżeństwa o wyniku rozeznania kanonicznego, zaświadczając, iż nic nie stoi na przeszkodzie do ważnego i godziwego zawarcia małżeństwa³⁹⁹.

Konieczne należy zauważyć, iż ze względu na fakt, że podjęcie się przeprowadzenia rozeznania jest prawem i obowiązkiem duszpasterza własnego parafii, to nie może on tego obowiązku zaniechać, nawet mając moralną pewność, że ważnemu i godziwemu zawarciu małżeństwa nic nie stoi

³⁹⁷ Por. KPK, kan. 1110.

³⁹⁸ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 35-36.

³⁹⁹ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 37; Por. KPK, kan. 1070.

na przeszkodzie⁴⁰⁰. Wydaje się, że na rozmowę przedślubną z narzeczonymi duszpasterz winien poświęcić czas stosowny do wagi tego zadania, które w żadnym wypadku nie może być bagatelizowane ani zlecane komuś innemu. Dopuszczenie do zawarcia małżeństwa wbrew zakazowi prawa, nawet jeśli zachowanie konkretnego przepisu odnosiłoby się jedynie do godziwości, a nie do ważności, oznaczałoby lekceważenie i brak poszanowania wobec sakramentu małżeństwa ze strony duszpasterza, także wówczas, gdyby działał on nieroztropnie w nieświadomości z powodu braku wiedzy, którą powinien posiadać⁴⁰¹. Prawodawca uwrażliwia, aby w sposobie wypełnienia tych obowiązków duchowny zachował dyskrecję i kulturę osobistą, uszanował poczucie godności i intymności osób zaręczonych i narzeczonych, zwłaszcza przy stawianiu niektórych trudniejszych pytań kanonicznych. Nie może stawianiem pytań zadośćuczynić swojej ciekawości, lecz jedynie sumiennie zrealizować swój obowiązek kanoniczny⁴⁰².

Duszpasterz nie może czynić publicznymi informacji, które posiada z rozmowy kanonicznej przed ślubem. Rozmowę należy przeprowadzić osobno z każdym z narzeczonych, przynajmniej w tych kwestiach, które nie są tylko zwykłym zebraniem danych personalnych. Ten wymóg uzasadniony jest jednym z ważniejszych celów rozeznania kanonicznego, mianowicie ochroną przed dopuszczeniem do zawarcia nieważnego małżeństwa. Rozmowa na osobności sprzyja szczerzej wypowiedzi, co z pewnością ułatwi ocenę stopnia

⁴⁰⁰ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 34.

⁴⁰¹ Por. W. Góralski, Komentarz do Instrukcji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z 5 IX 1986 r., w: *Ius Matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim*, t. 1, Lublin 1990, s.163-165.

⁴⁰² Por. KPK, kan. 220.

przygotowania narzeczonych do małżeństwa oraz zmniejszy niebezpieczeństwo podstępu i przymusu⁴⁰³.

Natomiast przedmiotem kanonicznego rozeznania stanu osobowego narzeczonych, zwłaszcza w zakresie posiadania wiedzy koniecznej i formacji chrześcijańskiej jest zbadanie ich intelektualnej kondycji w tym zakresie. Stąd ważnym obowiązkiem duszpasterza przeprowadzającego rozeznanie kanoniczne jest zbadanie czy narzeczeni znają dostatecznie naukę chrześcijańską, przede wszystkim o świętości, nierozzerwalności, jedności i sakramentalności małżeństwa chrześcijańskiego, czy zdają sobie sprawę z obowiązków stanu małżeńskiego oraz czy są zdolni do ich spełnienia. Wypełnienie protokołu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi nie może być przeprowadzone tylko formalnie. Treść poszczególnych pytań powinna być tak wykorzystana i uzupełniona pod względem pastoralnym, by zasadnicze pytania znajdujące się w dalszej części protokołu były właściwiej i pełniej zrozumiane. Duszpasterz winien z własnej inicjatywy i jeśli potrzeba poprzez dodatkowe wyjaśnienia doprowadzić do nawiązania z narzeczonymi życzliwej rozmowy⁴⁰⁴. Tak podjęte działanie w zakresie rozeznania ma na celu ustalenie tożsamości osób planujących zawarcie małżeństwa, stanu wolny kandydatów do małżeństwa zamierzających i deklarujących chęć zawarcia związku małżeńskiego, stwierdzenia pełnej dobrowolności obydwu stron z wyeliminowaniem jakiegokolwiek formy przymusu ograniczającego wolność kwalifikowaną przewidzianą przez prawo, stwierdzenia czy strony nie tają przed sobą czegoś, co mogłoby w poważny sposób zakłócić w przyszłości trwałość wspólnoty ich życia. Ponadto duszpasterz powinien stwierdzić, czy nie ma między nimi jakiegokolwiek przeszkody zrywającej, która

⁴⁰³ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 40.

⁴⁰⁴ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 41.

uniemożliwiałyby zawarcie ważnego związku małżeńskiego, czy strony nie zawierają tego małżeństwa pod warunkiem, czy mają właściwą świadomość i pełną wolę zawarcia małżeństwa nierozzerwalnego, wyłącznego i sakramentalnego, zgodnie z nauką Kościoła. Należy również zwrócić baczną uwagę, czy strony mają świadomość i wolę zawarcia małżeństwa ze skutkami cywilnymi przewidzianymi przez prawo państwowe, jak również czy nie zachodzą między nimi jakieś inne okoliczności, które skutecznie uniemożliwiałyby kapłanowi asystowanie przy małżeństwie⁴⁰⁵. Stąd prawodawca wymaga, aby proboszcz podjął procedurę uzyskania zezwolenia ordynariusza miejsca na godziwe asystowanie przy zawieraniu małżeństwa, zgodnie z formą kanoniczną, poza przypadkiem konieczności. Dlatego *nihil obstat* należy uzyskać przed asystowaniem małżeństwa: tułaczy, małżeństwa osób, które nie może być zawarte wg wymogów prawa państwowego; małżeństwa osoby, którą wiążą obowiązki wobec innej strony lub dzieci, wynikające z poprzedniego związku; małżeństwa osoby, która notorycznie (w sposób widoczny i dostrzeżony na zewnątrz) porzuciła wiarę katolicką; małżeństwa osoby związanej cenzurą kościelną; małżeństwa osób nieletnich poniżej 18 r. życia bez zgody rodziców lub wobec ich uzasadnionego sprzeciwu; małżeństwa zawieranego przez pełnomocnika; małżeństwa mieszanego wyznaniowo; małżeństwa tajnego⁴⁰⁶; małżeństwa osób nie mających właściwego wieku wg prawa państwowego; małżeństwa osób, z których jedna jest niewierząca, ateistą (choćby ochrzczonej); małżeństwa osoby ochrzczonej, która praktycznie wystąpiła z Kościoła katolickiego; małżeństwa osoby ostentacyjnie niepraktykującej⁴⁰⁷; małżeństwa osoby po uzyskaniu

⁴⁰⁵ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 42.

⁴⁰⁶ Por. KPK, kan.1030.

⁴⁰⁷ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 77 nr 4.

unieważnienia małżeństwa jednak z klauzulą, że nie może zawrzeć ponownie małżeństwa bez zgody ordynariusza; małżeństwa zawieranego pod warunkami dotyczącymi przyszłości i terażniejszości⁴⁰⁸; małżeństwa osoby, co do której jest wątpliwość czy jest stanu wolnego i nie da się tej wątpliwości usunąć⁴⁰⁹.

Natomiast w niebezpieczeństwie śmierci, jeżeli nie można zdobyć innych dowodów, jeśli nie ma przeciwnych podejrzeń i poważnej wątpliwości, wystarcza złożenie oświadczenia przez nupturientów, w razie potrzeby zaprzysiężonego, że zostali ochrzczeni i nic nie wiedzą, aby byli związani jakąś obowiązującą przeszkodą kanoniczną. W przypadku, gdyby zaistniała uzasadniona wątpliwość co do faktycznego istnienia przeszkody pochodzącej z prawa kościelnego, to w niebezpieczeństwie śmierci może od niej dyspensować kompetentny duszpasterz. Można również nawet warunkowo takiej dyspensy udzielić⁴¹⁰.

Duszpasterz ustalając aktualny stan kanoniczny zaręczonych narzeczonych musi także zbadać, czy strony nie były związane ze sobą

⁴⁰⁸ Por. KPK, kan. 1102. Jeżeli jedno z narzeczonych oświadczy, że do umowy małżeńskiej dodaje względnie zamierza dodać warunek dozwolony i godziwy dotyczący terażniejszości lub przeszłości, od którego zależy ważność małżeństwa, duszpasterz powinien zapytać roztropnie, w jaki sposób narzeczony chce się przekonać o spełnieniu warunku. Jeżeli z odpowiedzi strony wynika, że może się o tym przekonać tylko w sposób niedozwolony, np. przez współżycie fizyczne, powinien skłonić nupturienta do odwołania tego warunku. W przeciwnym razie nie może dopuścić do takiego małżeństwa. Jeżeli zaś nupturient chce się przekonać o spełnieniu warunku w sposób godziwy, a duszpasterz uzna to za słuszne, to wówczas powinien zwrócić się do ordynariusza miejsca prosząc o jego zgodę i niech postąpi zgodnie z jego zarządzeniem.

⁴⁰⁹ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 100.

⁴¹⁰ Por. KPK, kan. 1068.

wcześniej innym publicznym węzłem czy jakąś formą naturalnego pożycia i związku. Dlatego zawsze, ilekroć z poprzedniego związku czy to z ważnego małżeństwa, które uległo rozwiązaniu, czy z małżeństwa uznanego za nieważnie zawarte, czy ze związku cywilnego, czy też z konkubinatu lub innej nieformalnej relacji między mężczyzną a kobietą wynikają dla nupturienta jakieś naturalne zobowiązania wobec potomstwa lub drugiej strony, nie wolno duchownemu asystować przy zawarciu małżeństwa bez formalnej zgody ordynariusza miejsca⁴¹¹. Takimi obowiązkami mogą być np. zobowiązania alimentacyjne lub inne obciążenia majątkowe wypływające z poprzedniego związku. W tego rodzaju sytuacjach duszpasterz spisujący protokół przedślubny winien dokładnie zapytać nupturienta o to, czy poprzedni związek jest definitywnie zakończony, czy uregulowano wszelkie sprawy wynikające ze wspólnego zamieszkania i pożycia intymnego oraz czy i w jaki sposób nupturient wywiązuje się z uprzednio zaciągniętych swych zobowiązań. Nupturient winien przedstawić stosowne dokumenty, a mianowicie kopię wyroku orzekającego rozwód cywilny, a w razie potrzeby także inne dowody wypełniania np. obowiązku alimentacyjnego. Zaleca się, aby duszpasterz w prośbie o wydanie zezwolenia przez ordynariusza miejsca powinien starannie przedstawić stan sprawy, zaświadczać, że w postępowaniu badawczym i przygotowawczym nabył moralnej pewności, iż nupturient należycie wywiązuje się ze swych naturalnych powinności wobec dzieci względnie wobec osoby, z którą był wcześniej związany. Duszpasterz powinien upewnić się także, czy o powyższych zobowiązaniach nupturienta została uświadomiona także druga strona, bowiem zatajenie przed zawarciem małżeństwa tak istotnych spraw mogłoby grozić ewentualną nieważnością małżeństwa, ze względu na spowodowanie sytuacji podstępnej w zakresie utajenia jakiegoś przymiotu, który ze swej natury może poważnie zakłócić

⁴¹¹ Por. KPK, kan. 1071§1, n.3.

wspólnotę życia małżeńskiego⁴¹². Należy zauważyć, że nawet w sytuacji, gdy nie ma wątpliwości co do kanonicznego stanu wolnego nupturienta w takiej sytuacji bezproblemowe dopuszczenie do zawarcia kanonicznego małżeństwa, kłóciłoby się z elementarnym poczuciem sprawiedliwości. Dlatego obowiązkowo należy wyjaśnić sprawę, w jaki sposób i w jakim zakresie nupturient wywiązuje się z naturalnych zobowiązań wobec własnych dzieci, a w niektórych przypadkach także wobec osoby, z którą był poprzednio związany. Trzeba dodać, że Konferencja Episkopatu Polski udzieliła duchownym duszpasterzom własnym ogólnego zezwolenia na asystowanie, bez konieczności odnoszenia się do ordynariusza miejsca, tylko w przypadku gdy duszpasterzowi z całą pewnością jest wiadomo, że nupturient sumiennie wypełnia swoje obowiązki naturalne, a druga strona została uczciwie

⁴¹² Por. KPK, kan. 1098. Należy obecnie zwrócić większą uwagę na kan. 1098, który zawiera nowe przepisy dla ochrony uprawnień osobowych kandydatów do małżeństwa. Chodzi w nim o ochronę właściwego poznania współmałżonka. Kto bowiem zawiera małżeństwo zwiedziony podstępem dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej a dotyczący jakiegoś przymiotu drugiej osoby, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, zawiera je nieważnie. Należy zatem zapytać każdego z narzeczonych osobno, czy któreś z nich nie ukrywa przed drugim czegoś, co mogłoby w przyszłości zakłócić w sposób poważny życie ich wspólnoty małżeńskiej. Jedyne wyjątki, o których Kodeks przykładowo wprost wspomina, dotyczą podstępnego wprowadzenia w błąd przez zatajenie niepłodności (kan. 1084 § 3). Natomiast jeżeli obydwójce narzeczeni są świadomi niepłodności i z tą świadomością zawierają małżeństwo, będzie ono zawarte ważne. W związku z treścią kan. 1098 mogą wchodzić w rachubę jeszcze inne wypadki jak np. zatajenie zaawansowanej skłonności do alkoholu, narkomanii, choroby zakaźnej lub psychicznej, ciąży z inną osobą, posiadania pozamałżeńskiego potomstwa, czy też ukrycie innych poważnych obciążeń natury moralnej lub finansowej będących konsekwencją dotychczasowego życia. Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 75.

powiadomiona o jego powinnościach. Najczęściej będzie to mieć miejsce w sytuacji wdów i wdowców, których sytuacja jest powszechnie znana.

Ustalając stan kanoniczny narzeczonych duszpasterz musi również potwierdzić wolność stron od zrywających przeszkód kanonicznych, jak również niezdolności, które mogłyby spowodować nieważność zgody małżeńskiej. Źródłem przeszkód są normy z prawa Bożego naturalnego i pozytywnego, jak również z prawa kościelnego. Z Bożego prawa naturalnego niemożliwym jest, aby małżeństwo zawarły osoby fizycznie niezdolne do dokonania współżycia seksualnego jako akt ludzki i na sposób ludzki, jak również osoby najbliżej ze sobą spokrewnione⁴¹³. Z Bożego prawa pozytywnego przeszkodę stanowi ważny węzeł małżeński⁴¹⁴. Pozostałe przeszkody są z ustanowienia kościelnego. Nigdy nie można uzyskać dyspensy od przeszkody pochodzącej z prawa Bożego, zarówno naturalnego jak i pozytywnego. Dyspensa od niektórych przeszkód prawa kościelnego jest zastrzeżona Stolicy Apostolskiej⁴¹⁵.

W zakresie obowiązywalności *przeszkody wieku* idąc za wskazaniem prawodawcy Konferencja Episkopatu Polski, korzystając z uprawnień wynikających z kan. 1083 § 2 ustaliła dla stron do godziwości zawieranego małżeństwa granicę wieku określoną w aktualnie obowiązującym ustawodawstwie państwowym, a mianowicie 18 lat, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Prawo polskie przewiduje, że sąd opiekuńczy może z ważnych powodów zezwolić na zawarcie małżeństwa wyłącznie kobiecie niepełnoletniej, która jednakże ukończyła 16 rok życia. W wypadku, gdyby narzeczeni otrzymali od sądu opiekuńczego zezwolenie na wcześniejsze

⁴¹³ Por. KPK, kan. 1084 § 1; Kan. 1091 § 1-2; Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 53.

⁴¹⁴ Por. KPK, kan. 1085 § 1.

⁴¹⁵ Por. KPK, kan. 1078 § 2.

zawarcie małżeństwa, muszą niezależnie od tego uzyskać *nihil obstat* od ordynariusza miejsca. Duszpasterz przed wystąpieniem o taką zgodę powinien zapytać, czy rodzice względnie opiekunowie wiedzą o zamiarze zawarcia małżeństwa i czy się na to zgadzają. Zgodę rodzice winni potwierdzić na piśmie. W razie odpowiedzi negatywnej narzeczeni powinni wyjaśnić, dla jakich powodów zamierzają zawrzeć małżeństwo wbrew woli lub bez wiedzy rodziców. Po rozmowie z rodzicami, o ile to jest możliwe, duszpasterz powinien przedstawić stan sprawy ordynariuszowi miejsca, aby jeśli racje rodziców są uzasadnione lub istnieją poważne przeciwwskazania, ordynariusz miejsca miał prawo czasowego zakazania narzeczonemu zawierania związku małżeńskiego⁴¹⁶. Zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez mężczyznę, który nie ukończył 18 roku życia może być udzielone jedynie absolutnie wyjątkowo, z niezwykle ważnych i uzasadnionych racji. Należy przy tym pamiętać, że musi być ono połączone z zezwoleniem na asystowanie przy zawieraniu małżeństwa bez skutków cywilnych, gdyż prawo polskie nie przewiduje możliwości zawarcia małżeństwa przez niepełnoletniego mężczyznę⁴¹⁷.

Przeszkoda *niezdolności fizycznej (impotencja)* do ważnego zawarcia małżeństwa wskazuje na te osoby, które nie mogą dokonać stosunku małżeńskiego. Niezdolność ta stanowi istotę przeszkody małżeńskiej, jeżeli jest uprzednia i trwała. Polega ona na anomaliach anatomicznych albo też funkcjonalnych, które można potwierdzić przez badanie lekarskie. Zabronić zawarcia małżeństwa można jedynie w wypadku istnienia przeszkody pewnej, bowiem każda osoba ma naturalne prawo do zawarcia małżeństwa. W wypadku istnienia przeszkody wątpliwej Kościół respektuje zasadę, że nie należy przeszkadzać w zawarciu małżeństwa. Jest rzeczą oczywistą, że pytania dotyczące tej przeszkody duszpasterz musi stawiać każdej ze stron osobno i

⁴¹⁶ Por. KPK, kan. 1071 § 1, n.6 i kan. 1077 § 1.

⁴¹⁷ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 52.

bardzo dyskretnie, z właściwą delikatnością i szacunkiem. Dlatego należy rozpocząć stawianie pytań od rozmowy o zdrowie i chęć posiadania dzieci, ponieważ również przy tej okazji można wyjaśnić, czy narzeczeni przypadkiem nie wykluczają potomstwa. Przypomnieć należy podstawową zasadę, że niepłodność, o ile istnieje zdolność dokonania stosunku małżeńskiego, nie przeszkadza w zawarciu małżeństwa, jeśli nie została podstępnie ukryta przed drugą stroną⁴¹⁸. Przy badaniu przeszkody niezdolności szczególną czujność i ostrożność należy wykazać, gdy któreś z narzeczonych poddało się zabiegowi zmiany płci a więc transformacji seksualnej. Decyzję o urzędowej zmianie płci w dokumentach kościelnych podejmuje w każdym przypadku osobno Kongregacja Doktryny Wiary po zbadaniu dokumentacji medycznej. W związku z tym w takiej sytuacji nie można spisywać protokołu przedślubnego, ustalać daty ślubu i czynić żadnych obietnic do czasu definitywnej decyzji Kurii Rzymskiej. Należy wówczas uprzedzić narzeczonych, że ich sprawa jest wysoce skomplikowana. Nie można bowiem dopuścić do zawarcia związku między osobami tej samej płci, a w badaniu będzie chodzić przede wszystkim o ustalenie rzeczywistej z punktu widzenia biologiczno-genetycznego płci w chwili urodzenia. W tego rodzaju przypadkach należy brać też pod uwagę możliwość zaistnienia przeszkody impotencji a także poważnych zaburzeń psychoseksualnych, z racji podkreślania przez stronę lub strony ważności i aktualnej wartości tzw. płci psychologicznej⁴¹⁹.

Zwrócenie uwagi na przeszkodę *węzła małżeńskiego* ma szczególną doniosłość. Duszpasterz bowiem jest szczególnie odpowiedzialny za to, by

⁴¹⁸ Por. KPK, kan. 1084 § 3; Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 53.

⁴¹⁹ Por. W. Wenz, *Transseksualizm a prawna zdolność osoby transseksualnej do zawarcia małżeństwa w polskim prawodawstwie cywilnym i porządku kanonicznym*, w: Wrocławski Przegląd Teologiczny 9(2001) nr 2 s.165 – 178.

wierni, czy to w dobrej, czy złej wierze nie zawierali nowych związków, jeżeli są związani uprzednim węzłem małżeństwa kościelnego lub naturalnego. Zasada ta obowiązuje nawet wtedy, gdyby istniała wątpliwość co do ważności poprzednio zawartego małżeństwa. Dlatego podstawowym środkiem pozwalającym upewnić się, że strona nie jest związana węzłem małżeńskim jest metryka chrztu wystawiona nie wcześniej aniżeli pół roku przed zgłoszeniem się narzeczonych do duszpasterza. Dlatego zawsze należy żądać tego dokumentu i zachować należyta przezorność, gdyby ktoś z niejasnych powodów zwlekał z jego przedstawieniem. Trzeba też zawsze starannie sprawdzić, czy świadectwo chrztu św. jest autentyczne, nie wykluczając weryfikacji tego dokumentu w razie uzasadnionych podejrzeń, np. przez kontakt telefoniczny z parafią, w której metryka została wystawiona. Należy zwrócić uwagę, czy w rubryce *adnotacje* nie ma już wzmianki o zawartym małżeństwie. Nie można jednak poprzestać wyłącznie na sprawdzeniu świadectwa chrztu, bowiem nie jest ono jedynym sposobem weryfikacji stanu wolnego. Może zdarzyć się, iż zawarte przez kogoś ważne małżeństwo nie będzie z jakichś powodów odnotowane w metryce. Dlatego należy starannie przestrzegać przepisów i norm kościelnych.

Natomiast w wypadku nie dającej się usunąć wątpliwości co do stanu wolnego zawsze należy odnieść się do ordynariusza miejsca. Jeżeli duszpasterz ma uzasadnioną wątpliwość co do stanu wolnego narzeczonych, powinien skutecznie postarać się o wygłoszenie zapowiedzi również w poprzednich miejscach zamieszkania stron oraz dodatkowo na tę okoliczność przesłuchać wiarygodnych świadków. Jedynie w braku innych dowodów może posłużyć się w takim przypadku przysięgą uzupełniającą stron⁴²⁰. Uzupełniając należy wskazać, iż duszpasterze powinni również być świadomi, że przeszkoda węzła

⁴²⁰ Por. KPK, kan. 1084 § 3; Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 54-57.

małżeńskiego nie powstaje, jeżeli katolicy zobowiązani do zachowania formy prawnej przy zawieraniu ważnego małżeństwa, związali się ze sobą tylko umową cywilną wobec kierownika urzędu stanu cywilnego. Duszpasterz jednak, przygotowując do małżeństwa religijnego katolików, którzy uprzednio zawarli związek cywilny z inną osobą niż ta, z którą chcą zawrzeć ślub w Kościele i uzyskali orzeczenie rozwodowe, jest zobowiązany zwrócić się do ordynariusza miejsca o wydanie odpowiedniego zezwolenie. Jest ono potrzebne dla stwierdzenia, czy są wypełniane naturalne zobowiązania wobec innej strony lub wobec dzieci z poprzedniego związku⁴²¹, a ponadto z tego względu, że związek cywilny, który uległ rozpadowi, czy nawet został rozwiązany aktem cywilnego rozwodu, mógł się stać ważnym małżeństwem poprzez uważnienie dokonane przez władzę kościelną, zgodnie z przepisami prawa. Fakt takiego uważnienia powoduje powstanie przeszkody węzła małżeńskiego, a czasem bywa odnotowany tylko w aktach kurii⁴²². Dlatego więc, aby nie dopuszczać do anormalnych sytuacji i burzących porządek społeczny to ordynariusz miejsca nie powinien udzielać zezwolenia na asystowanie przy ślubie stron, jeśli wcześniej cywilny związek nupturienta z inną osobą nie został rozwiązany przez wydanie prawomocnego orzeczenia rozwodowego.

W kanonicznym ustalaniu stanu wolnego zaręczonych nupturientów wyjątkowo baczną rozwagę należy okazać przy sprawdzaniu prawnej zdolności osób, które nie należały do Kościoła katolickiego, a już zawarły małżeństwo według prawa swego wyznania lub religii, względnie według formy cywilnej, często akceptowanej w wyznaniu na równo z formą religijną. To samo odnosi się do katolików, którzy formalnym aktem wystąpili z

⁴²¹ Por. KPK, kan. 1071 § 1, n. 3.

⁴²² Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 58.

Kościoła katolickiego i zawarli ślub cywilny lub wyznaniowy, nie będąc zobowiązani do zachowania formy kanonicznej małżeństwa⁴²³. W takich okolicznościach należy domniemywać, że takie małżeństwo jest ważne i nierozzerwalne, niezależnie od tego, że zainteresowana osoba deklaruje, iż małżeństwo uległo rozwiązaniu, przedstawiając stosowne dokumenty cywilne. Może to mieć miejsce np. w odniesieniu do małżeństw zawartych u braci odłączonych, czy to w kościołach prawosławnych, czy protestanckich, które zgodnie ze stosowaną u nich praktyką w określonych warunkach zgodziły się na rozwód. W związku z taką praktyką, kiedy któraś ze stron zawarła uprzednio małżeństwo poza Kościołem katolickim, według jakiegokolwiek publicznej formy religijnej lub cywilnej, duszpasterz powinien uprzedzić nupturientów o konieczności dokładnej weryfikacji stanu wolnego i zwrócić się o zgodę ordynariusza miejsca na asystowanie przy tak planowanym małżeństwie. Powinien przesłać do kurii diecezjalnej dokładny opis stanu sprawy i zgromadzone dokumenty. Również, aby strony mogły uniknąć przykrych rozczarowań co do terminu lub odłożenia sprawy zawarcia małżeństwa duszpasterz nie powinien ustalać z narzeczonymi daty ślubu ani czynić żadnych innych przygotowań i obietnic, dopóki nie otrzyma pisemnej zgody ordynariusza miejsca na asystowanie przy zawarciu małżeństwa i nie zostanie rozstrzygnięta sprawa stanu wolnego i zdolności strony do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim⁴²⁴.

Również jeśli któraś ze stron otrzymała prawomocny wyrok sądu kościelnego stwierdzający nieważność poprzednio zawartego małżeństwa, w dołączonej do dokumentów kanonicznych metryce chrztu winna znajdować się urzędowa notatka, iż strona jest stanu wolnego i może zawrzeć małżeństwo w

⁴²³ Por. KPK, kan. 1117.

⁴²⁴ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 59.

Kościele katolickim. Nupturient może również przedstawić wiarygodny odpis wykonanego wyroku stwierdzającego nieważność małżeństwa, w którym powinna znaleźć się wyraźna adnotacja, że jest on prawomocny i strona może zawrzeć małżeństwo. W niektórych przypadkach sąd kościelny może dołączyć do wyroku lub dekretu klauzulę zabraniającą danej stronie, zwłaszcza tej, która spowodowała nieważność małżeństwa, zawierania nowego małżeństwa bez wyrażenia uprzednio zgody przez ordynariusza miejsca. W takiej sytuacji należy zwrócić się do kurii diecezjalnej o stosowne zezwolenie. Udzielenie zezwolenia może być w niektórych przypadkach uzależnione od pozytywnej opinii biegłego lekarza psychiatry, seksuologa lub psychologa⁴²⁵.

Także w przypadku, kiedy któraś ze stron uzyskała dyspensę papieską od małżeństwa ważnie zawartego lecz niedopełnionego, lub gdy jej poprzednie małżeństwo zostało rozwiązane przez Ojca Świętego na mocy tzw. *przywileju wiary*, to aby móc zawrzeć nowy związek małżeński w Kościele katolickim, winna przedstawić autentyczne powiadomienie o wydaniu reskryptu papieskiego⁴²⁶. Analogicznie, podobne urzędowe potwierdzenie potrzebne jest w wypadku, kiedy poprzednie małżeństwo stron zostało rozwiązane na podstawie tzw. *przywileju Pawłowego*. Wówczas wymagany jest dekret Stolicy Apostolskiej przez pośrednictwo ordynariusza miejsca, w którym władza kościelna stwierdza, że istnieją warunki do skorzystania z tego przywileju⁴²⁷. Także jako dowodu śmierci współmałżonka należy żądać przedstawienia autentycznego dokumentu kościelnego lub dokumentu władzy świeckiej potwierdzającego uznanie tej osoby za zmarłą. Nie wystarczy natomiast cywilny dokument domniemanej śmierci, lecz prawodawca

⁴²⁵ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 60.

⁴²⁶ Por. KPK, kan. 1706.

⁴²⁷ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 61.

kościelny wymaga przeprowadzenia procesu kanonicznego, dotyczącego domniemanej śmierci współmałżonka⁴²⁸. Takie zróżnicowanie w ocenie wiarygodności dokumentów cywilnych i kościelnych wynika stąd, że Kościół opiera swój proces na innych kryteriach niż procedura cywilna. O sądowy kościelny dekret wdowieństwa należy się postarać we wszystkich wypadkach, w których zgonu współmałżonka nie można udowodnić urzędowymi dokumentami kościelnymi lub świeckimi. W takim wypadku oprócz zebrania wszystkich możliwych dokumentów należy uwzględnić odpowiedni formularz, zawierający pytania dla świadków w sprawie stwierdzenia domniemanej śmierci zaginionego i przedstawić go w kurii diecezjalnej do decyzji⁴²⁹.

⁴²⁸ Por. KPK, kan. 1707.

⁴²⁹ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 62; Por. Proponowane PYTANIA DLA ŚWIADKÓW W SPRAWIE STWIERDZENIA DOMNIEMANEJ ŚMIERCI. Po uprzednim złożeniu przysięgi, że będzie mówił prawdę, świadek zeznaje pełnymi zdaniami w pierwszej osobie: 1- Imię i nazwisko, wiek, wyznanie, zawód, dokładny adres świadka; 2 - Czy spełnia praktyki religijne? 3 - Czy i w jakim stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa pozostaje z zaginionym względnie z jego współmałżonkiem? 4 - Czy i odkąd znał zaginionego? 5 - W jakim wieku był zaginiony? Jak długo żył w małżeństwie? 6 - Jakie było życie religijne i moralne zaginionego? 7 - Jak się odnosił do swojej rodziny, do współmałżonka? Jakie były stosunki majątkowe? Czy pożycie małżeńskie było szczęśliwe? 8 - Czy z tego małżeństwa są dzieci? Ile, w jakim wieku i gdzie mieszkają? 9 - Czy i gdzie żyją rodzice względnie rodzeństwo zaginionego? Podać adres. 10 - Czy zaginiony mógł mieć powody, by się ukrywać i chwilowo nie wracać do domu, nie dawać znaku życia o sobie? 11 - Czy zaginiony pisywał do żony (męża), krewnych, znajomych? Kiedy była od niego ostatnia wiadomość? 12 - Jakie poczyniono starania, by dowiedzieć się o miejscu pobytu zaginionego? U kogo, z jakim skutkiem? Przedłożyć ew. dokumenty, odpowiedzi. 13 - Czy świadek był obecny przy śmierci zaginionego, czy też wie o tym od innych? Od kogo? Podać nazwiska tych osób i ich adresy. Czy osoby te były bezpośrednimi świadkami śmierci zaginionego, czy dowiedziały się o tym od innych? 14 -

Należy również pamiętać, że zawsze ilekroć z poprzedniego związku, a więc czy to z zawartego ważnie małżeństwa, które uległo rozwiązaniu, czy też z małżeństwa uznanego za nieważnie zawarte, czy ze związku cywilnego, czy też z konkubinatu lub innej nieformalnej relacji między mężczyzną a kobietą, wynikają dla nupturienta jakieś naturalne zobowiązania wobec potomstwa lub drugiej strony, to też w takich okolicznościach nie wolno duchownemu asystować przy zawarciu nowego małżeństwa bez uprzednio udzielonej zgody przez ordynariusza miejsca⁴³⁰. Takimi obowiązkami są zazwyczaj zobowiązania alimentacyjne lub inne obciążenia majątkowe wypływające z poprzedniego związku. W tego rodzaju sytuacjach duszpasterz przeprowadzający kanoniczne badanie zaręczonych narzeczonych winien dokładnie zapytać nupturienta o to, czy poprzedni związek jest definitywnie zakończony, czy uregulowano wszelkie sprawy zeń wynikające oraz czy i w jaki sposób nupturient wywiązuje się ze swych obowiązków. Nupturient winien przedstawić stosowne dokumenty, np. kopię wyroku orzekającego

Czy świadek zna te osoby i może podać ich nazwiska i adresy? 15 - Od jakiego czasu zaczęła się rozchodzić wiadomość, że zaginiony nie żyje? 16 - Co świadek sądzi o prawdziwości tych wiadomości? 17 - Czy ludzie, którzy przekazywali tę wiadomość, nie mieli powodów albo zlecenia, by rozpowszechniać podobne wiadomości? 18 - Kiedy i gdzie miał zaginiony umrzeć? w jakich okolicznościach? Podać szczegółowo miejsce i datę śmierci, pogrzebu, miejsce pochowania, uczestników pogrzebu. 19 - Jaka jest ogólna opinia znajomych, krewnych i mieszkańców miejscowości o domniemanej śmierci zaginionego? 20 - Czy świadek zna współmałżonka zaginionego? Czy słyszał o jego zamiarach zawarcia ponownie związku małżeńskiego? Czy można wierzyć jego zeznaniom? Jakie jest jego życie religijne i moralne? Jak dawno trwa znajomość z osobą, z którą chce obecnie zawrzeć związek małżeński? 21 - Czy świadek ma jeszcze coś do powiedzenia w tej sprawie? Protokół spisany należy zeznającemu odczytać, poczynić w nim na jego żądanie ewentualne poprawki. Protokół winien podpisać zeznający, po uświadomieniu mu odpowiedzialności za fałszywe zeznania, przesłuchujący i notariusz.

⁴³⁰ Por. KPK, kan. 1071 § 1, n. 3.

rozwód cywilny, a w razie potrzeby także dowody wypełniania obowiązku alimentacyjnego. W prośbie o zezwolenie ordynariusza miejsca duszpasterz powinien starannie przedstawić stan sprawy, zapewniając odpowiedzialnie, że na podstawie badania posiadał stan moralnej pewności, iż dany nupturient należycie wywiązuje się ze swych naturalnych powinności wobec dzieci, jak również wobec osoby, z którą był wcześniej związany. Duszpasterz musi upewnić się także, czy o powyższych zobowiązaniach nupturienta dowiedziała się także druga strona, bowiem zatajenie tak istotnych spraw groziłoby nieważnością małżeństwa⁴³¹. Natomiast przy kanonicznym badaniu wdowców i wdów należy delikatnie zainteresować się, czy nie czują się współwinni śmierci współmałżonka, ponieważ w takich okolicznościach może pojawić się wówczas przeszkoda występku. Zachodzi ona w przypadku małżonkobójstwa dokonanego z zamiarem zawarcia małżeństwa albo w przypadku współdziałania obojga nupturientów w zabójstwie małżonka jednego z nich. Dyspensa od tej przeszkody zarezerwowana jest Stolicy Apostolskiej, która bardzo rzadko jej udziela, a nigdy w wypadkach, kiedy sprawa jest publiczna⁴³².

Kolejnymi przeszkodami, od których udzielenie dyspensy jest zarezerwowane Stolicy Apostolskiej, są publiczne zobowiązanie się do celibatu i przyjęcie święceń diakonatu i prezbiteratu oraz publicznego ślubu wieczystej czystości. Warto zaznaczyć, że nawet w niebezpieczeństwie śmierci dyspensa od prezbiteratu pozostaje nadal zarezerwowana Stolicy Apostolskiej, natomiast biskup diecezjalny może udzielić dyspensy od diakonatu⁴³³, zgodnie z normą

⁴³¹ Por. KPK, kan. 1098; Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 63.

⁴³² Por. KPK, kan. 1090; Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 64.

⁴³³ Por. KPK, kan. 1079§ 2-3.

kan. 1079 § 2 i 3. Natomiast w tak zwanym wypadku nagłym, tzn. kiedy już wszystko zostało przygotowane do ślubu, dyspensa od diakonatu jest zarezerwowana Stolicy Apostolskiej. Natomiast przeszkodą wynikającą z publicznych ślubów wieczystych związani są tylko ci, którzy złożyli publiczny ślub wieczysty *czystości* w instytucie zakonnym, zarówno na prawie papieskim jak i diecezjalnym. Warto zwrócić uwagę, że Stolicy Apostolskiej zarezerwowana jest tylko dyspensa od przeszkody wynikającej z publicznego ślubu wieczystego czystości złożonego w instytucie zakonnym na prawie papieskim. Nie stanowią przeszkody śluby czy przyrzeczenia składane w stowarzyszeniach życia apostolskiego i w instytutach świeckich. Duszpasterz jednak powinien zwrócić uwagę, by także ci, którzy związani są tylko tego rodzaju ślubami lub przyrzeczeniami, uzyskali u kompetentnej władzy kościelnej zwolnienie z nich, albo raczej zamianę na równoważne zobowiązanie, które będzie możliwe do pogodzenia z życiem małżeńskim i równocześnie pożyteczne dla ich życia duchowego i rodziny. To samo odnosi się do ślubów prywatnych złożonych w tej materii przez osoby nie należące do żadnego instytutu zakonnego i świeckiego⁴³⁴.

Praktycznie nie zdarza się w polskich warunkach przeszkoda uprowadzenia, choć w nadzwyczajnych okolicznościach może zaistnieć ta jej forma, która polega na przetrzymywaniu siłą kobiety z zamiarem zawarcia z nią małżeństwa⁴³⁵. Natomiast zaręczyny mogą być proponowane w bliskim pokrewieństwie, dlatego istotnie trzeba zwrócić uwagę na prawny wymiar tej przeszkody. *Przeszkoda pokrewieństwa* zabrania zawierania małżeństwa osobom, które łączy bliski związek krwi powstały na skutek bezpośredniego *w linii prostej* lub pośredniego *w linii bocznej* pochodzenia od wspólnego przodka, niezależnie od tego, czy bliskość osób wynika ze zrodzenia małżeńskiego czy

⁴³⁴ Por. KPK, kan. 1088.

⁴³⁵ Por. KPK, kan. 1088.

pozamałżeńskiego, oraz bez względu na to, czy jest publiczna lub tajna, a także niezależnie od tego, czy osoby są spokrewnione poprzez jednego wspólnego przodka, czy przez oboje rodziców. Przeszkoda zrywająca wyłącznie zachodzi wtedy, gdy zaręczeni narzeczeni są ze sobą spokrewnieni w jakimkolwiek stopniu linii prostej: ojciec z córką, matka z synem, dziadek z wnuczką, babka z wnukiem, oraz do czwartego stopnia linii bocznej: 2 stopień: *brat z siostrą*; 3 stopień: *wuj z siostrzenicą, stryj z bratanicą, ciotka z bratankiem lub siostrzeńcem*; 4 stopień: *kuzyn z kuzynką, mężczyzna z wnuczką jego brata lub siostry, kobieta z wnukiem jej brata lub siostry*. Niemożliwa jest dyspensa od przeszkody pokrewieństwa w linii prostej. Nie udziela się dyspensy w drugim stopniu pokrewieństwa w linii bocznej, a więc między rodzeństwem. Natomiast dyspensa w 3 i 4 stopniu linii bocznej może w normalnych warunkach udzielić ordynariusz miejsca. Tylko wtedy, gdyby zaistniało podejrzenie, że narzeczeni są ze sobą spokrewnieni, to duszpasterz powinien ustalić, czy nie ma między nimi faktycznej przeszkody. Gdyby zaś podejrzewał, że przeszkoda została zatajona to w odpowiedni sposób powinien postarać się o jej ujawnienie, zestawiając nazwiska rodziców, metryki urodzenia, jak również badając pod przysięgą i z zachowaniem należytej dyskrecji wiarygodnych świadków⁴³⁶. W razie trudności lub wątpliwości, duchowny powinien przedstawić sprawę w biskupowi diecezjalnemu, załączając pomocny rysunek drzewa genealogicznego. Przeszkoda we wszystkich stopniach linii prostej z prawa Bożego naturalnego, dlatego udzielenie dyspensy jest niemożliwe. Również w przypadku pokrewieństwa w linii bocznej np. drugi stopień w linii bocznej a więc między rodzeństwem dyspensy nie udziela się nawet jeśli taki stopień pokrewieństwa jest tylko wątpliwy, zwłaszcza z obawy i niebezpieczeństwa naruszenia prawa naturalnego. Od trzeciego stopnia pokrewieństwa w linii

⁴³⁶ Por. KPK, kan. 1091 - 1092; Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 68.

bocznej nierównej, np. *wuj z siostrzenicą* może dyspensować w normalnych warunkach ordynariusz miejsca. Tak samo w czwartym stopniu linii bocznej równej: *rodzeństwo stryjeczne lub cioteczne* dyspensuje ordynariusz miejsca.

Również w badaniu stanu kanonicznego należy zwrócić uwagę na występowanie przeszkody powinowactwa, która powstaje z zawarcia ważnego małżeństwa i zachodzi między mężem a krewnymi żony oraz między żoną a krewnymi męża oraz obejmuje wszystkie stopnie linii prostej. Nieważne jest więc np. małżeństwo między ojczymem a pasierbicą, macochą a pasierbem, teściem a synową, teściową a zięciem. Jednakże w uzasadnionych przypadkach dyspensy może udzielić w normalnych warunkach ordynariusz miejsca⁴³⁷. Natomiast przeszkoda przyzwoitości publicznej powstaje z nieważnego małżeństwa po rozpoczęciu życia wspólnego, publicznego konkubinatu lub ze związku cywilnego, w którym miało miejsce współżycie fizyczne. Powoduje nieważność małżeństwa tylko w pierwszym stopniu linii prostej, a więc między mężczyzną a matką lub córką kobiety lub między kobietą a ojcem lub synem mężczyzny⁴³⁸. Zarówno przy przeszkodzie powinowactwa, jak i przyzwoitości publicznej należy zwrócić uwagę, czy czasem nie zachodzi niebezpieczeństwo naturalnego pokrewieństwa w linii prostej, szczególnie jeżeli mężczyzna przed ślubem współżył ze swoją przyszłą żoną, podejmowane czy to w małżeństwie ważnym, czy też nieważnym. W takim bowiem wypadku, dopóki nie zostanie wykluczone istnienie pokrewieństwa naturalnego w pierwszym stopniu, np. dla męża w pierwszym stopniu z córką żony lub dla żony z synem męża, o dyspensie nie może być mowy. Należy również zwrócić uwagę, czy któreś z narzeczonych nie było włączone w

⁴³⁷ Por. KPK, kan. 1092; Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 69.

⁴³⁸ Por. KPK, kan. 1092; Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 70.

rodzinę drugiej strony poprzez adopcję dokonaną zgodnie z prawem państwowym, bowiem zrywająca przeszkoda pokrewieństwa prawnego odnosi się nie tylko linii prostej, ale także do drugiego stopnia linii bocznej, czyli do przybranego rodzeństwa na skutek prawnej adopcji⁴³⁹. Ta okoliczność jest ważna również, gdy jedno z narzeczonych jest katolikiem obrządku wschodniego. Dlatego należy pamiętać, że obowiązujące go prawo zabrania mu ważnego zawarcia małżeństwa z powinowatym drugiego stopnia linii bocznej: małżeństwo kobiety ze swym szwagrem, mężczyzny ze swą szwagierką oraz w wypadku pokrewieństwa duchowego: małżeństwo ze swą chrzestną lub chrzestnym, małżeństwo pomiędzy matką naturalną a ojcem chrzestnym tej samej osoby, małżeństwo pomiędzy ojcem naturalnym a matką chrzestną tej samej osoby. Dyspensy od tych przeszkód może udzielić w normalnych warunkach hierarcha miejsca nupturienta obrządku wschodniego⁴⁴⁰.

Duszpasterz w czynnościach poprzedzających zawarcie małżeństwa, w ramach kanonicznego badania narzeczonych musi odnieść się do zdolności stron do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej. Współcześnie można zaobserwować pewną znaczącą trudność, o której stanowi kan. 1095 KPK, traktujący o przyczynach nieważności małżeństwa z powodu defektów psychicznych. Dlatego w n. 1. prawodawca mówi o braku wystarczającego używania rozumu, w n. 2 o niezdolności do zawarcia małżeństwa przez te osoby, które mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych, a w n. 3 odnosi się do tych nupturientów, którzy z przyczyn natury psychicznej są

⁴³⁹ Por. KPK, kan. 1094; Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 71.

⁴⁴⁰ Por. W. Góralski, Prawo małżeńskie Katolickich Kościołów Wschodnich według Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, Lublin 1992, s.13-20.

niezdolni do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Statystyka sądowa wskazuje, że wady zgody małżeńskiej przedstawione w kan. 1095 stanowią jedne z najczęstszych przyczyn nieważności małżeństwa. To jednak z reguły nie można przed ślubem jednoznacznie stwierdzić, że któraś ze stron dotknięta jest faktycznie tego rodzaju defektami. Poza tym każdy, kto pragnie zawrzeć małżeństwo, cieszy się naturalnym prawem do jego zawarcia⁴⁴¹. Dlatego nie do duszpasterza należy decyzja o tym, czy dopuścić, czy też nie dopuścić do ślubu kościelnego kogoś, kto swoją postawą może budzić zastrzeżenia co do własnej zdolności do życia w małżeństwie. Stąd też, poza ewidentnymi i niezwykle rzadkimi sytuacjami, w jakich duszpasterz musiałby samodzielnie zadecydować o odłożeniu ceremonii zaślubin, jak np. w przypadku utraty świadomości wskutek upojenia alkoholowego czy zażycia narkotyków przez nupturienta, gdy przed ślubem rodzą się bardzo poważne i uzasadnione wątpliwości co do stanu psychicznego kandydata, sprawę należy odpowiednio wcześniej z zachowaniem należytą dyskrekcji przedstawić w kurii diecezjalnej. Po dokładnym rozeznaniu sprawy ordynariusz miejsca w szczególnym przypadku mógłby ewentualnie skorzystać ze swego uprawnienia do czasowego zakazania zawierania małżeństwa⁴⁴². Zasadniczo jednak, nawet kiedy istnieje uzasadniona wątpliwość, podobnie jak to było wyjaśnione w odniesieniu do przeszkody niezdolności fizycznej, nie można zabraniać narzeczonym zawarcia małżeństwa, bo ograniczałoby się w ten sposób ich uprawnienie naturalne, którego nie mogą być pozbawieni z powodu wątpliwego braku. Dlatego znacznie trudniejszą pracą może mieć później sąd biskupi, który będzie musiał rozważyć konkretne wypadki, gdyby się okazało,

⁴⁴¹ Por. KPK, kan. 1058.

⁴⁴² Por. KPK, kan. 1077.

że braki te faktycznie istniały w stopniu zaawansowanym i już w momencie zawierania małżeństwa spowodowały jego nieważność⁴⁴³.

Inną przyczyną nieważności małżeństwa na skutek defektu zgody małżeńskiej jest przymus i bojaźń. Zdarza się, że czasem nawet ktoś z rodziny czy nawet rodzice dla racji majątkowych lub rodzinnych chcą konkretnego małżeństwa i w tym celu wywierają presję na młodych. Drugi rodzaj najczęściej stosowanego przymusu polega na szantażu ze strony jednego z narzeczonych lub osoby trzeciej. I wreszcie trzeci rodzaj, kiedy młodzi przed ślubem spodziewają się lub mają potomstwo. Rozpoczyna się wtedy presja opinii, a najczęściej rodziców chcących uniknąć zniesławienia, by młodzi zawarli ze sobą związek małżeński. Nawet w takim wypadku, mimo że faktyczni rodzice mają naturalne obowiązki względem dziecka, to jednak nie są zobowiązani zawrzeć ze sobą małżeństwa i zachowują w tym względzie całkowitą wolność. Dlatego duszpasterz powinien delikatnie zapytać każdego z narzeczonych osobno, czy komuś z osób trzecich nie zależy w sposób szczególny na zawarciu tego małżeństwa i czy narzeczeni osobiście i bez żadnego ubocznego wpływu decydują się na ten krok, który jest realizacją ich uprawnienia naturalnego. W toku badania należy zdobyć pewność moralną co do pełnej wolności kwalifikowanej czyli wymaganej przez prawo kościelne do zawarcia małżeństwa.

Kanoniczne badanie narzeczonych, tym bardziej nupturientów zaręczonych stwarza dobrą okazję, aby duszpasterz nabrał pewności moralnej o ich aktualnym stanie kanonicznym i pełnej zdolności do ważnego i godziwego wyrażenia zgody małżeńskiej. Wyrażona w zaręczynach publicznie i wobec najbliższych obietnica zawarcia małżeństwa może więc znaleźć swoją realizację w momencie ślubowania małżeńskiego, jak również w pełnym wiary

⁴⁴³ Por. Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim (5IX1986), Kraków 1990, nr 73.

i troski o wspólnotę małżeńską życia poślubnym. Tego oczekuje ustawodawca w normach Kodeksu Prawa Kanonicznego i innych zaleceniach wynikających z uświęconej oraz utrwalonej tradycji oraz prawa zwyczajowego Kościołów partykularnych.

3. Zaręczyny w normach Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich i sprawowanej liturgii.

Normy zawarte w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich, promulgowanym również przez Jana Pawła II Konstytucją Apostolską *Sacri Canones* w dniu 18 października 1990 roku⁴⁴⁴, również wyraźnie wskazują, że zaręczyny, które ze starożytnej tradycji Kościołów wschodnich uroczyście poprzedzają zawarcie małżeństwa, rządzą się prawem partykularnym własnego Kościoła *sui iuris*⁴⁴⁵. Z tego przyrzeczenia małżeństwa nie wynika prawo do wniesienia skargi żądającej jego zawarcia. Prawodawca rozstrzygnął, że w takich okolicznościach (zerwania zaręczyn) przysługuje jednak prawo wniesienia skargi o wynagrodzenie szkód, jeśli takie powstały⁴⁴⁶. Powyższe

⁴⁴⁴ Por. Jan Paweł II, Konstytucja Apostolska *Sacri Canones* z 18 października 1990 roku, w: Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich (KKKW), Lublin 2002, s. 29-41; Por. W. Góralski, Prawo małżeńskie Katolickich Kościołów Wschodnich według Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, s.6.

⁴⁴⁵ Por. Pius XII, Litterae Apostolicae motu proprio datae *Crebrae allatae sunt*, z 22 lutego 1949, w: AAS 41(1949), can. 6 § 1, s. 89-119; Por. KKKW, kan. 782 § 1; Por. KPK, kan. 1062 § 1.

⁴⁴⁶ Por. KKKW, kan. 782 § 2.

rozstrzygnięcie ma swoją historię i tradycję w ustawodawstwie partykularnym Katolickich Kościołów Wschodnich⁴⁴⁷.

Bogactwo liturgiczne i prawne zawieranych zaręczyn, przeżywanego narzeczeństwa, ale przede wszystkim tajemnicy małżeństwa zostało odzwierciedlone w poszczególnych liturgiach i bardzo bogatej tradycji liturgiczno-kanonicznej Katolickich Kościołów Wschodnich. Potwierdzają to zbiory prawne, które przez promulgację Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich niejako zintegrowały koloryt pięciu wielkich tradycji: aleksandryjskiej – Kościół Koptyjski i Etiopski; antiocheńskiej – Kościół Syryjski, Maronicki i Malankarski; ormiańskiej – Kościół Ormiański; bizantyjskiej – Kościół Melchicki, Ukraiński, Rumuński, Italo-Albański, Słowacki, Rusińsko-Zakarpcki, Węgierski, Bułgarski, Białoruski, Jugosłowiański, Albański, Rosyjski, Grecki; i chaldejskiej – Kościół Chaldejski i Malabarski⁴⁴⁸. Bogactwo tej zintegrowanej tradycji pozwoli wspólnotom Kościołów Wschodnich bardziej poznać i docenić ich własną tradycję i zakres pełniejszego uczestniczenia w misji budowania Królestwa Bożego⁴⁴⁹.

Dlatego czymś pożytecznym będzie w tym miejscu rozprawy prezentacja zawierania zaręczyn, przeżywania narzeczeństwa, jak również ukazanie istotnej treści odnoszonej do celebracji i duchowości zawieranego małżeństwa w tradycji Katolickich Kościołów Wschodnich.

a. Małżeństwo w rycie koptyjskim

⁴⁴⁷ Por. Pius XII, Litterae Apostolicae motu proprio datae *Crebrae allatae sunt*, z 22 lutego 1949, w: AAS 41(1949), can. 6 § 3; Por. W. Góralski, Prawo małżeńskie Katolickich Kościołów Wschodnich według Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, s.9.

⁴⁴⁸ Por. W. Góralski, Prawo małżeńskie Katolickich Kościołów Wschodnich według Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, s.5.

⁴⁴⁹ Por. KKKW, kan. 367.

Aby zrozumieć obrzędy małżeńskie w jakimkolwiek Kościele trzeba powrócić w poszukiwaniach do czasów starożytnych, kiedy te wspólnoty powstały. Opisy i teksty liturgii małżeństwa koptyjskiego, które aktualnie posiadamy w zbiorach nie sięgają czasów zbyt starożytnych. Ukazują one współczesnym jedną ceremonię, która posiada dwa obrzędy od siebie różne: *narzeczeństwo* i *koronacja*, które nie są jednak oddzielone, jak to było w innych czasach okresu przejściowego.

W XV wieku ta jedyna ceremonia rozpoczynała się wcześnie rano. Obyczaj chciał, aby po północy narzeczonego, któremu towarzyszyła rodzina, przyjaciele i znajomi, wyszedł ze swojego domu i udał się do kościoła, gdzie kapłani i inni duchowni wychodzili mu na spotkanie, niosąc światła i instrumenty muzyczne, aż do drzwi kościoła i śpiewali do jego przybycia: *Błogosławiony, który przychodzi z zastępami aniołów, w imieniu Pana*. Wszyscy odpowiadali: *Alleluja*. Śpiewając hymny prowadzili narzeczonego do miejsca, które było dla niego zarezerwowane. Trzeba wiedzieć, że starożytne kościoły koptyjskie były podzielone na cztery części, oddzielone jedna od drugiej barierami z drewna, które miały małe drzwiczki. W części najbardziej wewnętrznej, sanktuarium, później chór, przed sanktuarium, następnie część zarezerwowana dla mężczyzn i bliżej wejścia lub na galeriach część zarezerwowana dla kobiet (galerie)⁴⁵⁰. Te szczegóły mają merytoryczne znaczenie dla oddania klimatu religijnego i społecznego ceremonii i przeżycia celebracji opisanej w starożytnych rytuałach.

Po orszaku narzeczonego do kościoła przybywał prawie od razu orszak narzeczonej. Dla niej ministranci śpiewali hymn, który rozpoczynał się od słów: *Zdrowaś Maryja* a po hymnie prowadzono ją na wyznaczone miejsce, gdzie pozostawała całkowicie oddzielona od narzeczonego. W tradycji Kopci

⁴⁵⁰ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s.57.

mają tzw. *ryt przygotowania*, który rozpoczyna się zawsze modlitwą akcji i łaski, w której wierni wielbią Boga za otrzymane dary i proszą o dalsze. Okadzenie, które zazwyczaj następuje na początku, ma za zadanie oczyścić ludzi i miejsca, które ludzie zajmują. Następnie następują czytania z Pisma Świętego i są śpiewane psalmy. Po Ewangelii kapłan śpiewa trzy uroczyste modlitwy: za pokój, za hierarchię i za zgromadzoną w tym miejscu wspólnotę, zaś wierni jeszcze współcześnie potrafią odpowiadać na te starożytne modlitwy. Śpiew Credo kończy *przygotowanie*, które nie jest niczym innym, jak można się zorientować, jak częścią Mszy św., którą poprzedza anafora i która odpowiada mniej więcej tej, która się nazywa mszą katechumenów lub liturgią Słowa.

W tej części liturgii kapłan śpiewa trzy modlitwy narzeczonych. Są one najpiękniejsze i najbardziej starożytne z całej liturgii przygotowania. Wyrażają one w języku uwielbienia odwieczne plany Boga, odnośnie do całej ludzkości, realizowane w czasie kiedy Bóg stworzył pierwszego mężczyznę i pierwszą kobietę, daną mężczyźnie jako pomoc i oparcie. Bóg objawił wyraźnie swą wolę, wyraził ją, aby mężczyzna i kobieta zjednoczyli się w jedności wspólnego życia. Bóg stworzył ich, aby żyli razem i chciał takiego sposobu życia dla nich. W taki sposób Bóg stał się pośrednikiem małżeństwa między Adamem i Ewą, tak teraz w czasie zaślubin, co oddaje prośba w pierwszej modlitwie, będzie pośrednikiem obecnie zawieranego małżeństwa. Bóg daje pierścień mężczyźnie, aby on przekazał go kobiecie, która będzie go nosiła ze sobą. Ten pierścień jest symbolem jedności, której dla zaślubianych pragnie Bóg⁴⁵¹.

Tradycja modlitw odnosi się do starożytności biblijnej, zwłaszcza do czasów kiedy Eliezer, jako zatroskany o przyszłość rodu Abrahama, udał się do Mezopotamii, aby znaleźć narzeczoną dla syna swego pana. Wtedy Bóg mu

⁴⁵¹ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s.58.

towarzyszył, prowadził go w jego poszukiwaniach i wskazał środek, aby mógł skutecznie rozpoznać wybrankę: *będzie to młoda kobieta, która da ci się napić*. W modlitwie Kościół nie wątpi, że Bóg prowadzi kroki tych, którzy się spotkali i pokochali. On jest powodem tego spotkania, ponieważ na początku właśnie On stworzył mężczyznę i kobietę, aby ona była pomocą dla mężczyzny. Właśnie tak objawione zamysły Boże nad narzeczonymi są bardzo mocno podkreślone w koptyjskich modlitwach. Są one od tego momentu gwarantem błogosławieństwa z wysoka⁴⁵².

Po zakończeniu tych modlitw, ojciec chrzestny narzeczonego odkrywa ubrania, które zostały przyniesione: jedwabna tunika, pas i biały welon na głowę. Tunika - wydaje się - była kolorowa albowiem w modlitwie, którą wypowiada kapłan nad ubraniami, wzywa Boga, który ozdobił niebo gwiazdami i ziemię różnego rodzaju kwiatami.

Następnie narzeczony ubiera się w poświęcone ubrania i otrzymuje pierścień (obrączkę), którą kapłan włoży mu na serdeczny palec (czwarty) prawej ręki. Następnie wszyscy udają się do części zarezerwowanej dla kobiet i tylko sam kapłan wchodzi tam z narzeczoną. Prosi, aby dano jej pierścień (obrączkę) od narzeczonego, a przez fakt, że narzeczona przyjmuje od niego pierścień (obrączkę) oznacza, że ona chce go za swojego męża i że wyraża swoją zgodę. Kapłan ustawia ją po prawej stronie narzeczonego i nakrywa głowy narzeczonych białym welonem. W tym znaku wszyscy rozpoznają, że oboje narzeczeni zgadzają się zjednoczyć w jednym świętym i czystym małżeństwie i śpiewają hymn o «*Prawdziwa panna młoda, Matka Boża*». Od tej chwili może już nastąpić *koronacja*.

Ryt *koronacji* zawiera rytuał przygotowawczy, podobny jak ten, który poprzedza *narzeczeństwo*. Po Ewangelii recytuje się specjalną litanie a modlitwy kapłana w swej treści raz jeszcze wzywają akt stwórczy Boga, jak również

⁴⁵² Por. Tamże, s. 58.

odnoszą się do przykładu małżeństw, które istotnie wspomina Pismo Święte⁴⁵³. W innych czasach w tym miejscu kapłan błogosławił olej, którym namaszczał czoło i górną część dłoni narzeczonych. Nie trudno określić dokładne znaczenie tego namaszczenia. Koptyjscy katolicy nigdy go nie praktykowali, i w drugiej połowie zeszłego wieku ostatecznie go zniesiono.

W końcu kapłan błogosławi korony i wkłada je na głowy młodych. Ojciec jest tym, który koronuje, Syn błogosławi a Duch Święty wypełnia. Modlitwy i pieśni, które teraz się używa, obfitują w prośby o błogosławieństwo i życzenia dla nowych małżonków.

Ceremoniał z XV wieku nakazywał, aby rozpocząć po rycie koronacji, anaforę eucharystyczną, tzn. Mszę św. po Credo. Rytuwały nie zachowały tego przepisu, który był w harmonii z godziną, w której celebrowało się rytę małżeńskie. Również dzisiaj, przynajmniej w miastach, nie czeka się więcej na siódmy, dzień aby ściągnąć korony. Ten ryt, bardzo mocno skrócony, jest połączony z koronacją po napomnieniach końcowych kapłana. Natomiast na wioskach jeszcze go używano, ale tylko dwa dni po celebracji małżeństwa. Również zachowanie siedmiu dni wstrzemięźliwości, nakazanych w innych czasach nowym małżonkom, mocno podkreśla szacunek i respekt, który wzbudzał przyjęty sakrament. Wszystko, ze strony Kościoła, pozwala rozumieć, że małżeństwo, chciane, chronione i błogosławione przez Boga, realizowane przez wzajemną zgodę, wyprzedza bardzo tę ostatnią, pozostaje uchronione od kaprysów ludzkich pasji i jest zakotwiczone w woli Bożej⁴⁵⁴.

W tym miejscu warto odnieść się do obrzędów zaręczonego narzeczeństwa, które miało swój wymiar i liturgiczną treść, z dominacją Słowa

⁴⁵³ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s.59.

⁴⁵⁴ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s.60.

Bożego. Rozpoczynano od *przygotowania daru*. Następnie *łączyło się z nim złoty krzyż i pierścień (obrączkę)*. Później *odmawiało się modlitwę dziękczynienia i modlitwę kadzidła, następnie czytano pismo Apostoła:*

„Paweł, z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa, i Sostenes, brat, do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wespół ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ich i naszego [Pana]. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa! Bogu mojemu dziękuję wciąż za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym. A przeto upominam was, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni, i by nie było wśród was rozłamów; byście byli jednego ducha i jednej myśli”⁴⁵⁵.

Następnie odmawia się trisagion, modlitwę Ewangeliczną i Psalm 84:

„Łaskawość i wierność spotkają się z sobą, ucałują się sprawiedliwość i pokój” oraz *werset*: „Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość spojrzysz z nieba”, jak również **Słowa Ewangelii** J:1,1-17:

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz [posłanym], aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony

⁴⁵⁵ Por. 1 Kor 1, 1-10.

otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: «Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysłyły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył⁴⁵⁶.

Następnie odmawia się modlitwy za pokój, za hierarchię i zgromadzenie, i Credo.

Pierwsza modlitwa narzeczonych:

„Boże, który uczyniłeś mężczyznę własnymi rękami i dałeś mu kobietę jako pomoc i podporę, bądź teraz o Panie, pośrednikiem między tymi młodymi. Zaręcz ich do życia wspólnego dając im ten znak (obrączkę), symbol ich zjednoczenia. Niech będą zjednoczeni przez związek miłości; albowiem Ty im powiedziałeś: «Mój pokój, Ja wam go daję; mój pokój, ja sam wam go pozostawiam». Ponieważ Ty jesteś naszym pokojem, dla nas wszystkich. Oddajemy Tobie chwałę i cześć, jak też Twojemu jednemu Synowi i Duchowi Świętemu dawcy życia, teraz i w każdym czasie”.

Lud odpowiada:

„Chryste, Słowo Ojca, Synu jedyne Boga, daj nam Twój pokój, który wypełnia każdą radość. Jak powiedziałeś Twoim świętym Apostołom, powiedz także nam: «Mój pokój daję wam, ja sam wam pozostawiam ten pokój, który otrzymałem od mojego Ojca, teraz i na zawsze».

Druga modlitwa:

„Panie, przyjacielu ludzkości, który wypełniłeś słowo proroka: «Przez Pana mężczyzna będzie zjednoczony ze swoją kobietą», uczyni godnym Twojego błogosławieństwa to narzeczeństwo celebrowane w naszej obecności. Zjednocz Twoje sługi, aby byli bez zmyy i podobali się Twojej ożywiającej woli. Ponieważ Ty jesteś, o nasz Boże tym, który uczynił mężczyznę z ziemi (błota); i dał mu pomoc na jego podobieństwo; Ty ją stworzyłeś wyciągnąwszy ją od niego, aby ona była jego kobietą i pomocą, aby oni prowadzili wspólne życie i aby ona rodziła synów i córki do rozwoju rodzaju ludzkiego. Teraz, Panie, pobłogosław narzeczeństwo Twoich sług, N. i N. Niech się rozmnażają i wzrastają w liczbę dzięki Twoim przeobfitym łaskom. Pozwól im aby przynieśli błogosławiony owoc, daj im miłość (pobożność) na drodze życia, jedność w wierze, mądrość, czystość i dobre czyny. Niech będą zjednoczeni w ich ciele i duszy i zamieszkują

⁴⁵⁶ Por. J 1,1-17; Por. R.P.A. Raes [red.], Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente, Siena 2000, s.62.

w Twojej bojaźni. Niech będą godni Twego błogosławieństwa przez Jezusa Chrystusa naszego Pana”.

Trzecia modlitwa:

„Królu i Panie, nasz Boże, który towarzyszyłeś słudze Patriarchy Abrahama w Mezopotamii, kiedy posłany aby szukać żonę dla jego syna Izaaka, mógł on rozpoznać jego narzeczoną, Rebekeę, przez znak zaczerpniętej wody; daj teraz, Królu i Panie, przyjacielu ludzkości, Twoją radość temu narzeczeństwu twoich sług N. i N.. Błogosław im. Strzeż słowa, które wymienili między sobą. Umocnij ich Twoją doskonałością. Niech ich przymierze będzie niezniszczalne. Przyjdź z pomocą ich młodości. Ponieważ Ty na początku stworzyłeś mężczyznę i kobietę. Przez Ciebie kobieta została dana mężowi aby mu pomagać i aby nie zaginął rodzaj ludzki. Uświęć Panie także tych wszystkich, którzy są tu zjednoczeni aby brać udział w naszej modlitwie, naszym ojcom i naszym braciom, albowiem oni są Twoimi sługami. Strzeż ich przez wstawiennictwo naszej Pani, Maryi, Matki Boga, i przez serce Twoich Świętych”⁴⁵⁷.

Lud odpowiada:

„Nie zapominaj przymierza, które zawarłeś z naszymi ojcami, Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, Twoim świętym, Izraelem”.

Dziękczynienie za narzeczeństwo:

Kapłan mówi:

„Oddajemy Tobie chwałę, Panie Boże wszechmogący, który jesteś przed wiekami; Panie wszechświata, który swoim słowem ozdobiłeś niebo, ustanowiłeś ziemię z tym wszystkim co ona zawiera, który połączyłeś niejednakowe elementy i stworzyłeś dwoje (mężczyznę i kobietę), aby stali się jednym; teraz, o nasz Panie, prosimy Cię uczynić twoje sługi godnych pieczęci i symbolu wyrażonego twoim słowem w tym związku narzeczeństwa. Niech miłość bez rysy, która jeden będzie miał dla drugiego, ustanowi i zabezpieczy ich jedność. Załóż ich na fundamencie twego Świętego Kościoła, aby szli razem w zgodzie i w jedności zapieczętowanej przez słowo, którym wzajemnie się wymienili. Ponieważ Ty sam jesteś tym związkiem miłości i normą, która reguluje ich jedność. Niech według Twego słowa będą jednością w jedności ich osób. Niech wypełnią do końca, Panie, przykazanie, które Twój Jedyne Syn, Jezus Chrystus, nasz Pan, uczynił

⁴⁵⁷ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s.63.

doskonałym. Z Nim i Duchem Świętym, Ty jesteś błogosławiony teraz i zawsze”⁴⁵⁸.

Lud odpowiada:

„Wszystkie narody, plemiona i pokolenia błogosławcie Pana, śpiewajcie Jemu, wychwalajcie i wysławiajcie na wieki”.

Następnie odmawia się Ojciec nasz, następuje pożegnanie i błogosławieństwo.

Poświęcenie ubrań:

Modlitwa nad ubraniami

„Królu i Panie, Jezu Chryste, nasz Boże, który ozdobiłeś niebo gwiazdami i dowartościowałeś ziemię pięknnością kwiatów różnego gatunku, zdolnymi przynieść owoce, Ty, który ofiarowałeś ludzkości niebieski dary, pozwól jej radować się ziemią we wszystkim, prosimy Cię, ponieważ jesteś dobry i jesteś przyjacielem ludzi, pobłogosław te ubrania tutaj przygotowane. Niech przez Twoją łaskawość i dobroć dla Twoich sług, którzy je włożą, ubraniami chwały i zbawienia, ubraniami radości i wesela.

Zachowaj czystymi ich duszę, w ich ciele i duchu. Niech wiodą swoje życie w pokoju i radości wypełniając sprawiedliwość. Pozwól im cieszyć się niebieskimi i ziemskimi dobrami. Napętnij ich dom i spichlerz wszelkim dobrem. Niech będą godni wypełniać w każdym czasie Twoją wolę, ponieważ Ty jesteś miłosierny, bogaty w łaskawość i wierność. Do Ciebie zawsze przychodzi chwała, jak też do Twego Ojca i do Ducha Świętego ożywiającego i współistotnego, teraz i w każdym czasie, na wieki wieków. Amen”⁴⁵⁹.

W tym czasie lud śpiewa:

„Michał został ubrany w duchową szatę. Michał został opasany paskiem z pereł. Narzeczony otrzymał ubranie wstrzemięźliwości a na swoją głowę została włożona korona radości, jak śpiewał o tym Dawid, psalmista: Dano mu chwałę i cześć jako koronę”.

b. Małżeństwo w rycie bizantyjskim

Kompozycja ceremonii, którą tworzy ryt bizantyjski jest dość prosta, przede wszystkim ta część, która dotyczy narzeczeństwa. Po początkowej

⁴⁵⁸ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 64.

⁴⁵⁹ Por. Tamże, s. 65.

doksologii odmawia się wtedy dużą litanie diakońską, która zawiera specjalne pytania do narzeczonych. Później następuje podwójna modlitwa; kolejno ma miejsce przekazanie pierścieni czyli obrączek, której towarzyszy bardzo wymowna formuła, a następnie długa modlitwa nad pierścieniem (obraczką) i w końcu zakończenie.

Natomiast sama ceremonia koronacji jest bardziej złożona. Bezpośrednio następuje procesja na wejście, której towarzyszy śpiew psalmu 127. Także w tej części liturgii, po wstępnej doksologii ma miejsce odśpiewanie litanii ze specjalnymi prośbami. Po niej następują trzy modlitwy: dwie pierwsze z nich są bardzo długie. Po odmówieniu modlitw zgromadzeni osiągnęli już środek ceremonii i rytu, gdzie następnie prezbiter koronuje młodą parę i udziela jej błogosławieństwa. W drugiej części ceremonii jest msza święta *Dei presantificati*, podczas której prosty puchar z winem zastępuje miejsce Komunii Ciałem i Krwią Pana. Rozpoczyna się ona śpiewem wersetów psalmicznych, które poprzedzają epistolę, po niej następuje werset allelujatyyczny, normalnie znajdujący się przed czytaniem Ewangelii o *Wesele w Kanie Galilejskiej*, następnie *ectenia*, która zwykle w tym momencie i w tym miejscu zakłada specjalną modlitwę. Z tego momentu przechodzi się bezpośrednio do litanii, którą poprzedza *Ojcze nasz*, recytowany lub śpiewany, który kończy się modlitwą inklinacyjną. Tym razem i w tym samym czasie jest błogosławieństwo pucharu z winem⁴⁶⁰.

Następnie prezbiter przedstawia młodym małżonkom puchar, który przed chwilą pobłogosławił i ofiarował po ceremonii, następnie rozpoczyna się powrót młodych do domu. Przed wyjściem z kościoła, prezbiter trzy razy prowadzi młodych wokół stołu, przed którym została odprawiona ceremonia, podczas procesji chór śpiewa trzy *tropari*. Po tym prezbiter zdejmuje korony,

⁴⁶⁰ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 83.

które w swoim czasie młodzi nosili przez osiem dni. Na zakończenie są dwie modlitwy i rozesłanie, podczas którego jest wezwane wstawiennictwo imperatorów, takich jak: Apostołowie, Świętych Konstantyna i Heleny, a także św. Prokopa. Odnośnie tego ostatniego legenda opowiada, że on nawoływał dziesięć dziewic, aby pozostawiły szatę i radości małżeństwa, aby podążyc dzięki męczeństwu na spotkanie zaślubin niebieskich. Dla poznania głębi treści samej liturgii należy obecnie zapoznać się bliżej z treściami głównych modlitw liturgii bizantyjskiej. W tym rycie *narzeczeństwa* kapłan odmawia dwie modlitwy długie i jedną krótką, a w pierwszej części rytu *koronacji*, dwie długie i jedną krótką. Krótkie, które prawdopodobnie są najbardziej starożytne, są najbardziej bogate, wbrew ich zwięzłości.

W pierwszej wzywa się wiecznego Boga, tego który jest zdolny zjednoczyć to, co jest rozproszone i uczynić na zawsze niezniszczalną jednością, którą ustanowił. Prosi się w niej, aby zharmonizować w narzeczonych łaskę silnej jedności, którą otrzymali Izaak i Rebeka, spadkobiercy obietnic danych Abrahamowi przez Boga.

Druga krótka modlitwa jest skierowana do Jezusa Chrystusa, który spośród pogan wybrał sobie narzeczoną, aby uczynić z niej swój Kościół całkowicie czysty. Modlitwa prosi o pokój i zgodę dla nowych narzeczonych.

Modlitwa, która następuje bezpośrednio przed koronacją, jest trochę dłuższa. Przypomina Bogu jego pierwotną wolę, kiedy stworzył Adama i Ewę, aby widzieć ich zjednoczonych; później prosi dla nowożeńców o jedność, ustanowioną w zgodzie i w miłości wzajemnej i jednocześnie płodnej⁴⁶¹.

W czasie rozwoju liturgii, podczas którego używa się i znosi trzy długie modlitwy, nie jest użytecznym sprawdzać przykłady małżeństwa, które się tam wylicza; nie zawsze są one od razu zrozumiałe. Jaki związek istnieje

⁴⁶¹ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 84.

między pierścieniem, który narzeczona przed chwilą otrzymała i pierścieniami Józefa, Daniela, Tamar i syna marnotrawnego? Kiedy Józef staje się jednym z panujących w Egipcie otrzymał od faraona pierścień jako symbol władzy. W rzeczywistości pieczęć znajdująca się na zewnątrz pierścienia, była jego główną częścią. Józef, mogąc odciskać królewską pieczęć na swoich dekretach, miał przez ten fakt dowód zaufania i wierności faraona odnośnie swojej osoby.

Wspomnienie pierścienia, który uratował Daniela wyjaśnia podobne tłumaczenie. W fosie lwów, gdzie prorok został wrzucony, zasmucony król Babilonii nałożył swoją pieczęć. Było to z jego strony dowód wierności w stosunku do Daniela; zabezpieczał mu wyzwolenie, co rzeczywiście miało miejsce.

Historia Tamar znajduje natychmiastowe wytłumaczenie. Zanim oddała się Judzie, jeszcze przed rozpoznaniem, wymusza od niego pierścień jako dowód, że zachowa życie, kiedy się ją oskarży o złe prowadzenie. Dzień, w którym została oskarżona, pozwana przed sędziego, którym był właśnie Juda, wystarczyło jej aby mu pokazała pierścień, aby przypomnieć mu o złożonej przez niego obietnicy, i aby zobowiązać go do bycia jej wiernym.

Natomiast w czwartym przywołanym przykładzie dostrzegamy ojca syna marnotrawnego, powracającego do domu rodzinnego, ubierającego go w piękne stroje, przygotowującego dla niego ucztę i wkładającego mu na palec pierścień, dowód całkowitego przebaczenia, który został mu udzielony.

W ten sposób każdy z czterech paradygmatów oznacza symbolicznie wierność uczynionej obietnicy w różnych sytuacjach. Od momentu narzeczeństwa pierścień otrzymany od narzeczonej jest dowodem słowa, które ona daje swojemu narzeczonemu, aby został jej małżonkiem o ustalonej dacie.

Są to formalne zaręczyny, obietnica publicznie uczyniona i odnosząca się do zawarcia w przyszłości małżeństwa⁴⁶².

W pierwszej modlitwie ślubnej przykłady Abrahama i Sary, Izaaka i Rebeki, Jakuba i Racheli, Józefa i Aseneth, Zachariasza i Elżbiety nie gloryfikują zbyt i wyłącznie szczęśliwej jedności tych patriarchów, co bardziej cudowną płodność ich małżeństw. Jest również możliwe zakończyć tę serię przykładem Maryi, zawsze Dziewicy, z której bez dzieła małżeńskiego narodził się Ten, który przyniósł zbawienie światu.

Ta sama seria patriarchów, ubogacona przykładami Mojżesza i Sefory, Joachima i Anny, lecz bez Maryi Dziewicy, została powzięta bez jakiejś oryginalności i w drugiej modlitwie ślubnej. W niej bowiem prosi się Boga o błogosławieństwo na wzór patriarchów dla nowych małżonków.

Po tej części przychodzi inna modlitwa, bardziej malownicza: ta sama modlitwa kontynuuje, prosząc Pana o zachowanie małżonków od wszelkiego rodzaju zła, jak zachował Noego w arce, Jonasza we wnętrznościach wieloryba i trzech młodzieńców w piecu ognistym Babilonii. Do tej części dokłada się inną, krótszą: aby Bóg pamiętał o nowych małżonkach, jak pamiętał o Enochu i Eliaszu, swoich wiernych sługach; i przekazywało się analogiczną legendę odnośnie pierwszego syna Noego.

Lecz Bóg musi jeszcze pamiętać o małżonkach, jak pamiętał o czterdziestu męczennikach w Sebaste, którzy utonęli w zimnej wodzie, którym posłał z nieba koronę. Jaką koronę, jeśli nie tę, którą się daje tym wszystkim, którzy walczyli dzielnie za wiarę i otrzymali zwycięstwo za cenę życia? Teraz właśnie tą koroną chwały jest ta, którą Bizantyjczycy pragną koronować głowę nowych małżonków w dniu ich małżeństwa. I to nie jest korona radości jak ta, którą się ozdabiali Grecy i Rzymianie podczas ich uczt. W ten sposób Jan

⁴⁶² Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 85.

Chryzostom wytłumaczył znaczenie korony zaślubin swoim słuchaczom. W rzeczywistości - mówił - jak człowiek, niewolnik przyjemności, który zwrócił się do prostytutek, może w dniu swojego małżeństwa nosić na głowie koronę, od chwili kiedy został pokonany?⁴⁶³

Również w tym miejscu, odnosząc się do istoty modlitw w liturgii bizantyjskiej, warto poznać głębię obrzędów zaręczonego narzeczeństwa, które miało swój wymiar i liturgiczną treść.

Po celebracji liturgii (Eucharystii), kapłan pozostaje w sanktuarium. Przyszli małżonkowie stają przed drzwiami, mężczyzna po prawej, kobieta po lewej stronie. Dwa pierścienie, jeden ze złota, drugi ze srebra są umieszczone po prawej stronie ołtarza, jeden obok drugiego, pierścień ze srebra po prawej stronie pierścienia ze złota.

Kapłan pyta narzeczonych, czy pragną się zjednoczyć w całkowitej wolności. Po otrzymaniu zgody przez narzeczonych, czyni nad ich głowami potrójny znak krzyża i daje im zapalone świece, później prowadzi ich nawą trzymając w ręku kadzidło.

Diakon mówi:

„Panie pobłogosław”.

Kapłan głośnym głosem:

„Błogosławiony jesteś, nasz Boże, w każdym czasie, teraz i zawsze i na wieki wieków”.

Chór:

Amen.

Diakon:

„Módlmy się w pokoju do Pana. Za pokój, który przychodzi z wysoka i za zbawienie naszych dusz módlmy się do Pana. Za pokój na całym świecie, za pomyślność Świętych Kościołów Boga i jedność wszystkich, módlmy się do Pana. Za ten święty dom i tych wszystkich, którzy tu wchodzą z wiarą, pobożnością i

⁴⁶³ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 86.

Bożą bojaźnią, módlmy się do Pana. Za Arcybiskupa, czcigodny stan kapłanów i diakonów Chrystusa, za cały kler i lud, módlmy się do Pana”⁴⁶⁴.

„Za Bożego sługę, N., i Bożą służebnicę, N., którzy teraz zaręczają się jeden drugiemu, za ich zbawienie, módlmy się do Pana. Aby mieli potomstwo, które przedłuży ludzki rodzaj i aby zostało im udzielone to wszystko, o co proszą dla ich zbawienia, módlmy się do Pana. Aby otrzymali w darze doskonałą i przyjemną miłość, oraz pomoc (Bożą), módlmy się do Pana. Aby byli zachowani w zgodzie i trwałym szczęściu, módlmy się do Pana. Aby byli błogosławieni w zgodzie i trwałym szczęściu, módlmy się do Pana. Aby byli zachowani nieskalani w ich życiu i w ich postępowaniu, módlmy się do Pana. Aby Pan, nasz Bóg dał im w darze małżeństwo chwalebne i łożę małżeńskie bez skazy, módlmy się do Pana”.

„Abyśmy byli wolni od każdego smutku, gniewu, niebezpieczeństwa, konieczności, módlmy się do Pana. Przyjdź nam z pomocą, zbaw nas, zmiłuj się nam nami i zachowaj nas, o Boże, swoją łaską”.

Chór odpowiada na każde wezwanie: Panie, zmiłuj się.

„Wspominając naszą świętą, niepokalaną, błogosławioną i chwalebnią Panią, Matkę Boga, zawsze Dziewicę Maryję i wszystkich Świętych polecamy nas samych, jedni drugim i całe nasze życie Chrystusowi, naszemu Bogu”.

Chór:

„Tobie Panie”.

Kapłan:

„Ponieważ jesteś godny każdej chwały, czci i uwielbienia, Ojcze, Synu i Duchu Święty teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen”.

Następnie kapłan donośnym głosem mówi następującą modlitwę:

„Wieczny Boże, Ty jednoczysz w jedności to wszystko, co jest rozproszone i czynisz niezniszczalnym związek; Ty pobłogosławiłeś Izaakowi i Rebecce i uczyniłeś ich spadkobiercami swojej obietnicy. Bądź także teraz tym, który pobłogosławi twoim sługom, tu obecnym i kieruj ich w tym wszystkim, co będą czynili dobrego. Ponieważ Ty jesteś Bogiem miłosiernym i przyjacielem ludzi,

⁴⁶⁴ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 87.

oddajemy Tobie chwałę, Ojcze, Synu i Duchu Święty teraz i zawsze i na wieki wieków”.

Chór:

„Amen”.

Kapłan:

„Pokój ze wszystkimi”.

Diakon:

„Pochylcie głowy przed Panem”.

Kapłan:

„Panie, nasz Boże, który pośród narodów wybrałeś sobie jako narzeczoną czystą dziewicę, którą jest Kościół, pobłogosław to narzeczeństwo, zjednocz i zachowaj twoje sługi w pokoju i w zgodzie. Albowiem do Ciebie należy chwała, cześć i uwielbienie, Ojcze, Synu i Duchu Święty teraz i zawsze i na wieki wieków”.

Chór:

„Amen”.

Następnie kapłan bierze obrączki. Mężczyźnie daje obrączkę złotą; od razu też podaje obrączkę srebrną kobiecie i zwraca się do mężczyzny:

„Sługo Boży, N., weź narzeczoną, służebnicę Bożą, N., w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen”.

Następnie zwraca się do kobiety:

„Służebnico Boża, N., weź narzeczonego, Sługę Bożego, N., w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen”.

Nad każdym powtarza tę formułę trzy razy, czyniąc nad głową znak krzyża z obrączką i następnie nakłada ją im na palec prawej ręki.

Wtedy świadek wymienia obrączki nowym narzeczoną⁴⁶⁵.

Diakon:

⁴⁶⁵ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 88-89.

„Módlmy się do Pana”.

Chór:

Panie, zmiłuj się.

Kapłan odmawia następującą modlitwę:

„Panie, nasz Boże, który towarzyszyłeś słudze patriarchy Abrahama w Mezopotamii, kiedy posłałeś go aby szukał żonę dla swojego pana Izaaka, i dzięki ofiarowanej wodzie gaszącej jego pragnienie, pomogłeś mu rozpoznać w Rebecce jego narzeczoną. Pobłogosław narzeczeństwo twoich sług N. i N., i potwierdź słowo, którym się wymienili. Utwierdź ich w świętej jedności, której Ty sam jesteś autorem. Ty, rzeczywiście, na początku stworzyłeś mężczyznę i kobietę i dzięki Tobie kobieta jednoczy się z mężczyzną, jako jego pomoc i aby przedłużyć rodzaj ludzki. Ty sam, Panie nasz Boże, ustanowiłeś wierność nad swoim dziedzictwem a twoją obietnicę nad twoimi sługami, którymi byli nasi ojcowie, twoi wybrani z pokolenia na pokolenie; zwróć teraz swoje spojrzenie na twojego sługę N., i na twoją służebnicę N., i zachowaj ich narzeczeństwo w wierze i zgodzie, zachowaj wierność i miłość.

Albowiem to Ty, Panie, nauczyłeś dawać dowód i być w tym zawsze wiernym: ponieważ za pośrednictwem pierścienia Józef otrzymał władzę w Egipcie; przez pierścień Daniel był sławiony w Babilonii; przez pierścień została wyjaśniona wierność Tamar; przez pierścień nasz Ojciec niebieski ukazał swoje współczucie dla swego syna. Albowiem mówi: włożcie pierścień na jego prawą dłoń i zabijcie tłuste cielę i weselmy się radośnie. I ta sama prawa dłoń, Panie, która kazała Mojżeszowi rozbić obóz przed Morzem Czerwonym; dzięki wierności twojemu słowu zostały uczynione niebiosa i założona ziemia; i prawa ręka twoich sług będzie błogosławiona przez potężne Słowo i ramię podniesione. Ty sam, Panie, pobłogosław teraz wymianę pierścieni twoim błogosławieństwem niebieskim. Anioł Pański niech idzie przed nimi w każdym dniu ich życia. Albowiem Ty błogosławisz i uświęcasz wszystkie rzeczy i Tobie oddajemy chwałę, Ojcze, Synu i Duchu Święty, teraz i zawsze i na wieki wieków”⁴⁶⁶.

Chór:

Amen.

Po tych czynnościach liturgicznych odmawia się litanię i modlitwę pożegnania, zwłaszcza jeśli ryt zawierania małżeństwa nie następuje bezpośrednio. Może jednak

⁴⁶⁶ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 90.

nastąpić bezpośrednio i wtedy następują właściwe dla zawarcia małżeństwa czynności liturgiczne, zwłaszcza ryt koronacji.

Tak więc jeżeli chce się od razu uczynić ślubną koronację to należy udać się do wejścia kościoła, młodzi wchodzi nawą kościelną trzymając w rękę zapaloną świecę. Kapłan idzie przodem z zapalonym kadzidłem i śpiewa się psalm 127. Po każdym wersecie asystent powtarza refren:

Chwała Tobie, nasz Boże, chwała Tobie.
 Błogosławieni wszyscy, którzy boją się Pana.
 Ci, którzy chodzą jego drogami.
 Będziesz spożywał z pracy rąk swoich.
 Błogosławiony jesteś, tobie się to powiedzie.
 Twoja żona jest, jak żyzna winnica obok domu.
 Twoi dzieci, jak młode rośliny oliwki wokół stołu.
 W ten sposób będzie błogosławiony człowiek, który boi się Pana.
 Pan będzie ci błogosławił ze Syjonu i będziesz mógł zobaczyć pomyślność;
 Jeruzalem przez wszystkie dni twojego życia.
 I zobaczyć także dzieci twoich dzieci. Pokój nad Izraelem.

W tym punkcie czerwony rytuał dodaje:

Teraz kapłan robi narzeczonym wprowadzenie do sakramentu małżeństwa oraz na temat pobożnego i chwalebego sposobu życia w małżeństwie⁴⁶⁷.

c. Małżeństwo w rycie kaldejskim

Można stwierdzić z pewnym podobieństwem, że liturgia w rycie kaldejskim, używanym do dzisiaj w Iraku, w Persji i w Indiach, najlepiej zachowała świadectwa i ślady starożytności chrześcijaństwa orientalnego. Trzeba jednak od razu dodać, że przeżyła głębokie zmiany w VII wieku, kiedy patriarcha Iso-yahb dokonał jej reformy, jak również nieco później, kiedy została ubogacona nowymi hymnami. Między nimi trzeba pamiętać przede wszystkim o *onyatha*,

⁴⁶⁷ Por. Tamże.

które zajęły ważne i eksponowane miejsce we wszystkich liturgiach rytu kaldyjskiego.

Ontiha, bardzo podobna do bizantyjskiego *tropario*, jest strofą poetycką, która daje kompletny sens w trzeciej, piątej, siódmej albo dziewiątej linijce, którą zajmuje. Jest regularnie wprowadzana po jednym lub dwóch wersetach psalmu, o których księgi liturgiczne zachowały zaledwie pierwsze słowa. Pierwszy werset, któremu towarzyszy *onitha*, jest śpiewany przez pierwszy chór, drugi werset przez drugi chór z powtórzeniem tej samej *onitha*. Lecz w okoliczności seri *onyatha* do śpiewania, każda *onitha* jest poprzedzona przez jeden werset i jeden raz się ją śpiewa. Egzaminowanie kompletnych seri *onyatha* w liturgii małżeńskiej pozwala zauważyć, że różne *onyatha* tej samej seri mają między sobą bardzo słaby związek⁴⁶⁸.

Również w rycie kaldyjskim kompletna liturgia małżeństwa zawiera, jak i w innych rytach dużą liczbę ceremonii, choć najważniejszą wydaje się obrzęd i ryt koronacji. W tradycji kaldejczyków najbardziej zróżnicowaną i charakterystyczną liturgią jest samo narzeczeństwo. Zawiera ono bowiem błogosławieństwo pucharu z winem, pierścienia, Krzyża, później złożenie pierścienia w pucharze, mieszanie *henana* i na końcu dla narzeczonych symboliczny akt picia z tego samego pucharu.

Modlitwy i hymny tłumaczą sens tego rytu i jego elementów. Pierścień, który narzeczony ofiaruje narzeczonej jest dowodem i znakiem miłości do niej. Uczyniony żywy znak Krzyża jest jak świadek między nimi, który raz ustanowiony między nimi, nigdy nie będzie mógł być zmieniony. Natomiast wino nalane do pucharu oznacza, że również narzeczeni zostali zdobyci przez Krew Zbawiciela i w kielichu mieszka pokój, o którym mówił Pan Jezus w Wieczerniku, podczas Ostatniej Wieczerzy. W innym miejscu na ten temat czytamy, że zawarte narzeczeństwo jest piękne, a kapłan ma spełniać rolę mediatora, zaś pierścień potwierdza obietnicę. Puchar z winem jest Krwią i wodą, które wypłynęły z boku

⁴⁶⁸ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 193.

Zbawiciela, Krzyż jest żywym świadkiem, i *henana* jest pełna błogosławieństw i została dana ludowi jako zadośćuczynienie.

Henana to sakramentalia, podobna do naszej poświęconej wody. Jest to woda, w której rozpuszcza się trochę ziemi naznaczonej krwią Męczenników. W relacji z Męczennikami zawiera wartość wynagradzającą i jest podobnie używany w rycie pokuty, w szczególny sposób u Kaldów⁴⁶⁹. Należy jednak wyakcentować, że w celebracji narzeczeństwa zawiera ewidentne znaczenie błogosławieństwa.

Tradycja u Kaldów wymagała, aby kapłan przed asystowaniem i sprawowaniem liturgii zawierania małżeństwa zbadał przede wszystkim wiek przyszłych małżonków. Jeżeli oni nie osiągnęli 12 lat, wówczas nie mogli się pobrać. Również jeśli nie stwierdzono przeszkód do zawarcia narzeczeństwa, kapłan powinien wysłać narzeczonej, za pośrednictwem jakiejś kobiety, pierścień narzeczonego. Jeśli narzeczona przyjęła pierścień to wówczas będzie miało miejsce prawdziwe świadectwo, a więc potwierdzenie wydania zgody zaręczynowej i podjęcie zobowiązania małżeńskiego. Potwierdza to treść liturgicznych tekstów.

Kapłan mówi do narzeczonej:

„Oto pierścień twego narzeczonego, N., syna N. Jeśli podoba ci się ten młody człowiek niech będzie twoim narzeczoną, nie mów nic i wyraż swoją zgodę; my będziemy tego świadkami. Jeśli zaś nie podoba ci się, odrzuć pierścień z twego palca”.

W okolicznościach, kiedy niewiasta odrzuciła pierścień, wszystko się skończyło, natomiast jeśli zaś przyjęła to następuje kontynuacja rytu zawierania małżeństwa.

W rycie kaldejskim charakterystyczny jest obrzęd *wymiany prawych rąk*. Wtedy kapłan bierze prawą rękę ojca pana młodego lub prawnego opiekuna i zwraca się do niego:

„Mój drogi synu, przybyłeś tutaj z intencją aby oddać panią młodą N., córkę N., twojemu synowi N. (lub synowi N.), dla którego jesteś gwarantem

⁴⁶⁹ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 194.

według chrześcijańskiego prawa, przykazań ewangelicznych, apostoelskich decyzji, kanonów kościelnych, obowiązków prawa: z pewnością zgodnie z tymi normami ty ją oddajesz. Ty mu dałeś wiano kościele i cenę kanoniczną i jest to słuszne przed tymi mediatorami, kapłanami, wielkimi godnością, obecnym tutaj zgromadzeniem. Ty wiesz, że jeden raz pobłogosławione pakiety, nie mają później możliwości odrzucenia, rozwiązania, porzucenia, rozdzielania czy opuszczenia a także rozdziału”⁴⁷⁰.

On odpowiada:

Tak.

Jego towarzyszka:

„Panie nasz i Boże, pobłogosław te ubrania, które założą twoi słudzy, jak pobłogosławiłeś ubrania Dawida i Salomona, rozraduj ich potomstwem synów i córek, Panie całego stworzenia, Ojcze, Synu i Duchu Święty. Amen”.

Następnie Diakoni biorą ubrania. Kapłan kładzie prawą rękę na ubrania, aby je pobłogosławić i mówi:

„Boże, który stworzyłeś ciało i ozdobiłeś duszę (powtarza się), Ty, który stworzyłeś człowieka na swój obraz i podobieństwo i przygotowałeś mu ubranie aby chronił swoje życie, które Ty odnawiasz w nowym świecie poprzez ubrania, które nie niszczą, pobłogosław te ubrania, które będą nosili twoi słudzy. Niech będą radością tych, którzy je ubiorą. Jak ubrania, które przylegają do ciała i je ochraniają, niech twoi słudzy przylgną do siebie przez miłość i mieszkają zjednoczeni w zgodzie i bojaźni Bożej przez łaskę i miłosierdzie Chrystusa, naszego Pana. Do niego należy chwała. Niech Jego miłosierdzie i dobroć rozleją się na nas w każdym czasie i na wieki”.

Po modlitwie kapłan błogosławi ubrania a następnie dokonuje błogosławieństwa ubrań kolorowych:

„Boże, który ubrałeś kwiaty i ich płatki w piękne kolory (powtarza się), Ty pozwoliłeś ludzkiej naturze ubrać się we wstydlivość i udzielasz jej w nowym świecie radości ubrań nieniszczących się, pobłogosław Panie, ubrania twoich sług, którzy jednoczą się wzajemnie we wspólnym życiu dla zachowania rodzaju

⁴⁷⁰ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 195.

ludzkiego. Niech je ubiorą i w radości oddają Ci chwałę, cześć i uwielbienie teraz i zawsze i w każdym czasie i na wieki"⁴⁷¹.

Następuje błogosławieństwo koron. Kapłan rozkłada rękę nad koronami i mówi:

„Bóg, który ukoronował gwiazdami niebo a ziemię kwiatami (powtarza się) i uczynił wszechświat swoim słowem, niech wam błogosławi i ozdobi wasze głowy koroną lat. Niech uczyni was godnymi ukoronowania koronami, które nigdy nie niszczej; niech zachowa wasze życie w dobrobycie i pozwoli wam wzrastać w swoim pokoju i zbawieniu; niech obdarzy was błogosławionym potomstwem; niech udzieli wam dóbr i posiadłościami; napełnia radością wasze serca a usta chwałą, abyście oddawali cześć Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu teraz i w każdym czasie i na wieki”.

Po zakończonej modlitwie Kapłan czyni znak krzyża nad koronami.

Charakterystyczny jest również ryt narzeczeństwa. *Przynosi się kielich z winem, pierścień, Krzyż i wodę święconą. Ryt rozpoczyna się modlitwą Ojcze nasz, następnie odmawia się następującą modlitwę:*

„Panie, umocnij twoje sługi, przyjdź z pomocą tym, którzy się Ciebie boją, weź pod swoją opiekę tych, którzy Cię chwala, aby wypełniali i zachowywali przykazania Trójcy Przenajświętszej, Pana całego stworzenia, Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen”.

Z kolei intonuje się Psalm 45(44):

„Z mojego serca tryskają piękne słowa...”

Modlitwa:

„Panie, Twoja prawica niech uczyni mocną naszą prawicę, Twoja sprawiedliwość niech ustanowi nasze położenie, a Twoja łaska niech da siłę i stałość nam i wszystkim naszym dziełom, naszym słowom i każdej naszej akcji, Panie stworzenia, Ojcze, Synu i Duchu Święty. Amen”.

W liturgii wypowiada się ten kantyck:

„Wychwalajcie, śpiewajcie i odmawiajcie psalmy [*Psalm 98(97),4*]. Uwielbiajcie Pana [*Psalm 45(44),11*]. Rozraduj się i bądź w radości, wiemy Kościele, córko Króla wieków, poślubił cię z powodu Pana Młodego i wprowadził

⁴⁷¹ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 200.

do pokoju zaślubin. W darze ofiarował tobie swoje Ciało i swoją drogocenną Krew. On odpokutował za ciebie, dzięki ofierze własnej osoby; uświęcił cię i uczynił z ciebie oblubienicę zgobną w klejnoty. Wymieszał (*w tym czasie miesza się święconą wodę z winem*) w tobie duchowy napój, przeznaczony dla wszystkich synów, którzy teraz się radują i cieszą w twoim sanktuarium. My także głosimy i mówimy z nimi: Chwała Tobie (*powtarza się*)”.

Niech zajaśnieje Twoje oblicze a będziemy zbawieni [*Psalm 80(79),3*].

Łaskawy i miłosierny, nie odwracaj od nas swojego oblicza i ześlij nam, zanurzone w twoich skarbach, łaskę, miłosierdzie i zbawienie.

Wspomożenie nasze w imieniu Pana [*Psalm 123(122),8*].

Pomoc twego miłosierdzia, nasz Panie, niech będzie towarzyszem naszej słabości. Rozjaśnij drogi naszych myśli, ponieważ wychwalamy Cię przez twoją dobroć.

Złożyliśmy nadzieję w Imieniu Pana [*Psalm 33(32),2*].

Chryste, zjednoczyliśmy się w twoje Imię, ufamy twojej łasce. Chroń przez twój Krzyż nasze zgromadzenie, aby spełniła się w nas twoja wola.

Otwórzcie bramy sprawiedliwości [*Psalm 117(116),19*].

Do jakich drzwi będziemy pukać, jeśli nie do twoich, o Najłaskawszy? Od kogo mażemy otrzymać pomoc, jeśli nie od Ciebie, o Najdobrotliwszy?

Nawróć nas, o Boże, nasz Zbawicielu [*Psalm 85(84),4*].

Jak gołąb powrócił do Noego z gałązką oliwy, tak niech powróci nasza modlitwa przynosząc łaskę i miłosierdzie.

Ten, który siedzi na wysokościach jest Panem, Królem na zawsze [*Psalm 29(28),10*].

Ty, który siedzisz po prawicy Ojca, błogosław swoją prawicą naszemu zgromadzeniu. Strzeż twoim potężnym ramieniem tych, którzy zostali odkupieni przez twoją Krew.

Ci, którzy kierują myśli pokoju swoim towarzyszom [*Psalm 28(27),3*].

Pokój naszego Odkupiciela, który w Wieczerniku spoczął nad jego uczniami, niech mieszka w tym domu [spocznie na tym kielichu], aby za jego pośrednictwem ci, którzy z niego piją otrzymali błogosławieństwo.

Wysłuchaj nas, Boże nasz Zbawicielu [*Psalm* 65(64),5].

Boże, który wysłuchałeś Jonasza, który z głębokości morza, wznosił do Ciebie swoją modlitwę, wysłuchaj także tych, którzy Cię wielbią i zwracają się do Ciebie w tych czasach udręki.

Jak lemiesz, który uprawia ziemię [*Psalm* 140(139),7].

Modlitwa, która wznosi się od morza, z grobu i z piekła. Panie, otwórz drzwi na głos naszej prośby i modlitwy.

Ci, którzy stoją w domu Pana [*Psalm* 133(132),1].

Twoi wyznawcy niech staną w twych przybytkach i chronią się w twym Krzyżu. Umocnij ich twoimi błogosławieństwami, które przychodzą z twojego mieszkania, pełnego bogactw.

Wysłuchaj mojego głosu Panie, kiedy się modlę [*Psalm* 64(63),1].

Nastaw ucho na modlitwy sług twoich, wysłuchaj prośby tych, którzy Cię wielbią, słuchaj naszej modlitwy, krzyku naszej prośby. W twoim miłosierdziu wysłuchaj naszych modlitw.

Uwolnił ich z ich potrzeb [*Psalm* 107(106),38].

Abraham pobłogosławił Izaakowi; Izaak pobłogosławił Jakubowi. Ich błogosławieństwa niech spoczną nad całym naszym zgromadzeniem.

Pan, utrwalił swoje mieszkanie na zawsze [*Psalm* 68(67),16].

Pobłogosław, Panie, ten dom (*kielich*). Niech przebywa w nim twoja łaska. Daj nam twój pokój i wytchnienie, albowiem wyznajemy twoją Trójcę.

Będę błogosławił Pana w każdym czasie [*Psalm* 34(33),1].

Niech będzie błogosławiony twój wieczór. On nas gromadzi w twoim domu pełnym bogactw. Niech będzie błogosławione twoje miłosierdzie, które dniem i nocą, czuwa nad nami.

Noc i dzień [*Psalm* 42(41),1].

Modlitwa Dziewicy Maryi, Matki Jezusa, naszego Odkupiciela, niech będzie dla nas umocnieniem nocą i dniem, zawsze.

Szukajcie Pana i bądźcie mocni [*Psalm* 105(104),8].

Prorocy, módlcie się o spokój. Apostołowie, módlcie się o pokój. Niech modlitwa Męczenników, Kapłanów i Doktorów będzie dla nas ostoją.

Módlcie się do Pana i czyńcie śluby w jego obecności [*Psalm* 37(36),7].

O, nasz chwalebny Ojciec (patron Kościoła) wznos modlitwy do Chrystusa. Módl się do Niego, od którego otrzymałeś miłość, aby zgromadzenie, które celebrowało twoje wspomnienie było wzmocnione przez twoje modlitwy.

Nadzieja na granicach ziemi [*Psalm* 65(64),5]⁴⁷².

Chryste, nadziejo tych, którzy w Ciebie wierzą, Ty gloryfikujesz tych wszystkich, którzy są twoimi przyjaciółmi, Ty spełniasz wolę tych, którzy się Ciebie boją; Ty bierzesz za rękę tych, którzy Cię szukają; Ty obiecałeś dwunastu (Apostołom) i poprzez nich wszystkim twoim wyznawcom: wszystko o cokolwiek będziecie prosili z wiarą, otrzymacie. Oto teraz twoi słudzy są zgromadzeni przed Tobą w twoje Imię. Z pomocą twoich kapłanów wypełniają ryt narzeczeństwa. Pierścień, który daje narzeczony jest dowodem i znakiem miłości. Żyjący obraz Krzyża stał się świadkiem między nimi (oobję), że nie będzie żadnej zmiany w pakcie, którego dokonali; oni pukają do drzwi twojej łaski i wzywają miłosierdzia i łaskowości. Niech Twoja wszechmoc rozciągnie swoją prawicę pełną błogosławieństw; rozlej je na głowy tych, którzy Ciebie wielbią; błogosław im w skrytości; udziel im owoców twoich błogosławieństw. Niech świecą, jak Abraham i Sara, jego świątobliwa żona, przez uczciwość swoich zwyczajowo Niech będą wspaniali przez swoje cnoty, jak Izaak i jego żona Rebeka. Niech mają liczne potomstwo Jakuba, ojca Izraelitów, jak dla Zachariasza i Elżbiety, niech uczciwość ich życia będzie bogactwem i dobrym przykładem dla wszystkich, bliskich i dalekich, którzy będą na nich patrzyli.

Bóg, nasz Bóg, niech nam błogosławi [*Psalm* 67(66),7].

Ten, który pobłogosławił Abrahamowi, sprawiedliwemu i wybawił Izaaka, będzie z nami i pośród nas. Elohim, którego uczciwy Jakub kontemplował, niech błogosławi naszemu zgromadzeniu. Pan, który był z Jakubem, niech prowadzi nasze kroki. Bóg mocny, którego kontemplował. Mojżesz, niech będzie z nami w każdym czasie. Ten, który sprawił, że Jozue, syna Nuna, zwyciężył, niech rozciągnie swoją prawicę nad nami. Niech Pasterz wszystkich owiec, oczyszcza

⁴⁷² Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 204.

nas, chroni od Złego i jego mocy. Niech Pan, który ubogacił Salomona, sprawi, że nasze pola obfitują w owoce. Niech Najwyższy, którego Izajasz kontemplował umocni swój pokój pośród was. Niech nasze modlitwy będą miłe, jak Eliasza i Elizeusza. Niech nasze modlitwy zostaną wysłuchane, ja sprawiedliwego Daniela. Niech nas chroni Jezus, Pan Proroków i korona Apostołów, w którego Imię wierzymy. Chwalebna Trójca niech będzie z nami teraz i zawsze⁴⁷³.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

Wesel się i raduj, pełna łaski, Dziewico, święta i czysta, Maryjo, Matko Chrystusa; albowiem Archanioł był Twoim niebieskim posłańcem, Matko, która wydałaś na światło w sposób dziewiczy Godnego podziwu, Doradcę, Mocnego i Zbawiciela wieków. Dlatego głosimy twoje błogosławione dziewictwo mówiąc: Jesteś błogosławiona, Jesteś godną aby być Matką i Sługą naszego Pana.

Teraz i w każdym czasie i na wieki wieków. Panie pobłogosław narzeczonego i narzeczoną twoim błogosławieństwem. Ubierz, Panie, narzeczonego i narzeczoną, wspaniałymi ubraniami świętości. Uczyń, Panie, pięknymi narzeczonego i narzeczoną, pięknnością duchową. Rozraduj, Panie, na zawsze narzeczonego i narzeczoną, w tym i przyszłym świecie. Odziej, Panie, narzeczonego i narzeczoną płaszczem wstydlivości i uczciwości. Uświęć, Panie, narzeczonego i narzeczoną i oczyść ich z każdej skazy. Oświeć, Panie, narzeczonego i narzeczoną błyszczącym światłem boskości. Ozdób, Panie, narzeczonego i narzeczoną każdą pięknnością i wspaniałością. Udziel, Panie, narzeczonemu i narzeczonej wszystkich darów niebieskich. Ubogać, Panie, narzeczonego i narzeczoną mnogością dóbr tego świata. Umocnij, Panie, narzeczonego i narzeczoną aby byli mocni twoją siłą. Udziel, Panie, pokoju narzeczonemu i narzeczonej i oddal od nich Nieprzyjaciela. Chroń Panie narzeczonego i narzeczoną od pokus i skandalów. Przyjdź Panie z pomocą narzeczonemu i narzeczonej w przygnębieniu i konieczności. Wypełnij, Panie, narzeczonego i narzeczoną każdą mądrością i wiedzą. Udziel, Panie, narzeczonemu i narzeczonej wszelkiej obfitości, aby oni w swoim czasie udzielali jałmużny. Ogarnij, Panie, narzeczonego i narzeczoną ogniem miłości i miłosierdzia. Daj, Panie, narzeczonemu i narzeczonej błogosławione potomstwo. Obmyj, Panie, narzeczonego i narzeczoną modlitwą grzesznika. Zachowaj, Panie, narzeczonego i narzeczoną od każdej przemocy i złośliwości. Ogarnij, Panie, narzeczonego i narzeczoną murem i bastionem swojej łaski. Pobłogosław, Panie, narzeczonego i narzeczoną, świadków i całe nasze zgromadzenie i zmiłuj się nad nami.

Niech cały lud mówi: Amen! Amen! [*Psalm* 106(105),48].

⁴⁷³ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 205-206.

Jeżu, nasz Panie, rozciągnij i połącz przez swoją łaskę twoją miłosierną prawicę na narzeczonym i narzeczonej. Uczyni z nich w twojej łaskawości błogosławioną parą. Ubogać ich dom obfitością swych darów. O nasz Panie, błogosław narzeczonemu i narzeczonej, tak jak Abrahamowi i jego żonie Sarze. O nasz Panie, błogosław narzeczonemu i narzeczonej, tak jak Izaakowi i jego żonie Rebecce. O nasz Panie, błogosław narzeczonemu i narzeczonej, tak jak Jakubowi i jego żonie Rachel.

O nasz Panie, błogosław także świadkowi, tak jak Janowi, heroldowi Ducha. O nasz Panie, błogosław także świadkowi (kobiecie), tak jak Elżbiecie, krewnej Maryi. O nasz Panie, pobłogosław ten kielich, tak jak świętą wodę, która wyszła z twoich rąk (*Jan 9,6*). Pobłogosław ten Krzyż, tak jak Krzyż Konstancyntyna. Pobłogosław ten pierścień, tak jak pierścień króla Salomona. O nasz Panie, pobłogosław także te ozdoby, tak jak ozdoby Sary i Rebeki⁴⁷⁴.

O nasz Panie, pobłogosław także naszego znakomitego pasterza, tak jak Szymonowi, głowie uczniów. O nasz Panie pobłogosław także zgromadzeniu kapłanów, tak jak zgromadzeniu Aarona. O nasz Panie pobłogosław także diakonów, tak jak oddziałowi Szczepana. O nasz Panie pobłogosław także tych, którzy leczą nasze choroby. O nasz Panie pobłogosław także tych, którzy studiują i którzy ich kształcą w księgach natchnionych przez Ducha. O nasz Panie pobłogosław to miejsce i spraw niech gości tu zawsze twój błogosławiony pokój. O nasz Panie pobłogosław to miasto i otocz je potężnym murem. O nasz Panie pobłogosław starszym, którzy tam się znajdują, tak jak pobłogosławiłeś Hiobowi, twemu słudze, którego wybrałeś. O nasz Panie pobłogosław także młodych, niech jaśnieje ich młodość. Ponad to, o nasz Panie pobłogosław małym dzieciom ochraniaj ich swoją miłosierną prawicą. O Panie nasz Boże pobłogosław wszystkim naszym zgromadzeniom, tak jak pobłogosławiłeś dwunastu (Apostołom). O Panie nasz Boże pobłogosław temu domowi, tak jak pobłogosławiłeś domowi Zacheusza gdzie wszedłeś. O Panie nasz pobłogosław nasze pożywienie, tak jak pobłogosławiłeś kilka chlebów. O Panie nasz Boże pobłogosław korony twoich sług, tak jak pobłogosławiłeś koronę Aarona, Kapłana. O Panie nasz pobłogosław cały wszechświat i otocz go potężnym murem. O Panie nasz pobłogosław nam wszystkim, bez wyjątku, albowiem jesteś błogosławiony i błogosławiony Syn Błogosławionego. Wyznajemy twoje Imię, i poprzez Ciebie, twojego Ojca i w ten sam sposób Ducha Świętego na wieki wieków.

Modlitwa:

O łaskawy Panie, przez swoją łaskę, zmiłuj się nad nami. Zbliź się do nas, Ty, który jesteś pełen miłosierdzia. Nie odwracaj od nas swego spojrzenia i opieki,

⁴⁷⁴ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 207.

ponieważ nasza nadzieja i nasze zaufanie spoczęły w Tobie, zawsze i w każdym czasie, Panie stworzenia, Ojcze, Synu i Duchu Święty. Amen⁴⁷⁵.§

Następnie zgromadzeni *śpiewają Psalm 37(36), 23-28 z tym kanonem:*

Panie, Ty prowadziłeś kroki twojego sługi w kierunku domu libańskiego, Arameo, aby znalazł tam żonę dla Izaaka, swego pana, syna Abrahama. O Panie, kieruj także przedsięwzięciami twoich sług.

Chwała Ojcu... Panie nasz pobłogosław twoje sługi i uczyni z nich błogosławioną jedność; niech będzie ich tysiąc i dziesięć tysięcy i Ciebie wychwalają.

Inny kanon:

Jest dobrze uporządkowany ryt narzeczeństwa pośród narodów chrześcijańskich. Kapłan jako mediator namaszcza was między częściami; pierścień przypieczętowuje tutaj obietnicę; kielich wypełniony winem objawia wam Krew i wodę, Krzyż jest żyjącym świadkiem, woda święta zawiera błogosławieństwo, które otrzymuje się przez odpokutowanie grzechów ludu. Niech będzie błogosławiony ten, który na początku dał ten ryt i sprawił, że zachował się aż do nas, abyśmy go wypełnili.

Inny kanon:

Narzeczoney, którego Korona nigdy nie zaśnieździła i którego zaślubiny nie będą miały końca, rozraduj narzeczonego dzięki narzeczonej i spraw niech narzeczonea znajdzie w nim swoją radość. Niech ich świadkowie uczestniczą w tych samych jego dobrach i utwierdź w radości nasze zgromadzenie, aby świętowało Ciebie, który jesteś chwalebny z natury.

Hymn:

Najwyższy, który siedzisz na wysokościach i którego wspaniałości objawiły się w najgłębszych otchłaniach (powtarza się), spraw niech twoja łaska zamieszka w domostwach twoich czcicieli i prowadź do doskonałości nowe dzieło, które podjęli. Modlitwa Dziewicy Maryi, Matki Jezusa, naszego Zbawiciela, będzie dla niech twierdza schronienia, nocą i za dnia, bezustannie⁴⁷⁶.

⁴⁷⁵ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 208.

⁴⁷⁶ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 209.

Z kolei Diakon odmawia litanie: Panie mocny ... a później jest następująca modlitwa:

Ty, który otwierasz drzwi tym, którzy pukają i wysłuchujesz prośby tych, którzy Ciebie wzywają, Panie nasz Boże, otwórz naszym modlitwą drzwi twego miłosierdzia, przyjmij nasze błaganie; w twoim miłosierdziu udziel nam z twego niewyczerpanego skarbcza to czego oczekujemy. Ty, który jesteś dobry nie odmawiaj swoim sługom, ubogim i niegodnym, twego miłosierdzia i twoich darów, swoim sługom, którzy do Ciebie wołają i proszą Cię w każdym momencie i we wszystkich czasach. Panie stworzenia, Ojczy, Synu i Duchu Święty. Amen.

Następnie Kapłan [bierze kielich do ręki i] odmawia modlitwę błogosławieństwa przyciszonym głosem:

Panie wieków w twoim Imieniu mamy schronienie (powtarza się) a także w Imieniu Chrystusa, nadziei dobrych i zaufanie sprawiedliwych. Ty prowadzisz kroki swoich sług i zbliżasz się do pragnień tych, którzy żyją w bojaźni przed Tobą. Ty jesteś wychowawcą dzieci, zaszczytem młodych i podporą starszych. Pobłogosław Panie, swoim sługom tutaj obecnym, którzy się zaręczyli i stali się narzeczonymi, jak też naszym drogim braciom, którzy stali się pośrednikami jednej i drugiej strony dla rytualnej wymiany rąk. Pobłogosław im, ochraniaj ich, przyjdź im z pomocą. Niech dzięki twej łasce twoi słudzy znajdą radość w tym wszystkim czego się podjęli. Niech oddają Ci chwałę, cześć i uwielbienie, teraz i zawsze.

W tym momencie kapłan czyni znak krzyża, bierze pierścień do ręki i mówi:

Chryste, prawdziwy narzeczony, (powtarza się), poprzez pierścień pokazałeś wierność swoim wyznawcom. (str. 211) Pobłogosław, Panie, ten pierścień, który dajemy dzięki twojej łasce. Przez twe miłosierdzie zachowaj w wielkiej radości narzeczoną, która go otrzymała. Tak jak przez pierścień Tamar przypomniła Judzie o wierność jego obietnicy, tak jak dzięki pierścieniowi moc Egiptu została złożona w dłonie Józefa, tak jak wierność Daniela została zagwarantowana przed królem Babilonii poprzez pierścień króla i jego wielkich, tak ten pierścień rozświetlił wierność sprawiedliwych i uczynił wielkimi handlarzy. Albowiem dzięki temu Józef był transportowany wozem, a Daniel w chwale przyprowadzony przed króla. To jest pierścień, przez który Kościół Święty został narzeczony niebieskiemu Panu Młodemu i otrzymał Ciało i Krew Chrystusa na odpuszczenie swoich grzechów. To jest pierścień, przez który Sara została narzeczoną Abrahama, wiernego i ojca wierzących; to jest pierścień, przez który Rebeka została narzeczoną Izaaka przez Elizera z Dema; to jest pierścień, przez który Rachel została narzeczoną Jakuba, który otrzymał imię Izrael. To jest pierścień, przez który Tamar została uratowana od śmierci. To jest pierścień, który stał się bastionem na granicach świata. To jest pierścień, dzięki któremu skarby króla zostały zapieczętowane i otwarte. To jest pierścień, przez który wszyscy

narzeczeni stali się narzeczonymi i przez który wszystkie rzeczy zostały ozdobione, aby je podziwiać. Ty jesteś przedziwny, o pierścieniu, albowiem dzięki tobie, panny zostały narzeczone młodzieńcom, narzeczeni zostali narzeczonym. Błogosławiony niech będzie Chrystus, który poprzez pierścień ukazał wierność swoim wyznawcom. Teraz, Panie, pobłogosław w ten sam sposób ten pierścień, dzięki modlitwom twoich Świętych i twoich kapłanów. Niech Imię twoje będzie uwielbione pośród twoich sług i niech oni będą błogosławieni wszystkimi błogosławieństwami Ojca, Syna i Ducha Świętego teraz i zawsze⁴⁷⁷.

Z kolei Kapłan błogosławi pierścień, później bierze do ręki Krzyż i mówi:

Panie błogosławimy twój Święty Krzyż (powtarza się). Dzięki niemu zbawienie przyszło do wszystkich ludzi. (str. 212) Dzięki niemu demony zostały przestraszone i dokonuje się wiele cudów. Dzięki niemu Kościół Święty został wykupiony i narzeczony Panu Młodemu z nieba. On jest Świętym Krzyżem, który ukazał się na niebie Konstantynowi: dzięki niemu zwyciężył nad swoimi nieprzyjaciółmi. On jest Świętym Krzyżem, którego formę uczynił Mojżesz na szczycie góry i przez którego pokonał Amalekitów. On jest Świętym Krzyżem, którego Melchizedek nakreślił ofiarę. Krzyż Święty, przez którego Święci przelali własną krew. Święty Krzyż, który kontemplowali w ogniu Ananiasz i jego towarzysze i dzięki któremu byli zachowani od ognia. To jest Święty Krzyż, dzięki któremu Daniel był oszczędzony przez zwierzęta. Święty Krzyż, dzięki któremu została potwierdzona wierność narzeczonych. To jest Święty Krzyż, którego adorujemy w miłości i w zgodzie. Przez niego została przypieczętowana wierność twoich sług. Niech manifestują ją z radością, pogodą i weselem, teraz i zawsze.

W ryt koronacji jest włączona Modlitwa:

Tobie, Panie dobry i łaskawy, cierpliwy i miłosierny, wielki Królu chwały, który istniejesz od wieczności, Tobie oddajemy chwałę, cześć i uwielbienie w każdym czasie, Panie wszelkiego stworzenia, Ojcze, Synu i Duchu Święty. Amen.

Później od razu rozpoczyna się odmawiać Psalm 92(91), 120(119), 123(122), 150 i 103(102), 20-22.

Antyfona:

Kto widział pokój weselny przygotowany w sercu mórz, w którym znajdują się Żydzi, synowie Aarona?

Modlitwa:

⁴⁷⁷ Por. R.P.A. Raes [red.], *Il matrimonio, la sua celebrazione e spiritualita nelle Chiese di oriente*, Siena 2000, s. 210-211.

Panie nasz i Boże, odziej swoją Pani Młodą, Kościół Święty, swoją chwałą i rozlej nad osobami zaszczyconymi potomstwem twoje przeobfite błogosławieństwa. Otocz opieką narzeczonego i narzeczoną pod skrzydłami twojej opatrności; uczyn ich godnymi dóbr pożądaných w ich związku miłości, tak jak zjednoczyłeś sprawiedliwych, którzy Cię wzywali od zawsze. Rzeczywiście, Ty jesteś Narzeczoną całkowicie pięknej Narzeczonej, jaśniejącą duchowym pięknem, Panie wszelkiego stworzenia, Ojczy, Synu i Duchu Święty. Amen.

Następnie intonuje się kantyki:

Ponieważ kto mieszka Panie, uwielbiajcie go [*Psalm 45(44),11*].

Weźcie tamburyny i cytry [*Psalm 81(80),2*]

Śpiewa chwałę, Królowa Kościół, córka Króla, tego, który cię poślubił i zaprowadził do ślubnego pokoju. Oddał za ciebie Krew, która wypłynęła z jego boku, odział ciebie wspaniałym i niezniszczalnym ubraniem, włożył ci na głowę cudowną koronę chwały (w tej chwili nakłada się korony) i przed wszystkimi przyjemnym twój perfum, jak czysty dym kadzidła. Ulepszył twą piękność, jak różę, jak klejnot, jak kwietniowy kwiat i na Golgocie wyzwolił cię z niewoli bóstw. Adoruj, więc, Krzyż, na którym cierpiał dla ciebie i wyniósł twoje ubóstwo. Uczcij kapłanów, którzy swoimi cierpieniami wychwalali cię i wołaj do Niego: Chwała Tobie (*powtarza się*).

Panie, Twoja moc raduje narzeczonego [*Psalm 21(20),1*]

Dzięki Twojej wielkiej mocy, o nasz Odkupicielu, wypełniłeś do końca swoją Świętą Świątynię i dzięki twej łasce założyłeś fundamenty Kościoła, wybranego dla twej chwały. Oto dzisiaj niebieskie i ziemskie zastępy radują się świętem jego konsekracji.

Zaprezentowane trzy przykłady z zachowanych w liturgii Kościołów Wschodnich rytów pozwalają na wyprowadzenie ważnego stwierdzenia, a mianowicie, że czymś bardzo istotnym na drodze zawierania małżeństwa było liturgiczne, publiczne i uroczyste potwierdzenie indywidualnego zobowiązania narzeczonych do zawarcia małżeństwa. Dane słowo, wyrażona obietnica przez słowne zaręczyny następnie była zasadniczo realizowana w klimacie wiary, osobistego zjednoczenia z Bogiem i w najbliższej wspólnoty eklezjalnej, co wzmacniało trwałość zawieranego małżeństwa.

Zakończenie

Z przedstawionego całokształtu zagadnienia: *Zaręczyny w tradycji Kościoła Powszechnego i we współczesnym prawie kanonicznym* wynika wyraźnie, że kształtujące się od początku prawo małżeńskie, zarówno zachodnie, jak i wschodnie, szczególnie bizantyjskie, brało przynajmniej w I tysiącleciu za punkt wyjścia rzymskie pojęcie zaręczyn *sponsalia*, czyli zwykłe przyrzeczenie małżeństwa, oraz rzymską koncepcję małżeństwa tworzonego przez zgodę (*consensus*) samych kontrahentów.

Znaczący rozwój prawa, również prawa bizantyjskiego, rozpoczęty za późnego cesarza, polegał na uznaniu w tych dwóch aktach istotnych elementów dla zawierania chrześcijańskiego małżeństwa, które następnie zostały wprowadzone przez Kościół w zróżnicowanej dyscyplinie: zachodniej, gdzie zawieranie małżeństwa dokonywało się przez wyrażenie zgody i gdzie nupturienci byli szafarzami tego sakramentu, i wschodniej, gdzie zachowano piękny obrzęd zawierania narzeczeństwa i małżeństwa przez koronację stron, której mógł dokonać kapłan, i który stawał się szafarzem tego sakramentu. W kościelnej dyscyplinie można również zaobserwować, że Kościół dokonał istotnego zbliżenia i częściowej recepcji reguł świeckich z regułami kanonicznymi, aż do częściowego zaniku dualizmu.

Równocześnie pod wpływem Kościoła te dwa akty konstytuujące małżeństwo: zaręczyny i zawarcie małżeństwa nabrały z czasem uroczystego charakteru. Uroczysty charakter małżeństwa polegał na udzieleniu błogosławieństwa wieńczącego (koronowanie) małżonków przez kapłana. Także i zaręczyny religijne nabrały charakteru odmiennego od tego, jaki posiadały one w prawie rzymskim, zbliżając się coraz bardziej do małżeństwa, aby w końcu z nim się utożsamić.

Analizowana dyscyplina kościelna w tym zakresie wskazuje, iż Kościoły wschodnie bardziej wiązały zaręczyny (*sponsalia*) z ceremonią religijną, z którą spotykamy się w prezentowanych rytach, poczynając już od VIII wieku. Przejawia się w nim tendencja do uznawania skutków zaręczyn, nawet za zbliżone do skutków małżeństwa. Synod w Truflo(691) stanowił, iż poślubienie narzeczonej kogoś innego było uznawane za cudzołóstwo i jako takie podlegało karze kanonicznej.

Dyscyplina taka implikowała niezmiernie surowe posunięcia w przypadku wczesnych zaręczyn. Dlatego też cesarz Leon VI przy końcu IX wieku zakazał zawierania zaręczyn z błogosławieństwem kościelnym przed 14 rokiem życia dla mężczyzn i 12 dla niewiast. Był to równocześnie wiek wymagany do ważnego zawarcia małżeństwa. Zwyczajnie zaręczyny dozwolano zawierać po 7 roku życia. Równocześnie Leon VI wszelkie spory dotyczące zaręczyn poddał wyłącznej kompetencji trybunałów kościelnych.

Należy także wskazać, że decyzja synodalna z 26 IV 1066 r., zatwierdzona przez cesarza Nicefora w r. 1080 stanowiła, że przeszkoda powinowactwa między szwagrem a szwagierką wynika zarówno z zaręczyn, jak i małżeństwa. Aleksy I Komnen oparł się na tym właśnie postanowieniu stawiając w r. 1084 kropkę nad i: odtąd uroczyste zaręczyny zaczęto utożsamiać z małżeństwem; zaręczyny i małżeństwo stanowiły jedynie dwa różne momenty tej samej umowy.

Prawne utożsamianie zaręczyn z małżeństwem musiało z czasem doprowadzić do dość interesującego, choć logicznego następstwa, gdyż obrzędy zaręczyn i koronowanie nowożeńców obchodzono tego samego dnia. Zwyczaj ten wszedł w życie od XVII w. Początkowo napotykał na pewne opory, które jednak zniknęły w XIX stuleciu.

Katolicy rumuńscy zachowali teoretycznie rozróżnienie między umową zaręczynową a małżeńską, z tym, że jedynie zaręczyny kościelne pociągały za

sobą przeszkodę przyzwoitości publicznej, nie zaś zaręczyny zawarte prywatnie, choćby nawet z błogosławieństwem kapłańskim.

Kościół melchicki nie znał żadnych obrzędów przygotowujących małżeństwo. Niektóre synody katolickie zamierzały wprowadzić zaręczyny typu łacińskiego /wymiana przyrzeczeń pomiędzy przyszłymi małżonkami/, ale prośba ta nie powiodła się.

Kościół obrządku rusińskiego przez długi okres podlegał w zasadzie bizantyjskiemu prawodawstwu odnośnie do zaręczyn i samego małżeństwa, jednakże synod zamojski /1720/, w którym uczestniczył również biskup Lwowa, oświadczył, że Kościół ruski przyjmuje obrzęd zawierania małżeństwa zgodny z tym, jaki istnieje w Kościele łacińskim. Innowacja ta pociągnęła za sobą sprowadzenie zaręczyn do rangi zwykłej obietnicy powodującej przeszkodę płynącą z powinowactwa, o ile dokonana się przed kapłanem.

Zgodnie z dekretem „*Ne temere*”, rozciągnięty w r. 1911 na Rusinów galicyjskich oraz amerykańskich przez nadane im statuty, przeszkoda ta powstała jedynie w następstwie zaręczyn zawartych na piśmie i podpisanych przez strony, odnośnego proboszcza lub ordynariusza, względnie przez dwóch świadków.

Wreszcie wydany w r. 1949 kodeks małżeńskiego prawa dla Kościoła wschodniego sprawę zaręczyn pozostawia swobodnej decyzji przyszłych małżonków, poświęcając umowie zaręczynowej zaledwie 2 kanony. W odróżnieniu od Kodeksu Prawa Kanonicznego zna on tylko zaręczyny jako obietnicę dwustronną. Nadto zaręczyny w obecnym prawie wschodnim jedynie wtedy są ważnie zawarte i powodują wszystkie skutki prawne, jeżeli obietnica małżeństwa uczyniona została wobec proboszcza lub ordynariusza, względnie kapłana przez jednego z nich delegowanego. To ścisłe oznaczenie kapłana do asystencji przy zaręczynach zostało podyktowane różnymi względami, przede wszystkim w celu wykluczenia jakiegokolwiek wątpliwości, czy zaręczyny zawarto rzeczywiście i legalnie, następnie dlatego, iż na

Wschodzie często na jednym i tym samym terytorium pełnią dziś funkcje proboszczowie różnych obrządków.

Na koniec zaznaczamy, iż od chwili ogłoszenia motu proprio „*Crebrae allatae sunt*” nie zaciąga się już w Kościele wschodnim, podobnie jak w łacińskim, kanonicznej przeszkody małżeńskiej z ważnie zawartych zaręczyn. Nie przysługuje też prawo skargi o zawarcie małżeństwa, nawet w tym wypadku, gdyby zerwanie zaręczyn nastąpiło bez dostatecznych powodów. Strona pokrzywdzona może tu najwyżej dochodzić sądownie wynagrodzenia strat, o ile takowe z zerwania zaręczyn powstały. Jednakże i to uprawnienie przysługuje poszkodowanemu kontrahentowi tylko wtedy, gdy zaręczyny były zawarte według ściśle przepisanej formy kościelnej.

Aktualne prawo Kościoła łacińskiego i Kościołów wschodnich *sui iuris* nie uzależnia jednak ważności zaręczyn od zawarcia ich na piśmie. Wskazuje się jednak, aby zwyczaj ten pielęgnowano, zgodnie z partykularnymi praktykami w tym zakresie. Kościołowi bowiem zależy na tym, aby z pietyzmem podejmowane wszystkie praktyki, które mają skutecznie służyć zapewnieniu nierozzerwalności i trwałości wspólnoty całego życia małżeńskiego.